

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
V kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 29. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 28 i 29 listopada 2002 r.

Warszawa
2002

Porządek obrad

29. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 28 i 29 listopada 2002 r.

1. **Drugie** czytanie projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę przywrócenia Senatu Rzeczypospolitej.
2. **Informacja** rządu na temat „Sprawne państwo – kierunki jego doskonalenia”.
3. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie zwiększania sprawności administracji publicznej.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS).
13. **Drugie** czytanie projektu ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn.
14. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych.

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	– sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn Izabela Jaruga-Nowacka
Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast	– prezes Marek Bryx
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Mieczysław Muszyński
Ministerstwo Gospodarki	– podsekretarz stanu Marek Kossowski
Ministerstwo Skarbu Państwa	– sekretarz stanu Małgorzata Ostrowska:
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Marek Staszak
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Sławomir Dąbrowa
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– minister Krzysztof Janik – podsekretarz stanu Mazurek
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Aleksander Nauman

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Ryszard Jazembowski, Kazimierz Kutz i Jolanta Danielak)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Otwieram dwudzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Janusza Bargieła oraz panią senator Krystynę Doktorowicz. Listę mówców będzie prowadził pan senator Janusz Bargieł. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydalnym.

Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu dzisiejszym mija osiemdziesiąta rocznica zwołania pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Odrodzonej Rzeczypospolitej. W związku z tym, jak państwo wiecie, począwszy od dnia wczorajszego trwa cykl uroczystości związanych z tą rocznicą. Wczoraj została tutaj, w holu, otwarta wystawa upamiętniająca właśnie to wydarzenie, wydano również okolicznościowy album, którego autorem jest pan profesor Jerzy Pietrzak, senator pierwszej kadencji, pracownik Kancelarii Senatu. Jest to piękny album, który dziś państwu senatorom zostanie udostępniony.

Chcę również poinformować, że w dniu wczorajszym odbyła się tutaj, w tej sali, uroczysta sesja naukowa na temat: „Senat w II i III Rzeczypospolitej” z udziałem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Aleksandra Kwaśniewskiego. Ponadto wczoraj – wprawdzie po północy, ale jednak – wyemitowany został specjalny film poświęcony Senatowi. Ci z państwa, którzy nie mieli okazji obejrzyć tego filmu, mogą go obejrzeć dziś między godziną 14.00 a godziną 15.00 – ten film zostanie wyemitowany w naszej telewizji wewnętrznej. Bardzo go państwu polecam.

Informuję też, że w dniu dzisiejszym będzie można uzyskać okolicznościowy stempel Poczty Polskiej, której stanowisko znajduje się na parterze przy wejściu do budynku Senatu.

A w najbliższą sobotę 30 listopada czeka nas dzień otwarty i chcę państwa senatorów poinformować, że mamy niebywałą ilość zgłoszeń od chętnych do odwiedzenia Senatu z całego kraju, całe rodziny w grupach będą przyjeżdżały i będą zapoznawały się z pracą Senatu. To tyle informacji przed formalnym przystąpieniem do obrad.

Informuję państwa senatorów, że Sejm na trzydziestym piątym posiedzeniu w dniu 23 listopada przyjął wszystkie poprawki Senatu do następujących ustaw: do ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz o zmianie niektórych ustaw; do ustawy o zmianie ustawy o portach i przystaniach morskich; i do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw; oraz jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”.

Sejm przyjął również większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym; do ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw; oraz część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999–2002 oraz niektórych innych ustaw.

Ponadto Sejm na tym samym posiedzeniu w dniu 23 listopada bieżącego roku odrzucił jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw.

Wysoka Izbo! Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad obecnego, dwudziestego dziewiątego, posiedzenia Senatu obejmuje:

1. Drugie czytanie projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę przywrócenia Senatu Rzeczypospolitej.

2. Informacja rządu na temat „Sprawne państwo – kierunki jego doskonalenia”.

3. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zwiększenia sprawności administracji publicznej.

(marszałek L. Pastusiak)

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o organizacji rynków biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS).

13. Drugie czytanie projektu ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn.

Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę państwa poinformować, że w dniu 25 listopada Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej skierowała do marszałka Senatu pismo, w którym wносиła o przedłużenie terminu przygotowania sprawozdania komisji w sprawie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych do dnia 6 grudnia. Ponadto w dniu 27 listopada Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi skierowała do marszałka Senatu pismo, w którym wносиła o przedłużenie terminu przygotowania sprawozdania komisji w sprawie ustawy o organizacji rynku biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji do dnia 6 grudnia.

Pragnę państwa senatorów poinformować, że przychyliłem się do obu tych wniosków.

W związku z tym proponuję skreślenie z porządku obrad dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu obu tych punktów, to znaczy: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o organizacji rynku biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji oraz stanowisko Senatu w sprawie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych. Punkty te zostaną rozpatrzone na kolejnym posiedzeniu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Pan senator Borkowski? Proszę.

(Senator Krzysztof Borkowski: Czy można z trybuny, Panie Marszałku? W sprawie porządku – króciutko.)

Tak, bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja chciałbym bardzo prosić Wysoką Izbę i pana marszałka o nieskreślenie punktu dziesiątego.

Posiedzenie Senatu jest dwudniowe i jest dość czasu. Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi trwało długo i komisja wnikliwie rozpatrzyła tę ustawę. Myślę więc, że w dniu dzisiejszym może wydać opinię w sprawie tej ustawy.

Panie Marszałku, ta ustawa jest dość ważna. Jest to projekt rządowy z pakietu „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca”, który miał niezwykle priorytet w Sejmie. Ustawy z tego zakresu rozpatrywane są przez specjalną komisję nadzwyczajną w Sejmie. Sejm nad tą ustawą bardzo długo pracował. Są wprawdzie różne opinie w odniesieniu do rynku biopaliw w Polsce i dodawania do paliw biokomponentów, ostatnio rozpętała się dosłownie burza, ale chcę powiedzieć, że te opinie często są sporządzane na zlecenie różnych ośrodków. Niemcy, Czesi, Francuzi od lat stosują biopaliwa i trochę z uśmiechem patrzą na to, co się dzieje w Polsce, i na to, jak ostrą rozpętaliśmy dyskusję.

Ponadto chcę zwrócić uwagę na fakt, że w latach 1996–1997 dolewaliśmy do benzyny ponad 120 tysięcy t spirytusu. Obecnie jest to około 48 tysięcy t. Patrząc na to wszystko, na to, że mamy duże nadwyżki zbóż, mamy duże nadwyżki także innych biokomponentów i surowca, nie można nie zauważyć, że jest to doskonała okazja, żeby za pomocą tej ustawy załatwić ten problem i jednoznacznie podkreślić potrzebę wsparcia produkcji rodzimej, dać zbyt na surowce, takie jak spirytus i olej, dać miejsca pracy i dostosować zakłady, których jest w Polsce dużo – mam na myśli gorzelnie – do wymogów Unii Europejskiej. Bo ani kredyt, ani pieniądze zewnętrzne, unijne, tego nie dostosują, może to uczynić tylko rynek zbytu. A tym rynkiem zbytu jest właśnie cały rynek dodawania biokomponentów. Nie wspomnę, choć może warto, jeszcze o ekologii. Właściwa komisja senacka, która rozpatrzyła tę ustawę, wskazała, że jest to ważne, ponieważ emisja spalin będzie o wiele niższa.

Chcę zwrócić również uwagę na fakt, że jeśli tej ustawy nie wprowadzimy, to mamy eldorado dla konkurencyjnych gorzeln, gorzeln z państw Unii Europejskiej, i opóźnimy możliwość konkurencyjności polskich przedsiębiorstw na tamtym rynku, a przecież niedługo Polska będzie członkiem Unii Europejskiej.

Ponadto – i to jest już ostatnia sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę – art. 20 ustawy ust. 3 wcho-

(senator K. Borkowski)

dzi w życie od 1 stycznia, tak to jest zapisane, przyszłego roku, czyli dolewanie bioetanolu miałyby być stosowane od 1 stycznia, a jeśli opóźnimy rozpatrzenie tej ustawy, dotrzymanie tego terminu będzie utrudnione. Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tę ustawę rozpatrzyć w terminie i nie skreślać jej z porządku obrad. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi może dzisiaj rozpatrzyć tę ustawę i wydać opinię.

Jeszcze raz apeluję do pana marszałka i Wysokiej Izby o potraktowanie tej ustawy w sposób zdecydowany i jednoznaczny, czyli o nieskreślanie tego punktu z porządku obrad. Bardzo dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Litwiniec. W tej samej sprawie?

Senator Bogusław Litwiniec:

Tak, w tej samej.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dziś rano, o godzinie 7.00, po włączeniu radia dowiedziałem się, i to na kilku pasmach, że wielkie monopole produkujące pojazdy w całej Europie, a mające swoje filie w Polsce, rozpoczęły kampanię przeciw tej ustawie, a przynajmniej przeciw temu jej fragmentowi, który dotyczy procentu produkcji biopaliw w Rzeczypospolitej.

Otóż chcę gorąco poprzeć wniosek, iżby nie odwlekać debaty na ten temat. (Oklaski)

Ja na Dolnym Śląsku, jako fizyk i chemik z wykształcenia, oddelegowałem się społecznie do promocji świadomości w tym zakresie. W związku z tym nawiązałem kontakty z odpowiednimi producentami esterów – powtarzam, esterów, a nie zwykłego oleju z patelni kuchennej wlewanego do silników... (Wesołość na sali)

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, ale to nie jest debata nad istotą tej ustawy, tylko debata proceduralna.

Senator Bogusław Litwiniec:

Tak jest. Już kończę, Panie Marszałku.

I dowiedziałem się co następuje. W Austrii...

(Głos z sali: To są estra.)

(Senator Janusz Lorenz: A więc estrów.)

Estra. Przepraszam, ale w liczbie mnogiej pozwoliłem sobie zastosować ekspresję.

W Austrii, w Niemczech, we Francji nie ma żadnych limitów. Polskie radio dzisiaj publicznie wprowadza w błąd, fałszuje świadomość społeczeństwa polskiego na ten temat. I dlatego też uważam, że trzeba dzisiaj ten temat uciąć, kierować się ku prawdzie.

ceństwa polskiego na ten temat. I dlatego też uważam, że trzeba dzisiaj ten temat uciąć, kierować się ku prawdzie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

W tej sprawie udzielał jeszcze głosu przewodniczącemu komisji.

Ale, Panie Senatorze, skoro wszyscy przemawiali z tej trybuny, to bardzo proszę również i pana tutaj, na mównicę.

Senator Jerzy Pieniążek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi bardzo popiera ustawę o produkcji biopaliw i z niecierpliwością od roku czekała, aż przez Sejm ta ustawa dotrze do Senatu. Od roku czekaliśmy na to. Tak jak polscy rolnicy, tak jak polscy przedsiębiorcy czekaliśmy na to. Okazało się, że po roku różnych działań ustawa wreszcie do nas dotarła.

Ale niestety, na posiedzeniu komisji, które miało miejsce, poszczególne ministerstwa prezentowały sprzeczne ze sobą opinie. Tylko rok jestem szefem komisji, ale dotąd na jej posiedzeniach nie spotkałem się z sytuacją, żeby poszczególne ministerstwa bezpośrednio na posiedzeniu komisji przekazywały źródłowe materiały i opinie i broniły ich do końca, także po dyskusji, pokazując, że stanowiska są odmienne. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia jest taka, że do Kancelarii Senatu, do pana ministra wpłynął projekt z Europejskiego Centrum Energii Odnawialnej z propozycją, aby tę ustawę inaczej ułożyć, dostosować do obecnych zapisów funkcjonujących właśnie w Unii Europejskiej. Wpłynęło to 25 listopada, a więc ani Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ani my jako komisja, ani inne podmioty nie mogliśmy się do tego ustosunkować.

Oprócz tego w związku z burzą – mówił o niej senator Borkowski – która się rozpętała w mediach, i w prasie, i w radiu, i w telewizji, na temat tej ustawy, poprosiliśmy Ministerstwo Gospodarki, które odpowiada w Polsce za motoryzację, za wszystko, co wiąże się z postępowaniem w dziedzinie techniki i motoryzacji, o stanowisko w zakresie wpływu biopaliw na silniki różnego typu. I taka ekspertyza będzie dostarczona nam w poniedziałek. Jednocześnie, proszę państwa, poprosiliśmy również, aby ministerstwo dostarczyło nam analizę w sprawie tego, w jakim zakresie poszczególne państwa Unii Europejskiej dziś wykorzystują, i jak do tego dochodziły, różnego rodzaju biopaliwa. I taka informacja również będzie przedstawiona nam w poniedziałek.

I zakończę moje wystąpienie tym, że wsłuchując się w opinię publiczną i pochylając się z wielką

(senator J. Pieniążek)

troską nad tym, co wiąże się z wprowadzeniem w Polsce biopaliw, które są nadzieją dla polskiego rolnictwa i polską racją stanu, uznaliśmy, że trzeba zorganizować w ciągu tych dwóch tygodni, które mamy do następnego posiedzenia, seminarium, którego głównym organizatorem będzie senacka Komisja Ochrony Środowiska – jestem jej członkiem – na temat wpływu biopaliw na silniki pojazdów mechanicznych, po to, abyśmy również ten temat mieli wyjaśniony. I dlatego poprosiliśmy pana marszałka, zmierzając w tym kierunku, o którym wczoraj rozmawialiśmy na osiemdziesięciolecie Senatu, aby Senat dogłębnie, solidnie podjął temat produkcji biopaliw w Polsce za dwa tygodnie na swoim posiedzeniu. O to zwróciłem się do szanownego pana marszałka i o to proszę Wysoką Izbę. Dziękuję państwu.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, sądzę, że już poznaliśmy stanowiska, a to się przekształca w debatę merytoryczną. Chciałbym jej uniknąć, bo nie jest to odpowiedni czas na debatę merytoryczną nad tym projektem ustawy. Ale wobec zgłoszenia sprzeciwu poddam pod głosowanie mój wniosek, to znaczy faktycznie wniosek komisji, o skreślenie tego punktu z porządku obrad i przesunięcie dyskusji nad tą ustawą na następne posiedzenie Senatu.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Proszę państwa senatorów o zajęcie miejsc.

(Rozmowy na sali)

Będziemy głosować nad wnioskiem o skreślenie tego punktu z porządku obrad.

Kto z państwa, pań i panów, senatorów jest za skreśleniem z porządku obrad punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o organizacji rynku biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 59 głosowało za, 13 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Stwierdzam, że Senat podjął decyzję o wycofaniu punktu dziesiątego z porządku obrad i przesunięciu go, tak jak było to podane we wniosku, na następne posiedzenie Senatu.

Nie było sprzeciwu wobec pierwszej części wniosku, a mianowicie części wniosku dotyczącej punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych, czyli rozumiem, że Wysoka Izba ją zaaprobowwała. Dziękuję.

Pan senator Balicki.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja chciałbym złożyć wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia jest zawarte w druku nr 279A. Komisja zebrała się we wtorek. Jest uzasadnione, żeby ta ustawa była rozpatrzona jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Proponuję, żeby to był punkt czwarty. Jest też ważne, żeby głosowanie mogło być przeprowadzone dzisiaj.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy jest sprzeciw w tej sprawie? Nie ma sprzeciwu, tak?

A, pan senator Janowski, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wczoraj w tej sali odbyła się dyskusja na temat jakości pracy naszej Izby. Ja nie mam nic przeciwko rozwiązaniom, które są przyjęte w tej ustawie, ale protestuję przeciwko takiemu trybowi pracy nad nią. Przygotowuję się bardzo solidnie do każdej ustawy, a do tej nie zdążyłem się przygotować i wobec tego jestem przeciw.

Marszałek Longin Pastusiak:

Ale, Panie Senatorze, rozumiem, że pański głos jest sprzeciwem wobec wniosku?

(Senator Mieczysław Janowski: Tak.)

Dziękuję.

Wobec sprzeciwu przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku pana senatora Marka Balickiego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw, i rozpatrzenie tego punktu jako punktu czwartego porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Senatu. Kto jest za, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 78 obecnych senatorów 57 głosowało za, 20 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła wniosek o uzupełnienie porządku obrad.

Pan senator Noga? Proszę bardzo.

Senator Marian Noga:

W związku z wynikiem głosowania wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, i rozpatrzenie tego punktu po punkcie dotyczącym ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego. Uzasadnienie jest takie, że te dwie ustawy powinny być rozpatrywane łącznie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pan senator Janowski.

(*Senator Mieczysław Janowski*: Czy można z trybuny, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Jest mi niezmiernie przykro, że powaga naszej Izby zakłócana jest w taki oto sposób. Wczoraj z tej trybuny przemawiał pierwszy obywatel Rzeczypospolitej, pan prezydent Aleksander Kwaśniewski. Mówił o roli Senatu. Również wiele innych osób mówiło o roli Senatu i sposobie pracy Senatu.

Taki sposób pracy Senatu jest niegodny naszej Izby. Dlatego jestem przeciwny temu wnioskowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Senator Marian Noga:

Panie Marszałku, chciałbym powiedzieć, że art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu przewiduje możliwość wprowadzania do porządku obrad nowych punktów. Jeżeli pan senator Janowski z tym się nie zgadza, proszę o wniesienie inicjatywy legislacyjnej w sprawie zmiany tego punktu w regulaminie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Wobec sprzeciwu przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów, senatorów jest za uzupełnieniem projektu porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Prosimy o podanie wyników na tablicy.

Na 79 obecnych senatorów 56 głosowało za, 21 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba uzupełniła porządek obrad o ten punkt.

Czy ktoś jeszcze w sprawie porządku obrad?

Pani senator Liszcz, bardzo proszę.

Senator Teresa Liszcz:

Chciałabym prosić o wprowadzenie do porządku obrad trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych. Chodzi tylko o głosowanie. Dodatkowe sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu jest gotowe od 31 października tego roku. Pozostało tylko trzecie czytanie. Myślę, że powinniśmy rozstrzygnąć, w jednym lub w drugim kierunku, los tej inicjatywy. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy są inne głosy w tej sprawie?

(*Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz*: Panie Marszałku...)

Pan senator Bachleda, bardzo proszę.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Dziękuję.

Myślę, że to jest taka sama sytuacja, Panie Marszałku. Uważam, że niestety, też trzeba w tym momencie po prostu zaprotestować. Protestuję przeciwko wprowadzeniu tego do porządku obrad.

(*Głos z sali*: Przecież to trzecie czytanie, a sprawozdanie jest od 31 października.)

Marszałek Longin Pastusiak:

Czyli rozumiem, Panie Senatorze, że pan zgłasza sprzeciw?

(*Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz*: Tak.)

(marszałek L. Pastusiak)

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś?

Pan senator Piwoński, bardzo proszę.

(Senator Zbyszko Piwoński: W mniej kontrowersyjnej kwestii, Panie Marszałku...)

(Głos z sali: Ale czekaj, spokojnie...)

(Rozmowy na sali)

Chwileczkę, jest sprzeciw i rozumiem, że będziemy głosować.

Pan senator Gierek.

Senator Adam Gierek:

Ja w sprawie wniosku pani senator Liszcz. W pełni popieram ten wniosek, ponieważ jest to czysto formalna sprawa. Chodzi po prostu o...

(Senator Ryszard Jarzembowski: Głosowanie.)

...głosowanie w celu wstrzymania dalszego procedowania nad tą propozycją ze względu na to, że pojawiają się nowe, lepsze, ciekawsze rozwiązania. To jest całkiem prosta sprawa, niewymagająca dyskusji.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Wobec sprzeciwu poddam wniosek pani senator Liszcz pod głosowanie.

Kto z państwa, pań i panów, senatorów jest za uzupełnieniem projektu porządku obrad o punkt: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych, i rozpatrzeniem tego punktu jako ostatniego punktu porządku obrad, proszę o naciśnięcie przycisku obecności... Przepraszam, coś nie tak.

Kto jest za, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Prosimy o wyniki.

Na 78 obecnych senatorów 63 głosowało za, 8 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, a 1 pani senator nie głosowała. (**Głosowanie nr 4**)

Wobec tych wyników głosowania stwierdzam – za szybko pan wyłączył tę tablicę – że Wysoka Izba przyjęła wniosek o uzupełnienie porządku obrad o ten punkt.

Czy jeszcze w sprawie porządku obrad? Pan senator Piwoński.

Senator Zbyszko Piwoński:

Jak już wspomniałem, mam mniej kontrowersyjny wniosek, a mianowicie prośbę, Panie Marszałku, o łączne rozpatrzenie punktów drugiego i trzeciego.

Wprawdzie w formie są one różne, ale dotyczą tej samej materii, i stąd z korzyścią dla sprawy byłoby połączenie tych dwóch punktów.

Marszałek Longin Pastusiak:

Tylko przypomnę, że chodzi tutaj o punkty: informacja rządu na temat „Sprawne państwo – kierunki jego doskonalenia” oraz drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zwiększenia sprawności administracji publicznej. Panie Senatorze, zawsze trzeba informować, o jaki wniosek i o jakie punkty chodzi, bo nie każdy zna na pamięć wszystkie trzynaście punktów porządku obrad.

Bardzo proszę, czy są inne głosy w tej sprawie, w sprawie łącznego rozpatrywania?

Dziękuję, rozumiem, że przyjęliśmy wniosek pana senatora Piwońskiego o łączną debatę nad punktami drugim i trzecim porządku obrad.

Wysoka Izbo, stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad, wraz z wprowadzonymi uzupełnieniami.

Informuję też, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, ale również dzisiaj, po zakończeniu rozpatrywania punktu czwartego, to znaczy natychmiast po rozpatrzeniu punktu czwartego, przeprowadzimy głosowania.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę przywrócenia Senatu Rzeczypospolitej.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Ustawodawstwa i Praworządności. Jest on zawarty w druku nr 242. 25 października, zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 regulaminu naszej Izby, skierowałem ten projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone na posiedzeniu komisji 6 listopada. Komisja po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowała swoje sprawozdanie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 242S.

Przypominam też, że zgodnie z regulaminem naszej Izby drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, panią senator Teresę Liszcz, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jak już pan marszałek przypominał, mija dzisiaj dokładnie osiemdziesiąt lat od inauguracyjnego posiedzenia Senatu II Rzeczypospolitej, przywróconego w Polsce, odrodzonej po stu dwudziestu trzech latach niewoli, przez konstytucję marcową.

Oczywiście historia Senatu w Polsce jest znacznie dłuższa niż te osiemdziesiąt lat. Senat jest bo-

(senator T. Liszcz)

wiem głęboko zakorzeniony w historii Państwa Polskiego. W I Rzeczypospolitej istniał od XIV wieku jako Rada Królewska, a od końca XV wieku także jako jeden z trzech stanów powstałego wówczas Sejmu – obok króla i Izby Poselskiej. W skład ówczesnego Senatu wchodził dożywotnio mianowani przez króla dostojnicy duchowni i świeccy.

W Konstytucji 3 Maja Senat stanowił jedną z dwóch izb sejmowych o mniejszych niż Izba Poselska kompetencjach. Składał się głównie z biskupów, wojewodów i kasztelanów.

Po rozbiorach Senat – jako jedna z dwóch izb Sejmu, złożona z dostojników mianowanych przez panującego – istniał w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zamiar przywrócenia Senatu, zgłoszony w toku dyskusji konstytucyjnej, spotkał się początkowo z ostrym sprzeciwem sił lewicowych, które uznawały drugą izbę parlamentu za ostoję konserwatyzmu. Jednak w wyniku kompromisu politycznego Senat zaistniał w konstytucji marcowej z 1921 r., tyle że nie jako druga izba Sejmu, lecz jako drugi obok Sejmu organ władzy ustawodawczej, wybieralny, lecz o mocno ograniczonych w stosunku do Sejmu kompetencjach.

Po wyborach w dniu 12 listopada Senat pierwszej kadencji II Rzeczypospolitej zebrał się na inauguracyjnym posiedzeniu w dniu 28 listopada 1922 r. Posiedzenie otworzył Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, który zwrócił się do senatorów takimi słowami: „Wielka jest tradycja Senatu w Polsce, w dziejach dawnej Polski, którą odnajdujemy nie tylko w dawnych księgach i w badaniach współczesnych historyków, ale której pamięć żywym nieraz płomieniem wybucha w sercach. Praca i wytrwałość senatorów wpływały na losy kraju. Lecz konstytucja obecna zakreśliła Senatowi rolę skromniejszą. Czyni ona z Panów nie główny motor pracy państwowej, ale, zgodnie z duchem konstytucji współczesnych krajów demokratycznych, nakazuje wam być rzecznikami rozsądku, rozważli i miary przy spełnianiu zadań poruczonych naczelnym organom władzy państwowej”.

Po krótkim przemówieniu Naczelnik Państwa powierzył przewodnictwo obrad nestorowi polskich socjalistów Bolesławowi Limanowskiemu. Marszałek senior Limanowski po przejmującym przemówieniu nawiązującym do walki o niepodległość Polski, do Wiosny Ludów i powstania styczniowego – w których to walkach sam brał udział, wiele lat spędził w więzieniu – przeprowadził ślubowanie senatorów i doprowadził do uchwalenia tymczasowego regulaminu Senatu. Dopiero na następnym posiedzeniu zostało wybrane stałe Prezydium Senatu. Na pierwszego marszałka Senatu został wybrany Wojciech Trąpczyński, pod którego laską Izba ta, groma-

dząca wiele osobistości świeckich i duchownych, osiągnęła wielki prestiż w państwie. Pełniła też od początku rolę protektora polskiej emigracji i Polaków za granicą.

Konstytucja kwietniowa z 1935 r. umocniła pozycję Senatu w stosunku do Sejmu, lecz jednocześnie obydwie te organy ustawodawcze podporządkowała prezydentowi. Istotnie też ograniczyła prawo wyborcze do Senatu, czyniąc z niego Izbę elitarną.

Senat II Rzeczypospolitej zebrał się na ostatnim posiedzeniu w dniu 2 września 1939 r. w związku z ogłoszeniem stanu wojny. Jednym z głównych jego postanowień było usunięcie zakazu pełnienia funkcji senatora przez zawodowych wojskowych po to, aby umożliwić senatorom wzięcie udziału w wojnie obronnej. Jak pamiętamy – świadczy o tym tablica w gmachu Senatu – stu pięćdziesięciu pięciu senatorów II Rzeczypospolitej oddało życie podczas wojny w latach 1939–1944.

Po rozwiązaniu Senatu w dniu 2 listopada przez prezydenta Rzeczypospolitej na obczyźnie zapowiedziano jednocześnie nowe wybory do Sejmu i Senatu po upływie sześćdziesięciu dni od zakończenia wojny. Jak wiadomo, po wojnie, w związku ze sfalszowanym referendum ludowym, Senat został zniesiony i przywrócony dopiero w wyniku kolejnego kompromisu politycznego na podstawie porozumień Okrągłego Stołu. Senat został wtedy, że tak powiem, dopisany w drodze nowelizacji do konstytucji z 1952 r. nie jako równoprawna izba ustawodawcza, lecz jako organ o ograniczonych w stosunku do Sejmu kompetencjach. Właściwie w postaci takiej nierównoprawnej Izby został przejęty do tak zwanej małej konstytucji z 1991 r., a następnie do konstytucji z 1997 r.

Niniejsza uchwała ma na celu przypomnienie chlubnych tradycji Senatu, których spadkobiercą czuje się Senat piątej kadencji. Chcemy także oddać tą uchwałą hołd senatorom II Rzeczypospolitej, którzy wielką, sumienną, twórczą pracą, a także ofiarą życia zaświadczyli o swoim prawdziwym patriotyzmie, o miłości Ojczyzny.

Ten tekst, który mają państwo w sprawozdaniu komisji, jest tylko nieznacznie zmienionym redakcyjnie tekstem projektu uchwały. Zmiana dotyczy samego tytułu. Uznaliśmy, że w związku z uroczystym charakterem tej uchwały lepiej będzie użyć w tytule słów „restytucja Senatu” niż „przywrócenie Senatu”. Poza tym w samym tekście nastąpiły tylko drobne zmiany redakcyjne, które nie wymagają szczegółowego omawiania, ponieważ mamy tekst jednolity.

Muszę się przyznać, że po wczorajszej znakomitej konferencji, po pięknej uroczystości z udziałem najwyższych władz państwowych i złożeniu wieńców, kiedy raz jeszcze przeczytałam tę uchwałę, czułam, że brak w niej jednego zdania.

(senator T. Liszcz)

Myślę, że lepiej późno niż wcale, i dlatego proponuję poprawkę polegającą na dołączeniu na końcu jednego zdania w takim brzmieniu: „Senat V Kadencji pragnie również oddać hołd senatorom II Rzeczypospolitej, który swą rzetelną i twórczą pracą oraz ofiarą życia zaświadczyli o miłości Ojczyzny”.

Na koniec chciałabym bardzo prosić pana marszałka o to, żebyśmy mogli przegłosować tę uchwałę dzisiaj. Inauguracyjne posiedzenie Senatu rozpoczęło się 28 listopada przed osiemdziesięcioma laty o godzinie 16.30. Pan marszałek zapowiedział głosowanie w innych sprawach dzisiaj o 16.00. Komisja Ustawodawstwa i Praworządności i tak się zbiera w przerwie dzisiejszych obrad, myślę więc, że nawet zgłoszona przeze mnie poprawka nie stałaby na przeszkodzie w przegłosowaniu uchwały w dniu dzisiejszym, o co bardzo proszę. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Ale proszę jeszcze o pozostanie, bo mogą być pytania do pani senator jako sprawozdawcy, trwające nie dłużej niż minutę.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić zapytanie do pani senator sprawozdawcy. Nie ma pytań, dziękuję bardzo.

Miałem nadzieję, że przegłosujemy uchwałę natychmiast po dyskusji, ponieważ nikt się do niej nie zgłosił, nie było również innych wniosków, ale wobec zgłoszenia poprawki komisja zbierze się w przerwie i przedstawi sprawozdanie jeszcze w dniu dzisiejszym, tak byśmy mogli właśnie w tym historycznym dniu przegłosować uchwałę w sprawie osiemdziesięciolecia Senatu.

Proszę państwa, w tej sytuacji **przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów drugiego i trzeciego** porządku obrad: informacja rządu na temat „Sprawne państwo – kierunki jego doskonalenia”; drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zwiększania sprawności administracji publicznej.

Przypominam, że projekt uchwały został wniesiony przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i zawarty jest w druku nr 271. 14 listopada, zgodnie z regulaminem naszej Izby, skierowałem ten projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone, zgodnie z Regulaminem Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji 21 listopada bieżącego roku. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to mają państwo w druku nr 271S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Informuję, że w pierwszej kolejności wysłuchamy informacji rządu na temat „Sprawne państwo – kierunki jego doskonalenia”, a następnie głos zabierze sprawozdawca Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Witam w Senacie Rzeczypospolitej ministra spraw wewnętrznych i administracji, pana Krzysztofa Janika, i bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji rządu.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest dla mnie zaszczytem, że mogę w dniu dzisiejszym przemawiać do państwa, z przynajmniej dwóch powodów. Pierwszy powód to uroczysty jubileusz Wysokiej Izby, a drugi, o czym coraz mniej osób pamięta, to to, że wielka debata o przemianach ustrojowych III Rzeczypospolitej rozpoczęła się w tej Izbie. To tutaj była komisja, która prowadziła prace koncepcyjne, logistyczne nad powołaniem samorządu terytorialnego w Polsce, to tutaj rodziło się wiele znakomitych pomysłów, wreszcie to tutaj obradowała Komisja Konstytucyjna, co dobrze pamiętam, i tu powstawał nowy kształt ustawy zasadniczej naszego państwa.

Dlatego, jeśli panie i panowie pozwolą, mógłbym krótko, bowiem materia, o której rozmawiamy, jest powszechnie znana i myślę, że niewiele nowego da się powiedzieć.

Chciałbym zacząć od tego, że w imieniu rządu z całym przekonaniem popieram projekt uchwały Senatu przygotowany przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz propozycje i tezy w nim zawarte. Nie ma bowiem wątpliwości, że po okresie dwunastu lat reformowania administracji publicznej i struktury władz publicznych przyszedł moment, kiedy trzeba dokonać bilansu tego wszystkiego, co zrobiliśmy, i zastanowić się, czy potrzebne są korekty dotychczasowych dokonań, a jeśli tak, to w jakim kierunku powinny iść.

Wprowadzenie cztery lata temu trójstopniowej czy trójpodmiotowej struktury samorządowej i reforma centrum administracyjnego rozpoczęta, przypomnę, w 1997 r. i ciągle jeszcze trwająca, powodują, że dziś jest moment na to, aby spróbować zbilansować te dokonania i zweryfikować wiele pomysłów.

I jedna, i druga reforma były obciążone pewnymi wadami, pewnymi błędami i dziś wyraźnie widać, że potrzeba nam skupienia się na tych korek-

(minister K. Janik)

tach i na tych wszystkich kwestiach, które budzą wątpliwości. To jest finansowanie władzy publicznej, to jest liczba jednostek samorządu terytorialnego, to jest infrastruktura, zwłaszcza powiatów ziemskich, to są kwestie kosztów funkcjonowania tej władzy.

Co w imieniu rządu chciałbym zadeklarować i o jakich głównych kierunkach działania powiedzieć? Przypomnę, że dziś samorząd terytorialny to olbrzymia część władzy publicznej. Gdyby to mierzyć finansowo, bo są i takie mierniki, to samorząd terytorialny stanowi dziś prawie 40% budżetu publicznego, a w ślad za tym zapewne tyle też ma odpowiedzialności oraz władzy. Ale nie ulega wątpliwości, że zadaniem numer jeden jest stabilizacja finansowa samorządów i uregulowanie pewnego długu, który mamy jako Rzeczpospolita wobec samorządów. Przekazano im bowiem zadania bez należytych środków finansowych, działa się tak i wcześniej, i w 1998 r., nie jest to także praktyka obca ostatniemu czasowi.

Chcemy przedłożyć parlamentowi w ciągu, jak sądzę, najbliższych dwóch miesięcy nowy projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, który by wyrównywał, jeśli można tak powiedzieć, obciążenie odpowiedzialnością i zadaniami oraz możliwości finansowe realizacji tych zadań. Ten projekt ustawy był dyskutowany, jak państwo pamiętają, w tym roku na wiosnę. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że po dokonaniu bilansu zabrakło nam około 2 miliardów zł, żeby w pełni móc zapewnić realizację zadań, które chcieliśmy samorządowi przekazać. Te pieniądze są w systemie publicznym, mieliśmy kłopoty z racji takiego, a nie innego stanu finansów publicznych, równoległe z tym nie szły przemiany strukturalne, zwłaszcza w systemie agencji i fundacji rządowych. Odłożyliśmy tę kwestię i teraz wracamy do niej. Mam nadzieję, że ta ustawa znajdzie poparcie zarówno w Sejmie, jak i w Senacie.

Założeniem ustawy jest to, iż przesuwamy z subwencji i dotacji około 11 miliardów zł na dochody własne, co pozwoliłoby w dużym stopniu poprawić kondycję finansową samorządów i dалоby im instrument stymulowania rozwoju społeczności lokalnej. Jak wiadomo, dochód własny, środki własne nie są znaczone, mogą być aktywnie wykorzystywane do realizacji rozmaitych celów rozwojowych bez ingerowania sił zewnętrznych w wybór tych celów, ich hierarchię oraz sposób ich osiągania. To byłoby spłacenie długu wobec samorządu terytorialnego tak naprawdę za ostatnich dwanaście lat.

Niestety, ani razu nie udało się nam uchwalić dobrej ustawy finansowej, ciągle w tym zakresie funkcjonujemy na prowizorkach. Akurat w naszym kraju potwierdza się stare powiedzenie, że jest to prowizorka, która przetrwa wszystkich budowniczych i będzie jeszcze długo funkcjonowała.

Generalnie trzeba powiedzieć, że to byłby krok do przodu, aczkolwiek, nie miejmy złudzeń, pewnie znacznie mniejszy niż oczekiwalyby środowiska samorządowe. Sytuacja społeczna w kraju, sytuacja gospodarcza, perspektywa wstąpienia do Unii i, co za tym idzie, zdobycia dodatkowych środków na kofinansowanie dla wielu samorządów są podstawą do formułowania opinii, że te środki, które otrzymają, byłyby za małe. Ale tyle środków, ile możliwości państwa, i w takim kierunku byśmy szli.

Druga kwestia, o której chciałbym powiedzieć, to konieczność dokonania przeglądu kompetencji i ich uporządkowania czy rozdziału pomiędzy administracją samorządową a administracją rządową. Tutaj, pomimo rozstrzygnięć ustawowych, ciągle jeszcze mamy do czynienia z pewnymi kolizjami kompetencyjnymi, zwłaszcza w tych relacjach, które dotyczą poziomu wojewódzkiego, w relacjach poziomu powiatowego z wojewódzkim, jeśli chodzi o rolę i znaczenie wojewody jako reprezentanta administracji rządowej w województwie.

Nie ulega wątpliwości, że prezes Rady Ministrów, zresztą zgodnie z konstytucją, powinien mieć nadzór nad samorządem terytorialnym i instrumentem tego nadzoru ma być wojewoda. Nie ulega także wątpliwości, że zgodnie z ustawami to marszałek województwa jest organizatorem i kierownikiem polityki rozwoju regionalnego, organizatorem i kierownikiem polityki świadczenia usług publicznych. Ale w praktyce mamy do czynienia z wieloma jeszcze zjawiskami, których nie uporządkowaliśmy, z administracją rządową niespoloną, z przepływami finansowymi, które powodują, że gdzieś tam w Polsce rodzi się spór o to, kto jest ważniejszy, kto może dać, a kto dać musi. To chcemy uporządkować. Chcemy więc uporządkować relacje między administracją rządową a samorządową i ten drugi ważny rozdział, czyli relacje pomiędzy poszczególnymi podmiotami administracji samorządowej. Wbrew filozofii pomocniczości, filozofii ustrojowej, mamy bowiem do czynienia z próbami – podkreślam, dopiero z próbami, a nie z faktami – centralizowania samorządu. Są marszałkowie, którzy chcieliby zwoływać odprawy starostów, są starostowie, którzy zapraszają wójtów i usiłują wymóc na nich określone działania. Nie ma jeszcze modelu porozumienia opartego na konsyliacyjności, a są już próby przejmowania zadań, przejmowania kompetencji. I to niepokoi. Ale też trzeba powiedzieć, że niekiedy stan prawny pozwala tutaj na rozmaite interpretacje.

Ponadto chciałbym powiedzieć o potrzebie usprawnienia zarządzania. To się wiąże z kompetencjami. Chciałbym też powiedzieć o niezbędnych pracach związanych z zarządzaniem usługami publicznymi i ich standaryzacją. To się wiąże także z kosztami świadczenia usług publi-

(minister K. Janik)

cznych. Jeśli dziś popatrzymy na przykład na powiaty, które dysponują kwotą około 14 miliardów zł, to koszty własne – tak to nazwijmy – kształtują się na poziomie około połowy tej kwoty, natomiast w gminach koszty te kształtują się na poziomie od 8% do 22–23% budżetu. W kilku przypadkach jest to trochę więcej, ale na palcach jednej ręki można je policzyć. A więc można powiedzieć, że jeśli nie spróbujemy przeprowadzić operacji standaryzacji usług publicznych, w tym także standaryzacji kosztów, jeśli nie wprowadzimy zmian związanych właśnie z potrzebą dostosowania się do reguł obowiązujących w Unii Europejskiej co do funduszy spójności i funduszy strukturalnych, to najprawdopodobniej nie będziemy w stanie sprawnie i tanio funkcjonować na poziomie powiatowym.

Moim zdaniem – ale nie jest to stanowisko rządu, jest to moje osobiste stanowisko – skoro tak znaczne są koszty stałe, skoro mamy bardzo poważne luki w infrastrukturze i są powiaty, w których praktycznie nie funkcjonują dziś usługi publiczne, w których nie ma szpitala, gdzie są dwie szkoły średnie, to trzeba być może postawić pytanie, czy przy kształtowaniu siatki powiatów względy emocjonalno-polityczne nie przeważyły nad względami funkcjonalnymi i finansowymi. Jeśli tak, to być może trzeba będzie spróbować ponownie wziąć pod uwagę ten problem. Przy czym od razu chcę zastrzec, że byłbym przeciwny mechanicznemu, centralnemu rozwiązywaniu tego problemu. Byłbym raczej za mechanizmami finansowymi, prestiżowymi. Dziś na poziomie powiatowym mamy wystarczająco dużo instytucji i rządowych, i pozarządowych, ale państwowych, i samorządowych, żeby oddzielić dwa, ba, może nawet trzy miasta, które do tej pory mają starostę i w których, tak między Bogiem a prawdą, to starosta jest największym pracodawcą. Trzeba być może do tego wrócić.

I wreszcie czwarta sprawa, o której chciałem powiedzieć. Jest to kwestia prac nad statusem i standardem urzędników samorządowych. Wydaje się, że dojrzelismy do tego wszyscy, nie tylko rząd, aby zacząć rozmawiać o profesjonalizacji urzędników samorządowych, być może także o rozszerzeniu zasad obowiązujących w służbie cywilnej na przynajmniej dwa podstawowe stanowiska, czyli sekretarza i skarbnika, bo wydaje się, że ostatnie wybory potwierdzają nasze obawy. I wreszcie można by się zająć zmianą zasad obsadzania stanowisk w urzędach samorządowych, w intencji stabilizacji kadry, która w tych urzędach pracuje.

Ostatnia rzecz, o której powiem, jeśli państwo pozwolą, to przygotowanie samorządu do obecności naszego kraju w Unii Europejskiej, a zwłaszcza do aplikowania środków unijnych. Wstępna analiza pokazuje, iż po to, żebyśmy mogli spro-

stać ofercie, jeśli tak można powiedzieć, jaką kieruje pod naszym adresem Unia Europejska w perspektywie najbliższych lat – myślę tu o latach 2004 – 2006 – samorządy powinny dysponować co najmniej, mówię ostrożnie, kilkumiliardową kwotą, wolną od obciążeń związanych z finansowaniem bieżących zadań i bieżących usług publicznych. Tak to wygląda. Znalezienie tej kwoty to jest rzecz rządu – no, może nie tyle rządu, co władz państwowych. To my w budżecie na rok 2004 i w budżetach na kolejne lata musimy znaleźć środki, które pozwolą na kofinansowanie i współdziałanie, na współpracę z funduszami unijnymi. Ale też trzeba powiedzieć, że barierą, na którą nam zwracają uwagę nasi partnerzy i którą my też odczuwamy, jest bariera subiektywna, ludzka. Od kilku lat prowadzimy szkolenie i prace przygotowawcze – rządy się zmieniały, a ta działalność trwała i się rozwijała – ale chcę powiedzieć, że efekty tych prac są niewielkie. I nie dlatego, że je źle prowadzimy, tylko dlatego, że wielu ludzi przygotowanych do funkcjonowania w strukturze organizacyjnej i mentalnej Unii Europejskiej rezygnuje z zatrudnienia w administracji publicznej. Oni uciekają do prywatnych firm, a także, coraz częściej, do instytucji Unii Europejskiej. Muszę powiedzieć, że w departamencie, który jest z nami związany, czyli departamencie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, pracuje już kilkunastu Polaków, którzy wygrali po prostu konkursy, zostali zatrudnieni w systemie konkursowym, że tak powiem, poza strukturami władzy publicznej. Byli kształceni u nas, tutaj, w Polsce, poszli tam, jeśli tak wolno powiedzieć, na własną rękę, i nieźle funkcjonują. I to jest też pewien sygnał. Ci najlepsi często mogą być naszymi partnerami w rozmowach z tamtą stroną.

Wydaje się, że musimy jednak zaapelować do marszałków województw, do starostów – bo te dwie struktury będą tu najważniejsze – o to, żeby zwrócili szczególną uwagę na przygotowanie własnych kadr, własnych struktur administracyjnych. Praktycznie chodzi tu o przyszły rok, bo tyle czasu nam zostało. Mamy już pierwsze doświadczenia z kontraktami regionalnymi, bo one w tym roku weszły w życie, i widać, jak szwankuje to, że jest różnica w procedurze. Widać, jak nie umiemy, dokonując kontraktów na wolnym rynku – bo przypomnę, że realizując kontrakt regionalny, marszałkowie realizują przecież w istocie inwestycje – dostosować się do reguł, które obowiązują w naszym kraju. A na tle reguł unijnych są one dosyć łagodne. Tam jest o wiele większa staranność, jeśli chodzi o dokumentację wszystkich procedur, niezależność postępowania, dbałość o to, aby zamówienie publiczne było przejrzyste, jasne i czytelne. I jeśli tego nie przygotowujemy, to będziemy mieli problemy.

A zatem finanse, kompetencje, kadra, standaryzacja usług publicznych i Unia Europejska to

(minister K. Janik)

pięć głównych celów rządu w najbliższym czasie, jeśli chodzi o samorząd terytorialny.

Jeśli mówimy natomiast o administracji rządowej, to chcę powiedzieć, że miniony rok był kolejnym etapem reformowania tej administracji. Przypomnę, że rozpoczęto to w 1997 r. i trudno powiedzieć, czy zbliżamy się, jeśli tak wolno powiedzieć, do szczęśliwego finału. Bo oto przez te pięć lat wprowadzono fundamentalną ustawę o działach w administracji rządowej, uporządkowano podział kompetencyjny pomiędzy resortami, a w ostatnim roku przyjęta została ustawa o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej, w wyniku czego zlikwidowaliśmy dwadzieścia trzy jednostki, urzędy administracyjne. Ich liczba zmniejszyła się z siedemdziesięciu czterech do pięćdziesięciu pięciu, ponieważ w miejsce dwudziestu trzech powstały cztery nowe jednostki. Można powiedzieć, że w tej mierze osiągnęliśmy już właściwie pożądany stan. W ostatnim roku znacznie zredukowaliśmy liczbę stanowisk politycznych, sekretarzy i podsekretarzy stanu we wszystkich resortach. Zmniejszyliśmy też liczbę departamentów – niewiele, o 10%, ale to oznacza, że per saldo redukcja kadry kierowniczej w ministerstwach sięga od 20% w niektórych z nich do 40% tych najwyżej płatnych etatów. Ujednoliliśmy status urzędów wojewódzkich. Zmniejszyliśmy o 1/3 ilość kadry kierowniczej w urzędach wojewódzkich. Zmniejszyliśmy o połowę liczbę departamentów, które funkcjonowały w urzędach wojewódzkich, tak statystycznie. Były urzędy wojewódzkie, gdzie istniało nawet czterdzieści wydziałów, dzisiaj nie ma urzędu wojewódzkiego, w którym byłoby więcej niż piętnaście jednostek organizacyjnych, przy czym przyjęto zasadę, że jest dwanaście wydziałów i trzy biura obsługi. Więc tutaj oszczędności są znaczne. Spadło zatrudnienie w urzędach wojewódzkich, co prawda niewiele, ale jednak spadło. Chcielibyśmy, aby to był stały trend, bowiem część zadań w tych urzędach wojewódzkich – to się wiąże z tym, o czym mówiłem – musi trafiać do marszałków i musi być w coraz większym stopniu realizowana przez organy samorządu terytorialnego, przez władzę samorządową. Nie ma też wątpliwości, że ten proces trzeba będzie przyspieszyć. Jest naszą intencją, aby wojewoda w coraz większym stopniu był policjantem, czyli nadzorował legalność działań pozostałych organów władzy publicznej na terenie województwa, a zadania w zakresie świadczenia usług publicznych, zadania w zakresie rozwoju, w zakresie strategii i realizacji, strategii rozwojowej przejmowałby samorząd terytorialny.

Nasze doświadczenia w tej dziedzinie są jeszcze niewielkie. Przypomnę, że nowe województwa ist-

nieją zaledwie cztery lata, a w zasadzie możliwość działania uzyskały rok temu, dzięki wprowadzeniu instytucji kontraktów wojewódzkich. Ale muszę państwu powiedzieć, że w ubiegłym roku województwa wykorzystały zaledwie 30% środków przeznaczonych na kontrakty regionalne. Mówię o roku 2001, który przewidywał w budżecie 2 miliardy zł; wykorzystano z tego około 600 milionów zł, w tym roku wykorzysta się więcej tych pieniędzy. Ale, co jest charakterystyczne, odbywa się to poprzez duże inwestycje, skoncentrowane bądź to w mieście wojewódzkim, bądź gdzieś w jego okolicy, natomiast nie jest to jeszcze instrument służący wyrównywaniu sald, że tak powiem, nie jest to instrument służący podciąganiu najsłabszych regionów do średniej wojewódzkiej. Złośliwie bym powiedział, że jest to metoda, którą kiedyś już w naszym kraju przerabialiśmy i, jak wiadomo, do dziś zmagamy się z jej konsekwencjami. Wymaga to jeszcze dużo pracy i myślę, że najbliższe cztery lata powinny być jej poświęcone.

Tyle w największym skrócie. Razem z panem ministrem Jerzym Mazurkiem jesteśmy do państwa do dyspozycji. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Ministrze, proszę pozostać jeszcze chwilę, bo tradycją tej Izby jest to, że po wypowiedzi...

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:* Ale, Panie Marszałku, wiem, jaka jest tradycja tej Izby, bo pan marszałek był uprzejmy mnie już tu zaprosić, ale może pan senator Piwoński by wystąpił i po prostu zaczęlibyśmy dyskusję?)

Nie, nie, Panie Ministrze. My mamy swój regulamin, rząd pewnie ma swój, ale my przestrzegamy naszego regulaminu.

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:* Panie Marszałku...)

Pan jednak nie zna tej tradycji, bo tradycja jest...

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:* Panie Marszałku, pan, jako marszałek, jest tu najstarszy stopniem i melduję, że jestem gotów do wykonywania rozkazów.)

Dziękuję bardzo za uznanie naszej tradycji.

Przystępujemy do zadawania pytań z miejsca, trwających minutę.

Panie Ministrze, taka jest właśnie tradycja.

Widzę, że zgłaszają się pani senator Liszcz i pan senator Romaszewski.

Bardzo proszę, Pani Senator.

(*Senator Teresa Liszcz:* Pan minister słusznie powiedział, że...)

Przepraszam bardzo.

Ale proszę się zgłaszać tutaj do sekretarza, podnosząc rękę, ułatwi nam to później procedowanie.

Senator Teresa Liszcz:

Słusznie zauważył pan minister, że jednym z najważniejszych zadań jest tworzenie profesjonalnej kadry administracji publicznej, a więc dalsze budowanie i umacnianie korpusu służby cywilnej w administracji rządowej, ewentualnie powołanie tego korpusu także w administracji samorządowej, co gorąco popieram. Ale jestem świeżo po posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, która rozpatrywała różne części budżetu, między innymi kancelarii premiera. I okazało się, że właśnie w tym roku przewiduje się zmniejszenie o 1 milion zł dotacji na Krajową Szkołę Administracji Publicznej, co stanowi około 10% jej budżetu. Ta szkoła, jak wiadomo, nie tylko kształci swoich studentów, którzy mają być trzonem korpusu służby cywilnej, ale także prowadzi ustawowe, planowe szkolenia członków korpusu służby cywilnej i inne kursy podnoszące poziom administracji. Jak się ma jedno do drugiego? Czy ta szkoła, pozbawiona 10% swojego budżetu, będzie w stanie spełniać te rosnące zadania? I co na to pan minister? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Czy pan woli odpowiadać od razu po każdym pytaniu, Panie Ministrze?

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: Tak.*)

Proszę bardzo.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:

Pani Senator, muszę odpowiedzieć tak: jak na razie KSAP nie wykonuje żadnych funkcji dydaktycznych w stosunku do kadry samorządowej, nad czym ubolewam. A jeśli chodzi o kadre rządową, to jest to w tej chwili tak naprawdę jedyna droga, aby przybywało nam urzędników służby cywilnej z mocy ustawy, a nie z mocy postępowania kwalifikacyjnego. Nie potrafię odpowiedzieć, nie jest to w moich kompetencjach. Krajową Szkołę Administracji Publicznej pewnie dotknęły takie same redukcje jak wszystkie resorty. Ale budżet jest w państwa rękach, więc...

(*Senator Teresa Liszcz: Pan Minister jest za przywróceniem, jak rozumiem?*)

Proszę uprzejmie nie stawiać mnie w trudnej sytuacji.

Jeśli jeszcze kiedyś Wysoki Senat znajdzie czas i jeśli zechce się tym zająć Komisja Samorządu i Administracji Państwowej, to być może warto by było odbyć w Polsce dyskusję nad modelem szkolnictwa administracyjnego i rozbudową KSAP, ale mądrą rozbudową, pod kątem administracji sa-

morządowej. A być może także pod kątem ludzi, którzy mogliby pracować w finansach publicznych, bo tu jesteśmy słabi kadrowo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, zdaję sobie sprawę, że właściwie całe społeczeństwo wszelkich reform ma już potąd i raczej oczekuje pewnej stabilizacji, niemniej jednak, w moim przekonaniu, trudno uznać obecne rozwiązanie dotyczące Policji za ostateczne. Sytuacja jest taka, że w Policji istnieje jednak, wprowadzone ustawowo, podwójne podporządkowanie. To chyba jedyna struktura militarna o podwójnym podporządkowaniu, jaką w ogóle znam, patrząc tak historycznie. Czy nie należałoby jednak w tym przypadku dokończyć tej reformy? Może należałoby stworzyć normalną Policję państwową, scentralizowaną, i policje lokalne, włączając w to straże miejskie, znowu zawieszane niejako w powietrzu? Czy tego rodzaju reformy państwo przewidują? Czy państwo o tym myśleli? Dziękuję.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że jest to rzeczywiście problem – to, o czym pan mówi. My w tej chwili zdecydowaliśmy się na poszerzenie kompetencji straży miejskich – bo to byli tacy trochę papierowi policjanci – więc pewne kompetencje policyjne przesuwamy do straży miejskich, dozbrajamy je. Być może taki powinien być kierunek działania.

Ale chcę zarazem powiedzieć, że kraje, które zdecydowały się na takie rozwiązania, prowadzą w tej chwili dyskusję nad recentralizacją. Tak więc prawdopodobnie jest tak jak w ogóle z pewnym modelem administracyjnym czy modelami zarządzania. Mamy takie fale, że tak powiem, to znaczy najpierw dominuje jedna koncepcja, a potem następuje stopniowe wycofywanie się z niej, przechodzenie do drugiej koncepcji.

Ale – według – mnie trzeba będzie to uporządkować, zwłaszcza że straże miejskie domagają się znaczącej reformy, ponieważ w wielkich miastach jest to formacja dobrze zorganizowana, dobrze wyszkolona i dobrze opłacana, w innych gminach w ogóle nie funkcjonuje, a część samorządów przekazuje pieniądze na etaty policyjne. Mamy więc, że tak powiem, pełen zakres rozwiązań, tylko trzeba będzie je uporządkować.

Dziękuję zarazem za sugestię, żeby zdjąć z Policji ten podwójny nadzór. Ja też uważam, że to

(minister K. Janik)

nam szkodzi, aczkolwiek jakieś obowiązki wobec organu stanowiącego Policja powinna mieć. Uważam, że komendant powinien chodzić na posiedzenia rady powiatu czy na sejmik wojewódzki i meldować, uwolniłbym go jednak od wpływów starosty lub marszałka, bo tu niestety... Dziś zaczynam czuć, że po wyborach nowi starostowie zaczynają kombinować nad zmianą komendantów, twierdząc że... Na to Policja absolutnie nie może sobie pozwolić. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wspomniał pan w swoim wystąpieniu o tym, że z dużym powodzeniem została wprowadzona ustawa o działach. Podzielał pańskie zdanie. W zasadzie, powiedziałbym, ma pan całkowitą rację, że tak się stało. Niemniej jednak z ustaw, które omawiamy w Senacie, wynika, że niezupełnie tak jest na szczeblu centralnym. Chodzi między innymi chociażby o Uniwersytet Medyczny, który został powołany poprzez wprowadzenie, niejako tylnymi drzwiami, ustawy dotyczącej kompetencji ministra zdrowia, podczas gdy w ustawie o działach wyraźnie mówi się, że nadzór nad szkolnictwem wyższym sprawuje minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego.

Dalej. W wielu ustawach, które omawialiśmy z punktu widzenia przepisów Unii Europejskiej – ustawach o zawodach: medycznych, prawniczych, o zawodzie pielęgniarki itd. – gdzie chodziło o egzaminy z języka polskiego, mieliśmy problemy z propozycjami resortu zdrowia co do ustalenia, kto odpowiada za poziom egzaminu z języka polskiego: czy minister zdrowia, czy też minister właściwy do spraw edukacji i szkolnictwa wyższego.

Są to sprawy, które niby są błaha. No, w pierwszym przypadku to nie jest błaha sprawa, ale w drugim przypadku te sprawy wydają się błaha. Czy jednak nie uważa pan, że powinniśmy się zdecydować: albo znowelizować tamtą ustawę, albo coś innego? Dziękuję.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że jestem przeciwny modernizacji tej ustawy. Z ubolewaniem stwierdzam – i zwracam się w tej sprawie z uprzejmą prośbą do państwa – że oczywiście praktyka legislacyjna będzie skażona pewnym lob-

bingiem. Ale gdzieś trzeba postawić tamę temu lobbingsowi. My, na przykład, umawialiśmy się – to było takie porozumienie międzypartyjne – że zlikwidujemy tak zwane administracje specjalne w terenie. Ale gdzieś w ostatniej fazie prac poprzedniego Sejmu i w początkowej fazie prac obecnego Sejmu nagle, sprytnie, szybko, także przez Wysoką Izbę, przesyła ustawa, w której przepisach przejściowych – zapewne po prostu nikt nie zwrócił na to uwagi, bo ktoś czyta te przepisy przejściowe – przeprowadzono operację wydzielenia z administracji wojewódzkiej inspektorów sanitarnych. I dzisiaj mamy kłopot, bo tak na dobrą sprawę nie wiadomo, jak to wszystko prowadzić.

Mogę więc tylko apelować, żeby nie pozwalać na takie zjawiska, na taką łatwość przeprowadzania lobbingu, ponieważ uważam, że czystość, przejrzystość kompetencji i odpowiedzialności jest po prostu jedną z podstaw funkcjonowania państwa. Tyle mogę, Panie Senatorze, powiedzieć.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Żenkiewicz.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Ministrze, w dzisiejszych czasach, kiedy mamy do czynienia między innymi z zagrożeniami terrorystycznymi, kategoria bezpieczeństwa wewnętrznego państwa jest czasami stawiana wyżej niż kategoria bezpieczeństwa zewnętrznego, szczególnie jeśli państwo znajduje się w strukturach NATO. Dlatego chciałbym pana ministra zapytać o dwie rzeczy.

Po pierwsze, czy pan, jako szef administracji państwa, zamierza w większym stopniu włączyć w zakres działań prewencyjnych straże miejskie? To znaczy, czy zamierza pan wyjść z inicjatywą, która spowodowałaby, że straże miejskie byłyby wykorzystywane w lepszym stopniu niż dotychczas? Stopień ich dotychczasowego wykorzystania budzi bowiem powszechne niezadowolenie społeczne.

I pytanie drugie. Pan minister właściwie o tym mówił, ale chciałbym to jeszcze raz bardzo wyraźnie zaakcentować. Czy nie uważa pan za stosowne, żeby nominacje na komendantów Policji wszystkich szczebli były dokonywane z pozycji ministra spraw wewnętrznych, a nie stawały się, jak to często obserwujemy, przedmiotem przetargów między poszczególnymi działaczami lokalnymi?

I wreszcie ostatnie pytanie. Czy planuje się w tej chwili podjęcie działań zmierzających do tego, aby stworzyć warunki do bardziej zdecydowanego działania policji w sytuacjach zagrożenia porządku społecznego? Ja muszę powiedzieć, Panie Ministrze, że miałem akurat możliwość dyskusji

(senator M. Żenkiewicz)

wania na ten temat, będąc ostatnio z panem marszałkiem w Turcji. Tam podejście do tych zagadnień jest dużo bardziej zdecydowane i myślę, że jest w tym dużo racji. Dziękuję bardzo.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o straże miejskie, one istnieją w tej chwili, o ile dobrze pamiętam, w siedemdziesięciu sześciu jednostkach, czyli gminach. No, są to oczywiście gminy miejskie, bo pomijam takie incydentalne przypadki, kiedy burmistrz ma dwuosobową straż miejską, która służy głównie do noszenia nad nim baldachimu. Ale jeśli mówimy o formacjach, które stanowią jakąś siłę, to jest ich niezbyt wiele.

Chcemy odbyć spotkanie w tej sprawie. W każdym razie nowa ustawa o strażach wyraźnie idzie w kierunku wzmocnienia ich funkcji – przepraszam, że użyję takiego słowa – policyjnych. To znaczy, powinna to być struktura, która egzekwuje, wymusza przestrzeganie prawa, przynajmniej w kwestiach wykroczeniowych, porządkowych. Czyli tak jak w przypadku słynnej debaty w Warszawie: nie samo parkowanie, ale ileś tam rzeczy, nad którymi nie zawsze policja jest w stanie zapanować.

Ja nie ukrywam, że chcę apelować do szefów straży miejskiej – i będziemy ich do tego przekonywać – żeby szczególną współodpowiedzialność wzięli wraz z policją za szkoły, za placówki edukacyjne, gdzie się szerzy obecnie narkomania. Jest to jedyny rodzaj przestępczości, którego skala dramatycznie rośnie. Przypomnę, że jest również olbrzymia ciemna, że tak powiem, liczba przestępstw, bo my mówimy o tym, co wykryliśmy, a jakie są realia – nie wiem.

Tak więc bez straży miejskiej, która może także współdziałać z kierownictwami szkół, z rodzicami, będzie nam trudno. Przypomnę, że jeśli chodzi na przykład o uczelnie, policja nie może ot tak sobie wejść na ich teren. Ale straż może, dlatego chcemy ją lepiej wykorzystać.

Co do nominacji komendantów, oświadczam że jestem zdecydowanie za. Tylko może, Panie Senatorze, nie ja. Ja składam wniosek o nominację komendanta głównego, mianuję jego zastępców i komendantów wojewódzkich i to wystarczy. Zresztą, jak państwo wiecie, przyjęliśmy zasadę, że nie ma awansu na komendanta wojewódzkiego z danego województwa. Nie wykluczam, że podobnie zrobimy w powiatach. Trzeba przeciąć te tworzące się nieformalne porozumienia – tak powiedzmy, Panie Marszałku.

Chcę powiedzieć, że na razie ten system się sprawdza. Chcielibyśmy, jeśli chodzi o kwestie odpowiedzialności kadrowej, nie rozszerzać jej, nie rozmywać, tylko wyraźnie obciążyć zwierzchnika.

Czy będą bardziej zdecydowane działania policji? Otóż, Panie Senatorze, one są, moim zdaniem, zdecydowane, ale zwykle jesteśmy uwikłani w historie, które nie są takie proste. Staramy się działać tak, jak możemy, w sposób zdecydowany. Chcę też powiedzieć, że przyszły, najbliższy rok, rok 2003, powinien przynieść zmiany w uzbrojeniu policji, w wyposażeniu technicznym, powinien też przynieść zmiany w systemie naboru i szkolenia policji. Otrzymacie, Panie i Panowie Senatorowie, projekt nowej ustawy policyjnej, w którym chcielibyśmy już całościowo, że tak powiem, to wszystko uporządkować. Będę prosił szanownych państwa o poparcie tego projektu.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Ministrze. Pan senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pracownicy Szpitala imienia Ludwika Rydygiera we Wrocławiu od września bieżącego roku nie otrzymują wynagrodzeń. Jak pan doskonale wie, 15 listopada wyszli na ulice, domagając się wypłaty zaległych pensji. W wyniku interwencji policji dwie pielęgniarki trafiły do szpitala, a kilka osób zostało poturbowanych. Jedenastu protestujących zatrzymano – nie wiem za co, chciałbym uzyskać odpowiedź.

Kuriozalne wydaje się zwłaszcza nazwanie uzasadnionego protestu pracowników szpitala łamaniem prawa, bo to właśnie ci pracownicy stali się ofiarami bezprawia i pogwałcenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, najwyższego aktu prawnego, który w art. 32 wyraźnie mówi, iż wszyscy są wobec prawa równi, wszyscy mają prawo do równego traktowania, nikt nie może być dyskryminowany przez władze publiczne z jakiegokolwiek przyczyny.

Jaka jest równość, kiedy z jednej strony rząd, który ma zagwarantować prawo do godnego życia, odbiera pracę, a z drugiej strony, nie mając wyjścia, używa siły wobec bezbronnych i niewinnych ludzi, którzy przecież niczego innego nie żądają, jak tylko wynagrodzenia za swoją ciężką, rzetelną i uczciwą pracę?

Bardzo proszę, Panie Ministrze, aby pan się ustosunkował do mojej wypowiedzi. Czy nie ma już innych rozwiązań, jak tylko właśnie użycie siły przez oddziały prewencji? To dotyczy oczywiście również pracowników Ożarowa, ja tylko jako przykład podaję sprawę pielęgniarek. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. Przypominam jednak, że pytania mogą trwać tylko minutę. Pan Senator przekroczył ten czas.

Proszę.

Kieruję to zaproszenie do następnych mówców.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Panie Senatorze, otóż chciałbym przede wszystkim zaprotestować przeciwko sformułowaniu „rząd odbiera pracę”. Był pan uprzejmy posłużyć się nieprawdziwą tezą, a w dodatku demagogiczną, ponieważ rząd niczego nie odbiera. Akurat szpital Rydygiera jest szpitalem marszałkowskim, więc myślę, że gdyby pan porozmawiał ze swoimi kolegami z tej Izby z województwa dolnośląskiego, to mogliby mniej więcej opowiedzieć o historii świetności i upadku tego szpitala, na pewno bez udziału rządu w tej sprawie.

Ale problem, który pan poruszył, jest bardzo poważny. Mówię o tym jako polityk, nie jako zwierzchnik policji. Jako zwierzchnik policji mogę powiedzieć tylko tyle, że poprosiłem posła Brahmańskiego, przewodniczącego sejmowej komisji administracji, o zwołanie posiedzenia, po to żeby niejako przeciąć wątpliwości, które powstają. Z meldunków moich podwładnych wynika jednak, że nie interweniowali na terenie szpitala ani na terenie publicznym. Interweniowali wtedy, kiedy te panie, którym mocno współczuję i których determinację rozumiem jako polityk, po prostu zablokowały ruch na jezdni, czyli naruszyły prawo.

Ja bym chciał, żebyśmy na policję patrzyli ze spokojem. W każdym kraju policja reaguje wtedy, kiedy zostaje naruszone prawo – obojętnie czy to jest przepis porządkowy i obojętnie jakie są powody, dla których obywatel narusza prawo. Bardzo proszę, żebyśmy patrzyli na to właśnie w taki sposób.

Powiem panu uczciwie: ja nie podejmuję żadnych decyzji, nikt w resorcie. To są decyzje podejmowane na odpowiednim poziomie kompetencji. W sprawie Ożarowa decyzję podejmuje komendant powiatu Warszawa-Zachód, w sprawie Wrocławia – komendant miejski Wrocławia. Ja, owszem, wydaję jedną generalną dyspozycję: jeśli dochodzi do naruszenia prawa, trzeba przywrócić stan zgodny z prawem, bo to narusza wolność innych obywateli.

Chcę powiedzieć dla przykładu, że zablokowanie drogi A2 przez piętnaście minut powoduje olbrzymie korki. Przypomnę, że w ciągu godziny przejeź-

dza tamtędy dwanaście tysięcy samochodów. Możemy więc sobie wyobrazić, co by się tam działo.

Ale, powiadam, poddajemy się osądowi sejmowej komisji, która będzie dociekać prawdy. Z drugiej strony, jako polityk, mogę tylko powiedzieć to, co powiedziałem, i pewnie wdać się też trochę w spór co do pewnych pryncypiów i wartości obowiązujących w naszym kraju. Bo można także przytaczać argumenty konstytucyjne mówiące, że Rzeczpospolita Polska chroni szczególnie prawo własności. Można się spierać o zasadność i filozofię działania polskich kapitalistów, polskich właścicieli, ale myślę, że to jest raczej temat na seminarium niż na tę debatę, chociaż ja od niego nie uciekam, bo mnie też to boli.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Minuta dla pani senator Doroty Kempki.

Senator Dorota Kempka:

Dziękuję, Panie Marszałku. Ja mam bardzo krótkie, ale bardzo konkretne pytanie.

Panie Ministrze, wspomniał pan o środkach finansowych, które były przeznaczone na realizację kontraktów regionalnych. Wspomniał pan również, że te środki nie zostały wykorzystane w 2001 r. i nie wiadomo, jak to będzie w roku 2002. Czy mógłby nam pan przypomnieć, jak to się stało, że środki finansowe, które były przeznaczone na realizację inwestycji centralnych, zostały tak gwałtownie zmniejszone i przekazane do urzędów marszałkowskich?

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Pani Senator, przypomnę, że ustawa o kontrakcie regionalnym została przyjęta w roku 1999, z wielkimi zresztą zmianami i kłopotami, z niespójnymi rozwiązaniami, co okazało się później w trakcie jej realizacji. Sejm po raz pierwszy zastosował tę ustawę, uchwalając ustawę budżetową na rok 2001. W tej ustawie przewidziano 2 miliardy zł na kontrakty regionalne, które przekazano do dyspozycji szesnastu marszałkom województw. Jesienią 2001 r., kiedy pan premier i minister finansów Marek Belka zaczął poszukiwać oszczędności budżetowych, sprawdził, jak te pieniądze schodzą, że tak powiem. Okazało się, że na te 2 miliardy zł tak naprawdę porozumienia zawarto – o ile dobrze pamiętam, ale nie chciałbym państwa wprowadzić w błąd – na niewiele ponad 1 miliard zł, a poziom realizacji tych porozumień jest jeszcze niższy. W ustawie, która zmieniała budżet na rok 2001, wszyscy zmniejszyliśmy,

(minister K. Janik)

także Sejm i Senat, tę pozycję o 1 miliard zł. A w rozliczeniu ubiegłego roku okazało się, że z tej pozycji, z tego 1 miliarda, wykorzystano zaledwie 600 milionów zł. I dlatego mówię, że jest to 30% zakładanych środków.

Na ten rok planuje się 1 miliard zł. My, że tak powiem, monitorujemy proces wydawania tych pieniędzy, ale, jak to zwykle bywa, wszystko będziemy wiedzieli, jak sądzę, gdzieś w lutym. Dzisiaj możemy się opierać jedynie na relacjach marszałków, a one są bardzo niepełne, zwłaszcza że w tym roku nastąpiły pewne wymiany. Myślę, że rok wyborczy zadecydował, iż była większa gotowość wydawania tych pieniędzy. Nie mogę się powstrzymać od takiej konstatacji, że część marszałków, i to z rozmaitych ugrupowań politycznych, żeby nie było co do tego wątpliwości, zamiast na przykład kontynuować mało efektywne, ale potrzebne inwestycje centralne, skoncentrowała się na takich inwestycjach, w których przed 27 października można było a to przeciąć wstęgę, a to odkręcić kurek itp., itd. Jednak pełną informację na ten temat Wysoki Senat otrzyma natychmiast po zakończeniu roku budżetowego i to będzie główny instrument służący realizacji funduszy spójności i funduszy strukturalnych.

Wicemarszałek

Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Józef Dziemdziała.

Senator Józef Dziemdziała:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Chciałbym zadać dwa pytania dotyczące powiatów i województw.

Pierwsze dotyczy właśnie tego tematu, którym się dzisiaj zajmujemy, sprawniejszej administracji. Czy rząd, w tym również pan minister, ma zamiar przeprowadzić reformę dotyczącą powiatów – zmniejszenia ich kompetencji, likwidacji niektórych z nich, a więc zmniejszenia ich liczby? Pytam o to, bo od jakiegoś już czasu słyszę różne kontrowersyjne wypowiedzi, dzisiaj w zasadzie od pana ministra też usłyszałem takie stwierdzenie, że koszty własne powiatów to 50% ich budżetów. Nie wiem, skąd to się wzięło. Ja przez trzy byłem lata starostą i budżet mojego powiatu wynosił 80 milionów zł, a koszty własne – 4 miliony, czyli 5%, a nie 50%. No, chyba że pan minister wrzucił do kategorii kosztów własnych powiatu utrzymanie policji, która z tego wyszła, i sanepidu, który też wyszedł, i straży pożarnej – no, wtedy te koszty faktycznie będą większe i wtedy to może być 50%. Ale chcę tu jeszcze zaznaczyć – i już nie dyskutować, bo mam tylko minutę – że w ramach tych 5%

są finansowane również takie wydziały jak wydział komunikacji czy geodezyjny. I obojętne, jaką byśmy administrację zrobili, nawet gdybyśmy zlikwidowali wszystkie powiaty, to te koszty i tak będą, bo ktoś te zadania musi robić. Dlatego myślę, że tutaj jest chyba przygotowywany jakiś grunt pod stwierdzenie, że powiaty są niepotrzebne, świadczy o tym nawet to, o czym powiedział pan minister, czyli to wyprowadzenie jakąś taką tylną furtką sanepidu, a teraz i policji... I myślę, że to jest jak gdyby zabieranie powoli powiatom kompetencji, dzięki którym one powstały. A tutaj powinna być chyba wreszcie, jak sądzę, jasna i klarowna strategia rządu.

Druga sprawa dotyczy województw. Myślę, że w tej sprawie też od dawna jest dualizm. Uważam, że poprzedni rząd – ale też w ogóle opcja rządząca – bał się wtedy wprowadzić do końca jednoznaczny podział na województwa i, powiedziałbym, dać jednoznacznie władzę w województwach samorządom. A ja sądzę, że samorzady i marszałkowie chyba nie zawsze muszą być gorsi od powoływanych wojewodów. Warto więc skończyć z tym dualizmem. Władza w województwie będzie albo rządowa, albo samorządowa. Jakie więc działania zmierzające w tym właśnie kierunku się podejmuje? Bo dzisiaj naprawdę pojawia się wiele kontrowersji na styku tych przedstawicieli – wojewody i marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek

Ryszard Jarzembowski:

Pan też jest na bakier z poczuciem czasu, Panie Senatorze.

Proszę pana ministra o zwięzłą wypowiedź.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:

Panie Senatorze, ponieważ, jak mi się zdaje, pan marszałek mnie też chce przywołać do porządku, odpowiem tak. Jeśli to było 80 milionów zł, to był pan starostą bardzo dużego i bogatego, naprawdę bardzo dużego i bogatego powiatu.

(Senator Józef Dziemdziała: Jednego dużego powiatu.)

No właśnie. Ale proszę pamiętać, że są w Polsce powiaty, które mają mniej niż trzydzieści tysięcy mieszkańców i są mniejsze niż niejedna gmina, i to niekoniecznie gmina miejska, ale także wiejska. I tam te koszty rozkładają się zupełnie inaczej. Bo koszt standardowych usług, takich właśnie jak geodezji, komunikacji i paru innych rzeczy, jest taki sam. Tak, jest taki sam. Może tam być różnica tylko jednego etatu czy dwóch. Ale koszt realizacji tych zadań z zakresu na przykład geodezji, gospodarki terenami, jest w tych powiatkach, relatywnie do ilości zadań, dużo większy. Ja

(minister K. Janik)

mówię tu o pewnym standardzie funkcjonującym na przestrzeni całego kraju.

I powiem jeszcze tak: gdyby spróbować uśrednić to wszystko, to okazałoby się, że tak naprawdę w Polsce jest miejsce na sto osiemdziesiąt powiatów, a może nawet na sto pięćdziesiąt. Ale trzeba uwzględnić przy tym pewne problemy natury geograficznej: nie mamy dość dobrych więzi, sieci dróg, nie mamy takiej łączności. No więc założmy, że byłoby to sto osiemdziesiąt powiatów. Tylko wie pan, Panie Senatorze, my nie możemy tu, ot tak sobie, podjąć decyzji, że tak robimy. Ja bym wołał... Państwo w swojej uchwale słusznie podnosić problem powiatu grodzkiego i ziemskiego, ale ja muszę powiedzieć, że nam się to udało tylko w jednym przypadku: Wałbrzych się zgodził. Na przykład na terenie okręgu pani senator Kempki jest piękne miasto Grudziądz, jest tam stutysięczny powiat grodzki i trzydziestotysięczny powiat ziemski...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: U mnie też.)

Przepraszam, Panie Marszałku, że pana bym wymienił dopiero w drugiej kolejności...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Bo to jest u mnie i u pani senator Kempki.)

No ale najpierw kobiety.

A więc jest też powiat ziemski, który liczy sobie tyle mieszkańców ile niecała jedna trzecia powiatu grodzkiego. Ale my ich nie zmusimy do połączenia, bo pan starosta też musi mieć swój urząd. A więc jeśli ja mówię o czymś takim, to myślę wtedy o mechanizmach finansowych, o tym, żeby zachęcić do tego że dwa, trzy powiaty, na przykład powiększeniem budżetu. I chodzi o to, żeby zadbać też o lokalne elity, bo jeżeli w jednym mieście zostawimy komendy, w drugim sądy i prokuratury, w trzecim starostę... A więc ja zmierzałbym raczej w tym kierunku.

I muszę też powiedzieć, Panie Senatorze, że nigdzie nie ma takiej doskonałej struktury administracyjnej. Zawsze jest tak: co pokolenie, to robi się reformę. Reforma Gierka miała swoje zalety i ta reforma też ma swoje zalety. Ale czy to jest ostatni podział administracyjny kraju? Nie wiem. W Niemczech będących krajem federalnym, co wydawałoby się nienaruszalne jako podstawowa struktura, prowadzi się żywe dyskusje nad nowym podziałem terytorialnym państwa. Oni mają taką formułę, o której mało kto wie: województwo rządowe. No i zastanawiają się między innymi nad przywróceniem tego województwa i zrobieniem de facto czterostopniowego podziału terytorialnego kraju. A jednocześnie Francja będąca państwem bardzo scentralizowanym pracuje nad, że tak powiem, spłaszczeniem administracji. I uważam, że kiedy niedługo wprowadzimy łączność elektroniczną i zarządzanie elektroniczne, u nas też trzeba

się będzie zastanawiać, czy rzeczywiście administracja trójstopniowa jest dobra. No ale tym zajmować się będą już moi następcy, nie ja. Niemniej jednak w takim właśnie kierunku idzie moje myślenie w tej sprawie.

Sprawa dualizmu w województwach. Otóż nie znam takiego przypadku, Panie Senatorze, żeby w państwie unitarnym nie było w województwach przedstawiciela rządu. Mówię o państwach unitarnych. Tak jest w państwach federalnych, ale w żadnym unitarnym, nie znam przynajmniej takiego przypadku. Bo tam zawsze musi być ktoś, kto jest policjantem rządowym. Samorząd terytorialny jest częścią władzy wykonawczej, zwierzchnikiem samorządu terytorialnego jest prezes Rady Ministrów, a więc prezes Rady Ministrów musi mieć instrument do pilnowania samorządu. Przepraszam za uproszczenie i za to słowo, ale chodzi mi o to, że ten instrument powinien być instrumentem czysto policyjnym, czyli powinien sprawdzać legalność działania samorządu, zgodność tego działania z prawem, a nie jest po to, by zastępować samorząd. Tu właśnie zabrakło nam konsekwencji i jeszcze za dużo kompetencji zostało przy rządzie. Nie przy wojewodzie, ale przy rządzie. Gdy rząd będzie oddawał swoje kompetencje, to i wojewoda będzie, że tak powiem, chudł, aczkolwiek te funkcje policyjne powinien nadal wykonywać. Przed wojną mieliśmy próby łączenia urzędu wojewody i marszałka i uczynienia wojewody szefem samorządu wojewódzkiego. Były takie próby. My z kolei kilka lat temu rozważaliśmy taki wariant, żeby marszałka uczynić reprezentantem rządu. Myśleliśmy o wprowadzeniu na przykład takiej formuły, by większościowa koalicja sejmikowa – gdyby była z tej samej opcji co rząd, to nie byłoby problemu, inaczej by było, gdyby była z przeciwnej – przedstawiała trzech kandydatów i by premier wskazywał jednego z nich. Ale i tak zawsze istniałoby ryzyko, że premier wybrałby takiego, który byłby dla niego najbardziej, że tak powiem, wygodny. Tak więc byłbym ostrożny w tej sprawie. Na razie, czyli dopóki w Polsce nie ugruntują się obyczaje polityczne, powiedziałbym, bardziej koncyliacyjne, dopóki nie nauczymy się współdziałać ze sobą, mimo że wywodzimy się z różnych opcji politycznych, może to tak zostawmy. Aczkolwiek zdecydowanie przesuwajmy kompetencje w kierunku marszałka. I to jest poza sporem.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja tylko przypomnę, że w czasach, jak pan to nazwał, reformy Gierka prezesem Rady Ministrów był Piotr Jaroszewicz.

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: A to ma jakieś znaczenie?)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Oczywiście, że ma. Oczywiście, że ma, bo to wprowadzał Piotr Jaroszewicz.

Przepraszam za to sprostowanie, ale czuję się w obowiązku jako marszałek na takie drobiazgi zwracać uwagę.

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: A co ja powiedziałem?)

Że to była reforma Gierka.

Pan senator Włodzimierz Łęcki, bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w zasadzie na wiele kwestii przed chwilą pan odpowiedział, ale moje pytanie byłoby prostsze. Otrzymaliśmy niedawno z Kancelarii Senatu bardzo ciekawy materiał pod tytułem „Relacje między administracją rządową i samorządami w świetle danych uzyskanych w ankiecie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Senatu RP”. Gdy człowiek się w to włączy, to okaże się, że i jedni, i drudzy, czyli i marszałkowie, i wojewodowie, chcą zagarnąć od konkurenta jak najwięcej kompetencji. Mówił pan o tych sprawach. Ja osobiście mam pewne doświadczenie w tej materii i uważam, że dualizm władzy wojewódzkiej jest niedobry. I zgadzam się też z panem ministrem, że ktoś musi, że tak powiem w cudzysłowie, bo dosłownie tak nie myślę, pilnować samorządu. Ale mógłby to być na przykład prefekt. Bo mimo wszystko wojewoda ma większy autorytet w województwie niż marszałek. Marszałek jest tworem nowym. Przeciętny obywatel nie za bardzo wie, kto to jest marszałek, szczególnie że sam tytuł bardziej kojarzy się z wojną niż z pokojem.

Studiowałem historię nominacji wojewodów. Może wszystkich państwa zainteresuje to, jak to było z tym przed wojną. Otóż nominacje wojewodów leżały w kompetencjach prezydenta, a sejmiki wojewódzkie wysuwały trzech kandydatów. Jeśli prezydent nie zatwierdził żadnego z nich, to sam przysyłał trzech kandydatów, a jeśli sejmik był oporny i nie mianował żadnego z tych trzech, to wtedy mianowało się wojewodę administracyjnego, że tak powiem. Tak na przykład było w Wielkopolsce, gdzie w sejmiku rządziła endecja, a w Warszawie rządziła sanacja. I do dzisiaj są te animozje.

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: Tak, do dzisiaj to zostało.)

Tak, ale u mniej świątłych ludzi, Panie Ministrze.

Ja bym sugerował, żeby dążyć jednak do zwiększenia kompetencji albo jednego, albo drugiego, i to raczej samorządu, bo ten dualizm nie jest dobry. Ja obserwuję nawet to, że niektórzy ludzie mówią: kiedyś to był porządek, a teraz jest inaczej.

Ale pytanie moje jest krótkie: czy ministerstwo monitoruje kontakty marszałków i wojewodów w poszczególnych województwach? Bo z tego też byłyby cenne wskazówki do przyszłych rozwiązań. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:

Tak, Panie Wojewodo.

Ja absolutnie się zgadzam. Mówiłem to i potwierdzam raz jeszcze: kompetencje powinny przechodzić do marszałka, a te kontakty powinny mieć charakter, powiedziałbym, nadzoru prawnego, a nie władczego. Jednak praktyka wygląda różnie, przy czym trzeba tu uwzględnić też pewne problemy mentalnościowe. Pan senator Dziemdziała przed chwilą powiedział, że zabraliśmy samorządom – to znaczy dosłownie tak nie powiedział, ale taka była intencja jego wypowiedzi – i starostom pieniądze na policję. Otóż starostowie nigdy tych pieniędzy nie mieli, oni byli po prostu przekąźnikiem, urzędem, takim jakby okienkiem. Dzisiaj słyszę, że jest protest samorządowców, kiedy się mówi, że pieniędzmi unijnymi będzie rządził wojewoda. To nie wojewoda będzie rządził. O wydawaniu tych pieniędzy będzie decydował samorząd wojewódzki, a wojewoda jest tu tylko kasjerem. Samorząd przychodzi z papierami, z fakturami, a wojewoda sprawdza, czy są odpowiednie pieczątki, daty, czy wszystko jest w porządku, i wypłaca pieniądze. Ale u nas jest już taka mentalność, że jak ktoś jest kasjerem, oznacza to, że ma pieniądze. No, ma pieniądze, ale nie swoje i nie dla siebie. A więc tutaj ograniczamy cały czas, konsekwentnie, rolę wojewody.

Chcę też powiedzieć, że obecni panowie wojewodowie także byli dobierani – i mówię to otwarcie – pod kątem umiejętności opanowania ambicji politycznych. Oni wiedzą, że ich zadaniem nie jest – przepraszam, że powiem tak brzydko – robienie kariery politycznej. I od pierwszego dnia ich urzędowania, od nominacji, pan premier i ja przypominamy im, że gospodarzem województwa jest marszałek, a wojewoda jest tylko najwyższym urzędnikiem rządowym w województwie. Najwyższym, ale tylko urzędnikiem.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Bartos, proszę.

Senator Tadeusz Bartos:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, są zarejestrowane takie podmioty gospodarcze, które mają w statusie działalności zapisane egzekwowanie należności i długów. I niejednokrotnie jest tak, że one zmierzają wręcz do tego, żeby użyć nawet siły fizycznej do wyegzekwowania tychże należności. Jak one są umocowane? Czy one działają zgodnie z prawem, w majestacie prawa? I jakie mają kompetencje do egzekwowania tych należności?

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Nie wolno im używać siły fizycznej.
(*Senator Tadeusz Bartos: Ale czy działają prawnie?*)

Jeśli sąd był uprzejmy zarejestrować taki podmiot prawny, który ma w zakresie działalności wpisaną windykację długów, to jest to sprawa sądu. Myślę, że działają prawnie. Przewidywany jest taki kierunek, taka forma działalności gospodarczej jak windykacja długów. No ale na pewno nie wolno im używać siły. A jeśli do tego dochodzi, wtedy są ścigani tak samo jak inni.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Mieczysław Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję.
Panie Ministrze, z uwagą wysłuchałem pana wypowiedzi. Znam zresztą pana stosunki z samorządem terytorialnym i wiem, że są one bardzo dobre. Ale zadam takie krótkie pytania.

Mówiliśmy o przejrzystości zadań i kompetencji. A co, jeśli chodzi o przejrzystość w kwestii pieniędzy? W szczególności chodzi mi o środki rozmaitych funduszy i agencji. I poprzedni rząd, i obecny deklarowały rozwiązanie tego problemu. Uważam, że powinniśmy się zdobyć na doprowadzenie do racjonalnego funkcjonowania tych instytucji.

Druga kwestia związana z wojewodami. Rzeczywiście wojewoda winien być przedstawicielem rządu strzegącym unitarności państwa. Czy wobec tego rząd nie uważa, że wojewodowie, żeby lepiej sprawować tę funkcję, powinni być osobami niewywodzącymi się nawet z terenu danego województwa?

I trzecie pytanie dotyczy rozwoju regionalnego. Czy nie sądzi pan, że w tej chwili ten temat został odsunięty jakby na pewien margines, również po-

przez usytuowanie odpowiedniego ministra. I co z polityką wyrównywania szans? Dziękuję bardzo. Zmieściłem się w minucie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Ministrze.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Panie Senatorze, przepraszam, zapomniałem powiedzieć o agencjach. I muszę państwu powiedzieć otwarcie, że potknęliśmy się przy tej ustawie o agencje, bowiem zasadnicza część pieniędzy, które chcemy zdecentralizować, jest właśnie w agencjach. I wszyscy wiemy, w jakich i w których. Rozpocniemy walkę – i tu liczę na pomoc środowiska, także obecnych tu państwa, w sprawie decentralizacji tych agencji. Bo, moim zdaniem, przynajmniej te podstawowe agencje, czyli te od ochrony środowiska, restrukturyzacji i modernizacji rolnictwa, czyli dokładniej chodzi tu o sektor SAPARD, a także od rehabilitacji osób niepełnosprawnych, powinny zostać zdecentralizowane. To znaczy można zostawić jakieś fundusze rezerwowe, na wypadek gdyby trzeba było dołożyć się do jakiejś inwestycji, która przekracza możliwości województwa albo jest międzywojewódzka. Ale reszta spraw powinna trafić do marszałków. I to właśnie tu są te 2 miliardy zł, których nam zabrakło.

I chcę jeszcze jedno powiedzieć. Otóż przeprowadziliśmy bardzo wnikliwy audyt tych agencji. I okazało się, że ich kondycja nie jest już taka jak kilka lat temu. Te agencje po prostu słabną razem z gospodarką. I tyle. Mimo wszystko pewne pieniądze tam są, ale to są tak scentralizowane pieniądze, że jakikolwiek ruch jest bardzo trudny. Ale mam nadzieję, że to zrobimy. Część tych agencji, funduszy, nadaje się, moim zdaniem, do zupełnej likwidacji – pewne porozumienie w tej sprawie już w rządzie osiągnęliśmy. Największe agencje wymagają jednak bardzo dużo pracy, również i tej negocjacyjnej.

Co do wojewodów, to mogę powiedzieć, że ja chciałem, Panie Senatorze, żeby było właśnie tak, jak pan mówi. Wprowadziłem to w Policji, bo to była moja, że tak powiem, dyspozycja, i to jest kierunek, w którym powinniśmy zmierzać. To powinien być urzędnik, który funkcjonuje nie w oparciu o lokalne obyczaje, zwyczaje, kontakty, układy, znajomości, tylko po prostu w oparciu o zbiór podstawowych przepisów prawa i, proszę państwa, to jest najtrudniejsza zmiana, która wymaga czasu. Myślę, że dożyjemy wszyscy momentu, gdy tak będzie.

(minister K. Janik)

Co do rozwoju regionalnego, Panie Senatorze, jeśli pan pozwoli, to nie zgodzę się, że rzecz jest marginalizowana. Cały olbrzymi międzyresortowy zespół ludzki, pod kierownictwem świetnego fachowca, pani minister Ewy Freyberg, pracuje nad całym tym instrumentarium. Zapewne trafią zaraz do państwa projekty kilku ustaw, w których powoływane są struktury przygotowane do odbioru środków akcesyjnych i współpracy z ośrodkami akcesyjnymi. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będziemy gotowi, że tak powiem, do wprężenia tych środków w rozwój regionalny.

Przygotowujemy również takie struktury na terenie województw. Chcę, aby najbliższe posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego było poświęcone właśnie rozwojowi regionalnemu, z apelem do marszałków, żeby nie lekceważyli tej problematyki. W ustawie o rozwoju regionalnym zapewne trzeba będzie szukać takich zmian i takich algorytmów, które pozwolą w znacznie większym stopniu wesprzeć przede wszystkim ścianę wschodnią, bo mówimy o otwarciu, to są te cztery podstawowe województwa, które wymagają pomocy.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wiesław Pietrzak.

Senator Wiesław Pietrzak:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, sprawne państwo to również sprawna policja. Od kilku miesięcy słyhać wieści o restrukturyzacji szkolnictwa policyjnego, a szczególnie szkoły w Szczytnie. Prosiłbym o kilka zdań na temat, w jakim kierunku mają iść zmiany i czy prawdą jest to, o czym mówi się w tej szkole, czyli to, że ma być zlikwidowana Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie?

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.
Proszę bardzo.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Panie Senatorze, rozpoczął pracę zespół, o który kierownictwo Policji wnosilo od dawna, zespół do spraw problemów naboru i szkolenia. Chcę państwu powiedzieć, że jeśli uda się nam przeprowadzić nasze zamiary, nastąpi w tej mierze dosyć

zasadnicza zmiana. W inny sposób będziemy przyjmować ludzi do Policji i w inny sposób będziemy ich szkolić. Szkoła policji w Szczytnie pozostanie, bo to jest dobra szkoła, z dobrym zapleczem wyposażeniowym, z dobrą kadrami, ale jej funkcje będą nieco inne. Zwracam uprzejmie uwagę na to, że nikt w Europie nie prowadzi szkół mundurowych, dających tytuły naukowe. Zrezygnowało z tego również wojsko. Przepraszam uprzejmie, magister czołgów, cóż to jest za tytuł zawodowy i do czego przydatny? Robimy również zmiany w wyższej szkole pożarniczej. Chcemy, żeby tam byli uczeni na przykład absolwenci z tytułem magistra inżyniera chemii, z tytułem z czegoś, co będzie im potrzebne także w życiu cywilnym. Tak samo nie możemy kształcić magistrów policji czy magistrów prawa policyjnego. Chcielibyśmy, żeby to była na przykład uczelnia podyplomowa, na której absolwentowi prawa, a na innym kierunku, z innym programem absolwentowi nauk politycznych, będą przekazywane podstawowe zasady, że tak powiem, pracy policyjnej. Ta szkoła będzie. Ani jeden etat nie będzie zredukowany, aczkolwiek chcę panu senatorowi powiedzieć, że majorowie i pułkownicy nie będą tam dowodzić stołówkami, basenami, alejkami, tak jak to jest w tej chwili. Na to nas nie stać. Na szkołę nas stać, ale nie na takie rozwiązania, które niestety, czasem się zdarzają, że generał dowodzi kantyną.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Krzysztof Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Mam kilka pytań, ale będę się śpieszył. Pan minister Janik był głównym zwolennikiem wprowadzenia obecnego podziału administracyjnego...
(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: Tak jest.)

Chcę zapytać, czy dalej pan uważa, że zasadne było wprowadzenie tej reformy i czy rzeczywiście sprawność państwa w zarządzaniu jest lepsza, czy się poprawiła. Jeśli chodzi o koszty funkcjonowania całej reformy, to czy dzisiaj koszty funkcjonowania państwa są większe, czy nie? Czy są robione takie symulacje dotyczące trójsektorowego podziału władzy? Następnie: ile rzeczywiście obywatel zapłaci za reformę z 1998 r.? Czy jest taka informacja? Słyszeliśmy bowiem, że miał to być koszt około 2 zł. Ile rzeczywiście było? Czy przybyło administracji, czy też ta administracja się skurczyła? Uważam, że urzędników przybyło, a obywatel niekoniecznie jest lepiej załatwiany. Następnie: czy uważa pan, że po tej reformie równoważenie rozwoju różnych obszarów i regionów jest lepsze czy gorsze? I dalej: czy nie uważa

(senator K. Borkowski)

pan, że nastąpiła degradacja byłych miast wojewódzkich? Bo ja uważam, że tak. Wyrównywanie szans przy tak wielkich województwach, jak chociażby województwo mazowieckie, niewiele daje i mała jest jego skuteczność. Po środki SAPARD czy inne środki unijne trudno jest sięgnąć, ponieważ Warszawa zawyża wszystkie wskaźniki. Uważam też, że wielkie województwa w obecnym kształcie nie przystają ani do podziałów demograficznych, ani do różnych poprzednich zaszczości, gdzie to wszystko było w jakiś sposób ułożone i ukształtowane. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek

Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:

Panie Senatorze, pan był uprzejmy zadać w tym krótkim wystąpieniu dziewięć pytań. Nie zdążyłem nawet ich zapisać, ale jak pominię odpowiedź na któreś, to bardzo proszę przypomnieć.

Oczywiście, byłem za tą reformą i uważam, że była ona potrzebna z punktu widzenia funkcjonalności państwa. Otóż model był taki: sprawy obywatela załatwia gmina – nawiasem mówiąc, gmin też mamy za dużo, gmin jednak nie ruszamy, bo to jest w tej chwili baza, na której możemy cokolwiek robić – powiat załatwia usługi publiczne, czyli załatwia potrzeby obywatela, ale nie te poświadczająco-zaświadczające, tylko potrzeby socjalne, życiowe, województwo jest zaś zupełnie inną administracją, jest administracją uprawiającą politykę regionalną. Czy to się... Przepraszam, ten powiat, to miała być jednostka, która ma szpitale, szkoły średnie, i właśnie głównie one są finansowane z budżetu powiatu, plus drogi.

Czy to się udało? Otóż zaczęło się od tego, że wstępnie mówiliśmy o stu dwudziestu powiatach, stu pięćdziesięciu, a skończyło się na trzystu siedemdziesięciu trzech. We wrześniu ubiegłego roku rząd pana premiera Buzka na przedostatnim posiedzeniu uchwalił jeszcze powstanie siedmiu nowych powiatów, bo to jest kompetencja Rady Ministrów. Mam świadomość, że podział administracyjny to jest kompromis pomiędzy ideałem, do którego zmierzamy, a różnymi lokalnymi interesami gospodarczymi, politycznymi, no ale tu chyba poszliśmy na zbyt duży kompromis. I dlatego ten powiat jest słaby, bo w powiecie, który zarządza jednym szpitalem i dwoma szkołami, starosta po prostu zaczyna być dyrektorem szpitala, dyrektorem szkół i nie koncentruje się na paru in-

nych rzeczach. Dlatego uważam, że powiatów jest za dużo, ale nie chcę, jak mówię, administracyjnie zmniejszać ich liczby.

Poprzedni stan był do utrzymania tylko wtedy, gdybyśmy zlikwidowali dotychczasowe województwa, sprowadzili je do powiatów i powołali nowe województwa. Tylko, że to się świetnie mówi z pozycji Siedlec, Panie Senatorze. Świetnie się mówi z pozycji Siedlec, ale niech pan spróbuje pojechać do Węgrowa, to jest pański okręg wyborczy, i pogadać o tym, żeby było tak, jak do 1998 r. U mnie Tarnów też stracił, ale ludzie z Bochni, z Brzeska twierdzą, że zyskali na tej reformie. To jest ten relatywizm ocen, z którym będziemy mieli ciągle do czynienia.

Liczba urzędników się nie zmieniła, mamy sto trzydzieści tysięcy urzędników, i tak to jest w administracji samorządowej. Nastąpiły tu pewne wewnętrzne przesunięcia, ale jedyny ilościowy wzrost w administracji w ciągu ostatnich paru lat to tegoroczny wzrost liczby urzędników w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jest to konieczne, niezbędne, zatem nie wartościuję tego, tylko mówię, że to jest jedyny poważny wzrost, o mniej więcej osiem tysięcy urzędników, o ile dobrze pamiętam. To będzie ta struktura, która na razie, w moim przekonaniu, może być wydzielona poza administrację ogólną. Jednak w momencie, kiedy Unia nabierze do nas zaufania – bo to jest wymóg unijny, że ma to być administracja rządowa – struktura ta zapewne zostanie wprowadzona do zespolonej administracji samorządowej.

Czy to przyniosło wyrównanie szans obszarów, że tak powiem? Widzi pan, to są bardzo trudne pytania. Z jednej strony jest za mało czasu, a z drugiej w wielu miastach powiatowych, mogę powiedzieć złośliwie, to przyniosło wyrównanie szans, bo wreszcie powstał jakiś porządny zakład pracy, czyli starostwo.

(Senator Krzysztof Borkowski: Jedyny. Gmina jeszcze...)

Tak, często jedyny. Musimy, że tak powiem, patrzeć na to wszystko bez emocji i chyba jest jeszcze za wcześnie, żeby to liczyć. Część starostów, część władz powiatowych to naprawdę dobre władze, działające aktywnie na rzecz rozwoju swego terytorium. Inna część – nie. Zobaczymy, jak to będzie szło dalej.

Duże województwa, których istnienie wiele osób kwestionowało, to tak naprawdę jedyna szansa na to, że będziemy prowadzić spójną politykę regionalną. Bo widzi pan, Panie Senatorze – to tak przy okazji – różnica między poziomem życia w najbiedniejszych i najbogatszych polskich województwach jest mniejsza niż zróżnicowanie poziomów rozwoju poszczególnych powiatów w niektórych województwach. Na przykład Mazowsze jest województwem kontrastów. Pomijam już Warszawę, miasto Warszawę i powiat war-

(minister K. Janik)

szawski, ale na przykład odległość między niektórymi powiatami podwarszawskimi i kurpiowskimi jest bardzo duża. Gdy mówimy o polityce wyrównywania szans, to musimy mieć świadomość, że trzeba zacząć od polityki wojewódzkiej, od inwestowania w powiaty, które wyraźnie odstają od średniej wojewódzkiej. W małych województwach to by nie było możliwe, musiałyby to robić centrum, które zatrudniałoby ludzi, by jeździli gdzieś tam daleko, do tych regionów. W dużych województwach to się da zrobić.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Janusz Lorenz.

Senator Janusz Lorenz:

Panie Marszałku, chciałbym skierować pytanie do pana ministra. Ale najpierw dziękuję, Panie Ministrze, za to, że w odpowiedzi na pytania pana senatora Pietrzaka potwierdził pan to, co poruszyliśmy podczas naszej rozmowy przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia. Uważam jednak, że należałoby rozważyć, czy całość szkolenia w szkole oficerskiej, w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie należy prowadzić według tej formuły, którą był pan uprzejmy wskazać.

Mam tu na myśli tylko jedną rzecz, bardzo ważną. Polska to jest cała nasza ojczyzna, to nie jest Polska resortowa. Szkolenie ludzi na studiach stacjonarnych i innych, w innych branżach, dziedzinach, to jest pięć lat nauki plus dwa lata szkolenia specjalistycznego, w sumie siedem. To kosztuje. Uważam, że ma pan rację, iż chce pan mieć wspaniałych specjalistów w Policji, wykształconych prawników, elektroników i innych. Ma pan do tego prawo. Jednak bardzo często się zdarza, że policjanci i ludzie w służbach mundurowych wykazują brak odpowiednich cech psychicznych, samozaparcia itd., a czteroletnia nauka w tego typu szkole daje możliwość poznania naszym specjalistom, kto jest naprawdę kim. I na te stanowiska, takie policyjne typowo operacyjne, właśnie tacy ludzie się nadają. Dlatego moja propozycja jest taka, aby nie zmieniać całkowicie całego profilu. Niech pan to zmieni w 75%, ale niech pan zostawi choć 25% szansy tym, którzy idą od policjanta, od tego krawężnika, żeby do stopnia odpowiednio wykształconego oficera mogli dojść ci najlepsi. Zatem o to bym pana prosił, bo to jest zasadne.

Dodatkowo dla mnie, jako parlamentarzysty województwa najbardziej upodłonego, bo o największym bezrobociu, bardzo ważna jest informacja, którą pan potwierdził, że Wyższa Szkoła Poli-

cji w Szczytnie będzie funkcjonowała. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo przepraszam, ale w tym momencie akurat nie ma prezentacji poglądów, są tylko pytania. Nie wiem nawet, w którym miejscu pana wypowiedzi postawić znak zapytania.

(Senator Janusz Lorenz: Przepraszam bardzo, ja zapytałem, to znaczy prosiłem, żeby pan minister raczył uwzględnić propozycję... Czy uwzględni pan?)

Prośby się opatruje raczej wykrzyknikiem, a nie znakiem zapytania.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Senator Janusz Lorenz: Znak zapytania jest i o to chodziło.)

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Tak, aczkolwiek, Panie Senatorze, żeby nie było żadnych złudzeń, taniej będzie kosztowało budżet państwa, gdy policjantowi, który chce studiować, ufundujemy stypendium i będzie on studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, niż gdy sfinansujemy mu czteroletni pobyt w Szczytnie. Jednak oświadczam, że szkoła w Szczytnie zostanie, nie przewidujemy zmniejszenia zatrudnienia, zatem społeczność szczycieńska może być spokojna.

(Senator Janusz Lorenz: Ja pytałem o te 25% innych...)

Mówiłem, że zostaje zatrudnienie. To jest całe 25%.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzej Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Pozwolę sobie poruszyć dwie kwestie. Pierwsza. Pan senator zwrócił uwagę na powstające firmy windykacyjne. W związku z tym, że obserwujemy generalnie wzrost braku płynności w przedsiębiorstwach, te firmy powstają jak grzyby po deszczu. Powiedzmy sobie szczerze, to jest największe pole dla różnego rodzaju nieprawidłowości: dlaczego 3%, dlaczego 7%, dlaczego 20%? Pierwszy zarzut, jaki jest stawiany wobec zarządu, to jest działanie na szkodę spółki. Drugi – że pewnie coś mogło iść gdzieś pod stołem. Czy więc nie warto byłoby się jednak zastanowić nad

(senator A. Chronowski)

zwiększeniem skuteczności działania sądu i komornika? Czy to nie byłoby jednak lepsze niż puszczanie tego rynku na żywioł? Znam jeden przypadek takiej dzikiej prywatyzacji, która w ten sposób się odbywała. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Otóż jakiś czas temu podjęto, Panie Ministrze, decyzję o likwidacji tak zwanych środków specjalnych ze względu na to, że dysponowanie środkami specjalnymi jest u nas mało przejrzyste, i z tym bym się pewnie zgodził. Jednak obserwujemy tu kierunek odwrotny, bo mógłbym wyliczyć przynajmniej kilka środków specjalnych, które powstają w poszczególnych resortach.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo dziękuję.

Chcę tylko przypomnieć, że nie należy zadawać pytań obok tematu. Mamy pytać w związku z przedstawioną informacją.

Nie wiem, czy w tej sytuacji pan minister odpowie...

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Mogę powiedzieć tylko tyle, że ubolewam nad faktem powstawania środków specjalnych. Operacja likwidacji udała się wszędzie, z wyjątkiem resortu finansów. Jeśli uda nam się zlikwidować środek specjalny w finansach, to reszta padnie.

(Senator Andrzej Chronowski: Dostanie pan gratulacje, Panie Ministrze.)

Reszta zostanie uduszona przez ministra finansów, który nie pozwoli sobie na to, żeby...

Firmy windykacyjne. Panie Senatorze, myślę, że to jest szerszy problem, niekoniecznie na debatę z moim udziałem. W pewnej części, w pewnym segmencie jest to kwestia, mówiąc bardzo ogólnie, prywatyzacji bezpieczeństwa i wymierzania sprawiedliwości. Jest pytanie: czy powinniśmy sprywatyzować jakiś segment z tego obszaru? Już to zrobiliśmy – firmy ochroniarskie i ustawa o detektywach to prywatyzacja bezpieczeństwa. I kolejne pytanie: jak daleko można się z nią posunąć? To samo dotyczy wymiaru sprawiedliwości, bo firmy windykacyjne to jak gdyby prywatyzacja czynności komorniczych. Następne pytanie: czy stać nas na utrzymanie na rynku i komorników, i firm windykacyjnych? Kto kogo pierwszy wykończy? Przecież za chwilę zacznie się konkurencja. Ale to jest, myślę, pytanie także do sądów, które rejestrują te firmy – to tak na marginesie, akurat za to nie odpowiadam.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

W zasadzie już nie mamy miejsca na kartce, żeby dopisywać kolejne nazwiska. Ale głos zabiorą jeszcze państwo senatorowie: Genowefa Grabowska, Józef Sztorc, Wojciech Pawłowski i Zbigniew Romaszewski.

Senator Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie będzie krótkie. Chodzi o relacje między pana resortem a Unią Europejską w zakresie współpracy dotyczącej ochrony granic zewnętrznych, które będą granicami Unii.

Na marginesie chcę podziękować za dobrą współpracę, jaką mamy z departamentem integracji europejskiej w pana resorcie. Młodzi ludzie, którzy tam pracują, działają bardzo sprawnie i już pomagają nam, przedstawicielom w konwencie, wpisywać polskie stanowisko w to, co czeka nas w przyszłości.

Chciałabym zapytać pana ministra, jak pan ocenia w praktyce i jak pan widzi skuteczność naszych działań w zakresie finansowania ochrony naszej wschodniej granicy, jeśli chodzi o udział środków unijnych i pomoc osobową, czyli ewentualnych ekspertów, nie mówię już o wspólnym korpusie ochrony granicy wschodniej. Prosiłabym o krótką odpowiedź w tej materii. Dziękuję bardzo.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, bez pomocy finansowej i szkoleniowej Unii nie daliśmy sobie rady. Przewiduję, że w przyszłym roku podpiszemy porozumienie na 50 milionów euro, dzięki czemu już teraz kupujemy głównie wyposażenie: kamery termowizyjne, noktowizory, nowy system elektronicznego chronienia granicy. Na razie testujemy ten sprzęt na dwóch odcinkach, sprawdza się bardzo dobrze, więc prawdopodobnie zdecydujemy się na jego rozpowszechnienie na innych odcinkach. Jak państwo wiecie, a nasi koledzy z Unii nie zawsze do końca to rozumieją, takiej granicy jak na przykład w Puszczy Białowieskiej nie ma nigdzie w Europie. Nie da się tam wykopać rowu, postawić strażnicy i ewentualnie podciągnąć płotu. Muszę jednak przyznać, że okazują nam coraz większe zrozumienie i pomoc.

Jeśli chodzi o jakość kadry, to oni zrezygnowali ze szkoleń, uznając, że mamy dobrą kadrę. Mam nadzieję, że dzięki uprzejmości Wysokiego Senatu zostaną utrzymane środki na uzawodowienie Stra-

(minister K. Janik)

ży Granicznej w przyszłym roku, dzięki czemu przyjelelibyśmy około tysiąca trzystu ludzi, a być może więcej, trochę oszczędzając na płacach, ponieważ musimy odejść od zatrudniania żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową. Tak więc w sprawie granicy jestem optymistą.

Chcę jeszcze powiedzieć otwarcie, że jestem przeciw europejskiemu korpusowi granicznemu. Nasi partnerzy wiedzą o tym i dlatego Włosi, którzy to zgłosili, teraz twierdzą, że chodzi nie tyle o korpus w sensie Polak z Niemcem dwa bratanki na moście we Włodawie, ile o uzgadnianie procedur. Jeśli mają być wspólne procedury, szkolenie, jednakowy poziom wyszkolenia, zunifikowany sprzęt, to proszę bardzo, ale nie wyobrażam sobie, żeby polskiej granicy strzegł funkcjonariusz w obcym mundurze, na to jednak może jeszcze poczekamy. Dziękuję bardzo.

(Sygnał telefonu komórkowego)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję. Jak słyszymy, postęp w telekomunikacji jest ogromny.

Pan senator Józef Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Panie Ministrze, dwa krótkie pytania.

Jeden z senatorów zapytał pana o koszty reformy i pan nie udzielił odpowiedzi na to pytanie. Profesor Kulesza, przygotowując reformę, mówił, że będzie ona kosztowała od 1 zł do 2 zł na obywatela. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, czy faktycznie MSWiA ma obliczone koszty reformy.

Drugie pytanie. W Polsce jest około dwóch i pół tysiąca gmin, które liczą od trzech tysięcy mieszkańców do ponad dwudziestu tysięcy...

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: Od trzystu, Panie Senatorze.)

Proszę?

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: Od trzystu mieszkańców. Są gminy, które liczą trzystu mieszkańców.)

Być może, ja mówię o wiejskich gminach. Są gminy...

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: No, tysiąc trzystu, przepraszam.)

Są gminy, które swoje centrum mają w byłym mieście wojewódzkim, i obywatel ze wsi nie ma jak tam podjechać, są gminy, w których z jednego końca gminy do drugiego jest 30 km, są też gminy, które działają niezgodnie z ustawą, w których nie ma żadnej więzi, ani kulturowej, ani społecznej. W związku z tym chcę się dowiedzieć, kiedy pan przewiduje przegląd podziału naszego państwa,

tych gmin, i czy przewiduje pan jakieś działania, nie wiem, łączenie ich, dzielenie. Uważam, że należy coś zrobić w tym kierunku. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Panie Senatorze, na razie nie przewiduję żadnego mechanizmu, nie mam też zamiaru łączyć czy dzielić gmin. Na razie mamy zamiar nie dopuszczać do dalszych podziałów, aczkolwiek nie zawsze to się udaje. Jak mówię, musi być jakiś fundament ustrojowy, na którym możemy opierać te działania korekcyjne. Jeśli chcemy jeszcze wprowadzać korekty na poziomie powiatowym i kompetencyjne korekty na poziomie wojewódzkim, to muszą być dwa stałe, graniczne elementy: gmina i kraj.

Co do kosztów, to boję się, że nie da się ich tak prosto wyliczyć, ponieważ generalne koszty administracji publicznej się nie zmieniły. Nie mamy jeszcze takiej pełnej analizy jakościowej, bo muszą ją wykonać NIK i resort finansów. Chodzi o to, ile pieniędzy z tych gminnych, wojewódzkich i powiatowych wydano na przykład na nowe budynki, nowe pieczętki itd., itd., a ile na realizację zadań. Doświadczenie uczy, że jest to fajny temat prasowy, ale tak naprawdę nie są to wielkie pieniądze.

Jeszcze raz podkreślam, że koszt funkcjonowania administracji publicznej się nie zmienił, jest mniej więcej taki sam jak przed reformą. Myślę, że po tej pierwszej kadencji, kiedy już mamy trochę dystansu i doświadczenia, być może powinniśmy zacząć analizować, jak na bieżąco wyglądają te koszty i jaka jest ich ocena. Mówiąc o potrzebie zmniejszenia liczby powiatów, o tym, że warto przyrzeć się temu wszystkiemu, opieram się właśnie na kosztach, ale nie potrafię teraz odpowiedzieć, jakie one są.

Przepraszam, Panie Senatorze, ale to jest publicystyka. Kulesza mówił o złotówce, a równie dobrze mógł powiedzieć, że te koszty wynosiły 1 zł 30 gr na obywatela. Kto to sprawdzi? Jak wyliczyć, ile to kosztowało? Powiem, że 1 zł 45 gr na obywatela i niech pan zaprzeczy, to ja powiem: niech pan mi udowodni, że to nieprawda, i jesteś my w domu.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Jak to wyliczyć, pyta pan minister. Teraz zapyta pan senator Wojciech Pawłowski.

Senator Wojciech Pawłowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zadać pytanie, czy nie czuje się pan już zmęczony nadmierną dociekliwością senatorów, która mi przypomina dyskusję, a nie zadawanie pytań.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Nie musi pan odpowiadać, ponieważ pytanie nie dotyczy tematu pana wypowiedzi. (*Wesołość na sali*) Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Zbigniew Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ostatnie pytanie, dotyczące newralgicznej i bardzo aktualnej sprawy, mianowicie pikiety w Ożarowie. To jest kwestia naszego tematu, podziału kompetencji. Otóż niewątpliwie ustawa o zgromadzeniach daje burmistrzowi prawo legalizowania demonstracji. A okazało się, że służby ochroniarskie, o których przed chwilą mówiliśmy, wkraczają, używając przemocy, i na dodatek są osłaniane przez policję.

Muszę powiedzieć, że nie odpowiada mi płacenie na policję, która rozpędza ludzi broniących swoich miejsc pracy, a sądzę, że lewicowemu rządowi też nie powinno to odpowiadać. Chciałbym poznać pana zdanie w tej sprawie.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Panie Senatorze, mówiłem już, że to ma dwie warstwy: polityczną, co do której jako polityk lewicy zajmuję jasne stanowisko, i państwową. Czyli jest kwestia, jak bardzo chcemy szanować suwerenność prywatnego właściciela; czy wartość konstytucyjna, jaką jest ochrona własności, jest normą bezwzględna, czy nie. Pan świetnie wie, że to jest kłopot dla nas wszystkich. Ale jest też warstwa porządkowa.

Otóż pragnę powiedzieć, że stan prawny i porządkowy jest następujący: pikietujący pikietują legalnie, mają zgodę burmistrza gminy, który jest organem do tego władnym, i mogą zajmować terytorium należące do gminy. Dzieje się to na zewnątrz zakładu. Ale jest droga dojazdowa do zakładu, która nie jest własnością gminy, lecz jest własnością prywatną, mówiąc już w takich kategoriach. Ten spór będzie trwał, bo tu przecież nie chodzi o porządek, tylko o to, żeby obydwie strony wzajemnie sobie utrudniały życie.

Policja była wezwana i interweniowała tylko w jednej kwestii, to znaczy nie wpuściła pikietujących na publiczną drogę A2. I tyle. Z meldun-

ków policyjnych – będziemy o tym, jak mówię, dyskutować we wtorek na posiedzeniu komisji sejmowej – wynika, że wskutek działań policji nikt nie został uszkodzony. Inną sprawą jest zachowanie tych ochroniarzy, ale ja oświadczam, takie jest moje zdanie, że osoby uszkodzone w tej sprawie – być może w ich imieniu burmistrz – powinny wystąpić do sądu, do prokuratury.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Może ministerstwo powinno zbadać licencję, to by było prostsze. A tak dowiemy się o rozstrzygnięciu za pięć, dziesięć lat.*)

Panie Senatorze, przepraszam uprzejmie, ja muszę mieć informacje, że firma przekroczyła swoje obowiązki. Mogę zarządzić w tej firmie kontrolę. Jak dochodzi co do czego, to zaczyna się spór o to – przepraszam uprzejmie, część panów to pamięta – kto zaczął. My nie będziemy rozstrzygać, kto zaczął, bo od tego jest wymiar sprawiedliwości. Ja uważam, że byłoby świetnie dla obydwu stron, gdyby poszły do sądu i to rozstrzygnęły.

Problem jest głównie natury prawnej. Panie i Panowie, nie miejmy złudzeń, w warunkach tej gospodarki będziemy mieli do czynienia z kolejnymi tego typu przypadkami: z konfliktem pomiędzy właścicielem a pracownikami. Za właścicielem będą stały racje ekonomiczne, za pracownikami oczywiste racje społeczne, oczywisty lęk przed obniżeniem poziomu swojego życia. W tych przypadkach państwo, jeżeli chce być państwem, musi zachować się rozumnie i mądrze, to znaczy, tak długo, jak to jest możliwe, pilnować podstawowych racji porządkowych określonych w przepisach.

Jedna sprawa w tej całej historii jest niepokojąca. Otóż oświadczam, że rząd podjął w tej sprawie misję dobrej woli. Minister Leśny spotykał się przez miesiąc z obydwoma stronami, pertraktował itd. Dotychczasowy właściciel złożył oświadczenie na piśmie, że jest gotów sprzedać tę fabrykę, protestujący – w ich imieniu pan Gzik – złożyli oświadczenie, że mają kupca. I na tym działania się skończyły, bo okazuje się, że kupiec był wirtualny. Ja muszę powiedzieć, że jako człowiek lewicy zainteresowałem się, dlaczego likwidują akurat tę fabrykę, ale jako minister nie mogę się w tej sprawie wypowiedzieć, bo to jest poza zasięgiem mojego oddziaływania. Mogę jednak powiedzieć, że jeśli chodzi o te trzy fabryki, gdybym ja był człowiekiem, który miałby podejmować decyzje, tobym ją zlikwidował.

(*Głosy z sali: Co?*)

Nic. Jak skończymy, to ja mogę prywatnie to powiedzieć.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Jako dwudziesta zada pytanie pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Panie Ministrze, ja mam dwa pytania. Jedno jest związane właśnie z tą ostatnią kwestią: co by pan zrobił, będąc wojewodą na tym terenie i widząc taki konflikt, jaki właśnie miał miejsce w Ożarowie? To może zbyt osobiste pytanie do pana, może pan nie odpowiedzieć.

I drugie pytanie: czy kandydaci do szkół policyjnych są poddawani badaniom psychologicznym, względnie psychiatrycznym? Bo na przykładzie takich manifestacji obserwuje się jakieś jednak zbyt drastyczne sposoby usuwania protestujących, choćby w stosunku do pielęgniarek, które wyszły na ulicę, i jakąś zupełnie niehamowaną agresję. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Tak, kandydaci przechodzą testy psychologiczne. Bardzo dużo osób odpada, ale ja nie ukrywam, że ewentualne przypadłości, na przykład skłonność do brutalizacji, bo o tym w tej chwili mówimy, wychodzą dopiero później, w jakiejś, że tak powiem, sytuacji stresowej. Weźmy ten słynny, rozstrzygany obecnie przez sąd przypadek komisarza, który pobił młodzież w Krakowie. To łagodny człowiek, a w jakiejś stresującej sytuacji był kłopot.

Zresztą w ogóle chcę państwu i pani senator powiedzieć, że te testy psychologiczne są europejskie. To jest wzór stosowany w krajach Beneluxu. My pracujemy nad własnym wzorem, który podnosiłby poziom wymagań psychologicznych. W tej chwili mamy w Policji za dużo zamachów samobójczych, za dużo przypadków patologii. Po prostu musimy staranniej dobierać kadry i zapowiadam, że zmieniamy system naboru.

Przepraszam, nie mogę się opędnąć od takiej myśli, że zbyt wiele w tym naborze jest dzisiaj po uważaniu, a zbyt mało obiektywnych kryteriów. Prowadzi to do tego typu niestosowności – tak to nazwę, może nie nadzwyczaj uczenie – reakcji w stosunku do zadania, które policjant ma wykonać, bo przecież te pielęgniarki nie były żadnym zagrożeniem, zaś zadaniem policji było sprowadzenie ich z jezdni. A niektórzy czasem potrafią przesadzić.

Co do pierwszego pytania pani senator, nie chcę na nie odpowiadać w sposób jednoznaczny, bo nie jestem wojewodą, zaś do obowiązków wojewody i rządu w tej sprawie należało najpierw podjąć próbę porozumienia. Taka próba została podjęta, ale spaliła na panewce. Chcę państwa

poinformować, że właściciel tejże fabryki złożył w sądzie pozew przeciwko rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, oskarżając go o tolerowanie sytuacji niezgodności stanu faktycznego z prawem. Najprawdopodobniej w każdym sądzie europejskim on ten proces by wygrał, nie byłoby złudzeń. Te 35 milionów zł strat, które podaje, że poniósł, my byśmy płacili. Byliśmy więc w dosyć niezręcznej sytuacji i kiedy zostaliśmy poinformowani, że on zamierza po prostu wywozić sprzęt, nie mogliśmy przecież wydać mu zakazu.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy będziemy mieli dwudziestego pierwszego pytającego?

Pan senator Franciszek Bachleđa-Księdzularz, proszę bardzo.

**Senator
Franciszek Bachleđa-Księdzularz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mówiąc o sprawnym państwie, trzeba także pamiętać o państwie na granicach. Między Polską a Słowacją dawno została podpisana umowa międzyrządowa o usługach medycznych i świadczeniu pomocy w nagłych wypadkach, która dwa lata czeka na ratyfikację. Podlega to panu i byłoby dobrze, gdyby pan tę procedurę jak najszybciej uruchomił. Wydaje mi się to troszkę niepoważne, że pomiędzy jednym a drugim państwem występują duże nierówności w tych kwestiach. Dziękuję bardzo.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Krzysztof Janik:**

Panie Senatorze, informuję, że to jest w MSZ i jak zwykle wymaga tak zwanych not potwierdzających. Styl pracy w MSZ jest taki, że obecnie wchodzi w życie umowy – zresztą część ich jest ratyfikowana przez Wysoką Izbę – które były podpisywane w 1996 r. i w 1997 r. Koledzy ze Słowacji prosili, przypominali o tym, bo to jest przede wszystkim kwestia wspólnych działań ratowniczych, żeby nie było w tym zakresie zatargów. Robimy, co możemy. Od nas to wyszło chyba już w 1998 r.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Nicieja.

Senator Stanisław Nicieja:

Bardzo przepraszam, ale chciałbym skorzystać z tego, że pan minister jest z nami. Ja skierowałem oświadczenie w sprawie, która bardzo bulwersuje opinię publiczną. To jest sprawa szefa Straży Granicznej Stanisława Janika, który w wyniku prowokacji... Zarzucono mu, że...

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: Mówi pan o oficerze ze Szczecina?*)

Tak. Jak to się kończy? To trwa latami.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik:

Panie Senatorze, nie mam żadnych możliwości przywrócenia go do pracy. Abstrahuję już od tego, czy był, czy nie był winien. Ale przekroczył trzydziesty piąty rok życia, nie odwołał się, nie wykorzystał drogi prawnej, a nie ma możliwości przywrócenia terminów, nie ma możliwości wznowienia procedury. Mogę mu pomóc jak człowiek człowiekowi, natomiast nie mogę go przyjąć do straży.

(*Senator Stanisław Nicieja: No to jest bardzo dziwne.*)

To jest dziwne, przepraszam uprzejmie, takie są przepisy, wystarczy wziąć ustawę i przeczytać ją. Przyjmuje się do pracy osoby do trzydziestego piątego roku życia w przypadku oficerów, a w przypadku osób nie posiadających stopnia oficerskiego czy nie mających uprawnień – do trzydziestego roku życia. Ten pan został zwolniony ze Straży Granicznej za porozumieniem stron prawomocną decyzją w świetle dzisiejszego prawa. Nie ma możliwości powrotu do służby w wieku lat pięćdziesięciu. Nigdzie, nigdzie na świecie nie ma takiej możliwości. Ja mu na pewno pomogę, ale, jak mówię, to człowiek pomoże człowiekowi, a nie minister byłemu funkcjonariuszowi.

(*Senator Stanisław Nicieja: Bardzo bym pana ministra o to prosił, bo ta sprawa naprawdę bulwersuje opinię publiczną, dziesięć lat...*)

Wojewoda zachodniopomorski ma w tej sprawie dyspozycje, ma się z nim spotkać, być może już się spotkali i prowadzą jakieś rozmowy.

(*Senator Stanisław Nicieja: Dziękuję.*)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Czyli tym razem nie było to ani pytanie, ani prośba, ani podziękowanie, tylko oświadczenie osobiste.

(*Wesołość na sali*)

Czy mamy jeszcze...

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: Ja dziękuję.*)

...jakieś pytania?

Bardzo dziękuję paniom i panom senatorom.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za informacje... (*oklaski*), za odpowiedzi na pytania i za wycozerpujące odpowiedzi na pytania. Dziękujemy panu ministrowi. Chyba rzadko się zdarza w Senacie, żeby szef Policji otrzymywał takie oklaski.

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: Ja nie jestem szefem Policji.*)

Ależ też, też. Rozumiem, że pan minister się od Policji nie odcina. Nie, no właśnie.

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik: Ja jestem zwierzchnikiem, ale zwierzchnikiem komendanta głównego, a to jest zupełnie co innego.*) (*Wesołość na sali*)

Dziękuję bardzo.

Będziemy ten temat kontynuowali.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zbyszka Piwońskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały w sprawie zwiększania sprawności administracji publicznej.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Uchwała, której podjęcie proponujemy Wysokiej Izbie, jest rezultatem kilkumiesięcznych rozważań i działań podejmowanych przez naszą Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Koresponduje ona ściśle z tym, o czym przed chwilą w swym wystąpieniu mówił pan minister Krzysztof Janik, i chcę z przyjemnością odnotować, że tezy wystąpienia pana ministra są bardzo bliskie temu, co zawarliśmy w naszej uchwale, a to gwarantuje, jak sądzę, pomyślną realizację zawartych w niej zapisów.

Uchwała nasza, aczkolwiek w tytule odnosi się ogólnie do administracji publicznej, to jednak w zasadzie dotyczy przede wszystkim administracji w terenie, administracji rządowej i samorządowej, bo w istocie rzeczy to głównie od nich zależy, czy państwo funkcjonuje sprawnie i czy jest przyjazne obywatelowi, w jakim stopniu spełnia jego oczekiwania, a jednocześnie, na ile konsekwentnie egzekwuje jego powinności.

Nasza komisja już u progu tej kadencji uznała tę problematykę za swoje główne zadanie, tak z punktu widzenia oceny funkcjonujących już rozwiązań prawnych, praktyki, jak i kompetencji kadr. Przedmiotem szczególnego zainteresowania, co też zaproponowaliśmy w naszej uchwale, jest dokonanie wnikliwej oceny następstw zmian ustrojowych z roku 1998, czyli, krótko mówiąc, powołanie do życia dwu kolejnych ogniw samorządu terytorialnego: powiatu i samorządowo-rządowego województwa. Zarówno nasze własne obserwacje, jak i napływające do ko-

(senator Z. Piwoński)

misji sygnały od obywateli i od odpowiednich gremiów samorządowych w terenie potwierdzają tezę, że skutki dokonywanych wówczas zmian ustrojowych należy pilnie poddać wnikliwej ocenie i poczynić niezbędne zmiany.

Sygnalizując te krytyczne uwagi, do których za chwilę powrócę, chcę jednocześnie w imieniu komisji samorządu stwierdzić, że według nas, wśród wszystkich zmian będących następstwem naszej transformacji ustrojowej powołanie do istnienia samorządu terytorialnego gmin i miast należy do największych osiągnięć. Życie już to potwierdziło, a teraz, o czym pan minister mówił, należy jedynie w trybie pilnym przyjąć ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego uwzględniającą przejrzysty, sprawiedliwy i motywujący do kreowania własnych dochodów system.

Obecna sytuacja, po bezpośrednich wyborach wójta, burmistrza i prezydenta miasta, też nakłada zarówno na nas, jak i na rząd obowiązek wnikliwej obserwacji kształtujących się relacji pomiędzy silnie umocowanym organem wykonawczym a radą, zwłaszcza w wypadku, gdy będą reprezentowali różne opcje polityczne. Bezpośredni wybór wójta, burmistrza i prezydenta, którzy w zasadzie są liderami politycznymi danych środowisk, skłania również do przyspieszenia postępowania, co również sygnalizował pan minister Janik, i opracowania ustawy, która stanowiłaby o powołaniu odpowiednika rządowej służby cywilnej w administracji samorządowej. Jest bowiem niezwykle ważną kwestią, ażeby bez względu na opcję sprawującą władzę w danej kadencji najbardziej odpowiedzialne stanowiska, takie jak sekretarz czy skarbnik, piastowali ludzie kompetentni, dobrze umocowani prawnie i nie uczestniczący w życiu politycznym środowiska.

Jest jeszcze jedna kwestia, którą należałoby się zająć nieco bliżej. Chodzi mianowicie o jednostki pomocnicze samorządu terytorialnego, za pośrednictwem których można skutecznie rozwiązywać niektóre lokalne problemy, a nadto praktycznie wcielać w życie ideę małej ojczyzny, co wprost prowadzi do skutecznego budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Kilka dni temu wraz z obecnym tu panem ministrem Mazurkiem i panem senatorem Janowskim uczestniczyliśmy w przyjemnej uroczystości, jaką było podsumowanie przeprowadzonego przez redakcję „Gazety Sołeckiej” konkursu na najlepiej pracującego sołtysa, krótko mówiąc, wybór sołtysa roku. Dorobek tych wyróżnionych ludzi i środowisk, w których sprawują swoje funkcje, jest imponujący. A mógłby być jeszcze większy, gdybyśmy stworzyli im bardziej korzystne warunki do pełnienia tych ról. Dziś, kiedy znacznie ograniczyliśmy liczbę radnych, to oni są faktycznie reprezentantami miejscowego środowiska lokalne-

go, to oni są pierwszymi publicznymi funkcjonariuszami Rzeczypospolitej.

W przekonaniu komisji, czemu daliśmy wyraz w przedłożonej uchwale, a czemu również i Wy, Panie i Panowie, daliście wyraz w pytaniach skierowanych do ministra, znacznie więcej wątpliwości i krytycznych uwag dotyczy zmian ustrojowych dokonanych w roku 1998. Najważniejszym grzechem zaniechania ze strony inicjatorów i autorów tych istotnych zmian ustrojowych było, a właściwie nadal jest to, że zabrakło ustanowienia instytucji monitorującej lub też powierzenia tej powinności istniejącej już placówce naukowo-badawczej, bo tak głębokie zmiany będące następstwem decentralizacji i rozdziału funkcji pomiędzy administrację rządową i samorządową oraz pomiędzy poszczególne ogniwa samorządu, rodzące określone konsekwencje prawne, społeczne i ekonomiczne, muszą podlegać ewaluacji, bowiem niedostateczne lub nie w porę sygnalizowane nieprawidłowości są kosztowne, a w skrajnych przypadkach mogą prowadzić wprost do patologii.

Uczestniczyłem przed kilkoma dniami w jubileuszowej konferencji, pod patronatem pana ministra Krzysztofa Janika – brali w niej udział także obecni tutaj pan minister Mazurek oraz pani dyrektor Mikołajczak – zorganizowanej z okazji dziesięciolecia istnienia Studium Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego Uniwersytetu Warszawskiego, kierowanego przez profesora Andrzeja Piekareę. Temat tej konferencji – samorząd terytorialny a jakość administracji publicznej – bardzo współbrzmi z tematyką naszej uchwały. Akcentowano tam potrzebę wspomnianej już ewaluacji, a nawet wprost skierowano do mnie pytanie: czy niewłaściwe byłoby, ażeby zajął się tym Senat. Nie podzielam tego poglądu w części dotyczącej adresata, czyli Senatu, ale raz jeszcze podkreślam niezbędną potrzebę ciągłej obserwacji i badania tego, co dokonuje się w zakresie zarządzania naszym krajem.

Nasza komisja oraz Biuro Studiów i Analiz Senatu dysponują niemałym materiałem na ten temat. Jak już na wstępie wspomniałem, zajmujemy się tą kwestią od dość dawna. Już w marcu spotkaliśmy się z przedstawicielami odpowiednich szczebli wszystkich ogólnokrajowych organizacji zrzeszających samorządy terytorialne oraz z przedstawicielami prasy zajmującej się tą tematyką. Na tym spotkaniu już to sygnalizowaliśmy i poinformowaliśmy o swoich zamierzeniach.

28 maja odbyła się w tej sali zorganizowana przez nas, pod patronatem marszałka Senatu, ogólnokrajowa konferencja pod tytułem „Sprawne państwo w świetle relacji samorząd terytorialny a administracja rządowa w terenie”. Do udziału w tejże konferencji zaprosiliśmy zarówno bezpośrednio zainteresowanych panie i panów senatorów, jak również przedstawicieli resortów

(senator Z. Piwoński)

i przedstawicieli nauki. Stenogram dostarczone państwu do skrytek celowo dopiero teraz, ażeby jego lektura zbiegła się z naszą debatą.

Ponadto zwróciliśmy się do wszystkich marszałków i wojewodów oraz grupy wybranych starostów z prośbą o odpowiedź na kilka związanych z tą problematyką pytań. Otrzymane odpowiedzi stanowią bardzo bogaty materiał, który może być zarówno źródłem wielu opracowań szczegółowych, jak również inspiracją do zmiany prawa. Materiał ten jest zgromadzony w Dziale Informacji i Ekspertyz Kancelarii Senatu, a także jest dostępny w biurze naszej komisji. W ostatnich dniach do rąk pań i panów senatorów, o czym zresztą mówił pan senator Łęcki, trafił roboczy materiał opracowany przez pana doktora Andrzeja Krasnowolskiego z wymienionego biura, któremu serdecznie za to dziękuję, zawierający zestaw najważniejszych i może najczęściej poruszanych problemów zgłaszanych do nas zarówno przez marszałków, jak i wojewodów. Zarówno z tych materiałów, jak i z odbytej konferencji, o której przed chwilą mówiłem, wyłania się wiele istotnych problemów.

Pierwszy z nich jest związany z samym powiatem. W dzisiejszych pytaniach widać było, że temat ten jest dość kontrowersyjnie, z różnych zresztą pozycji, postrzegany. W formie pytań dzielono się z panem ministrem wątpliwościami. Najwięcej wątpliwości budzi zarówno wielkość, zamożność, jak i usytuowanie prawne powiatu. Starosta dla wielu osób, oczywiście poza okresem wyborów, jawi się bardziej jako urzędnik rządowy niż lider samorządowy. Powiat nie dysponuje prawie żadnym własnym mieniem, za pomocą którego mógłby kreować własne dochody. Jest liczna grupa powiatów, wbrew temu co jeden z panów senatorów powiedział, którym niestety brakuje własnych środków na utrzymanie administracji. Najbardziej na tym cierpią drogi, bowiem środki przeznaczone na ich utrzymanie, jakże często są uszczuplane, by móc pokryć koszty administracji powiatowej.

Kolejnym problemem związanym z powiatami jest ustanowienie tak zwanych powiatów ziemskich i grodzkich. Pomysł ten zrodził się dla osłóżenia goryczy po utracie przez wiele średniej wielkości miast statusu miasta wojewódzkiego. I dziś, w kilkudziesięciu przypadkach, w jednym mieście, czasem w odległości kilkuset metrów, urzęduje dwóch starostów. Jeden, który jest jednocześnie prezydentem wydzielonego miasta, i drugi, ziemski, do którego przynależą, stanowiąc swoisty wianuszek, otaczające to miasto gminy. Należy dodać, że większość instytucji obsługujących te dwa powiaty, takich jak komenda Policji, straż pożarna, sanepid, służba zdrowia, czy też szkoły ponadpodstawowe, jest wspólna dla mieszkańców powiatu i wydzielonego miasta.

Nasza komisja już kilkakrotnie bezskutecznie tę kwestię podejmowała, ale będziemy to kontynuowali. Nadal będziemy czynili odpowiednie zabiegi, w uchwale zresztą zapisaliśmy ogólnie sformułowaną myśl o układzie metropolitalnym. Myślmy bowiem o tym, ażeby rozważyć możliwość, by to wydzielone miasto wraz ze swoim urzędem mogło jednocześnie spełniać funkcje powiatu dla otaczających je gmin.

Najwięcej jednak wątpliwości budzi rozdział funkcji, a zwłaszcza praktyka będąca następstwem tego podziału, między administrację rządową i samorządową w województwie. Padło tu już wiele propozycji i sugestii dotyczących tego, czy nie należałoby rozważyć ujednoczenia tejże władzy. Nie proponujemy dziś jednak żadnych radykalniejszych rozwiązań. Choć nie wykluczam, że radykalizm w tym przypadku mógłby być najskuteczniejszym lekiem. My jednak chcemy, żeby na tym poziomie zarządzania zapanował ład i porządek, żeby był bardziej klarowny podział ról, żeby nie dublowały się podległe komórki organizacyjne i żeby naprawdę było wiadomo, kim są i jaką rolę w regionie pełnią wojewoda i marszałek, a także kto faktycznie w regionie w danej dziedzinie kreuje politykę i kto za to odpowiada.

Neodłącznie wynika z tego potrzeba ponownej analizy stanu podporządkowania poszczególnych instytucji i jednostek organizacyjnych odpowiednim szczeblom samorządu terytorialnego i administracji rządowej.

Przykładem dość znanym powszechnie jest batalia szkół leśnych o powrót pod kuratelę ministra ochrony środowiska. Szkoły te zostały podporządkowane w roku 1998 powiatom – takich szkół w kraju jest zaledwie trzynaście. Z pewnością uczyniono źle. Nie podzielam jednak dążeń tych szkół do powrotu pod skrzydła resortu, uważam jednak, że tak unikalne jednostki powinny znaleźć się nie w gestii powiatu, ale w gestii samorządu wojewódzkiego. Wówczas terytorialny zasięg tej instytucji bardziej odpowiadałby możliwości zaspokojenia potrzeb, jakim służy funkcjonowanie tychże właśnie jednostek.

W opinii marszałków i wojewodów najmniej przejrzysta jest sytuacja w gospodarce wodno-melioracyjnej. Występuje tu wyraźny dysonans pomiędzy odpowiedzialnością, dysponowaniem urządzeniami i przeznaczonymi na ten cel środkami.

Takich przykładów jest zresztą więcej. Prowadzi to do bezpowrotnych strat polegających na utracie dotychczasowego dorobku istniejących instytucji, a w skrajnych przypadkach do likwidacji tych jednostek, co jest już często obserwowane w praktyce.

Powracając do wątku sprawnej administracji, należy podkreślić, że najbardziej doskonale rozwiązania prawne i organizacyjne nie zastąpią dobrze przygotowanej zawodowo kadry urzędniczej.

(senator Z. Piwoński)

Obok wysokich wymagań dotyczących kwalifikacji formalnych oraz postawy moralnej, które stawiamy kandydatowi do pracy w administracji publicznej, niezbędne jest opracowanie systemu ciągłego doskonalenia tej kadry i możliwości awansowania poziomu opartego na motywacyjnym systemie płac. Taki system, łącznie z wymienioną już ideą służby cywilnej, to niezbędny warunek osiągnięcia zamierzonego celu, ściśle korespondującego z zasadami europejskiego kodeksu dobrej administracji publicznej.

W części końcowej naszej uchwały jest apel o współdziałanie wszystkich zainteresowanych w takim oddziaływaniu na obywateli, a zwłaszcza młode pokolenie Polaków, abyśmy w swoim życiu chcieli i umieli identyfikować się z funkcjami państwa i pracą na jego rzecz. Przywołuję ku pamięci i przestrodze słowa, że jednak nam Polakom czasami łatwiej walczyć o Polskę, umierać za nią, ale znacznie trudniej żyć i na jej rzecz solidnie pracować.

Panie i Panowie Senatorowie! Przedkładając w dniu dzisiejszym w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które tu dzisiaj reprezentuję, niniejszą uchwałę, nie proponujemy, ażeby została ona już dzisiaj przyjęta. Chcemy, ażeby wszyscy zainteresowani mieli jeszcze możliwość zgłoszenia swoich uwag i propozycji. Dopiero po ponownym rozpatrzeniu na wspólnym posiedzeniu komisji zaproponujemy jej uchwalenie na jednym z kolejnych naszych posiedzeń. Dziękuję, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z naszym regulaminem można panu senatorowi – Panie Senatorze, niech pan łaskawie jeszcze zawróci – zadawać pytania, jeśli ktoś chciałby panu senatorowi sprawozdawcy takie pytanie postawić. Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

(Senator Zbyszko Piwoński: Wszystkie pytania zadano już panu ministrowi.)

Minister ministrem, a pan, Panie Senatorze, to zupełnie inna parafia. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wszystkich ograniczeniach dotyczących czasu i sposobu składania wniosków.

Na liście mówców mam dwie osoby.

Udzielam głosu senatorowi Grzegorzowi Matuszakowi, a następny jest senator Andrzej Sychalski.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję uprzejmie.

Wiele Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Przy okazji rozważań o sprawności administracji publicznej pozwalam sobie zwrócić uwagę państwa senatorów oraz przedstawicieli rządu na dość istotną, moim zdaniem, niekonsekwencję ulokowania ogniw wykonawczych samorządów lokalnych na szczeblu powiatowym. W gminach mających uprawnienia powiatu, a takimi gminami są wszystkie duże miasta w Polsce, od ostatnich październikowo-listopadowych wyborów samorządowych w bieżącym roku mamy jednoosobowe organy wykonawcze – prezydentów wybranych w wyborach powszechnych, a prezydenci ci pełnią funkcje starostów. Tymczasem w większości powiatów organami stanowiącymi są starostowie i zarządy wybierane i ewentualnie odwoływane przez rady powiatu. Oznacza to dualizm prawny na poziomie samorządu powiatowego, wyrażający się w różnego rodzaju wyłanianiu organów wykonawczych, różnego rodzaju podejmowaniu decyzji – jednoosobowo lub kolektywnie większością głosów, oraz różnej procedurze odwoływania organów wykonawczych.

Wyrażam pogląd o potrzebie jednolitych uregulowań prawnych i proszę o odpowiedź, czy rząd nosi się z zamiarem nowelizacji ustawy o samorządzie powiatowym w taki sposób, aby wprowadzić rozstrzygnięcia dotyczące wyłaniania i funkcjonowania organów wykonawczych, analogiczne jak w przypadku gmin. Inna możliwość regulacji to pozostawienie sprawy inicjatywie poselskiej bądź inicjatywie Senatu.

Drugą kwestią, którą chcę poruszyć, jest prośba do przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Chciałem zaoszczędzić panu ministrowi Janikowi fatygującego stania na tej mównicy i niestety obróciło się to przeciwko mnie. Kieruję zatem do przedstawicieli ministerstwa pytanie o bliższe wyjaśnienie szczegółów zwiększenia dochodów własnych samorządów poprzez przesunięcie kwoty, o ile dobrze zapamiętałem, 11 miliardów zł z subwencji i dotacji. Czy będzie to oznaczało zwiększenie udziału samorządów w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych? W jakim wymiarze procentowym? Kiedy można oczekiwać stosownej inicjatywy ustawodawczej w tej mierze? Uważam, że te pytania są niezwykle istotne dla funkcjonowania samorządów. Dekoncentracja władzy publicznej i podzielenie się nią przez państwo z samorządami nie pociągnęły bowiem za sobą wyposażenia samorządów w środki finansowe niezbędne do realizacji przez nie ich zadań własnych zapisanych w ustawach.

Dopóki kasa samorządów terytorialnych w Polsce będzie ulokowana w Ministerstwie Finansów, dopóty samorządność będzie niepełna. Dlatego z zadowoleniem należy powitać inicjatywę rządu zwiększającą dochody własne samorządów kosztem subwencji i dotacji. Zapewne czas pokaże, czy ta inicjatywa okaże się wystarczająca do lep-

(senator G. Matuszak)

szego funkcjonowania samorządów. Oceniam, że jest to krok zdecydowanie we właściwym kierunku.

Na koniec swego wystąpienia pozwalam sobie jeszcze zwrócić uwagę na jeden problem. Mianowicie w kontekście wystąpienia pana ministra pojawił się problem liczby osób zatrudnionych w administracji samorządowej. Chcę wyrazić przekonanie, że administracja samorządowa to ważny rynek pracy, sfera usług i obsługi obywateli, która decyduje między innymi o jakości życia. Należy dążyć do sprawnej, uprzejmej i kompetentnej pracy urzędników samorządowych wszystkich szczebli.

Domniemane oczekiwanie, sprowadzające się do tego, że należy ograniczać zatrudnienie w tej administracji, oznacza, że ileś tysięcy ludzi pójdzie na zasiłek dla bezrobotnych, obciążając tym samym podatników oraz powiększając zbiorowość ludzi sfrustrowanych i zawiedzionych procesami transformacji dokonującej się w Polsce. Sądzę, że wszyscy oczekujemy tego, aby administracja samorządowa była przyjazna obywatelom, a drugorzędną kwestią jest to, czy będzie ona liczyła sto trzydzieści, sto czterdzieści czy sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Udzielam głosu senatorowi Spychalskiemu, a po nim zabierze głos senator Grzegorz Lipowski.

Senator Andrzej Spychalski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie!

Polskie społeczeństwo nie w pełni jest zadowolone z mijającej kadencji samorządów. Najlepiej ocenia pracę swojej gminy, najgorzej województwa. Prawie 60% Polaków jest najbardziej zadowolonych z pracy gmin, co raczej nie dziwi. Sprawy publiczne powinny należeć z reguły do organów władzy, które są najbliższe obywatela. Im bardziej dana instytucja jest od obywatela oddalona, tym gorzej jest ona z reguły oceniana. Z powiatów zadowolonych jest 13% Polaków, z województw jedynie 9%. To dane zaczerpnięte z jednego z badań publikowanych przez polskie media. Pokrywają się one z reguły w podstawowych proporcjach z większym lub mniejszym stopniem aprobaty wśród samych samorządowców. Gminy i samorząd gminy to udany twór, którego podstawową słabością jest brak możliwości kreowania polityki finansowej własnych dochodów, a co się z tym wiąże, także i kreowania rozwoju gminy.

Zdecydowanie za niski udział w budżetach gmin dochodów własnych, a rosnący udział tak

zwanych pieniędzy znaczących, ogranicza, a właściwie dziś można powiedzieć, że już zabija dalszy rozwój i doskonalenie lokalnej samorządności, na szczeblu gminy. Wydaje się, że Senat Rzeczypospolitej, w którym przed dziesięcioma laty zrodziła się idea samorządu, w swojej inspirującej roli powinien uczynić wszystko, by ustawa o finansach i dochodach gmin bezwzględnie została uchwalona w nadchodzącym roku i by ta sprawa nie była już więcej odkładana. Jest to jedna z najbardziej oczekiwanych społecznie ustaw. Potrzebne, a wręcz konieczne byłoby także pilne wprowadzenie kategoryzacji gmin i powiatów, ponieważ uporządkuje to ustawową podstawę kryteriów przydziału subwencji, w tym także subwencji wyrównawczej, rekompensującej słabym jednostkom podziału terytorialnego braki w dochodach własnych. Warunkiem rzeczowej dyskusji i wdrożenia nowej ustawy, ustawy o kluczowym znaczeniu, winna być wiarygodna analiza kosztów oraz ekonomiczna standaryzacja zadań samorządowych.

Panie i Panowie! Zwróciłem uwagę na podstawowe elementy funkcjonowania gmin, elementy, które z punktu widzenia dotychczasowych doświadczeń w zasadzie nie budzą kontrowersji. Chciałbym się teraz dla równowagi skupić na rozwiązaniach, które w praktyce nie zyskują akceptacji społecznej, a wręcz przeciwnie, wokół nich pojawia się coraz więcej społecznej niechęci i dezaprobaty. Takim bolesnym problemem jest podział administracyjny kraju na szesnaście województw i związane z tym reperkusje. Struktury samorządu mają integrować społeczności lokalne i to powinno być głównym, nadrzędnym celem reformy, tymczasem – a potwierdza to obecna rzeczywistość – okazuje się, że zapomniano o podmiotowości obywatela i terytorium. Wiele podziałów zostało dokonanych sztucznie, bez pogłębionej analizy relacji pomiędzy obywatelem a władzą, bez liczenia się z opiniami lokalnych społeczności, bez poszanowania ukształtowanych historycznie więzi społecznych i lokalnych aspiracji. W efekcie na tle pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju mamy do czynienia z rosnącym brakiem akceptacji dokonanych zmian.

Zastanawiam się, skąd wzięła się powszechna akceptacja społeczna reformy administracyjnej z 1975 r. Pewnie stąd, że podnosiła do rangi województwa, a więc nobilitowała, ponad trzydzieści polskich miast, obniżając rangę blisko siedemnastu. Ale ta akceptacja wynikała jeszcze z czegoś innego. Założenia reformy zaakceptowane w społecznej dyskusji przez społeczeństwo potwierdziły się w praktyce. Urząd rzeczywiście zbliżył się do obywatela, a nowe struktury zagwarantowały równomierne i harmonijny rozwój kraju, co dziś w powszechnej dyskusji jest podnoszone z dużą siłą.

Koncepcja tworzenia wielkich regionów w przedłużającej się polemice, czy ma być ich szesna-

(senator A. Spychalski)

ście, siedemnaście, dwadzieścia pięć czy wreszcie trzydzieści dwa, rozbudziła nadzieje lokalne, że nowy podział nie będzie tak radykalny. Stało się inaczej. Przyjęte rozwiązania są powszechnie oceniane jako kulawe i w mojej ocenie, potwierdzonej przez moje bliskie kontakty jako członka Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z samorządowcami w skali kraju, są coraz bardziej niekorzystne. Z czego to wynika? Po pierwsze, są to organizmy zbyt duże, być może na chwilę obecną jeszcze niedostatecznie ukształtowane. Jednostki samorządu terytorialnego nie odczuwają skutecznego i w miarę bliskiego oddziaływania tych struktur na tak zwane doły. Na przykład w moim województwie wielkopolskim rozpiętość między skrajnymi miejscowościami województwa mieści się w granicach 370 km w kierunku północ – południe i 340 km w kierunku wschód – zachód. Chcę powiedzieć, że do dziś jest jeszcze wiele gmin i regionów, w których nie był obecny przedstawiciel władzy wojewódzkiej, czy to rządowej, czy samorządowej. Po drugie, aktualnie odbywa się systematyczny, systemowy i, powiedziałbym nawet, bezprecedensowy proces centralizacji i podporządkowywania wszystkiego, co możliwe, szczeblowi wojewódzkiemu. Już dziś można powiedzieć, że zauważalny jest proces redukcji niesłuchanie rozbudowanej administracji centralnej i daleko posunięta decentralizacja, tymczasem odnoszę wrażenie, że na szczeblu wojewódzkim to jest nieodczuwalne i wydaje się, iż idzie w odwrotnym, centralistycznym kierunku. Po trzecie, udział tak zwanego terenu w polityce regionalnej i w zawieranych kontraktach staje się marginalny. Problemy rozwojowe w obrębie obecnych stolic województw z reguły i z łatwością uzyskują charakter regionalny, zaś problemy powiatów, nawet kilku dużych powiatów, mają małe szanse przebiccia się i osiągnięcia rangi problemu regionalnego.

(Senator Grażyna Staniszevska: Bardzo mądrze.)

W wielu województwach rozdzielane w ramach kontraktów regionalnych środki pozostają w rażącej dysproporcji. Stolice województw przejmują około 80–90% środków, resztę z trudem wywalczą tak zwany teren. Przykład. W moim mieście, w Kaliszu, drugim co do wielkości mieście wielkopolskim, przez blisko dziesięć lat budowany jest trzykilometrowy odcinek tak zwanej trasy bursztynowej z dwiema przeprawami mostowymi. Dwa mosty są już wybudowane, jeden od ponad roku stoi i niszczeje, stanowiąc swoisty element pejzażu. I te dwa mosty będą stały jeszcze tak przez co najmniej dwa lata, ponieważ miasta nie stać na samodzielne sfinansowanie tej inwestycji. Są ogromne problemy z tym, żeby zbudować konstrukcję finansową, która pozwoliłaby sprawnie i skutecznie zakończyć to zadanie o znaczeniu re-

gionalnym. Niewiele wysiłku wkłada się w budowanie i umacnianie rozwiązań i struktur, które w mniejszych miastach mają charakter regionalny, a w ujęciu ponadpowiatowym mogłyby określać specyfikę, specjalizację danego miasta i tworzyć swoistą autonomię.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze, przypominam, że czas pańskiej wypowiedzi mija.)

Panie Marszałku, już kończę.

(Senator Grażyna Staniszevska: Ale pan senator mówi bardzo interesująco.)

Po czwarte, procesom centralizacyjnym struktur władzy towarzyszą także kolejne procesy centralizacji podmiotów gospodarczych, banków, urzędów skarbowych, służby zdrowia. W byłych stolicach województw pozostawia się rachityczne struktury pozbawione środków i kompetencji, a nawet możliwości pozyskiwania dla funkcjonujących tam organizacji społecznych zwykłego sponsoringu. Skupienie w ramach województwa władzy tylko w jednym miejscu, w stolicy regionu, prowadzi w praktyce do sprowadzenia pozostałych miast, nierzadko dysponujących dużym potencjałem gospodarczym, do roli prowincji, wiąże się też z odpływem najlepszych kadr, z utratą stanowisk w regionach, które i tak mają wysoki wskaźnik bezrobocia, a w konsekwencji z pauperyzacją społeczeństw zdominowanych przez centralę.

Panie Marszałku, z konieczności, by wywiązać się z reżimów czasowych, zakończę wystąpienie prośbą, żeby ostatnia strona mojego przemówienia znalazła miejsce w stenogramie z obrad.*

Chcę powiedzieć, że te przejawy niezadowolenia, których nie można lekceważyć, nabierają coraz większej wagi i dziś obok regionu środkowopomorskiego, obok Częstochowy... W moim regionie na bazie terenów byłych województw sieradzkiego i kaliskiego kilka tygodni temu sąd Wielkopolski zarejestrował stowarzyszenie, które chce działać na rzecz integracji tego rejonu i stworzenia pewnej autonomii jego działań. Zdaję sobie sprawę, że jest to dziś niemożliwe, i w związku z tym składam propozycję poprawki, która miałaby odgrywać rolę inspiracji, pozwoliłaby się zastanowić nad tym, co zrobić z tymi problemami. Nad tym nie można już przejść do porządku dziennego. Dziękuję. (Oklaski)

(Senator Grażyna Staniszevska: Bardzo mądrze.)

(Wesołość na sali)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Udzielam głosu senatorowi Janowskiemu. Jest to ostatni mówca... Przepraszam, najpierw senator Niski. Przepraszam za mój błąd.

* Dalszy ciąg przemówienia – w załączeniu.

Senator Grzegorz Niski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Cieszę się, że z inicjatywy Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej możemy dzisiaj prowadzić dyskusję na temat oceny skuteczności, efektywności i sprawności działania administracji publicznej.

Nawiązujemy do uchwały Senatu z 11 stycznia 2001 r., w której Senat próbował dokonać pewnej oceny skutków reformy administracyjnej kraju. Wówczas Wysoka Izba również zalecała, żeby zmierzać do racjonalizacji podziału terytorialnego kraju.

Po to, żeby ta nasza dyskusja mogła mieć troszeczkę szerszy charakter, chciałbym wspólnie z panem senatorem Andrzejem Spychalskim zgłosić dwie poprawki do uchwały w sprawie zwiększenia sprawności administracji publicznej. Mianowicie proponujemy skreślić w pkt 3 wyrazy „na powiaty”, tak aby pozostało sformułowanie mówiące o konieczności wspierania inicjatyw zmierzających do racjonalizacji podziału terytorialnego kraju. Będzie to bardziej ogólne, bo w tym będzie się zawierał również podział kraju na województwa. Na tym problemie chciałbym się skupić w swoim wystąpieniu.

O efektywności, skuteczności i sprawności administracji publicznej można mówić wtedy, kiedy jest ona w pełni akceptowana na terytorium, którym zarządza. Akceptowalność administracji jest z kolei pochodną podziału administracyjnego kraju.

W 2001 r. funkcjonowanie reformy terytorialnej kraju zostało przeanalizowane przez Sejm i Senat i podjęto stosowne uchwały. Obie izby parlamentu uznały nowy zasadniczy podział terytorialny państwa za poprawny, za ledwie poprawny. Jest to bardzo niska i bardzo wymowna ocena. Wówczas posłowie i senatorowie, którzy odwoływali się do zdania i poglądów opinii publicznej, uznali za celowe przeprowadzenie w najbliższym czasie przez Sejm i Senat kompleksowej oceny reformy administracyjnej kraju. Parlament jednoznacznie określił jako fiasko wiele założeń programowych reformy, które miały przeciwdziałać stratom i skutkom ograniczającym szanse rozwojowe wielu środowisk.

Obecny podział administracyjny nad Bałtykiem nie został zaakceptowany przez społeczność środkowego Pomorza. Obywatele tego regionu oczekują jego korekty. Minione trzy lata są wystarczającym dowodem na narastanie procesu dezintegracji, wzajemnego braku zrozumienia, niezgody oraz dominacji rejonów metropolitalnych, na traktowanie tych rejonów jako obszarów peryferyjnych i podrzędnych. W sumie był to okres degradacji i rozbioru, który się nie sprawdził i jest wątpliwe, by kiedykolwiek się sprawdził. Zmiany w podziale administracyjnym nie przy-

czyniły się do racjonalnego wykorzystania potencjału gospodarczego środkowego Pomorza. Powiązanie z dużymi aglomeracjami Szczecina i Gdańska nie wpłynęło na ożywienie terenów byłych województw śląskiego i koszalińskiego, a wręcz przyczyniło się do ich degradacji.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 15 ust. 2 uznaje więzi społeczne, gospodarcze lub kulturowe, zapewniające jednostkom terytorialnym zdolność wykonywania zadań publicznych, za fundament zasadniczego podziału terytorialnego Rzeczypospolitej. Rozdarcie ziem Pomorza Środkowego, przez przyłączenie ich do województwa pomorskiego i zachodniopomorskiego, spowodowało zerwanie więzi społecznych i obumieranie tradycji. Nowy podział terytorialny kraju spowodował dezintegrację społeczeństw lokalnych związanych ze sobą od wieków, wprowadzony został wbrew ludziom, wbrew zwyczajom, wbrew potrzebom i woli regionalnej wspólnoty środkowopomorskiej.

Parlament, w tym Senat, nie może pozostawać obojętny na głos mieszkańców ziemi środkowopomorskiej. Wolę utworzenia województwa już od roku 1998 wyrażały i potwierdzały liczne manifestacje mieszkańców, zebrania obywatelskie, spotkania polityków, samorządów i parlamentarzystów, środowisk naukowych, technicznych, kulturotwórczych, ludzi gospodarki i biznesu. Potwierdzały ją rozliczne wypowiedzi, wywiady i artykuły w środkach masowego przekazu, przeprowadzone badania i sondaże oraz liczne stanowiska, rezolucje, petycje, memoriały oraz uchwały samorządowe, w których jednoznacznie opowiadano się za utworzeniem, restytucją województwa środkowopomorskiego na obszarze starego województwa koszalińskiego; tamten podział obowiązywał do roku 1975.

Prawda jest taka, że w nowym podziale administracyjnym kraju, wprowadzającym szesnaście województw, przyjęto poprzedni podział administracyjny na siedemnaście województw, z wyjątkiem województwa koszalińskiego, które w tej chwili umownie nazywamy, razem z byłym województwem śląskim, województwem środkowopomorskim. Za utworzeniem tego województwa przemawiają liczne argumenty historyczne, społeczne, kulturowe, gospodarcze, przyrodniczo-przestrzenne, administracyjne oraz instytucjonalne. Dokonując nowego podziału kraju, nie brano pod uwagę tych argumentów, nie konsultowano tego ze społecznością środkowego Pomorza, nie liczone się z jej wolą, potraktowano ją przedmiotowo, uznając, że można tę społeczność dowolnie przenieść w nowe struktury administracyjne.

Wspólnota regionalna Pomorza Środkowego jest zainteresowana posiadaniem tożsamości regionalnej, którą daje własne województwo środkowopomorskie. Zapewnia ono jej podmiotowość.

(senator G. Niski)

Nadszedł już czas, by uczynić zadość dążeniom mieszkańców ziem koszalińskiej i słupskiej. Postulowane przez społeczeństwo regionu środkowopomorskiego województwo środkowopomorskie – a na pytanie, jaka część społeczeństwa oczekuje tego rozwiązania, a więc restytucji województwa środkowopomorskiego, odpowie na pewno referendum przeprowadzone na tym terenie – spełnia najważniejsze kryteria, które były brane pod uwagę przy tworzeniu nowych województw. Składają się na to warunki geograficzno-przestrzenne, historyczne, funkcjonalne, zapotrzebowanie społeczności lokalnych, ukształtowana przez lata tożsamość, więzi społeczne oraz kryteria społeczno-gospodarcze i dotychczasowe doświadczenie europejskiej współpracy regionalnej.

Pomorze Środkowe stanowi krainę jednolitą geograficznie, w zbliżony sposób zagospodarowaną przestrzennie w toku wielowiekowych procesów historycznych. Jest charakterystyczne, że główne okresy rozwojowe przypadają zawsze na czasy samodzielności administracyjnej środkowego Pomorza, poczynając od rejencji koszalińskiej w XIX wieku. Dla przypomnienia: obszar zbliżony do proponowanego województwa środkowopomorskiego był od 1816 r., za czasów niemieckich, rejencją koszalińską, a od zakończenia II wojny światowej tworzył najpierw, od 1950 r., województwo koszalińskie, zaś po reformie administracyjnej w 1975 r. – województwo koszalińskie i słupskie.

Należy stwierdzić, że w okresie państwowości zarówno niemieckiej, jak i polskiej jednolitość administracyjna spowodowała określony sposób zagospodarowania przestrzeni i wykształciła w ośrodkach miejskich funkcje administracyjne, kulturalne, naukowo-oświatowe, zapewniając w miarę harmonijny rozwój tego regionu.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze, czas pańskiego wystąpienia już minął.)

Już kończę, Panie Marszałku, opuszczę niektóre fragmenty przygotowanego wystąpienia.

Ze względu na to, że wspólnym mianownikiem tych regionów jest podobny charakter przemysłu, głównie rolno-spożywczego, baza wczasowa i nieskażony teren, potrzebny jest na tym terenie jeden gospodarz zasobów, a więc sejmik i wojewoda środkowopomorski. Potrzebna jest tożsamość administracyjna i samodzielność tego regionu.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że reforma na Pomorzu Środkowym nie upodmiotowiła społeczności lokalnych. Wola społeczności lokalnych, by utworzyć województwo środkowopomorskie jest silna i odkładanie sprawy na później może spowodować frustracje i destrukcje środowiskowe i lokalne. Skutki i konsekwencje niezadowolonych społeczności mogą spowodować wiele poważnych problemów społeczno-gospodarczych i politycznych na Pomorzu Środkowym.

Popelniony w 1998 r. błąd ustawodawczy parlament obecnej kadencji powinien skorygować w najbliższym czasie. Mieszkańcy Pomorza Środkowego oczekują tożsamości terytorialnej, oczekują utworzenia województwa środkowopomorskiego. Województwo środkowopomorskie będzie również odpowiednim partnerem wewnętrznym w kraju i godnym partnerem dla wielu regionów europejskich.

Panie Marszałku, prosiłbym, żeby dwie strony, których nie zdążyłem wygłosić ze względu na ograniczony czas, zamieścić w stenogramie.*

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Bardzo proszę.)

Jednocześnie zgłaszam dwie poprawki, mające charakter legislacyjny, razem z panem senatorem Andrzejem Spychalskim.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo.

Udzielam głosu senatorowi Mieczysławowi Janowskiemu. Po nim głos zabierze pani senator Grażyna Staniszevska.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Dyskutujemy o bardzo ważnych sprawach i stanowisko, które przyjęły obie komisje: Komisja Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, przedstawiając Wysokiej Izbie projekt uchwały, odzwierciedla, jak sądzę, poglądy wielu mieszkańców naszego kraju. Praca nad tekstem tej uchwały trwała bardzo długo i myślę, że zawiera ona całokształt tego zagadnienia. Być może będą zgłoszone przez państwa uzupełnienia.

Chciałbym na kanwie tego, co usłyszeliśmy tutaj z ust pana ministra Janika, który bardzo kompetentnie i rzeczowo odpowiadał na dziesiątki pytań z szerokiego zakresu tematów, powiedzieć, że możemy dziś uznać jednoznacznie, że samorząd terytorialny jest filarem państwa polskiego. Każda rzecz, która gdziekolwiek się dzieje, dzieje się bowiem w jakiejś gminie, w jakimś powiecie i w jakimś województwie.

Zatem te wszystkie sprawy, które dotyczą obywateli Rzeczypospolitej, mają takie lub inne, ale ważne przełożenie na samorząd terytorialny. Dobrze się stało, że samorząd terytorialny został umocowany w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, dobrze się stało, że Polska ratyfikowała Europejską Kartę Samorządu Terytorialnego. Żle się dzieje, że Polska jeszcze nie ratyfikowała, ale wiele krajów jest w takiej sytuacji, Europejskiej Karty Samorządu Regionalnego. Myślę, że możemy wesprzeć działania wiodące do takiego rozwiązania.

* Dalszy ciąg przemówienia – w załączeniu.

(senator M. Janowski)

Dziś, gdybyśmy chcieli mówić o państwie, można by było poszukiwać bardzo wielu definicji państwa. Nie chciałbym tutaj wnikać w szczegółowe rozważania, które są znane od starożytności. Sądzę jednak, że można mówić o czterech podstawowych funkcjach państwa: o zagwarantowaniu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, o zabezpieczeniu porządku prawnego, o zabezpieczeniu warunków rozwoju kultury narodowej i o zabezpieczeniu godziwych warunków życia obywatelom. Kolejność można by, rzecz jasna, zmieniać i być może coś jeszcze dodać.

W tych rozwiązaniach, które chcemy widzieć w najbliższej przyszłości, powinniśmy, jak sądzę, uwzględnić nasze bardzo pozytywne doświadczenia z funkcjonowaniem samorządów terytorialnych, a zwłaszcza gminnych, od roku 1990. To w tej Izbie, w Senacie zrodziła się jesienią 1989 r. myśl restytucji polskiego samorządu jako samodzielnego podmiotu. Samodzielnego, ale w ramach struktury unitarnej państwa. Podmiotu, który powinien mieć zagwarantowane w konstytucji środki na realizację powierzonych mu zadań.

Tutaj właśnie w wielu sprawach trafiamy na taką barierę, na rozdzwitek między zadaniami i kompetencjami a środkami finansowymi. I nie bez przyczyny praktycznie od roku 1990 samorządy terytorialne akcentują potrzebę dobrego rozwiązania finansowego. Czekamy od dłuższego czasu na ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Usłyszeliśmy i od ministra Uczkiewicza, gdy omawialiśmy ustawę nowelizującą, ustawę protezę, i dzisiaj od ministra Janika wyjaśnienia, dlaczego nie udaje się tego zrobić. Ale dołożymy starań, aby ta ustawa była rzeczywiście dobra i była czymś, co chcemy nazwać konstytucją finansową samorządów terytorialnych.

Oprócz tej ustawy musi być jednak, w moim przekonaniu, zmieniona ustawa o finansach publicznych, zwłaszcza w tej części, która dotyczy samorządu. Powszechniejsze powinno być to, bo praktycznie nie jest to stosowane, co się wiąże z audytem. Budżety samorządu terytorialnego powinny być w taki sposób kontrolowane.

Nie wiem, czy dzisiejsze rozwiązania, które na przykład regionalne izby obrachunkowe i samorządowe kolegia odwoławcze w jakiś sposób podporządkowują rządowi, są najlepsze. Być może wymagałoby to zmian w konstytucji, ale regionalne izby obrachunkowe mogłyby stanowić inną instytucję, chociażby podporządkowaną Najwyższej Izbie Kontroli.

Czy samorządowe kolegia odwoławcze spełniają swoją rolę w takiej formie, jak to jest teraz? Dyskutowaliśmy o tym wtedy, gdy była mowa o dwuinstancyjności sądownictwa administracyjnego. I znów jest temat do pogłębionej analizy.

Chciałbym, Panie i Panowie, aby deklaracje, które składał pan minister Janik, dotyczące szerokiej analizy problemu, stały się faktem i abyśmy mogli przedstawić jedną dobrą i spójną wizję funkcjonowania samorządów terytorialnych. Myślę jednak, że niezależnie od tego, co rząd przedstawi, realizując treść uchwały, bo są tam zadania dla niego, nie będzie on unikał, tak jak to się dzieje od dłuższego czasu – właśnie dzieje się tak, że nie unika, niezależnie od orientacji politycznej – kontaktu z samorządami. Myślę, że Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego będzie działała tuż po wyłonieniu się wszystkich struktur samorządowych równie aktywnie, a może jeszcze aktywniej, niż to miało miejsce do tej pory.

Proponuję, abyśmy rozważyli wspólnie, być może okaże się to zadanie godne Senatu, uchwalenie jednej wspólnej ustawy o samorządzie terytorialnym, która zawierałaby wszystkie elementy dotyczące samorządów gminnego, powiatowego i wojewódzkiego. Zauważcie państwo, jak wiele rzeczy się powtarza.

Proponuję, abyśmy odnieśli się w sposób rzeczowy do ustawy o pracownikach samorządowych w kontekście tych zapisów, które mówią o służbie cywilnej w samorządzie. Abyśmy dali również szersze możliwości wykorzystania środków finansowych z rozmaitych montażi środków publicznych, środków prywatnych, a także środków pomocowych. Nie mamy dobrych rozwiązań w tej materii. W niektórych krajach takie doświadczenia są bardzo pozytywne.

Umiejemy też dostrzec, że problematyka samorządowa dotyczy wielu innych zagadnień. Wymienię tylko przykładowo bezpieczeństwo publiczne, mieszkalnictwo, opiekę zdrowotną, edukację, ochronę środowiska, transport, rolnictwo. To są zagadnienia na styku. Myślę, że powinniśmy, uchwalając ustawy dotyczące wymienionych przeze mnie zagadnień życia publicznego, a także innych, uwzględnić takie pytanie: jak to będzie realizowane w gminie? Jak to będzie realizowane w powiecie czy w województwie? Jest to bardzo istotne.

Panie Marszałku, nie zgłaszam zastrzeżeń do tej uchwały, sam nad nią pracowałem, ale chciałbym bardzo, żeby ten końcowy fragment zawarty w punkcie 5, który mówi o identyfikacji obywateli ze swym państwem, był potraktowany bardzo poważnie.

Mamy pozytywne doświadczenia z samorządem młodzieżowym i tutaj, z tej trybuny, chciałbym oddać honor tym wszystkim, którzy podejmują się uczenia samorządności w szkołach. Tej samorządności uczniowskiej, studenckiej, a także rad młodzieżowych gmin, powiatów. To są ludzie, którzy – mam nadzieję – będą mogli w przyszłości w godny sposób funkcjonować właśnie jako wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, starostowie, marszałkowie i radni. Bo jeże-

(senator M. Janowski)

li będziemy potrafili stworzyć silny, mądrze kierowany samorząd terytorialny, to na pewno będziemy mieli dobre państwo polskie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Poproszę panią Grażynę Staniszewską o zabranie głosu.

Senator Grażyna Staniszweska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym gorąco podziękować panom senatorom Spychalskiemu i Niskiemu i poprzeć ich poprawkę, a także powiedzieć, że wszystkie te stare województwa naprawdę ogromnie straciły. To jest absolutnie dramatyczna rzecz. Ja jestem z Bielska-Białej; o ile Opole – miasto o 1/3 mniejsze od Bielska-Białej – kwitnie, o tyle Bielsko po prostu upada. Strasznie żałuję, że tej idei, tej metody, którą teraz prezentował pan minister Janik – że łączenie słabych, zdaniem rządu, powiatów ma następować w drodze konsensusu i porozumienia, delikatnie modelowanego dopingiem finansowym ze strony centralnej – nie zastosowano w 1998 r. A na coś takiego zdobyli się Węgrzy. Nie chodzi przecież o to, żeby dramatycznie, drastycznie odgórną decyzją ciąć i dzielić, tak naprawdę na miarę imperialnych interesów ważnych osobistości we wszystkich możliwych partiach politycznych i klubach reprezentowanych w parlamencie. Węgrzy powiedzieli tak: jeżeli chcecie przeprowadzić jakąś inwestycję przekraczającą możliwości małego województwa, to porozumcie się jeden z drugim czy z trzecim, a my wam to dofinansujemy. I to dopingowało do tworzenia porozumień i nawiązywania partnerskich stosunków. A u nas podzielono odgórną, na przykład moje województwo dosłownie przecięto na pół, przedmieścia Bielska dano do województwa małopolskiego, wszystkie przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej są związane z Bielskiem, ale przynależą do Krakowa, który jest odległy, chwala ci, Panie, o prawie 100 km. To było straszne. Jeszcze żeby stare województwa po prostu w całości włączono do nowych, żeby nie zniszczono pewnych organizmów, ale nie, po prostu je pocięto. To był podział łupów, po prostu podział łupów.

I chcę powiedzieć podobnie jak mówił pan senator Spychalski – w Bielsku-Białej też się rodzi w tej chwili ruch autonomii Podbeskidzia i problem, który mieliśmy na Górnym Śląsku, staje się powoli problemem całej Polski, dlatego że zostało to tak źle, tak aspołecznie przeprowadzone odgórną. Ja się zastanawiałam, po co to w ogóle zrobiono, ale patrząc teraz na metody przydzielania funduszy europejskich, zaczynam rozumieć. Na

przykład województwo mazowieckie i Warszawa, w której dochód na mieszkańca wynosi grubo ponad średnią europejską. I w związku z tym, proszę państwa, Warszawie nie przysługuje ani jedno euro, ale tylko samej Warszawie, bo jeśli mamy, tak jak to zrobiono, duże województwo mazowieckie, to średni dochód w nim jest taki, że niejedno euro spłynie do tego województwa. Tylko kto je zabierze? Gminy wokół Warszawy? Nie, zabierze je Warszawa. Ta, której tak naprawdę nie należy się ani jedno euro. A dlaczego Warszawa? Bo ona jest najbogatsza i ma najwięcej środków na swój wkład.

Praga wydzieliła jako odrębny organizm miasto Pragę, ponieważ jest to parę milionów mieszkańców, no i Praga ma teraz problem, bo nie dostanie ani jednego euro na rozwój regionalny. A Warszawa dostanie, chociaż jest grubo ponad średnią europejską, bo zabierze wszystkim miejscowościom z największego województwa w Polsce. I o to chodziło, wcale nie o równomierny rozwój, tylko o zrobienie takich obszarów, żeby znowu kosztem prowincji zarobiła stolica województwa. A one zarabiają już teraz – i ja to potwierdzam – Katowice czy aglomeracja śląska zbierają wszystkie pieniądze. Na Śląsku województwo zajmuje się gospodarką komunalną, tramwajami, więc my mówimy – dobrze, jeśli tramwajami zajmują się w sejmiku w aglomeracji górnośląskiej, to my zajmijmy się autobusami, bo to jest ta podstawowa komunikacja. Ale – nie, tu są specjalne prawa, bo tu jest stolica i trzeba się nią ekstra zająć.

Ja chcę państwu powiedzieć, że na Podbeskidziu prawie zniknęły organizacje sportowe. To ni by nie gospodarka, ale przecież były ponadpowiatowe organizacje sportowe. A teraz z Bielska, ze Szczyrku przeniesiono nawet związek narciarski do Katowic, bo związek narciarski koniecznie ma być w Katowicach. Wspomagał to także pan marszałek, bo powiedział – jak się nie połączycie i nie przeniesiecie, to ja wam nie dam ani złotówki. Tak działa samorząd wojewódzki. No i pod takim to wpływem są organizacje społeczne, które bez grantów przeznaczonych na ten cel nie mają szans funkcjonować. Takim szantażem doprowadzono do przeniesienia wszystkich organizacji sportowych związanych ze specyfiką naszego terenu do Katowic i mamy je w Katowicach. I tak wygląda polska samorządność.

Proszę państwa, dla takich terenów jak Podbeskidzie to była centralizacja, to była grabież. Kiedy u nas likwidowano Agencję Przekształceń Własnościowych, to przyjechali urzędnicy z Katowic i tylko rozbierali wszystko, kto weźmie krzesło, kto weźmie biurko, a kto komputer, i wszystko wywożono do Katowic. W urzędzie wojewódzkim był autobus uprawniony do przewozów międzynarodowych, można go było ofiarować na przykład największej szkole, ale nie, zabrano go do Katowic. To także była po prostu grabież.

(senator G. Staniszevska)

Sprawa sanepidu. Zawsze były firmy podwykonawcze, którym się zlecało dodatkowe badania, zwłaszcza na naszym terenie, gdzie jest pełno ośrodków wczasowych i gdzie trzeba te żywieniowe punkty sprawdzać. Po scentralizowaniu sanepidu się okazało, że firmy z Katowic przejeżdżają 170 km, żeby zbadać stołówkę w Jeleśni, firmy z Bielska nie mogą tego zrobić, bo po prostu nie dostaną zlecenia od katowickiego sanepidu wojewódzkiego. Wojewódzki sanepid z Katowic daje zlecenia swoim. Ja przepraszam, ale taka jest praktyka demokracji i samorządności wojewódzkiej i nic dziwnego, że powstają ruchy w kierunku autonomii. Jeżeli nie zrobimy czegoś w Polsce i nie przywrócimy przynajmniej częściowej podmiotowości tym grupom powiatów... Tego wymagają, proszę państwa, fundusze europejskie, bo i my od 2007 r. będziemy mieli pieniądze zdecentralizowane, podzielone na województwa i, co bardzo ważne, na grupy powiatów. Przedstawiciele ministerstwa dobrze wiedzą, że tych grup powiatów, nie bardzo się różniących od starych województw, jest czterdzieści pięć – powtarzam: czterdzieści pięć – a starych województw było czterdzieści dziewięć. To są struktury na takim poziomie, na jakim tak naprawdę, jak twierdzi Unia Europejska, rozwiązuje się problemy. Czterdzieści pięć grup powiatów już w naszej statystyce zostało przygotowanych. I tu powinny być struktury grup powiatów zdolne do podejmowania takich decyzji, bo w ten sposób można byłoby przywrócić choć częściową podmiotowość i tak naprawdę zdecentralizować rozwój wspomagany ze środków europejskich. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Udzielam głosu senatorowi Bargielowi, a potem zabierze głos pani senator Doktorowicz.

Senator Janusz Bargiel:

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Ja chcę wrócić do swojej przeszłości, gdyż jakiś czas temu przez cztery lata byłem starostą jednego z powiatów i współtwórcą organizacji o nazwie Związek Powiatów Polskich. Z ogromnym zadowoleniem przyjąłem dzisiaj te sformułowania, które padły z ust pana ministra Janika, jak również te, które padają z ust państwa, dlatego że już wtedy z siedzącym tu panem ministrem Mazurkiem, tworząc Związek Powiatów Polskich, dyskutowaliśmy na temat, czy powiatów jest za wiele i czy zostały one wydzielone w sposób prawidłowy, a także czy podział kompetencji między strukturami samorządu gminnego, powiatowego i woje-

wódzkiego jest prawidłowo rozłożony. Dziś widać to jasno i wyraźnie, i cieszy to, że wypowiedzi, interpretacje i uwagi, które padały na różnych spotkaniach właśnie w organizacjach Związku Powiatów Polskich, mają odbicie w tym dokumencie, co dobrze wróży rozwojowi polskiej samorządności.

Chcę też zwrócić się tutaj do pani senator Simonides, która mówiła...

(Głos z sali: Staniszevskiej.)

...przepraszam bardzo, mówiła w ostatniej wypowiedzi o tych jakby nielogicznych podziałach.

Byłem starostą powiatu olkuskiego, w okresie międzywojennym jednego z największych powiatów ziemskich. Gdyby wzięło się pod uwagę rys historyczny, to nawet miasto Dąbrowa Górnicza kiedyś było w powiecie oluskim. Myśmy byli w województwie kieleckim, śląskim, małopolskim i chcę powiedzieć, że ten powiat, choć prężny i bogaty swoimi ludźmi oraz funkcjonującymi organizacjami, nie mógł na tych zmianach wyjść dobrze, zawsze w jakiś sposób cierpiał.

Ja myślę, że stabilizacja pewnych organizmów samorządowych w jednakowych strukturach... Pani senator była uprzejma powiedzieć o likwidacji pewnych spraw, bo naturą rzeczy i siłą rzeczy pewne sprawy można przenosić do ważniejszych ośrodków. Zdarzyło się nawet tak, że w drodze referendum, które w poprzednim okresie nie do końca było, że tak powiem, metodą prawną, zabrano nam jeszcze miasto Sławków będące zawsze tradycyjnie... W Krakowie jest ulica Sławkowska, a w Sławkowie – ulica Krakowska.

I tak też się zdarza, że z wielkich, dużych powiatów robi się powiaty kadłubkowe, które nie do końca mają rację bytu. Oczywiście w sensie lokalnych interesów, lokalnych polityków – tak. Ale jeśli popatrzy się na to, jak one sobie radzą z rzeczywistością, ze środkami finansowymi, jak radzą sobie instytucjonalnie, jak silne są to organizmy, to widać, że powiatów powinno być – niestety jako samorządowiec, a teraz senator Rzeczypospolitej muszę to powiedzieć – zdecydowanie mniej, ponieważ to gwarantowałyby to, o czym moi szanowni koledzy przedmówcy mówili. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

O zabranie głosu poproszę panią senator Doktorowicz, a następnie głos zabierze jeszcze pani senator Genowefa Grabowska.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ja bardzo krótko.

Nie chciałabym polemizować z panią senator Staniszevską, ponieważ podzielam bardzo wiele poglądów pani senator. Rzeczywiście podział terytorialny, który był swego czasu dokonany dość arbitralnie, pryncypialnie, czasami bez uwzględ-

(senator K. Doktorowicz)

dnienia interesów społeczności lokalnej, ma negatywne reperkusje. Wypowiadam się tylko po to, ażeby nie powstało u członków Wysokiej Izby takie wrażenie, że wielokrotnie przywoływane Katowice są jakby intencjonalnie przyczyną tego zła, które dzieje się w innych regionach naszego województwa.

Jeżeli takie decyzje marszałka, o których mówiła pani senator, były i istotnie są niewłaściwe, szczególnie jeżeli chodzi o te organizacje sportowe, to jest to dla mnie całkowicie zrozumiałe, ale na pewno nie jesteśmy miastem – bo to jest mój okręg, reprezentuję Katowice – które w jakiś drażniący sposób i ze złej woli chciało dokonywać pewnego podziału łupów i pewnych, powiedziabym, intencjonalnych grabieży.

Tak więc chciałabym po prostu wziąć w obronę nasz region, a przynajmniej mój okręg wyborczy, jakim są Katowice, które skądinąd – trzeba powiedzieć – są miastem bardzo dobrze funkcjonującym, aczkolwiek nie mówmy tu o mieście, tylko o podziale terytorialnym i o regionie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Poproszę o zabranie głosu panią senator Grabowską. Jest to ostatni senator zapisany na liście mówców.

Senator Genowefa Grabowska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja również chciałabym, zupełnie nieemocjonalnie, odnieść się do chyba jednak emocjonalnego odczucia pani senator, wyrażającego relację między dwoma regionami tego samego województwa. Emocjonalnego dlatego, że w pewnym momencie poczułam się tak, jak gdybym była grabieżcą, i było mi z tego powodu bardzo nieprzyjemnie. To jest moje personalne odczucie, którym właśnie chciałabym się podzielić.

A teraz odniosę się do tego merytorycznie. Ja myślę, Pani Senator, że poza decyzją administracyjną i decyzją polityczną, w której przecież państwo jako przedstawiciele uczestniczyli... Mówię o państwie, ponieważ ja jestem senatorem pierwszą kadencją i dlatego wyłączyłam się z procesu decyzyjnego, który odbywał się na forum parlamentu. To była decyzja polityczna, a wszystko, co stało się potem, jest jednak efektem demokratyzacji. Bo jak inaczej uzasadnić decyzję marszałka? Czy ona była arbitralna, czy była wypracowana w ramach sejmiku, w ramach komisji merytorycznych, później przeniesiona i później realizowana? Być może na tym poziomie szwankuje oddziaływanie i na tym poziomie nie ma ta-

kiej siły przebicia ze strony regionu, któremu ja na przykład zazdroszczę prężności, zazdroszczę dostatku i dobrobytu, podróżując po południu, gdzie również cały Śląsk zostawia określone środki, o czym wiemy.

Chcę jeszcze nawiązać do jednej kwestii, mianowicie do środków pomocowych, bo to nie jest tak, że te środki pomocowe będą czy są dzielone, o te środki trzeba zabiegać. Ja zgadzam się z tym, że by uzyskać środki pomocowe, trzeba mieć wkład własny, na zapewnienie którego przecież pracują nie Katowice, nie region, nie województwo, bo również będzie musiał tu być udział centralny. W niektórych resortach, w niektórych bankach już się to przewiduje, ale o tym przecież rozmawiamy, mówiąc o integracji i o absorpcji środków pomocowych, o określaniu zdolności administracyjnej. Mnie zaś interesuje, jak region Podbeskidzia jest przygotowany do odbioru takich środków. Czy są zgłaszane projekty, czy w ramach dotychczasowych funduszy Phare, ISPA, który przecież teraz jest realizowany, czy SAPARD, który nadchodzi, było to zainteresowanie? Czy rzeczywiście projekty tam akceptowane, które były zgłoszone, nie przeszły, czy być może te projekty z innych powodów nie zostały zaakceptowane?

Ja bym więc proponowała popatrzeć na to może nieco spokojniej i nieco obiektywniej. Chciałabym też skierować apel do nas wszystkich, nie wyłączając siebie, abyśmy może w Senacie różnili się czymś od Izby niższej i abyśmy tego typu spory wewnętrzne, lokalne załatwiali bardziej merytorycznie, mniej emocjonalnie, bo idzie nam przecież o budowanie jedności, bez względu na to, jak dalece czujemy się nie w porządku czy źle wobec tego, co się dzieje, jak dalece mamy do siebie pretensje, bo każda ze stron mogłaby powiedzieć, że ma coś do drugiej, założmy, że do biednych regionów górniczych.

Ja tego nie chcę mówić, bo przecież będziemy razem pracować w tym regionie, w tym województwie, będziemy pracować długo, bo ten podział administracyjny jest na tym etapie niezmienny, gdyż nasze regiony są i tak za małe, by być partnerami dla regionów unijnych. A skoro tak jest, to uważam, że musimy budować także dobrą współpracę. Myślę, Pani Senator, że potrafimy to robić, pomijając takie kwestie, które trzeba rozwiązywać na bieżąco. I tym apelem... Sądzę, że z naszej strony takie pełne zrozumienie, pełna współpraca autentycznie jest – proszę mi wierzyć. Oferuję ją nadal i chciałabym, ażebyśmy budowali, a nie dzielili się wewnętrznie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Do głosu zapisał się jeszcze pan senator Zbigniew Zychowicz.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, projekt uchwały przygotowany przez komisję dotyczy bardzo ważnej sfery życia publicznego, samorządu, kwestii – jak to powiedział kiedyś Alexis de Tocqueville – przyrodzonej niemalże naturze człowieka. Dobrze się dzieje, że tak długo ta debata trwa, bowiem rzeczywiście każdy z nas doświadczył funkcjonowania tej materii.

Swoje zdanie na temat uchwały, na temat różnych kwestii dotyczących czterech lat funkcjonowania nowych podmiotów samorządu, mianowicie powiatu i województwa, wyraziłem w różnych gremiach, skonkretyzowałem to w różnych formach, dlatego nie będę już o tym mówić. Do zabrania głosu – przepraszam za określenie – sprowokowała mnie pani senator Grabowska, która, lekko polemizując z panią senator Staniszewską, powiedziała, że czuje się niemalże jak grabieżca. Ja też czuję się jak grabieżca po wystąpieniu senatora Niskiego, który powiedział, że województwo środkowopomorskie to jest właśnie coś, o czym marzą wszyscy ludzie mieszkający w dawnym województwie koszalińskim. Ja się urodziłem w województwie koszalińskim, moi rodzice mieszkają tam do dziś, podobnie jak całe moje rodzeństwo. Proszę mi wierzyć, kiedy ważyły się losy województwa środkowopomorskiego, zapytałem mojego ojca i jego wielu, wielu sąsiadów w Miastku, gdzie się urodziłem, do którego województwa chcieliby należeć. Odpowiadali mi wszyscy niezmiennie, że jest im wszystko jedno, byle było lepiej.

Tak więc, Panie Senatorze, chciałbym powiedzieć, że to nie jest vox populi, iż ma być województwo środkowopomorskie. Vox populi brzmi zupełnie inaczej, ludzie kierują się innymi racjami. Dziękuję uprzejmie.

(*Senator Grzegorz Niski: Proponujemy, Panie Senatorze, referendum na tym terenie.*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Chciałbym tylko powiedzieć, że ja, jako przedstawiciel Górnego Śląska, też czuję się jak jakiś dziwny oprawca... (*wesołość na sali*) ...ale nie będę na ten temat mówił, ponieważ... itd.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana, niemniej jednak chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos. Nie. Dziękuję.

Nadal jest na sali przedstawiciel ministerstwa. Witam podsekretarza stanu, pana Mazurka.

Czy chciałby pan zabrać głos? Jeśli tak, to bardzo bym prosił tutaj.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Wszyscy chyba już jesteśmy nieco zmęczeni tą dyskusją, ale bardzo się cieszę, że mogę w niej uczestniczyć. Czasami poglądy są bardzo spolaryzowane. Dzisiaj dostałem od pana senatora Niskiego opracowanie „Dlaczego województwo środkowopomorskie?”. Jestem jednym z bohaterów tego opracowania, więc nie będę powtarzał tego, co tam mówiłem – niech panie senator i panowie senatorowie sobie przeczytają.

Ja myślę, proszę państwa, że jest tak, jak na koniec powiedział pan senator Zychowicz. Otóż ludzie oczekiwali, że nowy podział administracyjny kraju przyniesie im pewne korzyści, że będą lepiej i godniej żyć. To rozczarowanie, niestety, widać w wielu miejscach w kraju, bo ci, którzy w tym momencie mówią z taką goryczą, mówią przecież o tych problemach, które dotyczą nas wszystkich. Ja też mam rodzinę gdzieś w tym województwie środkowopomorskim i rozmawiam z nią.

W związku z tym wszystkim myślę, że nie powinniśmy zamykać tematu podziału administracyjnego. Powinniśmy dyskutować, wymieniać poglądy i spierać się, ale myślę, że na takie argumenty, które mają w końcowej fazie spowodować to, co jest najistotniejsze – żeby ludziom w tych regionach żyło się nieco lepiej.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Matyszaka, jeśli chodzi o bliższe wyjaśnienie szczegółów zwiększonych dochodów własnych, to powiem tak. W tej ostatniej propozycji, która została przedstawiona przez Ministerstwo Finansów, a dokładnie przez ministra Jacka Uczkiewicza, i która była formułowana przy naszym udziale, wychodziło to w ten sposób, że z tych 80 miliardów zł – bo dzisiaj samorządy mają do dyspozycji około 80 miliardów zł, a ściślej 79 z ułamkiem – chcieliśmy przesunąć około 10–11 miliardów zł z dotacji i subwencji na dochody własne. Te przesunięcia były więc w różnych miejscach. I to był jeden moment. Co do drugiego momentu, chodziło nam o to, żeby 2–2,5 miliarda zł samorządy zyskały przy tej nowej ustawie samorządowej.

Myślę, że nieosiągnięcie konsensusu w sprawie agencji i funduszy, co jest niezmiernie trudne... Muszę państwu powiedzieć i panu, Panie Marszałku, że jak się, że tak powiem, przyciśnie jakiś fundusz, to od razu odzew jest w różnych miejscach, nie tylko w Warszawie, i od razu są ataki na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w tej sprawie. Jeżeli jednak tematu agencji i funduszy nie ruszymy, to nie będzie środków finansowych, żeby tym samorządom pomóc, żeby zwiększyła się pula środków. Oczywiście, możemy przesunąć te 10, 11 czy nawet

(podsekretarz stanu J. Mazurek)

15 miliardów zł z dotacji na dochody własne, ale tutaj jest spór.

Spór między nami a samorządami jest następujący. Zresztą kiedy występowałem przez osiem lat jako samorządowiec, też spierałem się z rządem i teraz niezmiernie trudno mi się spierać z samorządowcami. Chodzi po prostu o udział w podatku VAT. Samorządowcy oczekują udziału w podatku VAT, a Ministerstwo Finansów uważa, że nie jest to możliwe i że powinniśmy raczej opierać się na wzroście podatku CIT i PIT. Oczywiście przy dużym wzroście bezrobocia podatek PIT jest, niestety, mniejszy. Z kolei przy słabej kondycji zakładów pracy podatek CIT też jest mały. W związku z tym samorządowcy oczekują pewnego źródła finansowania. My zaś odpowiadamy tak: jeżeli będziecie udziałowcami PIT i CIT, będziecie zabiegać o to, żeby bezrobocie było mniejsze i żeby kondycja zakładów pracy była lepsza.

Ta dyskusja na pewno się rozpocznie, myślę że, za miesiąc, dwa. Chcielibyśmy w styczniu, a najpóźniej w lutym, ten projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego zacząć omawiać ze stroną samorządową, bo uważam, że ta ustawa musi być uchwalona, no, najpóźniej do sierpnia, żeby we wrześniu, konstruując projekty budżetów, samorządy mogły już powiedzieć, że konstruują te budżety na podstawie nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

I jeszcze kapitalna sprawa, którą poruszyliście państwo w dyskusji i do której też chciałbym się ustosunkować, mianowicie centralizacja na szczeblu wojewódzkim różnego rodzaju instytucji. Niestety, u nas się utarło tak, że jak w kraju ma być coś centralnego, to musi być w Warszawie, a jak coś ważnego w województwie, to musi być w stolicy województwa. Musimy to wszyscy razem próbować zmieniać. Niekoniecznie lekarz wojewódzki weterynarii musi być w Gdańsku, w Warszawie czy we Wrocławiu. On może być z powodzeniem w Wałbrzychu. A my, niestety, nie możemy...

Akurat patrzę na pana senatora i dlatego...
(*Wesołość na sali*)

Musimy zatem doprowadzić do takiej sytuacji, żeby nowo powstające instytucje o charakterze wojewódzkim niekoniecznie powstawały w miastach wojewódzkich. A jaki spór toczyliśmy w tej sprawie z nową Inspekcją Ruchu Drogowego! Ja państwu pokażę taki stos papierów! Ja wręcz namawiałem, żeby Inspekcja Ruchu Drogowego była właśnie poza miastami wojewódzkimi. Bo przecież pracownicy inspekcji wyjeżdżają na drogi polskie, więc nie muszą siedzieć w stolicy województwa – w Katowicach czy gdzieś indziej. Ale opór materii jest olbrzymi. Jedynie chyba w województwie dolnośląskim siedziba jest w Legnicy, jeśli dobrze pamiętam.

Ale będziemy się starać. Dotyczy tego wręcz polecenie pana premiera Leszka Millera skierowane do podległych mu ministrów, żeby przy tworzeniu tego typu struktur decentralizować je i sprowadzać do innych miast, szczególnie byłych wojewódzkich, bo one najbardziej ucierpiały. Te były miasta wojewódzkie, proszę państwa, miały otrzymać taki parasol. Jak niektórzy pamiętają, był to program „Dialog i rozwój”. Kiedy ja zacząłem to drażyć, okazało się, że w 1999 r. na osłonę dla tych byłych miast wojewódzkich przeznaczono 3 miliony 200 tysięcy zł na trzydzieści trzy miasta. Jak państwo podzielią tę kwotę przez liczbę tych byłych miast wojewódzkich, średnio stutysięcznych, to wyjdzie po 100 tysięcy zł dla byłego miasta wojewódzkiego. To wychodzi średnio na jeden bilet autobusowy dla mieszkańca tegoż miasta.

„Dialog i rozwój” się nie sprawdził, ale powinniśmy do tego wrócić – nie nazywając tego programem – tyle że z pewną koncepcją właśnie decentralizacji władzy wojewódzkiej, sprowadzania jej do innych miast i miasteczek, żeby nie następowało właśnie to, o czym państwo mówiliście. Jako resort jesteśmy tutaj zdeterminowani, mamy poparcie premiera i mam nadzieję, że nie pozwolimy innym resortom, by dalej nasycaly obecne miasta wojewódzkie, a dyskredytowały były miasta wojewódzkie i miasteczka, które są mniejsze, ale też potrzebują wielu instytucji.

I wreszcie podział terytorialny. Proszę państwa, to jest tak, że do resortu wpływa rocznie około pięćdziesięciu, sześćdziesięciu wniosków o zmiany terytorialne. Pozytywnie rozpatrujemy w granicach 50–60% tych wniosków. Chodzi o przesunięcia między gminami, województwami itd. Faktycznie, ludzie czują się źle w niektórych gminach, bo na przykład jakaś jedna wieś leży gdzieś daleko na obrzeżach. My to załatwiamy. Jeżeli jest wola mieszkańców, jeżeli mieszkańcy są zdeterminowani, to my załatwiamy to pozytywnie.

Oczywiście, czasami jest tak, że jak część gminy ma przejść do innej gminy, to gmina, która ma tę część oddać, broni się i mówi „nie”, a gmina, która ma ją przyjąć, mówi „tak”. Tak samo jest z powiatami. Jest to pewien dylemat, bo zawsze jest jakaś gra interesów. Niemniej jednak zawsze, analizując te sprawy, bierzemy pod uwagę wynik konsultacji społecznych. Jeżeli mieszkańcy są zdeterminowani, to zawsze takie zmiany robimy na korzyść właśnie mieszkańców.

Nie bardzo zrozumiałem pytanie pana senatora Janowskiego, jeśli chodzi o Komisję Wspólną Rządu i Samorządu. Staramy się bardzo dobrze, Panie Senatorze, współpracować. Powołaliśmy tę komisję dość szybko, teraz tylko jest pewien problem, ponieważ są nowi przedstawiciele samorządów. Ale mimo to na 18 grudnia zwołujemy tę komisję i mam nadzieję, że wybory nie zahamują ze strony samorządowej pracy tej komisji i zespo-

(podsekretarz stanu J. Mazurek)

łów, które wraz z nią funkcjonują. Mam nadzieję, że to było pozytywne, a nie negatywne...

(Senator Mieczysław Janowski: Pozytywne.)

Aha, to dziękuję, dziękuję serdecznie.

To tyle, Panie Senatorze. Myślę, że do tematu podziału administracyjnego kraju będziemy jeszcze niejednokrotnie wracać.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu ministrowi.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 81 ust. 3 drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków. Takie wnioski były, dwóch senatorów – pan senator Andrzej Spychalski i Grzegorz Niski – złożyło takie wnioski.

W związku z tym proponuję, aby Senat skierował projekt uchwały do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Jeśli nie usłyszę innych propozycji, uznam, że Senat przyjmuje przedstawioną propozycję. Dziękuję.

Dziękuję Panu Ministrowi i gościom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym szóstym posiedzeniu w dniu 24 listopada 2002 r. Do Senatu została przekazana w dniu 25 listopada 2002 r.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o ciszę na sali.

Marszałek Senatu w dniu 25 listopada 2002 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 279, a sprawozdanie w druku nr 279A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, senatora Zbigniewa Religę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Religa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę państwa!

Występuję przed państwem jako sprawozdawca komisji i wypełnię swoją rolę, jednocześnie zaznaczając, że chciałbym zabrać głos w dyskusji, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o sprawozdanie z prac Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, dyskutowaliśmy nad ustawą o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw, dotyczącą wysokości składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Istota tej ustawy zawarta jest w art. 1 i w art. 2. W art. 1 mówi się o tym, że kwota składki na powszechne ubezpieczenie zdrowotne w wysokości 7,75% podstawy wymiaru podlega odliczeniu. Wszyscy senatorowie, jak również zaproszeni goście, a przede wszystkim przewodniczący Naczelnej Izby Lekarskiej, zdawali sobie sprawę z tego – i zwracali na to uwagę – że w porównaniu z zapisami w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym ta stawka jest niższa niż zawarta w tamtej ustawie, bo powinna w przyszłym roku wynosić 8,25%.

Filozofia zapisu w art. 2 jest taka, że wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne zostaje podniesiona do 8% podstawy wymiaru, to znaczy – chciałbym zwrócić na to uwagę wszystkim państwa senatorów – że 0,25% jest płacone z kieszeni obywateli, nie jest odliczane od podatku.

Z dyskusji, w której brałem udział, wynikało, że chociaż obciążenie poszczególnego obywatela tą dodatkową sumą pieniędzy – nazwijmy to dodatkowym podatkiem, bo jest to chyba jednak dodatkowy podatek – jest bardzo niewielkie, to warto jednak ten zapis zaakceptować, ponieważ napływ pieniędzy do ochrony zdrowia jest niezbędny, jest potrzebny. Akceptujemy więc to niewielkie obciążenie poszczególnych obywateli. W związku z tym w czasie głosowania komisja jednogłośnie przyjęła tę ustawę.

Panie Marszałku, wydaje mi się, że oddałem to, co działo się w czasie prac komisji. Powtarzam: komisja przyjęła tę ustawę jednogłośnie, ja zaś proszę Senat o jej przyjęcie. To tyle, jeśli chodzi o sprawozdanie komisji.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Panie Senatorze, może pan jeszcze zaczeka, ponieważ zgodnie z art. 44 senatorowie mogą panu zadawać pytania.

Czy ktoś chciałby zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy?

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, użył pan kilkakrotnie określenia, że będzie to niewielkie obciążenie dla pojedynczego obywatela, a zbilansowana kwota będzie znacząca dla ochrony zdrowia w Polsce. Czy zechciałby pan senator podać, jakie będzie to średnie obciążenie i ewentualnie rachunek symulacyjny, jak będzie to obciążenie wyglądało...

(Senator Zbigniew Religa: Średnie obciążenie... Przepraszam.)

(senator J. Cieślak)

...w odniesieniu do najgorzej zarabiających i najlepiej zarabiających w Polsce.

Senator Zbigniew Religa:

Panie Senatorze, mogę odpowiedzieć, że w czasie dyskusji w komisji padały następujące dane. Jeśli chodzi o najgorzej zarabiających, bezrobotnych, obciążenie w ich przypadku jest rzędu 90 gr na miesiąc, a największe obciążenie najlepiej zarabiających jest rzędu 6 zł. W sumie zaś dopływ pieniędzy na ochronę zdrowia zwiększy się o około 800 milionów zł.

(Senator Jerzy Cieślak: Dziękuję.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby o coś zapytać pana senatora? Nie ma chętnych.

Dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

(Senator Zbigniew Religa: Rozumiem, że jestem zapisany do głosu? Prawda?)

(Senator Sekretarz Janusz Bargieł: Tak jest, Panie Senatorze.)

Tak jest.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy. Zgodnie z art. 50 regulaminu chciałbym zapytać podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, pana Aleksandra Naumana – witam pana – czy chciałby zabrać głos.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Nauman: Tak.)

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Aleksander Nauman:**

Panie Marszałku, tylko krótki komentarz. Pan senator Religa użył słowa „podatek” i chciałbym się do tego odnieść, ponieważ ta sprawa jest szeroko komentowana. Podatek jest daniną publiczną. Trybunał Konstytucyjny już orzekł, iż składka na ubezpieczenie zdrowotne nie jest taką daniną. A więc nie jest to podatek, to składka na ubezpieczenie zdrowotne.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy ktoś chciałby zadać pytanie ministrowi obecnemu na sali?

Senator Janowski, proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pewne pytanie. Ponieważ ustawa została wprowadzona do porządku

obrad w takim trybie, że nie mogłem się bardzo dokładnie przygotować do dyskusji, proszę mi wybaczyć, jeśli będzie jakieś uchybienie w moim pytaniu. Otóż czy rząd dysponuje informacjami, jakie rzeczywiście środki byłyby potrzebne? Czy my nie zaczynamy przypadkiem tutaj jakby od drugiej strony, najpierw określając składkę, a potem mówiąc, na co te pieniądze przeznaczymy? Chodzi mi między innymi o standaryzację kosztów usług medycznych.

I druga sprawa. W art. 10 mieliśmy takie stopniowanie, że do końca odpowiedniego roku będzie różna podstawa wymiaru, od 7,75 do 8,75%. Czy rząd przewiduje w przyszłości zmianę tych 8%, podwyższenie tej podstawy? Jak rząd chce się do tego odnieść? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, to 0,25% to jest podatek, a właściwie, jak pan mówi, składka na ubezpieczenie zdrowotne. Ale czy mógłby pan nam powiedzieć, w jaki sposób ta składka będzie zbierana? Czy będą jakieś dodatkowe formularze zobowiązujące do odprowadzenia tych kwot do ZUS? Jak to będzie wyglądało technicznie?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Senatorze.

Senator Józef Sztorc:

Wiem o tym, że jest potrzebny dopływ pieniędzy do służby zdrowia, ale uważam za błąd sięganie do kieszeni bezrobotnych, choćby nawet po tę złotówkę, sięganie do kieszeni najniżej zarabiających. Wiem, że rząd planuje ustawę o zniesieniu ustawy kominowej, że nie ma ograniczeń w braniu pieniędzy z państwowej kasy w radach nadzorczych, a tymczasem rząd koalicji SLD-UP i PSL sięga do kieszeni tych najbardziej potrzebujących. Czasem i ta złotówka jest potrzebna, Panie Ministrze. Ja nie wiem, ile pan zarabia, ale wiem, że za 300, za 400 zł w Polsce nie da się dzisiaj żyć. I osobiście uważam, że ten rząd i ta koalicja zapłaci za to w następnych wyborach.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo, ale prosiłbym się bardziej trzymać tematu.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma.

Proszę bardzo... No, cieszę się, że pan sam podszedł, za chwilę i tak bym pana poprosił.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Aleksander Nauman:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odnosząc się do postawionych tutaj pytań, może zacznę od końca. Panie Senatorze, to nie rząd wnosi projekt tej ustawy. Jest to projekt poselski, który został skierowany pod obrady Sejmu przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Rząd nie wnosił tego projektu, w związku z tym nie poddaję go ocenie. I to nie rząd sięga do kieszeni obywateli. To był projekt poselski, wniesiony przez opozycję.

Jeżeli chodzi o ewentualny sposób zbierania składek, w przypadku gdyby ta ustawa została przyjęta przez Wysoką Izbę i podpisana przez prezydenta Rzeczypospolitej, to składka ta będzie potrącana tak, jak to się robi obecnie. Zgodnie z wymiarem składki określonym w ustawie od dochodów brutto będzie potrącona składka 8% i kierowana nie do urzędu skarbowego, jak podatek, tylko do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który w imieniu ubezpieczonych zbiera składkę i przekazuje ją dziś do regionalnych kas chorych, a w przyszłości do funduszu, który, miejmy nadzieję, rozpocznie działalność już w przyszłym roku.

Jeżeli chodzi o środki, Panie Senatorze, które są potrzebne w tym systemie, to myślę, że najlepiej porównać nas z tym, co dzieje się wokół.

Polska wydaje na rzecz świadczeń zdrowotnych, wraz z wydatkami z budżetu państwa, około 30 miliardów zł. Nasi zachodni sąsiedzi wydają około 300 miliardów euro. Chcę powiedzieć, że również w krajach Europy Zachodniej nie całość składki ubezpieczeniowej, oczywiście w zależności od kraju członkowskiego, stanowi podstawę do odliczenia od podatku, tak że obywatele większości krajów wspólnie płacą na obowiązkowe czy dodatkowe ubezpieczenie zdrowotne. Trzeba wziąć pod uwagę potrzeby służby zdrowia – a zgodnie z tą decyzją posłów Sejmu trzeciej kadencji każda złotówka skierowana do systemu będzie wykorzystywana na poprawę świadczeń zdrowotnych, na zwiększanie ilości kontraktowanych świadczeń. Biorąc pod uwagę stały postęp w medycynie, koszty wynikające z refundowania leków, z pojawiania się nowych leków, z pojawiania się nowych technik medycznych czy zakupu aparatury medycznej, myślę, że te pieniądze, które by w przyszłym roku pojawiły się w systemie, poprawiłyby w znaczny sposób kontraktowanie świadczeń, jak również sytuację finansową zakładów opieki zdrowotnej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję i stwierdzam, że na liście mówców mamy tylko jedno nazwisko, bardzo za-

W związku z tym udzielam głosu panu profesorowi Zbigniewowi Relidze.

Senator Zbigniew Religa:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W przeciągu paru dni przechodziłem metamorfozę, jeżeli chodzi o odczytanie tej ustawy. Pierwsza moja reakcja na wiadomość o tym, że została podwyższona składka – a otrzymałem ją w niedzielę – była dla mnie bardzo radosną nowiną. Ucieszyłem się, że będzie, tak jak powiedział pan minister, większy napływ środków przeznaczonych na zdrowie w Polsce. Była to reakcja bardzo pozytywna. Jeszcze w czasie dyskusji na posiedzeniu komisji była ona bardzo podobna. Uważałem, że rzeczywiście jest to dobra rzecz. Po wglębnieniu się w tę ustawę jestem jednak niezwykle zaniepokojony. I tym niepokojem chcę się z państwem podzielić.

Zacznę jednak od rozwinięcia tego, co powiedział pan minister na temat finansowania ochrony zdrowia w Polsce, która jest dramatycznie niewystarczająca. Proszę państwa, żeby udowodnić, że niestety, zdrowie w Polsce nie jest i nie było priorytetem – bez względu na to, kto by rządził, bez względu na to, kto w danym momencie był u władzy, ten priorytet w Polsce nie był zachowany – podam państwu oficjalne dane pochodzące ze strony Ministerstwa Zdrowia.

W 1992 r. nakłady finansowe na ochronę zdrowia w Polsce wynosiły 5,7% produktu krajowego brutto. W roku ubiegłym – bo co roku dochodzi do zmniejszania tej wielkości w odniesieniu do produktu krajowego brutto – nakłady na zdrowie w Polsce wynosiły 3,7% PKB. Są to dane Ministerstwa Zdrowia, potwierdzone zresztą przez WHO. Wielkość nakładów w przeliczeniu na obywatela to 300 dolarów na rok, czyli 1200 zł. W tym czasie w Słowenii, w Czechach jest to blisko 8% PKB. Jesteśmy trzecim krajem od końca, za nami jest tylko Rumunia i Albania, które mają jeszcze mniejszy procent PKB, jeśli chodzi o nakłady na ochronę zdrowia. Siedem, osiem razy więcej jest wydawane na zdrowie w Niemczech, we Francji, sześć razy więcej – w Anglii. Stan ekonomiczny kraju jest taki, że nie możemy dać zbyt dużo. Z tym się można zgodzić.

Proszę państwa, ale wróć do proponowanej ustawy, do której ja muszę wnieść poprawki. Dlaczego ta ustawa jest niebezpieczna? Otóż art. 2 tej ustawy zmienia całkowicie art. 10 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, gdzie jest zapis dotyczący progresji składki na zdrowie w najbliższych latach. Przypomnę państwu dyskusję nad budżetem rok temu, kiedy to składka na ochronę zdrowia, na zdrowie w tym roku, który mija, została zatrzymana na poziomie 7,75%, a powinna już wynosić 8%. Wnosiłem wtedy poprawkę, żeby jednak było to 8%. Pamiętam dys-

(senator Z. Religa)

kusję z panem senatorem Cieślakiem, który podkreślał fakt, że jeżeli tak zrobimy, to obciążymy ludzi, bo będą musieli zapłacić dodatkowe pieniądze. Był przeciwny mojej poprawce. Państwo też byli przeciwni temu, żeby wtedy, rok temu, było to 8%. W przyszłym roku, zgodnie z ustawą o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, składka powinna wynosić 8,25%. A więc my nie podwyższamy składki, mówiąc o 8%, tylko ją obniżamy. Z tym się jeszcze można jednak zgodzić. Ale, proszę państwa, na czym naprawdę polega niebezpieczeństwo? Otóż proponowana dzisiaj ustawa znosi progresję. Od tej pory minister finansów będzie wiedział, że się nie musi martwić ani tłumaczyć, że nie jest to 8,25%, 8,5% czy 8,75%, bo będzie miał zapisane, że ma to być 8%. Na tym polega niebezpieczeństwo.

Ponieważ obudziło to mój głęboki niepokój, przedyskutowałem dzisiaj tę sprawę z panem senatorem Balickim, który mi powiedział: ale to nic nie szkodzi, ponieważ w projekcie ustawy, która dopiero ma wejść, w ustawie o Narodowym Funduszu Zdrowia, ta progresja jest zapisana. W związku z tym, Panie Senatorze, ja natychmiast poprosiłem o tę ustawę i mam dzisiaj sprawozdanie z prac Komisji Zdrowia, w której ta progresja nie jest zapisana. Progresji dotyczy wniosek mniejszości tej komisji. Mam to przed sobą. Jest to projekt mniejszości, który w Sejmie może być przyjęty lub nie. A, jak wiemy, wnioski mniejszości często nie są przyjmowane. W związku z tym zachodzi obawa, że ta progresja zostaje zlikwidowana przez tę ustawę. I to jest prawdziwe niebezpieczeństwo, ponieważ obcinamy możliwość zwiększania finansowania na przyszłość.

W 1997 r. odbyła się w tej sali ogromna debata poświęcona ochronie zdrowia. W uchwale było napisane, że istnieje konieczność zwiększania co roku nakładów na ochronę zdrowia tak, aby te nakłady wynosiły 6% PKB. Niestety, ani tamta uchwała, ani zapis w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym nie jest realizowany, a w tej chwili go likwidujemy z mocy tej ustawy.

W związku z tym mam poprawkę do tej ustawy. Proponuję, aby zmienić zapis w art. 1 mówiący o 7,75%, byłoby to 8%, a w art. 2 pozostawić zapis taki, jaki był w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym: „od dnia 1 stycznia 2003 r. do dnia 31 grudnia 2003 r. – 8% podstawy wymiaru”. Czyli, Panie Ministrze, moje propozycje nie idą w kierunku zmniejszenia finansowania ochrony zdrowia w przyszłym roku, jest proponowane inne rozwiązanie dotyczące utrzymania w ciągu najbliższych lat tej progresji, zwiększania składki na ubezpieczenie zdrowotne. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Olgę Krzyżanowską. Po niej zabierze głos pan senator Marek Balicki.

Senator Olga Krzyżanowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan profesor Religa zabrał mi, że tak powiem, to, co chciałam powiedzieć, więc nie będę tego powtarzać. Podpisuję się pod tą poprawką.

Chciałabym powiedzieć jedno. Pan minister był uprzejmy powiedzieć, i słusznie, że jest to projekt poselski. Nie znam dokładnie przynależności klubowej poszczególnych posłów – a mam tutaj projekt – ale wydaje mi się, że są tam posłowie na przykład Unii Pracy i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Jak rozumiem, nie jest więc to projekt jakoś nacechowany politycznie, tylko projekt podpisany przez posłów z różnych ugrupowań, którzy stwierdzili jedną rzecz.

I tu chcę przejść do sedna. Proszę państwa, ze względów finansowych ta nowelizacja jest rzeczywiście konieczna, dlatego że obowiązywałaby, o czym mówił pan senator Religa, ta składka ośmioprocentowa. Jeżeli byśmy utrzymali inne stwierdzenia w poprzedniej ustawie, to ludzie płaciliby, przy tej istniejącej progresji, nie 0,25%, tylko prawie 0,5%. Wydaje mi się więc, że ta nowelizacja jest w jakiś sposób konieczna ze względu na logikę finansów i budżet, który już mamy, chociaż jest bardzo dramatyczna i chociaż nakłada – obojętne, jak to nazwiemy – dodatkowy podatek na obywatela nie z mocy ustawy o budżecie, tylko innej ustawy. Myślę, że to jest pewna wątpliwość, na którą nie wiem, czy potrafimy sobie dzisiaj odpowiedzieć.

Ale chciałam jeszcze powiedzieć o toku legislacji. Według mnie, można mieć tu zarzuty do Ministerstwa Zdrowia. Ministerstwo opracowywało ustawę o Narodowym Funduszu Zdrowia, która jest w toku legislacji, i wiedziało, przygotowując tę ustawę, że takie problemy zaistnieją, a w pewien sposób pozostawiło tę sprawę posłom. Dobrze, że posłowie tę nowelizację złożyli, ale wydaje mi się, że to jest obowiązkiem ministerstwa. Parlament, w tym przypadku Senat, nie powinien być jednak stawiany w takiej sytuacji. Właściwie bez przerwy uchwalamy ustawy protezy, wszystko jest na ostatnią chwilę – przepraszam za ten potoczny zwrot. Nie wszyscy mieli możliwość, aby dokładnie się z tym projektem zapoznać. A to jest ustawa bardzo ważna i trudna, bo dotyczy i tego, co jest dzisiaj, i przyszłości, jak mówił pan profesor Religa. Wprowadzamy tę ustawę do porządku obrad w tak nagłym trybie. Zdaje się zresztą, że zgodnie z opinią Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, na której posiedzeniu, choć jestem jej człon-

(senator O. Krzyżanowska)

kiem, nie mogłam być obecna – czego żałuję – a więc nie mogłam wtedy tego powiedzieć. Wielu z nas – bez obrazy – chyba nie miało czasu dokładnie się zapoznać z tą ustawą. Wydaje mi się, że jest to i zarzut wobec ministerstwa, bo takie ustawy powinny być przygotowane wcześniej, powinniśmy być do nich przygotowani, i trochę wobec nas, bo znowu działamy w tempie straży pożarnej. Nie wydaje mi się, żeby to sprzyjało tworzeniu rozsądnego prawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Balickiego. Po nim pan senator Cieślak.

Bardzo bym prosił obydwu senatorów, by mówili krótko, bo muszę przerwać obrady za kilka minut. Chciałbym, żebyście zdążyli się zmieścić przed przerwą. Byłoby to korzystne dla dalszych obrad.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Postaram się jak najkrócej przedstawić to, co mam do powiedzenia.

Przede wszystkim chciałem powiedzieć, że nie do końca się zgadzam ze stwierdzeniem, iż nie było czasu. To jest ustawa tylko o kilku artykułach. Została przesłana do Senatu w poniedziałek. We wtorek było posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Obradujemy dzisiaj, po dwóch dniach od tego posiedzenia, więc sądzę, że był czas na zapoznanie się z tą ustawą, tym bardziej że podczas uchwalania w Sejmie cieszyła się ona dosyć dużym zainteresowaniem mediów. Ale to tak na marginesie.

To był projekt poselski i kwestia wysokości składki na rok przyszły, tak jak powiedział pan minister, rzeczywiście była wynikiem inicjatywy opozycji, PiS. Chodziło o to, żeby ustalić tę wysokość na poziomie 8%. Pozostaje jedynie zadać pytanie, czy to dobrze, czy źle, czy jest potrzebne zwiększenie składki na rok przyszły o trzy punkty procentowe, czy nie. Po wysłuchaniu wypowiedzi, jakie przewinęły się przez media, również dzisiejszych, z tej dyskusji, ja nie jestem przekonany, czy parlamentarzyści opozycji chcą, żeby zwiększyć składkę, czy nie. Wiemy zaś, że sytuacja finansowa służby zdrowia w chwili obecnej jest taka, że bez zwiększenia składki pogłębi się kryzys i zaczną narastać bardzo trudne sytuacje w szpitalach, które w większości są zadłużone. Wydaje się zatem, że oczywiste i naturalne jest podwyższenie składki i to w takich granicach, w jakich to jest możliwe, czyli o 1/4 punktu procentowego, a tym samym zachowanie tej progresji, jaka była dotychczas.

Pan senator Religa powołał się tutaj na jakąś naszą chyba korytarzową rozmowę, podczas której źle mnie zrozumiał. Ja powiedziałem, że projekt ustawy o Narodowym Funduszu Zdrowia, który w grudniu najprawdopodobniej będzie przedmiotem drugiego czytania w Sejmie, właśnie znosi całą tę ustawę o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. A więc jeśli byśmy mieli dzisiaj debatować czy to dobrze, czy źle, że jest zniesiony art. 10, to byłoby to bezprzedmiotowe. Niezależnie od tego, czy teraz byśmy chcieli to zachować czy nie, cała ta ustawa i tak zostanie zniesiona, więc progresja z ustawy o PUZ i tak nie może być zachowana.

I teraz przejdę do pytania, czy zniesienie zapisu o progresji ma jakikolwiek wpływ na wysokość składki w przyszłości. Nie, bo to parlament decyduje o wysokości składki na powszechne ubezpieczenie zdrowotne, dotąd tak zawsze było. Parlament w ustawie o PUZ, czy w przyszłości o Narodowym Funduszu Zdrowia, co rok może tę składkę zwiększać, niekoniecznie o ćwierć punktu procentowego, tak jak to się stało w tym roku, Panie Profesorze, ale także o więcej.

A więc nie zamykajmy tego, nie decydujemy o tym, bo i tak nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie będą możliwości za dwa, trzy lata. Jak wiemy, progresja przewidziana na ten rok nie zapewniła wzrostu składki, ale też go nie może zahamować, bo parlament w każdym momencie jest władny dokonać tej zmiany, i to właśnie nie w ustawie o budżecie, ale w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym czy w przyszłości o Narodowym Funduszu Zdrowia.

I ostatnia rzecz. Mówi się, że podwyższenie składki obciąża obywateli. Jest to skutek wcześniejszej decyzji parlamentu. Każde zwiększenie składki na ubezpieczenie zdrowotne będzie kogoś obciążać. Jeśli chcielibyśmy w całości zrekomensować to podatkiem od dochodów osobistych, to należałoby zmniejszyć wydatki budżetu państwa na przyszły rok o kwotę 800, 900 milionów zł, czy może nawet 1 miliarda, przeznaczoną na inne niezbędne wydatki. To nie jest tak, że jak zrekomensujemy to podatkiem od dochodów osobistych, to nie wiadomo skąd, ale pieniądze się znajdują. Będzie wtedy trzeba komuś te pieniądze zabrać. I jest pytanie, to samo, które było wielokrotnie stawiane przy okazji wcześniejszych debat na temat środków na ubezpieczenie na ochronę zdrowia: czy zabrać oświacie, czy zabrać Policji, gdzie są niskie zarobki, czy zabrać sądom, które potrzebują zwiększenia finansowania, żeby poprawić funkcjonowanie systemu sądownictwa, czy zabrać nauce? A więc wtedy stalibyśmy przed takim dylematem. Dzisiaj ustawa budżetowa wyszła z Sejmu i w tej ustawie nie ma miejsca na ograniczenie wydatków o 900 milionów zł czy o 1 miliard zł. A więc skutkiem zgłoszenia tej poprawki, Panie Profesorze Religo, może być jedynie to, że nie będzie zwiększenia wydatków na ochro-

(senator M. Balicki)

nę zdrowia w przyszłym roku. Niemożliwe jest w tej chwili takie grzebanie w budżecie, które przesunie 1 miliard zł, nie wiadomo skąd. Na tym etapie nie jest to możliwe.

Dlatego wnoszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek i apelowałbym do pana profesora Religi o wycofanie poprawki, jeśli rzeczywiście wszyscy chcemy zwiększenia środków na ochronę zdrowia w przyszłym roku przynajmniej o 1/4 punktu procentowego, jest to konieczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Niestety, Panie Senatorze Cieślak, nie mogę już panu udzielić głosu. Pan zacznie po przerwie, którą muszę za chwilę ogłosić.

Pragnę poinformować, że po przerwie planowane jest przystąpienie do głosowań nad pierwszym i czwartym punktem porządku obrad. Punkt pierwszy to: drugie czytanie projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę przywrócenia Senatu Rzeczypospolitej, a punkt czwarty to: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw. Oczywiście, o ile zostaną przygotowane odpowiednie materiały.

Teraz proszę państwa...

(Głos z sali: Pan senator Cieślak chciał...)

Tak, słucham.

(Senator Jerzy Cieślak: Panie Marszałku, w związku z pana decyzją dziękuję i proszę o skreślenie mnie z listy mówców.)

O, dziękuję panu bardzo.

Mogę zamknąć ten punkt tak? Tak.

Ale muszę zadać jeszcze sakramentalne pytanie. Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie.

Zamykam dyskusję.

Teraz chciałbym zapytać, czy senator Religa wycofuje wniosek, który złożył.

(Senator Zbigniew Religa: Nie, Panie Marszałku.)

Nie.

W tej sytuacji muszę zwrócić się do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, żeby ustosunkowała się do wniosku pana senatora Religi. Głosowanie, tak jak już powiedziałem, odbędzie się jeszcze w dniu dzisiejszym, wkrótce po przerwie.

Proszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:

Posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy

o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w sali nr 279 o godzinie 14.45.

(Głosy z sali: w sali nr 179.)

Przepraszam bardzo, źle spojrzałam, w sali nr 179.

O godzinie 14.00 w sali nr 217 odbędzie się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych zasłużonym pracownikom Kancelarii Senatu oraz wyróżnień tym spośród nich, którzy pracują w Senacie III Rzeczypospolitej od początku.

Posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie przygotowania projektu uchwały w sprawie społeczeństwa informacyjnego odbędzie się w piątek rano, pół godziny przed wznowieniem obrad plenarnych Senatu, w sali nr 217.

Marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu dzisiejszym o godzinie 15.00. Bezpośrednio po jego zakończeniu odbędzie się posiedzenie Prezydium Senatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Ogłaszam przerwę do godziny 16.00.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 48 do godziny 16 minut 00)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę państwa senatorów o zajęcie miejsc.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę przywrócenia Senatu Rzeczypospolitej.

Przypominam, że Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały, przed przerwą w obradach, skierował projekt uchwały do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz zobowiązał tę komisję do przygotowania jeszcze w dniu dzisiejszym dodatkowego sprawozdania. Komisja rozpatrzyła projekt uchwały oraz zgłoszoną do niego poprawkę i przygotowała dodatkowe sprawozdanie.

Przypominam, że sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 242X.

Wobec przygotowania przez komisję dodatkowego sprawozdania przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę restytucji Senatu Rzeczypospolitej.

Przypominam, że zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi dodatkowego sprawozdania komisji o projekcie uchwały i głosowanie.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności panią senator Teresę Liszcz o zabranie głosu i przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Teresa Liszcz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Na swoim posiedzeniu Komisja Ustawodawstwa i Praworzadności jednomyślnie postanowiła zarekomendować poprawkę polegającą na dodaniu zdania w akapicie trzecim.

W kilku tylko słowach chciałabym jeszcze przed głosowaniem w tej sprawie nawiązać do konferencji, która odbyła się wczoraj. Konferencji, podczas której nikt nie zgłosił żadnych wątpliwości co do sensu istnienia i pożytku płynącego z istnienia Senatu. Konferencji, w której przewijała się bardzo wymowna myśl, że w dziejach Polski z suwerennością, niepodległością zawsze łączyło się istnienie Senatu. A zatem suwerenność, niepodległość Rzeczypospolitej i Senat idą zawsze z sobą w parze. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 82 ust. 3 Regulaminu Senatu chciałabym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do senator sprawozdawcy? Nie ma takich zgłoszeń. Dziękuję.

Zgodnie z art. 82 ust. 1 pkt 2 Regulaminu Senatu przystępujemy do głosowania w sprawie projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę restytucji Senatu Rzeczypospolitej.

Przypominam, że w tej sprawie w trakcie drugiego czytania projektu uchwały pani senator Teresa Liszcz przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki do projektu uchwały.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie bez poprawek projektu uchwały w brzmieniu zaproponowanym w druku nr 242S, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad projektem uchwały wraz z przedstawioną przez panią senator wnioskodawcę poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o przyjęcie bez poprawek projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę restytucji Senatu Rzeczypospolitej w brzmieniu przedstawionym w druku nr 242S.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku?

Kto jest przeciwko?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 75 obecnych senatorów, 4 głosowało za, 70 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że uchwała bez poprawek nie została przyjęta.

Przystępujemy zatem do głosowania za przyjęciem projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę

restytucji Senatu Rzeczypospolitej w całości, ze zmianami wynikającymi z przedstawionej poprawki.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 78 obecnych senatorów, 77 głosowało za, 1 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w osiemdziesiątą rocznicę restytucji Senatu Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Jerzego Cieślaka, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Cieślak:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia mam zaszczyt poinformować Wysoki Senat, że w przerwie obrad Senatu odbyło się posiedzenie komisji. W czasie tego posiedzenia po niezbyt długiej, ale wnikliwej dyskusji głosami 9 senatorów przy 2 głosach sprzeciwu, komisja postanowiła rekomendować Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw bez poprawek.

W związku z tym poprawki zgłoszone przez pana senatora Religę nie zostały poddane pod głosowanie. W czasie dyskusji podkreślono, że konsekwencją przyjęcia tych poprawek byłoby zmniejszenie przychodów budżetowych państwa w latach 2003, 2004, 2005. W wypadku roku 2003 należałoby wprowadzić w Senacie do uchwalonej przez Sejm ustawy budżetowej określoną korektę, która zmniejsza przychody budżetu państwa, a zatem należałoby równocześnie zredukować wydatki o tę samą kwotę. Jeżeli zaś chodzi o lata 2004 i 2005, to

(senator J. Cieślak)

należałoby w tych dość odległych jeszcze latach zmniejszyć przewidywane przychody budżetowe, których po prostu nie znamy. Wypowiadalibyśmy się zatem na temat budżetu, którego konstrukcja i założenia nie są nam dzisiaj znane.

Takie były argumenty, którymi kierowała się komisja.

Proszę Wysoki Senat o przyjęcie wniosku oznaczonego rzymską jedyńką w druku senackim nr 279Z. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości komisji, a zarazem wnioskodawcę, pana senatora Zbigniewa Religę, i przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Zbigniew Religa:

Pani Marszałek!

Moja argumentacja była już wcześniej wypowiedziana na tej sali, w związku z czym nie będę jej powtarzał. Mogę tylko powiedzieć, że w czasie prac komisji jej mniejszość, czyli dwoje senatorów, nie została przekonana argumentacją większości, w związku z czym pozostajemy przy swojej racji.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek, a senator wnioskodawca Zbigniew Religa przedstawił wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 56 głosowało za, 18 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym czwartym posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r. Do Senatu została przekazana w dniu 14 listopada 2002 r. Marszałek Senatu 15 listopada 2002 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie. Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 262, a sprawozdanie komisji w druku nr 262A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Wojciecha Pawłowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy. Bardzo proszę.

Senator Wojciech Pawłowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji na temat zmiany ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Ta zmiana została popularnie nazwana wprowadzeniem leków za złotówkę.

Chciałbym zaznaczyć, że w komisji została podjęta dyskusja na temat leków za złotówkę. Wyjaśnienia składał minister Nauman. Wyjaśnił on, że do powyższej ustawy zostanie wydane rozporządzenie ministra zdrowia, który wtedy dopiero ogłosi listę leków. Leki te będą i są promowane przez Światową Organizację Zdrowia, czyli WHO. Na tej liście znajdują się leki tak zwane podstawowe i leki ryczałtowe. Będą to środki do leczenia schorzeń, jakimi jest dotknięte społeczeństwo powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia, gdyż ta ustawa dotyczy właśnie osób i pacjentów powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia.

Była także dyskusja na temat tego, że zostało tutaj przyjęte kryterium wiekowe, a nie kryterium materialne. Ale biorąc pod uwagę kondycję materialną polskiego społeczeństwa, uważam, że ta ustawa będzie sprzyjała znakomitej większości polskiego społeczeństwa.

Jeszcze taka uwaga: obecnie według badań 36% pacjentów odchodzi od okienka, nie wykupując leków, dlatego że po prostu ich na to nie stać.

(senator W. Pawłowski)

Minister zdrowia jest w tej ustawie zobowiązany minimum raz w roku nowelizować swoje rozporządzenie po zasięgnięciu opinii Naczelnej Rady Lekarskiej oraz Naczelnej Rady Aptekarskiej.

Reasumując, uważam, że ta ustawa otwiera drogę do coraz szerszej listy leków dla pacjentów o niskim statusie materialnym oraz dla ludzi po sześćdziesiątym piątym roku życia, które to grupy społeczne najczęściej chorują. Komisja prosi więc o przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Serdecznie witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, pana ministra Aleksandra Naumana.

Panie Ministrze, czy chce pan zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Nauman: Myślę, że skoro o tej sprawie już tyle mówiliśmy, a to, co powiedział senator sprawozdawca, uzasadnia jak gdyby przedłożenie rządowe, nie będę już w tej sprawie zabierał głosu.*)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego przedstawiciela rządu w sprawie rozpatrywanego punktu porządku obrad. Nie ma zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być zgłoszone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną sprawą.

Przypominam też, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu senatora Henryka Stokłosa.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Stokłosa:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Debatując po raz kolejny nad nowelizacją ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, tym razem wkraczamy na grząski grunt politycznego sporu wokół tak zwanych leków za złotówkę. Podkreślam: sporu politycznego. Pomysł ten, choć zrodzony, jak mniemam, ze szlachetnych pobudek, z chęci ulżenia ludziom najstarszym, stał się bowiem jednym z elementów kampanii wyborczej w wyborach samorządowych oraz przedmiotem ostrej walki politycznej w parlamencie.

Jako senator niezależny nie mam zamiaru uczestniczyć w tym sporze, choć nie zwalnia mnie to z obowiązku wyrażenia opinii na temat samej ustawy, zwłaszcza jej aspektów ekonomicznych i znaczenia dla tak zwanej polityki lekowej w Polsce.

Koszty wprowadzenia tej ustawy nie są wielkie. Szacuje się je na 28 milionów 300 tysięcy zł, ale też jej efekty socjalne są wyjątkowo mizerne. Ktoś w Sejmie przedstawił takie oto dosyć prymitywne, ale przekonujące wyliczenia. Rzesza emerytów jest w Polsce szacowana na około dziesięć milionów osób, a uznaje się, nie bez racji, że jest to grupa społeczna rzeczywiście generalnie w złej sytuacji finansowej, o bardzo niskich dochodach. Wystarczy zatem podzielić owe 28 milionów 300 tysięcy zł przez dziesięć milionów osób, a otrzymamy 2 zł 83 gr rocznie na każdego emeryta. Gdyby pomyłka w tym liczeniu wyniosła nawet kilkaset procent, to i tak trudno nazwać cały ten pomysł wielkopańskim gestem władz wobec emerytów. To praktycznie w niczym nie zmienia ich sytuacji – w tym wypadku naprawdę skórka nie jest warta wyprawki.

Tymczasem finansowe niebezpieczeństwa kryjące się za pomysłem leku za złotówkę są realne, choć bagatelizowane przez twórców projektu ustawy. Tworzenie aktów prawnych o takim kształcie jak ten, nad którym dziś debatujemy, prowokuje do nadużyć. Wszyscy ci, którzy przed tym przestrzegali, spotykali się z taką oto tezą, że podejrzenie, iż lekarze będą wypisywać leki za złotówkę nie tylko dla emerytów, ale dla całych rodzin, obraża całe to środowisko. W całym stadzie – jak powiedział w jednej ze swoich wypowiedzi inicjator tego pomysłu – może się znaleźć jedna czy dwie czarne owce, tak jak w każdym środowisku, ale są przecież liczne metody kontroli. Trzeba tylko chcieć kontrolować.

(*Poruszenie na sali*)

Czy można, Pani Marszałek?

(*Wicemarszałek Jolanta Danielak: Ależ oczywiście, Panie Senatorze.*)

(senator H. Stokłosa)

Dziękuję serdecznie.

W takim rozumowaniu jest olbrzymia doza naiwności i przejaw wyjątkowo krótkiej pamięci. Większość tu obecnych pamięta zapewne, że przed 1990 r. 80% leków było wypisywanych na tak zwane recepty bezpłatne dla emerytów i rencistów. W ostatnich latach na tak zwane recepty zielone wypisywano nawet leki, które miały właściwości kosmetyczne, a nie lecznicze. I wcale nie były to pojedyncze przypadki. Trzeba było się z tych pomysłów wycofywać, bo rujnowały one rynek leków w Polsce i narażały budżet na olbrzymie wydatki.

Panie i Panowie! Chłodna kalkulacja ekonomiczna skłania mnie do wniosku, że pomysł leku za złotówkę jest niewiele znaczącym gestem państwa wobec ludzi w podeszłym wieku. Ma wymiar propagandowy i być może etyczny, ale nie przynosi realnej poprawy bytu ludzi w podeszłym wieku.

Ponieważ nie jest to drogi gest, na który nie byłoby stać naszego biednego państwa, nie mam zamiaru w głosowaniu przeciwstawiać się temu pomysłowi. Ostrzegam jednak, aby nie uspił on naszych sumień i wrażliwości na rzeczywistość, trudną sytuację ludzi najstarszych w Polsce. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Szafranca.

Senator Jan Szafraniec:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja chcę zgłosić dwie poprawki do omawianej ustawy, a ich uzasadnienie znajduję w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w art. 68 ust. 2, w którym mówi się, że władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku.

W związku z tym pragnę w imieniu swoim, jak też panów senatorów Mieczysława Janowskiego, Franciszka Bachledy-Księdzularza, Henryka Dziudy i Adama Bieli, zaproponować poprawkę do art. 1. W art. 37a ust. 1 wyrazy „ubezpieczonym w wieku powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia” zastępuje się wyrazami „dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia”. Będzie to wtedy wyjście naprzeciw zapisowi konstytucyjnemu.

Zgłaszam tę poprawkę – mówię o tym w swoim imieniu – w kontekście zaplanowanej dyskusji nad projektem ustawy o równym statusie kobiet

i mężczyzn, który według projektodawców pociągnie za sobą uszczuplenie budżetu państwa o sumę około 9 milionów zł, którą można bez szkody, a ku pożytkowi państwa, przeznaczyć na cele omawianego w naszej Izbie ubezpieczenia zdrowotnego. Kwota 9 milionów zł zabezpieczyłaby rozszerzenie listy leków za złotówkę, na które czekają osoby mające konstytucyjnie zagwarantowane prawo do szczególnej opieki zdrowotnej.

I następna poprawka do art. 37a. W ust. 3 po wyrazie „uwzględniając” dodaje się wyrazy „zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych ubezpieczonych w zakresie zaopatrzenia w leki, a także”. I później byłby już ten tekst, który jest tutaj zapisany. Ta właśnie poprawka będzie jakimś uzupełnieniem merytorycznego kryterium potrzeb zdrowotnych, które można określić jako ilość leków, która powinna być zapewniona w celu zachowania, przywrócenia i poprawy zdrowia ubezpieczonych w danym miejscu i czasie, co zobowiąże ministra właściwego do spraw zdrowia do uwzględnienia tego kryterium. Obecny przepis w ustawie umożliwiłby bowiem ograniczenie dostępu do leków z powodu wyraźnych decyzji politycznych spowodowanych ograniczeniami ekonomicznymi. Dziękuję bardzo.

Składam na ręce pani marszałek stosowne poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie ma zgłoszeń.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Jednocześnie informuję, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Jan Szafraniec wspólnie z panem senatorem Mieczysławem Janowskim, senatorem Franciszkiem Bachledą-Księdzularzem, senatorem Henrykiem Dziudą i senatorem Adamem Bielą.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu, zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Nauman: Tak, Pani Marszałek.)

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Nauman:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym przede wszystkim odnieść się do tego, co powiedział pan senator Stokłosa. Po pierwsze, nie uważamy, aby ta ustawa miała odnieść efekt propagandowy, dlatego że przedłożenie rządowe, które zostało złożone do Sejmu, nie za-

(podsekretarz stanu A. Nauman)

wierało jednego istotnego elementu, który ma ważny wpływ na skutki budżetowe, czyli na wydatki ze środków publicznych. Otóż przedłożenie rządowe zawierało wyłącznie wykaz objęty tak zwaną listą podstawowych leków. To jest sprawa numer jeden. Dlatego twierdzenie, iż regulacja ta spowoduje skutki budżetowe w wysokości 28 milionów 300 tysięcy zł, biorąc pod uwagę kształt zapisu przedłożonego Wysokiej Izbie, jest już nieprawdziwe.

Po drugie, chcę powiedzieć, że ze środków publicznych nasze państwo w dniu dzisiejszym wydaje około 5 miliardów 500 tysięcy zł na refundację różnego rodzaju leków. Każda złotówka objęta nowelizacją tej ustawy dokłada się do wydatków ze środków publicznych zgromadzonych dzisiaj na rachunkach kas chorych.

Po trzecie, chciałbym również zwrócić państwa uwagę na to, że próby nadużywania tej ustawy, czyli krótko mówiąc, wyłudzenia leków objętych opłatą 1 zł – pan senator odwołał się do wypowiedzi pana ministra na ten temat – oczywiście mogą się zdarzyć.

Jeżeli przyjmujemy, że jakieś grupy leków będą uwzględnione w wykazie zawartym w rozporządzeniu ministra, to tenże wykaz może w pewien sposób to regulować, ponieważ niektóre z grup wymienionych przez pana senatora z regulacji nie są dotknięte chorobami przewlekłymi tego typu. Poza tym, jak powiedział pan senator sprawozdawca, w ramach możliwości systemu opieki zdrowotnej minister zdrowia raz do roku może tę listę rozszerzać.

Chciałbym również zwrócić uwagę pana senatora na to, że dyskusja w Sejmie, na którą pan się powoływał, dotyczyła głównie tego, jaka jest skuteczność leku w stosunku do jego celu. Chcę powiedzieć, że nieważne jest, czy ta regulacja będzie kosztowała 1 milion zł, 2, 3 czy 4 miliony zł. Jeżeli jakkolwiek lek zostanie skierowany do ludzi, którzy go potrzebują, i dzięki niemu dana osoba nie będzie musiała być poddawana hospitalizacji, to będzie to na pewno krok naprzód.

Rząd od początku mówi, że ta regulacja nie rozwiąże wszystkich problemów związanych z dostępnością leków. Myślę jednak, że ważna jest każda możliwość rozszerzenia palety leków i zwiększenia dostępności do nich ludzi starszych, którzy najczęściej chorują na choroby przewlekłe i to zazwyczaj – chciałbym zwrócić na to uwagę pana senatora – powoduje, iż są pacjentami oddziałów chorób wewnętrznych, a każda hospitalizacja będzie kosztować nas wszystkich tu siedzących, gdyż opłacamy składkę. Kasa chorych pokrywa koszty każdej doby pobytu na oddziale wewnętrznym i chcę przypomnieć, że wynosi to obecnie 1 tysiąc 200, 1 tysiąc 300 zł w zależności od kasy chorych.

Zatem nie ma tu żadnej demagogii. Ta ustawa na szczęście – mówię to, by odsunąć od nas obraz, jak mówiono często, marchewki wyborczej – jest uchwalana dopiero teraz, po wyborach. Powtarzam: każda złotówka, która zostanie skierowana na zwiększenie dostępności do leków, nie jest propagandą, lecz ewidentną poprawą w systemie opieki zdrowotnej. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, a więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym czwartym posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r., a do Senatu została przekazana w dniu 14 listopada tegoż roku. Również w dniu 14 listopada marszałek Senatu, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 264, a sprawozdanie komisji w druku nr 264A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Janusza Bielawskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Bielawski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiana ustawa o świadczeniu usług ratownictwa medycznego jest projektem rządowym. Określa ona jednostki świadczące usługi ratownictwa medycznego i zasady ich finansowania – tu w zasadzie chodzi o ten drugi człon art. 1. Merytoryczny zakres ustawy jest ściśle związany z ustawą z dnia 25 lipca 2001 r. o państwowym ratownictwie medycznym, której wejście w życie przewidziane jest na dzień 1 stycznia 2003 r. Ustawa o świadczeniu usług ratownictwa medycznego zakłada niestosowanie tamtej ustawy do 31 grudnia 2004 r.

(senator J. Bielawski)

Po wnikliwej dyskusji, jaka się odbyła podczas posiedzenia komisji, zostało zgłoszonych jedenaście poprawek. Poprawki: pierwsza, druga i szósta, mają charakter terminologiczny i zmierzają do wyeliminowania niespójności pomiędzy ustawą o świadczeniu usług ratownictwa medycznego i ustawą o państwowym ratownictwie medycznym. Pojęcie usług ratownictwa medycznego ma szerszy zakres znaczeniowy niż pojęcie medycznych działań ratowniczych.

Poprawki: trzecia, czwarta, piąta, siódma i dziewiąta, eliminują z ustawy fragmenty dotyczące ewakuacyjnych izb ratunkowych. Takie pojęcie zostało wprowadzone do ustawy, a powoływanie takich twórców nie znajduje żadnego uzasadnienia medycznego i ekonomicznego.

Poprawka ósma ma na celu skorygowanie nieścisłego uregulowania dotyczącego zawierania umów o świadczenia zdrowotne w jednostkach świadczących usługi ratownictwa medycznego. Jednostki te w planie zabezpieczenia działań medycznych nie są ujmowane imiennie, lecz ilościowo i miejscowo.

Poprawka dziesiąta jest związana z delegacją dla ministra właściwego do spraw zdrowia do wydania rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków finansowania świadczeń zdrowotnych udzielanych w jednostkach świadczących usługi ratownictwa medycznego. Poprawka zmierza do wyeliminowania zawężającej interpretacji dotyczącej kategorii podmiotów objętych uregulowaniami rozporządzenia.

Poprawka jedenasta dotyczy stosowania przepisów ustawy o państwowym ratownictwie medycznym i ma na celu wyeliminowanie stosowania przepisów, na podstawie których podmiot uprawniony do przeprowadzenia konkursu ofert jednostek ubiegających się o włączenie do systemu państwowego ratownictwa medycznego jest podmiotem niedysponującym środkami na zawieranie kontraktów o świadczenia zdrowotne.

Komisja przyjęła wszystkie poprawki jednogłośnie i wnosi o ich przyjęcie. Poprawki te niewątpliwie czynią tę ustawę bardziej czytelną.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma zgłoszeń.

Dziękuję serdecznie.

(Senator Janusz Bielawski: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy, a do reprezentowa-

nia stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia. Jest z nami nadal pan minister Nauman.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać pana ministra, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Nauman: Dziękuję, Pani Marszałek. Myślę, że pan senator wyczerpał problematykę przedłożenia rządowego.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Bartos:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jakie środki przewiduje Ministerstwo Zdrowia na program „Zintegrowane ratownictwo medyczne” w 2003 r. i w jakim stopniu zagwarantują one funkcjonowanie tego systemu? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Nauman:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o przyszłoroczne wydatki na państwowe ratownictwo medyczne, to na inwestycje związane z tym programem w roku budżetowym 2003 w dziale 46 budżetu jest przewidziane 50 milionów zł, zaś w rezerwie budżetowej na koszty stałe centrów powiadamiania ratunkowego – 5 milionów 200 tysięcy zł. Biorąc pod uwagę kształt tej ustawy, trzeba również powiedzieć o kosztach kontraktowania świadczeń przez szpitalne oddziały ratunkowe, których jest mniej więcej sto sześćdziesiąt. Powinno to wejść zgodnie z planami zabezpieczeń ratunkowych. Sumy wydatkowane przez kasy chorych, a w przyszłości przez fundusz na kontraktowanie tych świadczeń powinny zamknąć się w granicach 160–170 milionów zł. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

(Senator Mieczysław Janowski: Czy mogę jeszcze zadać pytanie, Pani Marszałek?)

Bardzo proszę, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, chciałbym zapytać pana ministra o art. 5 ust. 3, w którym mówi się, że liczba i rozmieszczenie centrów powiadamiania ratunkowego na terenie województwa są ustalane przez właściwego wojewodę oraz że dopuszcza się tworzenie centrów obejmujących sąsiednie powiaty. Tak więc wojewoda sam to rozstrzyga. W związku z tym dla mnie jest niejasne, dlaczego wojewoda ma sam zatwierdzać to, co ustali, czyli to, że te centra obejmują sąsiednie powiaty. Wydaje mi się, że to jest zbędny zapis, Panie Ministrze. Może się mył.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Nauman:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pytanie pana senatora zawiera jak gdyby dwa elementy. Przede wszystkim chodzi o plan zabezpieczenia ratowniczego przygotowywany przez wojewodę, a de facto przedkładany wojewodzie przez pełnomocnika do spraw ratownictwa, plan, który obejmuje rozmieszczenie szpitalnych oddziałów ratunkowych. Przedłożenie rządowe zmieniło pierwotny zapis w ustawie o państwowym ratownictwie medycznym, dotyczący centrów powiadamiania ratunkowego. Zakładając, iż CPR powinny znajdować się w każdym powiecie, przyjęto, iż należałoby zainwestować w mniej więcej trzysta siedemdziesiąt CPR. Ustawa o państwowym ratownictwie medycznym, czy raczej jej pierwotny kształt, była przeniesieniem zapisów ustawowych z innych krajów. Wzorując się na systemie skandynawskim, uznaliśmy, że najbardziej efektywnie wykorzystamy środki, jeśli jeden CPR będzie tworzony na mniej więcej dwieście tysięcy mieszkańców. Już dziś mamy bowiem kilka CPR, chociażby w województwie wielkopolskim, które obejmują więcej niż jeden powiat. Liczyliśmy się z tym, iż będą powstawały konflikty między starostami, którzy będą chcieli wskazać swój powiat i dlatego uznaliśmy, że przedstawiciele administracji rządowej, przygotowując plany zabezpieczenia, muszą brać pod uwagę wszystkie elementy, a nie tylko umiejscowienie w powiecie. Chodzi o to, aby w razie kryzysu podjąć wiążącą decyzję, która doprowadzi do zabezpieczenia nie tylko tego powiatu, ale również województwa.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są dalsze pytania? Nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców i o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu senatora Henryka Stokłosa. Przygotowuje się pan senator January Bień.

Senator Henryk Stokłosa:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa o świadczeniu usług ratownictwa medycznego z założenia jest ustawą epizodyczną. Ma obowiązywać tylko dwa lata, o tyle przesuwają bowiem wejście w życie innej ustawy, czyli ustawy o państwowym ratownictwie medycznym. To nie jest dobra wiadomość dla wszystkich Polaków. Nadal będziemy bowiem żyć w kraju, w którym ratowanie życia ludzkiego stoi na bardzo niskim poziomie. Od 1 maja 2004 r. będziemy jedynym państwem w Unii Europejskiej, które nie będzie miało zorganizowanego systemu zintegrowanego ratownictwa medycznego.

Obecnie system ratownictwa osób w stanie bezpośredniego zagrożenia życia funkcjonuje w Polsce w sposób bardzo niezadowolający. Wypadki drogowe są poważnym problemem społecznym, zajmują czołowe miejsce na liście zagrożeń życia i zdrowia, powodują śmierć i kalectwo głównie ludzi młodych. Polska należy do krajów o bardzo wysokim wskaźniku ofiar śmiertelnych w wypadkach oraz o bardzo wysokim wskaźniku śmiertelności okołowypadkowej. Na stu rannych umiera od dwunastu do trzynastu osób, podczas gdy w innych krajach europejskich poniżej czterech. U nas 62,4% zgonów okołowypadkowych następuje w okresie przedszpitalnym, w krajach Unii Europejskiej ten wskaźnik wynosi 31%. Na polskich drogach codziennie ginie piętnaście osób, a kalectwo pourazowe dotyczy co czwartego leczonego szpitalnie z powodu wypadku drogowego. Wypadki są więc wielkim obciążeniem dla budżetu państwa i tragedią dla obywateli.

Również w przypadku chorób układu krążenia sytuacja nie jest zadowolająca. Choroby te są przyczyną 52,7% wszystkich zgonów.

Skrócenie czasu, jaki mija od pojawienia się stanu zagrożenia życia do podjęcia specjalistycznego leczenia, obniża wskaźniki śmiertelności. Wiadomo, że szansa poszkodowanego na uratowanie wzrasta o 25%, jeżeli trafi on do szpitala w ciągu piętnastu minut od wystąpienia stanu zagrożenia życia. A możliwe jest to tylko wtedy, gdy

(senator H. Stokłosa)

w państwie funkcjonuje sprawny i zintegrowany system ratownictwa medycznego.

Pamiętam, jaką satysfakcję w Sejmie i w Senacie odczuwaliśmy wszyscy po uchwaleniu jednoznacznie ustawy o państwowym ratownictwie medycznym. Było to w lipcu 2001 r., ustawa zaś miała obowiązywać od 1 stycznia 2002 r. Rok temu rząd Leszka Millera poprosił o odłożenie realizacji tej ustawy o rok. Straszony, jak wszyscy wówczas, dziurą budżetową uznałem ten zamiar za zasadny i poparłem go w głosowaniu. Dziś ten sam rząd podsuwa nam kolejną protezę i chce byśmy zgodzili się na przesunięcie realizacji ustawy o kolejne dwa lata. Argument pozostał ten sam, czyli brak możliwości finansowych państwa.

Mając na względzie dobro swych wyborców, a zwłaszcza wszystkich tych, którzy znajdują się w sytuacji zagrażającej ich życiu i zdrowiu, nie zgadzam się na kolejne odłożenie realizacji ustawy o państwowym ratownictwie medycznym. Nie zgadzam się również z argumentami ekonomicznymi rządu, uzasadniającymi taką decyzję.

Przesuwając termin wejścia w życie ustawy o ratownictwie medycznym powodujemy, że śmiertelność z powodu wypadków, urazów i zatruc oraz nagłych zachorowań będzie w Polsce nadal trzykrotnie wyższa aniżeli w innych krajach rozwiniętych. Musimy również brać pod uwagę to, że będziemy ponosić koszty leczenia źle zaopatrzonych pacjentów. Na świecie szacuje się, że każda źle zaopatrzona ofiara wypadku kosztuje budżet państwa i różne instytucje ubezpieczeń społecznych dodatkowe kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Myślę, że obecnie w Polsce te koszty nie są niższe.

Jesteśmy krajem biednym i powinniśmy dbać o to, żeby nakłady na leczenie pacjentów, na ochronę zdrowia były wykorzystywane racjonalnie. Tymczasem przed kilkoma dniami Sejm, a dzisiaj Senat podniosły wysokość ubezpieczenia zdrowotnego o 0,25%, zwiększając w ten sposób nakłady na służbę zdrowia o 800–900 milionów zł. Te dodatkowe pieniądze zostaną utopione w systemie, który od początku był niesprawny. Mam niemal stuprocentową pewność, że ten kolejny podatek, nałożony dość niefrasobliwie przez posłów i senatorów, zostanie zmarnowany. A może, zamiast topić te pieniądze w długach źle zarządzanych szpitali, przeznaczyć je na całkowite uruchomienie od 1 stycznia 2003 r. ustawy o państwowym ratownictwie medycznym?

Panie i Panowie Senatorowie! Podsumowując, muszę powiedzieć, że ustawa o świadczeniu usług ratownictwa medycznego to proteza, która blokuje i przesuwają w czasie bardzo dobrą ustawę o państwowym ratownictwie medycznym. Odsunięcie w czasie powstania sprawnego systemu zintegrowanego ratownictwa medycznego sprawi, że ty-

siące Polaków umrą, ponieważ nie otrzymają szybko niezbędnej pomocy. I dlatego będę głosował przeciwko jej przyjęciu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Senatorze, czy pana argumentacja ma poparcie w postaci wniosków legislacyjnych?

(Senator Henryk Stokłosa: Nie, ma poparcie w postaci przed chwilą uchwalonej ustawy.)

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Januarego Bienia. Przygotowuje się pan senator Jerzy Cieślak.

Senator January Bień:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Ustawa, nad którą dzisiaj dyskutujemy, jest kolejnym etapem organizowania systemu zintegrowanego ratownictwa medycznego mającego poprawić efektywność ratowania zdrowia i życia ludzkiego w stanach nagłego zagrożenia.

Zgodnie z danymi resortu zdrowia 41% ofiar wypadków trafia do specjalistycznego oddziału szpitalnego dopiero po ponad trzech godzinach, a to powoduje przerażającą, jeśli chodzi o liczby, śmiertelność pourazową.

Ustawa o świadczeniu usług medycznych stanowi swoisty grunt dla regulacji dotyczących przygotowania powiatowych i wojewódzkich planów i programów zabezpieczenia medycznych działań ratowniczych, a także określenia uczestników oraz zasad działania całego systemu. Problem jednak w tym, że bardzo trudno stwierdzić jednoznacznie, jakie są walory przedmiotowej ustawy, ponieważ jej regulacje są bardzo ogólne. Uszczegółović ją ma dwanaście rozporządzeń.

Brak jasnych reguł dotyczących finansowania powoływanych instytucji – to art. 6 pkt 3 – oraz brak pomysłów na dosprzętowanie karet to najczęściej zgłaszane zarzuty.

Projekt ustawy wprowadza nową jednostkę świadcząca usługi ratownictwa medycznego, nazywaną ewakuacyjną izbą ratunkową, o nieprecyzyjnej definicji i niedoprecyzowanych celach. Lekarze pogotowia ratunkowego twierdzą, że korzystanie z tych jednostek wydłuży jedynie czas transportowania pacjenta do szpitala. Koszty, jakie pochłoną ewakuacyjne izby ratunkowe, powinny być przeznaczone na zakup profesjonalnego sprzętu do karet.

Bardziej właściwa z punktu widzenia techniki prawodawczej byłaby nowelizacja określonych zapisów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, a nie zawieszanie jej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Jerzy Cieślak.

Senator Jerzy Cieślak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Zabieram głos sprowokowany w pewnym sensie dość dramatycznym wystąpieniem pana senatora Stokłosa, z którym mam zaszczyt zasiadać w Senacie już ponad dziewięć lat. Myślę, że to dramatyczne wystąpienie nie powinno pozostać bez jakiegś odpowiedzi lub próby wyjaśnienia sytuacji, jaką pan senator scharakteryzował.

Otóż zgadzam się z charakteryzującymi obecną sytuację wskaźnikami, które są głęboko niepokojące, a które pan senator przywołał. Zgadzam się również z faktem, że nasz system ratownictwa medycznego, w porównaniu ze znacznie sprawniejszymi systemami funkcjonującymi w znacznie bogatszych od Polski krajach, jest systemem skromnym. Nie mogę jednak zgodzić się z tezami, które pan senator, poprzez w pewnym stopniu nawet upolitycznienie swojej wypowiedzi, wprowadził.

Otóż ustawa ta – mówię o ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym – uchwalona została nie bez powodu w roku wyborów parlamentarnych w lipcu 2001 r. Nagłośniona była w mediach przez przedstawicieli rządu, parlamentarzystów wówczas rządzącej koalicji, dając Polakom nadmierne nadzieje, nadzieje nie do spełnienia, na powstanie w krótkim czasie bardzo sprawnego, znakomitego, świetnie wyposażonego i wysoce kompetentnego systemu ratownictwa medycznego w naszym kraju.

Nie powiem, że źle się stało, że ustawa ta została uchwalona w lipcu ubiegłego roku, nie byłoby bowiem tych stu sześćdziesięciu oddziałów szpitalnych ratunkowych dzisiaj. Jakies nakłady finansowe poszły. Ale już wówczas należało jasno powiedzieć, że wdrażanie poszczególnych etapów tej ustawy musi być rozłożone na kilka najbliższych lat.

I oto dzisiaj stajemy przed dylematem: czy znajdziemy co najmniej 600 milionów zł na wdrożenie kolejnego etapu tej ustawy lub czy znajdziemy 860 milionów zł na wdrożenie pewnych elementów tego systemu, a tyle by to kosztowało. Mówię tu o centrach powiadamiania ratunkowego w przewidywanym przez ustawę zakresie oraz o zespołach ratownictwa medycznego, ale bez oddziałów ratunkowych szpitalnych i bez kontraktów, na podstawie których oddziały te miałyby w przyszłości funkcjonować. Mówiąc krótko, są to w naszej obecnej sytuacji ekonomicznej kwoty bardzo obciążające i nie do uzyskania.

Myślę, że nie wszyscy tę ustawę przeczytali do końca i dokładnie. Otóż, Wysoki Senacie, żeby zrealizować zapisy tej ustawy, trzeba by spełnić dwa warunki. Pierwszy – odpowiednie nakłady finansowe, których nie jesteśmy w stanie na ten cel przeznaczyć. Drugi – tej ustawy nie można rozpatrywać w oderwaniu od ustawy o powszechnym

ubezpieczeniu zdrowotnym, która zakładała, że fundamentem reformy systemu ochrony zdrowia w Polsce będzie lekarz rodzinny sprawujący całodobową opiekę nad swoimi pacjentami.

Upłynęły trzy lata od wdrożenia tej ustawy i fundamentu systemu, czyli lekarzy rodzinnych, nie ma. Jest ich bardzo niewiele na terenie kraju. Chcę tu poinformować tych, którzy nie znają tekstu ustawy, a jest to przecież możliwe, że ustawa zakładała, że w systemie ratownictwa medycznego pracować będą tylko karetki reanimacyjne i karetki wypadkowe. Tak zwanych zespołów ogólnolekarskich nie będzie. Co by się stało dzisiaj, gdybyśmy w pogotowiu funkcjonującym w rytmie całodobowym na terenie całego kraju zlikwidowali zespoły ogólnolekarskie, nazywane jeszcze kilka lat temu zespołami wypadkowo-chorobowymi? Otóż okazałoby się, że po godzinie 18.00, a w większych miastach po godzinie 20.00, w optymalnym wariantcie – 22.00, matka, której półtoraroczne dziecko zagorączkowało, o godzinie 23.30 nie ma się do kogo, poza prywatnymi praktykami lekarskimi, zwrócić. Po prostu nie ruszył jeden element systemu ochrony zdrowia wynikający z reformy, a pozbawilibyśmy mieszkańców naszego kraju innego elementu, jakim są ogólnolekarskie zespoły pogotowia ratunkowego, których nie ma w zapisach ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. System państwowego ratownictwa medycznego koncentrowałby się wyłącznie na stanach bezpośredniego zagrożenia życia i nimi zajmował.

Nie będę analizował tej ustawy i rozwijał tematu, żeby nie przedłużać swojej wypowiedzi, ale po prostu nastąpiła zmiana ekipy politycznej i skończyliśmy wydawanie pieniędzy, Panie Senatorze, których nie ma. Takie było powszechne wołanie koalicji obecnie istniejącej, ale i opozycji. Nie wydajemy pieniędzy, których nie ma. Jest to jakaś niepisana racjonalna umowa, która na tej sali się zarysowała. Po prostu tych pieniędzy nie ma, a więc zarówno pracownikom ochrony zdrowia w Polsce, jak i polskiemu społeczeństwu składalibyśmy kolejne obietnice bez pokrycia, z których musielibyśmy się w kolejnym roku budżetowym wycofywać. Podałem rząd kwot wydatków, jakie byłyby konieczne na wdrożenie zaledwie kolejnego etapu tej reformy.

Dlatego proszę Wysoki Senat, abyśmy tę ustawę przyjęli z jedenastoma poprawkami rekomendowanymi przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia.

Pozwolę sobie na jeszcze jedno, ostatnie zdanie w tej sprawie. Ustawa, Panie i Panowie Senatorowie, ma zaledwie trzy strony i składa się z dziewięciu artykułów. Mam prawo, Panie Ministrze, wyrazić swoje niezadowolenie, ale również niezadowolenie członków komisji obecnych na posiedzeniu, że po czterech tygodniach prac w Sejmie nad tą ustawą otrzymaliśmy tekst, który nie nadawał

(senator J. Cieślak)

się do uchwalenia przez Senat. Czteroosobowy zespół usiadł i w ciągu sześciu godzin opracował jedenaście poprawek, które właściwie przywracają spójność legislacyjną tej ustawy z innymi ustawami, usuwają pewne niedomagania o charakterze merytorycznym i powodują, że ta ustawa staje się możliwa do przyjęcia przez Senat w dniu dzisiejszym.

To przyczynek do istnienia Senatu, ale również przyczynek do oceny legislacyjnej działalności obydwu izb parlamentu, a także, Panie Ministrze, przedłożeń rządowych.

Myślę, że po ostatnim orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego trzeba zgodzić się z prezydentem Rzeczypospolitej, który publicznie powiedział, że Senat powinien bardziej krytycznie oceniać akty prawne, które do nas wpływają z Sejmu, i umieć mądrze powiedzieć „nie”, jeżeli akty te, według nas, nie nadają się do uchwalenia.

Dawaliśmy już w tej kadencji wyraz swojemu niezadowoleniu z niektórych aktów prawnych, być może zbyt rzadko, być może niezbyt stanowczo. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie ma zgłoszeń. Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym piątym posiedzeniu 23 listopada 2002 r. Do Senatu została przekazana 25 listopada. Marszałek Senatu 25 listopada 2002 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 385, a sprawozdanie komisji w druku nr 385A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury senatora Grzegorza Lipowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Lipowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę poinformować, że Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury po posiedzeniu w dniu 28 listopada 2002 r., na którym rozpatrzyła projekt uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, proponuje, aby Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 listopada 2002 r. ustawy, o której wcześniej wspomniałem, wprowadził następujące poprawki.

Poprawka pierwsza. W tytule ustawy oraz w art. 1 w zdaniu wstępnym wyraz „jednostkach” zastępuje się wyrazem „jednostek”. Poprawka ta usuwa błąd w tytule ustawy.

Pozostałe uzasadnienia do poprawek podam po przedstawieniu ich treści, ponieważ będą one wspólne dla niektórych poprawek.

Poprawka druga. W tytule ustawy po wyrazach „niektórych ustaw” dodaje się wyrazy „ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych”.

Poprawka trzecia. W tytule ustawy oraz w art. 2 w zdaniu wstępnym wyrazy „o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych” zastępuje się wyrazami „o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych oraz o zmianie niektórych ustaw”. W tej poprawce też usuwa się błąd w tytule.

Poprawka czwarta. W art. 1 w pkt 8 pkt 6 otrzymuje brzmienie: „art. 27 oraz art. 52 pkt 13 w zakresie dotyczącym art. 33a ust. 1 pkt 9, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2003 r.”

Poprawka piąta. Dodaje się art. 1a w brzmieniu: w ustawie z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, która zawarta jest w „Dzienniku Ustaw” z 1996 r. nr 5 poz. 32 z późniejszymi

(senator G. Lipowski)

zmianami, użyte w art. 3c oraz w art. 4 ust. 3 w różnych przypadkach wyrazy „minister właściwy do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej” zastępuje się użytymi w odpowiednich przypadkach wyrazami „Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast”.

I poprawka szоста. W art. 3 wyrazy „30 grudnia” zastępuje się wyrazami „31 grudnia”.

Uzasadnienie poprawek drugiej i piątej. Poprawki te wprowadzają zmiany do ustawy dotyczącej premii gwarancyjnych, zmierzające do dalszego wykonywania kompetencji przewidzianych w tej ustawie przez prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast; z dniem 1 stycznia miały one przejść do zakresu działania właściwego ministra.

I uzasadnienie poprawek czwartej i szóstej. Poprawki te zmierzają do uwzględnienia zmian wprowadzanych równoległe do ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Zmiana daty wejścia ustawy w życie powoduje, że ostatecznie pkt 6 otrzyma brzmienie nadane przez poprawkę czwartą uwzględniającą obydwie nowelizacje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Grzegorz Lipowski: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos. Jest z nami podsekretarz stanu, prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, pan Marek Bryx.

(Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx: Jeśli pani, Pani Marszałek, pozwoli, to chciałbym się wypowiedzieć w tej kwestii.)

Bardzo proszę. Zapraszam do mównicy, Panie Prezesie.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym powiedzieć kilka słów w sprawie tej ustawy, która jest projektem poselskim i była oczekiwana przez nasze środowisko. W trakcie pracy Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast

w tym roku doszliśmy do wniosku – a przede wszystkim doszły do tego środowiska z nami związane – że urząd ten jest potrzebny i należy wystąpić z wnioskiem o przedłużenie jego działalności o rok. Rząd na posiedzeniu w dniu 12 listopada przychylił się do tego i zajął zdecydowane, jednoznaczne stanowisko, że powinno się zmienić poprzednią ustawę i wydłużyć możliwość funkcjonowania urzędu o rok. Taka była sytuacja w Sejmie na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, niestety w głosowaniu posunięto się trochę dalej i przedłużono działalność urzędu bezterminowo.

Sytuacja ta pozostaje w wyraźnej sprzeczności ze stanowiskiem rządu, który wypowiedział się jednoznacznie i podtrzymuje swoje stanowisko w tej sprawie.

Wysoki Senacie, w imieniu rządu wnoszę, żeby przywrócić zapis proponowanej ustawy w pierwszej wersji poselskiej, która została przyjęta przez Komisję Infrastruktury w Sejmie, czyli o przedłużenie funkcjonowania urzędu na rok.

Oczywiście nie możemy wykluczyć niczego, co się może stać w przyszłym roku, jednak na razie rząd przyjął takie stanowisko. I mój wniosek jest taki, aby Wysoki Senat to stanowisko rządu uwzględnił. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Proszę o pozostanie przy mównicy, bowiem zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na sali przedstawiciela rządu.

Bardzo proszę, pan senator Sergiusz Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Ministrze, czy przez ten rok Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast zdoła dokończyć prace legislacyjne dotyczące spraw mieszkalnictwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

Szanowny Panie Senatorze, to jest tak, że urząd nie ma kompetencji legislacyjnych, ma je Ministerstwo Infrastruktury. W związku z tym my przygotowujemy pewne ustawy i pracujemy nad nimi, ale i tak wnosi je Ministerstwo Infrastruktury.

(Senator Sergiusz Plewa: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są dalsze pytania? Nie ma.

(*Senator Grzegorz Lipowski:* Jeśli jeszcze można, Pani Marszałek, to ja...)

Bardzo proszę, pan senator Grzegorz Lipowski,

Senator Grzegorz Lipowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, w pierwotnej ustawie była mowa, że w zasadzie Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast miał zakończyć swoje funkcjonowanie w końcu tego roku. Interesuje mnie, czy jest w resorcie wypracowana koncepcja dotycząca struktury funkcjonowania w sprawach do tej pory jemu podległych. Bowiem istniejące teraz rozproszenie tych, którzy w sprawach budownictwa mieszkaniowego powinni funkcjonować, jest na dalszą metę nie do przyjęcia. A przecież zdajemy sobie sprawę z tego, że budownictwo mieszkaniowe jest taką wręcz lokomotywą ciągnącą całą gospodarkę. Tu chodzi o ożywienie wielu branż, bo każde oddane nowe mieszkanie przekłada się na jego pełne wyposażenie, a więc wchodzi tu w grę meblarstwo, przemysł lekki, wiele innych dziedzin, nie muszę tego chyba wymieniać. Przedłużenie działania urzędu o rok daje szansę na dopracowanie tej sprawy. Tylko pytam, co do tej pory zrobiono, jeżeli chodzi o stworzenie mocnej struktury gwarantującej zrealizowanie obietnic dotyczących budownictwa mieszkaniowego, dawanych przez wszystkie ugrupowania przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi?

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Zwracam uwagę, Panie Senatorze, że zadawanie tego pytania trwało troszkę dłużej niż minutę.

**Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast
Marek Bryx:**

Panie Senatorze! Wysoki Senacie!

Ja podzielam opinię pana senatora o roli i znaczeniu budownictwa. Kogo jak kogo, ale mnie akurat nie należy o tym przekonywać, Panie Senatorze. Nie oznacza to jednak, że te funkcje musimy realizować w takiej właśnie strukturze, jaka jest w chwili obecnej, to znaczy w urzędzie mieszkalnictwa.

A odpowiadając szczegółowo na pytanie, które pan zadał, wyjaśnię, że rzeczywiście przygotowana jest koncepcja połączenia urzędu mieszkalnictwa z Ministerstwem Infrastruktury. Wydaje się jednak, że dotychczasowe ukształtowanie Mini-

sterstwa Infrastruktury, które powstało już jako zlepek pewnych ministerstw, wskazuje na potrzebę utrzymania jeszcze przez rok odrębności urzędu mieszkalnictwa. Mam jednak nadzieję, że po tym roku uda się wypracować efektywne i skuteczne struktury.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Lorenz.

Senator Janusz Lorenz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

W zasadzie już pan odpowiedział na pytanie, które chciałem zadać. Ale chcę podkreślić następującą rzecz: że są dwie dziedziny, które w Polsce są niezbędne do rozwoju gospodarczego i do zmniejszenia bezrobocia. Pierwsza to budownictwo, a druga to przemysł rolno-spożywczy. To są te najważniejsze dla nas dziedziny, a to po prostu dlatego, że człowiek musi gdzieś mieszkać i musi się czymś żywić.

Ja nie jestem przekonany, że to, co się stało, to pomyłka, która powstała – być może niezamierzona... No ale może dzięki tej pomyłce dałoby się rozwiązać wiele problemów. Pamiętam wypowiedzi sławnej pani minister Barbary Blidy, która działała jak, powiedzmy, taran, która broniła wszystkiego, co się wiąże z budownictwem. I robiła to bardzo dobrze! I być może także dzięki tej sprawie inaczej wyglądałoby zatrudnienie i budownictwo w Polsce. Jeżeli państwo i pan w pełni świadomie popieracie takie rozwiązanie, to my się na pewno do tego przychylimy.

(*Wicemarszałek Jolanta Danielak:* Panie Senatorze, proszę o pytanie.)

Chciałbym dowiedzieć się od pana, czy to rozwiązanie, które pan proponuje, jest w obecnej sytuacji najlepszym, najwłaściwszym rozwiązaniem. To właśnie jest, Pani Marszałek, moje pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast
Marek Bryx:**

Odpowiadając również panu senatorowi, chcę zgodzić się z opinią na temat znaczenia budownictwa. Cieszę się, że akurat w tych sprawach się zgadzamy. Zresztą miałem okazję swego czasu, mniej więcej rok temu, występować w Senacie na konferencji temu poświęconej i wówczas też była ogromna zbieżność naszych poglądów.

W tej chwili rozmawiamy jednak, Panie Senatorze, o strukturach, które mają wykonywać okreś-

(prezes M. Bryx)

lone zadania. I moja prośba, którą kieruję do Wysokiego Senatu jest taka: proszę pozwolić rządowi kształtować struktury tak, jak on to uważa za stosowne, ponieważ to rząd odpowiada, tak to nazwijmy, za jakość struktur i za sposób ich funkcjonowania. Skoro rząd 12 listopada w swoim stanowisku uznał, że takie rozwiązanie będzie najlepsze, to ja takie stanowisko reprezentuję. I jeszcze raz wnoszę o poważne potraktowanie mojej prośby, ponieważ wydaje się, że rząd prze-myślał tę sprawę i dość jednoznacznie się opowiedział. W związku z powyższym chciałbym jeszcze raz prosić o to, żeby Wysoki Senat zechciał się do tej prośby przychylić, ponieważ, jak mówię, rząd odpowiada za sposób zorganizowania swoich struktur, które mają zapewnić realizację celów przedstawionych w jego programie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są dalsze pytania?

Bardzo proszę, pan senator Łęcki.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, widzę, że jest pan mistrzem w nie-odpowiadaniu na istotne pytania. Przed chwilą pan senator Lipowski pytał, czy urząd ma przygotowaną strukturę zarządzania budownictwem na czas po likwidacji urzędu. I też przed chwilą powiedział pan, że ma pan nadzieję, iż rząd podjął dobrą decyzję. A pan powinien mieć pewność, że rząd podjął dobrą decyzję! Stąd pańskie wahanie ja osobiście odbieram jako powątpiewanie.

Ale moje pytanie jest inne. Powiedział pan również, że ma pan nadzieję, iż w ciągu roku problemy urzędu mieszkalnictwa będą rozwiązane i nie trzeba będzie występować o kolejne przedłużenie. A dla mnie niepokojące jest to, że już w tej chwili przedłużamy o rok byt tworu, który miał być zlikwidowany z końcem tego roku. No, mieliśmy już w Senacie parę takich przykładów, że zmienialiśmy swoje ustawy. I muszę też powiedzieć z ubolewaniem, że pańskie argumenty mnie nie przekonują, choć rozumiem, że pewnie decyzja będzie pozytywna, bo rząd tak chce. I w pełni nie zgadzam się z panem, że to rząd odpowiada za struktury rządu. Tak, ale my również jako parlament odpowiadamy za działanie tego państwa. Mieliśmy niedawno takie spotkanie, na którym była na ten temat dysputa. Tak więc to nie tylko rząd, ale również parlament. Pan powinien nas przekonać, żebyśmy głosowali tak, jak chce rząd, ale z ubolewaniem stwierdzam, że to przekonywanie jest kiepskie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

Szanowny Panie Senatorze, ja nie powątpiewam w stanowisko rządu. Nie chciałem ciągle, tak w kółko, mówić w ten sam sposób i w tym samym trybie, dlatego być może pozwoliłem sobie złagodzić jedno ze zdań. I może akurat nie to, które należało. W związku z tym chcę jednoznacznie powiedzieć, że nie powątpiewam w stanowisko rządu. Według mnie, ono jest słuszne. To po pierwsze.

Po drugie, odpowiadając na pytanie, powiedziałem, że te struktury są przygotowane. To znaczy Ministerstwo Infrastruktury tworzy się, systematycznie koncentrując, jak państwo wiecie, obszar transportu, gospodarki morskiej, łączności i budownictwa. Żeby pana senatora do tego przekonać, powiem, że z jednego departamentu, który zajmował się budownictwem i architekturą, utworzyliśmy w Ministerstwie Infrastruktury trzy departamenty: jeden zajmujący się budownictwem i architekturą, drugi zajmujący się gospodarką przestrzenną oraz mieszkalnictwem, a tego w ogóle tam nie było, i trzeci zajmujący się geodezją i kartografią. W zasadzie w ustawie, o której mówimy, i tak gospodarka przestrzenna przenoszona jest już z końcem tego roku z Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast do Ministerstwa Infrastruktury. W gruncie rzeczy nową ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym, z której jestem bardzo zadowolony, opracował Departament Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury, a nie Departament Polityki Przestrzennej w urzędzie mieszkalnictwa. A więc to budowanie struktur następuje i cały czas trwa. Jak jednak wiadomo, ważne jest to, żeby nie utracić zdolności organizacji do wypełniania jej funkcji. Jeżeli doszłoby do tego, to mielibyśmy kilkumiesięczną przerwę, dezorganizację i chaos. A na to nie możemy sobie pozwolić. Dlatego też stanowisko rządu jest właśnie takie, aby pozwolić temu urzędowi funkcjonować jeszcze rok, z wyłączeniem od 1 stycznia z jego działalności jednej części, czyli całej gospodarki przestrzennej, i przeniesieniem jej do Ministerstwa Infrastruktury. Mieszkalnictwo, zarówno w jego pionie społecznym, jak i ekonomicznym oraz innym, zostanie tam przeniesione w roku następnym. I do tego się odpowiednio przygotowujemy. W ostateczności moglibyśmy to zrobić od razu, ale rząd uznał, że tak byłoby lepiej, i z powodów organizacyjnych, i merytorycznych. Stąd wniosek, który przedłożyłem Wysokiemu Senatowi.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są kolejne pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów i o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam też, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji, na piśmie, do marszałka Senatu.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Mariana Nogę. Proszę, Panie Senatorze.

Senator Marian Noga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Budownictwo i mieszkalnictwo jest dźwignią wzrostu gospodarczego. Działają tutaj tak zwane procesy mnożnikowe. Gdy rozwija się budownictwo, rozwija się sto przemysłów – rozwija się przemysł meblarski, przemysł sprzętu gospodarstwa domowego, przemysł różnych wyrobów włókienniczych itd., itd...

Ja bardzo bym prosił pana senatora Lorenza o nieprzeszkadzanie.

Ale po to, żeby budownictwo i mieszkalnictwo miało charakter dźwigni, nie muszą istnieć takie instytucje jak na przykład Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Do tego te instytucje nie są potrzebne, o czym świadczy co najmniej dwieście pięćdziesiąt lat gospodarki rynkowej. Zresztą nauka, która badała te procesy i wypracowała takie koncepcje jak *lean management*, czyli uszczuplone zarządzanie, albo *lean state*, czyli uszczuplone państwo, pokazuje, że można to robić w warunkach racjonalnego gospodarowania.

I w związku z tym koncepcja rządu dotycząca przywrócenia pierwotnego zapisu ustawy, która znalazła się w Sejmie, tak ażeby ten urząd dokończył pewne procesy legislacyjne oraz procesy organizacyjne, jest jak najbardziej słuszna.

Dlatego też na ręce pani marszałek złożyłem siedem poprawek zmierzających do tego, ażeby ten urząd działał jeszcze przez jeden rok, to znaczy 2003, i aby w roku 2004 całość tych koncepcji znalazła się w różnych departamentach Ministerstwa Infrastruktury, tak żeby w ramach racjonalnego gospodarowania mieszkalnictwo było w dalszym ciągu dźwignią wzrostu gospodarczego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę, zapraszam.

Pan senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Przepraszam, że nie zdążyłem pisemnie zgłosić się do zabrania głosu w dyskusji.

Pani Marszałek! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Ja w zupełności popieram treści z wystąpienia pana senatora Nogi. Wydaje mi się, że rząd ma bardzo poważne koncepcje dotyczące umieszczenia w strukturze Ministerstwa Infrastruktury, na odpowiednim poziomie, spraw mieszkalnictwa i rozwoju budownictwa. Wydaje mi się też, że polityka mieszkaniowa państwa będzie w tym mocnym ministerstwie realizowana z większym efektem niż w samym tylko Urzędzie Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.

W związku z tym popieram poprawkę pana senatora Nogi dotyczącą funkcjonowania Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast do końca roku 2003. Z tym że przy okazji chciałbym z całą stanowczością podkreślić, że Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast – z tego, co pamiętam z jego działania, bo współpracowałem z tym urzędem, z jego kierownictwem, niezależnie od opcji politycznych – dobrze zapisał się dla rozwoju mieszkalnictwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji?

Bardzo proszę, pan senator Grzegorz Lipowski.

Przypominam jednocześnie o obowiązku zapisywania się na liście mówców u senatora prowadzącego listę mówców.

Senator Grzegorz Lipowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja także rozpocznę od przeprosin, że nie zapisałem się do zabrania głosu w dyskusji.

Warto parę słów dotyczących tematu, który będzie realizowany w następnym roku, dopowiedzieć. Ja już swoje pytanie poprzedziłem argumentacją, którą chciałbym jeszcze trochę rozwinąć. Skoro w chwili obecnej jest w resorcie opracowywana struktura, która miałaby funkcjonować lepiej aniżeli do tej pory, od wielu lat, to trzeba zdać sobie sprawę z tego, że obecnie dział gospodarki obejmujący budownictwo i gospodarkę przestrzenną i mieszkaniową jest rozbity na Głó-

(senator G. Lipowski)

wny Urząd Nadzoru Budowlanego, Urząd Głównego Geodety Kraju, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast i kilka departamentów w Ministerstwie Infrastruktury. Jest na pewno konieczne, aby ta struktura była jak najbardziej zwarta, żeby wszystko było w jednych rękach. Czy rozwiązanie polegające na tym, że to będzie porozbijane na departamenty w ogromnym Ministerstwie Infrastruktury, dobrze zafunkcjonuje? Trudno jest to przewidzieć. Ja mam obawy, że nie. Może trzeba będzie pójść w kierunku utworzenia oddzielnego resortu, który byłby za te sprawy odpowiedzialny, oczywiście równolegle. Żadna struktura nie rozwiąże jednak problemu uruchomienia budownictwa, jeżeli nie będzie zachęt w postaci jego finansowania. My pamiętamy, ile tysięcy mieszkań oddawaliśmy co roku, i porównujemy do liczby oddawanych w tej chwili. I wiemy, że przyczyny tego, że tak mało budujemy, trzeba usuwać. Chodzi tu o zainteresowanie indywidualnym budownictwem, budownictwem czynszowym, a to wszystko zasadza się na problemach finansowych.

Dlatego sugerowałbym, aby przy rozpatrywaniu docelowej struktury... Zresztą przypuszczam, że ze strony Senatu, ze strony naszej komisji, Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, będą padały sugestie, aby w ramach zmierzania do ożywienia spraw budownictwa odbyć więcej spotkań na etapie wypracowywania tych struktur. Będę sugerował przewodniczącemu komisji, aby takie spotkania się odbyły i żeby nie czekać znowu na końcówkę przyszłego roku. Chodzi o to, żebyśmy już w połowie roku mieli jasność co do lepszego niż do tej pory funkcjonowania struktur. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu senatora Janusza Lorenza. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Lorenz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jestem podbudowany informacją, którą uzyskaliście tu wszyscy od pana ministra Bryxa, popartą przez propozycję pana senatora Nogi, że te działania wspólne rządu będą funkcjonowały właściwie w roku przyszłym i w latach następnych. Jest to szczególnie ważne. Dlatego jeszcze raz chciałem to podkreślić, gdyż budownictwo jest szczególnie ważne dla gospodarki narodowej i dla zmniejszania bezrobocia. Jest to bardzo istotne i to właśnie zagadnienie chcę podkreślić. Jeżeli to

nam się uda wspólnie zrobić, z uwzględnieniem uwag, które tutaj zgłosił kolega senator Lipowski, to będzie to bardzo ważne. Jako jeden z przedstawicieli Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury potwierdzam, że będę żarliwie wspierał dział budownictwa, ale nie zamierzam być tylko obserwatorem w tej sprawie, bo chodzi tu o dwie dziedziny, o których wspominałem wcześniej, dziedziny najważniejsze dla rozwoju naszej ojczyzny. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku podaję, że senator Noga złożył wnioszek o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 zamykam dyskusję.

W związku z tym, co przed chwilą powiedziałem, zgodnie z art. 52 ust. 2 regulaminu, proszę Komisję Skarbu Państwa i Infrastruktury o ustosunkowanie się do przedstawionego w toku debaty wniosku senatora Nogi.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym czwartym posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r. Do Senatu została przekazana w dniu 14 listopada 2002 r. Marszałek Senatu w dniu 15 listopada, zgodnie z art. 68 ust. 1, skierował ją do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 270, a sprawozdanie komisji w druku nr 270A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury senatora Włodzimierza Łęckiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przed chwilą toczyła się dyskusja na temat struktury organu zarządzającego budownictwem. Wszyscy wyrażali opinię, że sprawnie działający organ, że tak powiem, dyrekcyjny, sprawi, iż budownictwo będzie się rozwijało. Tak naprawdę jednak rozwój budownictwa zależy od sytuacji ekonomicznej kraju. W przeciągu ostatnich dwóch lat obserwujemy drastyczny spadek popytu na usługi budowlane. Wiele firm budowlanych bankrutuje, wiele w znaczący sposób ogranicza swoje moce wytwórcze, swój przerób. Dzieje się to w okresie, w którym istnieje wielkie zapotrzebowanie na budynki mieszkalne, na budownictwo mieszkaniowe.

Z drugiej strony istnieją w tej chwili w dużych miastach setki wolnych lokali, które nie są zasiedlane ze względu na to, że społeczeństwo nie dysponuje środkami na kupno tychże mieszkań. Szansą na rozwój budownictwa – poza budownictwem komercyjnym, deweloperskim – były do pewnego momentu tak zwane TBS, czyli towarzystwa budownictwa społecznego, ale okazało się, że i one stwarzają barierę finansową trudną do pokonania dla części społeczeństwa. Na pewno rozwiązaniem docelowym jest budownictwo socjalne, o którym tu nie będziemy mówili, rozwijające się również w państwach Wspólnoty Europejskiej.

Uchwała Senatu, którą państwu rekomenduję, a w której proponuje się zaakceptowanie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej, ma stworzyć warunki do podjęcia przez mniej zamożną część społeczeństwa decyzji o budowie lub remoncie lokali mieszkalnych. Powiem bardzo syntetycznie: ustawa ta przewiduje, iż państwo poprzez Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomi kredyty o oprocentowaniu wynoszącym osiem punktów – tak jest dzisiaj w tekście ustawy – przy czym ewentualną różnicę między kredytem komercyjnym a stałym oprocentowaniem będzie pokrywać państwo, dopłacając Bankowi Gospodarstwa Krajowego, a ten z kolei odpowiednie środki będzie przekazywał bankom komercyjnym.

W dalszej części ustawa mówi, że w przypadku obniżenia stopy kredytów komercyjnych, a ściślej mówiąc, stopy WIBOR, minister właściwy do spraw budownictwa będzie mógł obniżyć próg oprocentowania do 7%, ale tylko w stosunku do kredytów, w sprawie których umowy będą zawierane po podjęciu takiej decyzji przez ministra.

Ja pozwolę sobie zgłosić poprawkę do tej ustawy, ale w normalnym trybie, po zreferowaniu, bo w tej chwili referuję to, co uchwaliła Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Otóż Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury po zapoznaniu się z tekstem ustawy proponuje

wniesienie pięciu poprawek. Jedna z nich, najważniejsza, wynika z upływu czasu. Na poprzedniej sesji Sejm uchwalił ustawę o spółdzielniach mieszkaniowych przewidującą, iż będą zarówno tak zwane mieszkania lokatorskie, jak i mieszkania własnościowe. Tej struktury nie uwzględniła ustawa, która była przedmiotem debaty i którą państwu prezentuję. Dlatego komisja proponuje uzupełnienie treści art. 3 ust. 2 pkt 1 lit. q, tak by przepis ten brzmiał: wniesienie wkładu mieszkaniowego – tak było – lub budowlanego – to jest dodatek komisji – do spółdzielni mieszkaniowej w celu uzyskania spółdzielczego lokatorskiego lub spółdzielczego własnościowego – komisja proponuje dodanie tego – prawa do zasiedlanego po raz pierwszy lokalu mieszkalnego. Gdybyśmy tego nie uwzględnili, ustawa ta miałaby znaczącą lukę w kontekście ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Dwie poprawki mają charakter stylistyczny, bo jest mowa o zezwoleniu na budowę, a w prawie budowlanym nie ma pojęcia „zezwoenie”, jest pojęcie „pozwolenie”. Jest też wyraz „bądź”, po którym dodajemy uzupełnienie „poręczane lub”.

Dalej komisja proponuje uściślenie przekroczenia terminu spłaty zobowiązania płatności rat kredytowych. Określa mianowicie, że bank będzie mógł zerwać umowę z kredytobiorcą, jeżeli rata nie wpłynie przez trzy miesiące od momentu terminu spłaty takiej raty kredytowej. Dotyczyło to rat płaconych w terminach miesięcznych, ale to samo dotyczy również terminu trzymiesięcznej prolongaty dla rat płaconych kwartalnie.

Ponieważ ta ustawa jest troszeczkę opóźniona, piąta poprawka dotyczy terminu planu finansowego. Komisja proponuje dodanie art. 15a w brzmieniu: „projekt planu finansowego funduszu, o którym mowa w art. 5 ust. 4 pkt 2, na rok 2003 przekazywany jest do uzgodnienia organom wymienionym w art. 5 w terminie trzydziestu dni od dnia wejścia ustawy w życie”. W projekcie ustawy jest termin 30 listopada, czyli za dwa dni. To tyle w sprawie poprawek.

W imieniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy, wraz z pięcioma poprawkami, które zreferowałem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę jeszcze chwilę zostać, bo zgodnie z art. 44 regulaminu można panu senatorowi sprawozdawcy zadawać pytania.

Czy ktoś chce o coś zapytać?

Bardzo proszę.

Senator Adam Biela:

Chciałbym zapytać pana senatora, czy w tych poprawkach jest również uwzględniona opcja po-

(senator A. Biela)

legająca na uzyskaniu kredytu i późniejsze konsekwencje z tym związane, o których mówi ustawa, w zakresie uzyskania prawa odrębnej własności mieszkania.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Tak, dotyczy to tej sytuacji.

(Senator Adam Biela: Czyli mamy trzy sytuacje, prawda?)

Więcej. Ja nie omawiałem ustawy. Ona jest w naszym druku senackim nr 270. Nie będę jej czytał, ale polecam panu senatorowi jej przeczytanie.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Bardzo słownie, Panie Senatorze.)

Dziękuję, Panie Marszałku, za poparcie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę, Senatorze.

Senator Sergiusz Plewa:

Mam do pana senatora sprawozdawcy pytanie natury praktycznej. Czy pan senator sprawozdawca uważa, że stałe oprocentowanie wynoszące 8% lub 7%, po wydaniu specjalnego rozporządzenia przez właściwego ministra, jest korzystne dla kredytobiorcy w okresie dłuższym, na przykład kilku lat? Stopa procentowa maleje, i na oszczędnościach, i na kredytach, czy więc te 7% nie jest pułapką dla kredytobiorcy? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Senatorze, w tym punkcie, z tego miejsca moim obowiązkiem jest lojalnie przedstawiać wypracowany przez komisję pogląd.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Bardzo słownie.)

Swoje stanowisko, jako senator Łęcki, przedstawię za chwileczkę w dyskusji. Myślę, że znajdzie pan wówczas odpowiedź na swoje pytanie. Proszę mnie zapisać do dyskusji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ma pytanie do senatora sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję senatorowi.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. W związku z tym, zgodnie z naszym regulaminem, witam podsekreta-

rza stanu i prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, pana Marka Bryxa, i pytam, czy chce pan przedstawić stanowisko rządu w tej sprawie?

(Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx: Z ogromną przyjemnością, Panie Marszałku.)

Bardzo pana zapraszam na trybunę.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chcę powiedzieć, że ta ustawa od początku budziła pewne kontrowersje, z tym że w miarę upływu czasu – różne. Na początku zarzucano nam, że za daleko poszliśmy i że państwo nie będzie miało pieniędzy, żeby wspierać budownictwo mieszkaniowe w takim zakresie. W ciągu roku, prawie roku, bo ten pomysł, który przeszedł w program, a potem w ustawę, powstał mniej więcej w lutym, sytuacja zmieniła się.

Oczywiście, proszę Wysokiego Senatu, mówimy o kredytach co najmniej dwudziestoletnich i nikt z nas nie wie, czy będzie to pułapką czy nie, dlatego że nie wiemy, jak będzie się kształtowała inflacja za lat dziesięć czy piętnaście. Ta ustawa była też kontrowersyjna z punktu widzenia banków, które ją oprotestowały, mówiąc, że sobie świetnie poradzą. Tak naprawdę osiągnęliśmy pewien sukces, polegający na tym, że zmusiliśmy banki do konkurencji. Wbrew pozorom ta konkurencja, delikatnie mówiąc, jest ciągle niepełna, i fakt, że rząd wyszedł z oprocentowaniem kredytów niższym, zdecydowanie niższym niż na rynku, spowodował, że banki też w ciągu ostatnich kilku miesięcy obniżyły stopy oprocentowania. Oczywiście wpłynęła na to również obniżka stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej.

To, co chciałbym powiedzieć, to prośba: spróbujmy zastosować tę ustawę z takim poziomem oprocentowania, jaki jest zapisany dzisiaj. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w miarę rozwoju sytuacji gospodarczej, za rok czy za dwa, wyjść z propozycją dalszego obniżenia tej stopy procentowej.

W gruncie rzeczy mam też sygnały, że to jest oceniane jako zbyt mały krok. Wyrażono już zresztą tutaj opinię, że powinniśmy pójść dalej. Proszę jednak pamiętać, że rząd musi znaleźć pieniądze na te dopłaty. To też jest pewien problem, o którym zresztą Wysoki Senat doskonale wie, bo przecież omawiał ustawę budżetową lub jest w trakcie jej omawiania.

Myślę zatem, że ta ustawa jest rozsądnym kompromisem z tym, co jest możliwe od strony finansowej, a jej rozwiązania dają szansę na faktyczne wdrożenie tego pomysłu. Chcę powiedzieć, że przedstawiciele banków mówią, że ustawa jest niepotrzebna, bo oni już są blisko tych 8%, to znaczy udzielają kredytu na przykład na 9,90%. Pro-

(prezes M. Bryx)

sze jednak, żeby Wysoki Senat zechciał spojrzeć szczególnie w warunki kredytu, co jeszcze trzeba spełnić. Okazuje się, że nadal dla normalnego klienta typowa stopa procentowa jest dzisiaj między 12 a 14%. W związku z tym, to nie jest tak, że te banki rzeczywiście mają ofertę, która byłaby tak znakomitą ofertą dla ludności.

Sądzę, że nasz projekt jest dobry i zdecydowanie lepszy w stosunku do tego, co jest na rynku. Mam nadzieję, że przynajmniej kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy osób rocznie skorzysta z takiego kredytu. Najważniejsze, proszę Wysokiego Senatu, jest to, że my nie wkładamy klienta w ten kredyt na wieki wieków amen. Stwarzamy mu możliwości wyjścia z tego kredytu, jeśli uzna go za mało korzystny, jeśli będzie chciał innego rozwiązania na przykład za lat pięć, siedem czy dziewięć. To jest możliwe. Oczywiście pod warunkiem, że klient spłaci to, co państwo mu do tego dołożyło, ponieważ system ma działać na zasadzie samospłaty, a nie dopłaty budżetowej. Po prostu na te dopłaty budżetowe pieniędzy nie ma. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę pozostać jeszcze na miejscu, Panie Ministrze, jeśli pan będzie łaskaw, bo zgodnie z naszym regulaminem państwo senatorowie mają prawo zadać panu pytania. Przypominam, że nie mogą one trwać dłużej niż minutę.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chcę zapytać o taką rzecz. Oprocentowanie to jest jedna sprawa, a dostępność kredytu i żądania banku to druga. To są czasami tak rozbieżne rzeczy, że wiele rodzin czy wiele osób nie ma możliwości zaciągnięcia tego kredytu. Jak tutaj będzie wyglądała ta sprawa?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Tę część zadawania pytań potraktujmy zbiorczo, dobrze? Jest jeszcze dwóch senatorów, którzy chcą panu zadać pytanie.

Proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Istnieje ustawa o niektórych formach pomocy dla budownictwa. Tam są, rzeczywiście, bardzo korzystne warunki oprocentowania kredytu, bo jest 0,5 redyskonta. Jeżeli oprocentowanie kredytu redyskontowego się zmniejsza, to tym samym

zmniejsza się oprocentowanie kredytu dla kredytobiorcy.

Podzielał pogląd pana ministra, że 8% czy 7% to jest dzisiaj dobre rozwiązanie. Ale za dwa, trzy lata będzie to w zasadzie absolutnie niekorzystne. Czy pan minister przewiduje zejście z oprocentowaniem poniżej 7%, jeżeli będzie na to pozwalała sytuacja, jeżeli banki obniżą stopy? Czy ewentualnie pan minister przewiduje inicjatywę rządową w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Biela. Pan jeszcze, Panie Senatorze, chciał zabrać głos? Czy pan senator Biela też chciał zadać pytanie?

(Senator Adam Biela: Wprawdzie się nie zgłaszałem...)

Mnie się zdawało, że pan wyciągał rękę.

(Senator Adam Biela: Ale skoro już pan marszałek dopuścił mnie do głosu, to...)

No, to chyba mi się troi w oczach. Tu jest taka futurystyka, że może trzeba być świętym, żeby przewidzieć przyszłość. Bardzo proszę.

Senator Adam Biela:

Panie Ministrze, wyrażając uznanie za sam pomysł, który właściwie kreuje rynek kredytowy w zakresie udostępniania mieszkań, chcę zapytać, czy były robione jakieś symulacje w sprawie potrzeb i czy pan minister przewiduje jakieś efekty ekonomiczne tej ustawy.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze chętni do zadania pytań?

Bardzo proszę, Senatorze.

Każde ministerstwo uwielbia robić symulacje.

Senator Tadeusz Bartos:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, zakładamy teoretycznie, że z biegiem czasu będzie spadać stopa procentowa kredytu komercyjnego. Czy to będzie mieć przełożenie na stopę procentową bankową? Chodzi mi o to, o czym kolega powiedział, o sytuację, gdy oprocentowanie, powiedzmy, wynosi 7% czy 8%, a stopa oprocentowania kredytu komercyjnego spada o dwa punkty. Czy odbije się to również na tym podstawowym kredycie bankowym? Mam takie pytanie. Bardzo proszę o stanowisko w tej sprawie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Wielowieyski chciał jeszcze zabrać głos. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Kontynuując to zainteresowanie pana senatora Bieli symulacją czy kalkulacją liczby zapotrzebowań, dorzucam pytanie. Jak, Panie Ministrze, preliminujemy koszty, i to nie tylko na ten rok, ale na najbliższe trzy, cztery lata? Nie otrzymałem bowiem załącznika, a powinien on być. Na pewno w Sejmie było to przedstawione liczbowo. Czy wobec tego można prosić o powtórzenie, ile to będzie kosztowało w przyszłym roku i w latach następnych?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zebrało się kilka pytań, jeśli państwo pozwolą, to odpowiem w kolejności ich zadawania.

Kwestia dostępności kredytu jest oczywiście kwestią, która leży na sercu każdego bankowca, ponieważ banki muszą zapewnić odsetki również tym, którzy u nich składają swoje depozyty. Zatem nie mogą sobie pozwolić na bankructwa, chybione projekty itd. Stąd wynika ocena dostępności i zdolności finansowej klienta.

Wraz ze spadkiem stopy procentowej spada zapotrzebowanie klienta na środki finansowe do spłacania kredytu razem z odsetkami i jego zdolność kredytowa rośnie. W związku z tym, oferując tańszy kredyt, stwarzamy taką sytuację o tyle, że poszerzamy grono kredytobiorców. Nie jest to oczywiście jakieś ogromne poszerzenie, bo pewną zdolność kredytową trzeba posiadać, i wiadomo, że do niektórych osób kredyt w żadnym wypadku nie będzie adresowany. Niemniej jednak grono tych, dla których ten kredyt jest dostępny, ulegnie w ten sposób poszerzeniu.

Druga sprawa. Pan senator wspominał o oprocentowaniu dotyczącym mieszkań w ramach tak zwanej formuły tebeesowskiej i o związanej z tym ustawie. To jest innego rodzaju produkt, a więc, że tak powiem, jedna ustawa będzie funkcjonowała obok drugiej, a nie w jej zastępstwie. Czyli nie znosimy ustawy o tebeesach, nadal poszukujemy środków i projektów do realizacji przez tebeesy, ponieważ chodzi o mieszkania na wynajem. A zatem te dwa projekty będą funkcjonowały obok siebie. Innymi słowy, poszerzamy pewną gamę możliwości dla obywateli, nie namawiając ich ani na jedno, ani na drugie, ale stwarzając im szansę dokonywania wyborów na miarę ich możliwości, kieszeni i oczekiwań.

Inicjatywa i przewidywanie – takie hasło zapisałem, ale teraz już nie pamiętam, o co chodziło. To było pytanie trzecie. Użyłem dużego skrótu myślowego, bardzo przepraszam. Kto z panów senatorów zadawał trzecie pytanie?

(*Głos z sali:* Senator Biela.)

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz:* Chyba pan senator Biela. Tak.)

Nie, pan profesor Biela mówił o efektach ekonomicznych, mam to zapisane jako czwarte. No nic, przepraszam. Jeśli ktoś się poczuje nieusatysfakcjonowany, to poproszę wtedy o powtórzenie pytania.

Przejdę wobec tego do pytania czwartego. Gratulacje dotyczyły pomysłu. Trzeba je kierować na ręce pana premiera Pola, ponieważ pomysł był jego, a opracowanie nasze. To znaczy od nas wyszła próba porozumienia się z bankami i znalezienia takiej formuły, dzięki której banki mogłyby funkcjonować. Nie zgubilibyśmy zasad udzielania kredytu, ponieważ jest to jednak, jak powiedziałem, nie system dotowania, lecz system zwrotny. To, jak sądzę, udało nam się zrobić.

Udało nam się to zrobić również w taki sposób, żeby powiązać ze sobą stopy procentowe. Na czym polegał nasz sposób rozumowania? Otóż przyjęliśmy zasadę, że system powinien być, po pierwsze, dość jasny dla klientów, a po drugie – jak to niektórzy mówią – transparentny, czyli przejrzysty, tak by było widać, w jaki sposób krążą budżetowe pieniądze. Trzymając się tych zasad, poszliśmy w takim kierunku, żeby kredytów nadal udzielały banki. Banki będą więc nadal udzielały kredytów mieszkaniowych, dzięki czemu klient będzie miał ogromną swobodę wyboru, w którym banku zechce wybrać sobie miejsce kredytowania. Może się kierować różnymi elementami, takimi jak bliskość banku, dodatkowe prowizje, opłaty czy też co mu przyjdzie do głowy. Albo będzie się kierować tym, że deweloper jest z bankiem w bliskich kontaktach itd. Zostawiamy obywatelowi swobodę wyboru.

Dodajmy jednak, że różnicę między stopą procentową, którą zapisaliśmy w ustawie – dzisiaj byłoby to 8% – a rynkową stopą procentową ustalaną jako WIBOR plus określony procent, będziemy bankom dopłacać. Oczywiście tym bankom, które podpiszą odpowiednie porozumienie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego określonym jako bank, który będzie te środki – przepraszam za słowo – rozprowadzał między bankami zgodnie z pewną procedurą. Procedurę tę opracowaliśmy i uzgodniliśmy z bankami, dlatego właśnie jestem optymistą co do możliwości wdrożenia tego kredytu.

Jeżeli chodzi o efekty ekonomiczne, to oczywiście robiliśmy, Panie Senatorze, różne symulacje. Było tam kilka wariantów, całkiem dużo, bo przewidywaliśmy bardzo różne stopy. Na początku, kiedy się do tego przymierzaliśmy, liczyliśmy jeszcze dziewięcioprocentową stopę, potem ośmio-

(prezes M. Bryx)

procentową, a później, w wariantach optymistycznych, nawet siedmioprocentową. W związku z tym zapotrzebowanie na kwotę dopłat w roku przyszłym – zakładając, że uruchomimy kredyt – określiliśmy na 120 milionów zł. Wydaje się, że to jest rzetelna kwota. W następnym roku to zapotrzebowanie będzie oczywiście większe, bo na początku będzie to pewien nowy produkt i trzeba będzie się z nim oswoić. Zanim zostanie on wprowadzony w życie, upłynie więc jeszcze trochę czasu. Ale oczywiście liczba osób korzystających z niego będzie się zwiększała. Przyjeliśmy – przepraszam, ale w tej chwili nie mam przy sobie dokładnych wycień – że powinno to dotyczyć około trzydziestu tysięcy osób w pierwszym roku i być może pięćdziesięciu tysięcy w roku następnym. Biorąc pod uwagę dzisiejszy program mieszkaniowy, trzeba powiedzieć, że są to wielkości optymistyczne. Chciałbym, żebyśmy je osiągnęli.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dla porządku i świętego spokoju pytam raz jeszcze państwa senatorów, czy ktoś chce zadać pytanie ministrowi. Nie.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że zapisanych jest dwóch mówców: pan senator Marian Noga i pan senator Włodzimierz Łęcki. Nie, przepraszam. Pan senator Marian Noga już nie chce nam zawracać głowy, ale ponieważ wniósł poprawkę do poprzedniej ustawy, niejako pochodnej, również tutaj złożył wniosek legislacyjny.

Udzielam zatem głosu panu senatorowi Łęckiemu. Następnego mówcy nie ma.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Zabieram głos dlatego, że rano pilnie słuchałem radia, z którego dowiedziałem się, że wskaźnik WIBOR został obniżony do 7,75%. W ustawie, o której mówimy, czytam, że dopłaty będą wtedy, gdy ten wskaźnik będzie wyższy od 8%. Pan prezes przedstawiał argumenty mówiące o korzyściach płynących z tej ustawy. Nie ulega kwestii, że jest to bardzo dobra ustawa, która powinna rozruszać budownictwo. Ale mimo wszystko liczby, które były tutaj przytaczane – 8%, a potem 7% – pochodzą sprzed ponad pół roku, a od tamtego czasu znacznie spadły stopy procentowe. Wczoraj znów Rada Polityki Pieniężnej, choć w bardzo małym stopniu, obniżyła o 0,25% stopy bazowe.

Myślę więc, że zarówno dla dobra społeczeństwa, które oczekuje na mieszkania, jak i dla dob-

ra rozwoju budownictwa zakładane stopy procentowe w momencie uchwalania ustawy powinny być niższe. 8% i 7% były dobre pół roku temu, gdy ta ustawa była tworzona. Dzisiaj są za wysokie. Dlatego składam wniosek – są tam podane artykuły, punkty i paragrafy – aby zmienić wyjściowe oprocentowanie z 8% na 7% i konsekwentnie w pktcie 2 z 7% na 6%. Bardzo proszę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Lista mówców zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie.

W związku z tym informuję, że zostały złożone dwa wnioski o charakterze legislacyjnym, jeden na piśmie i jeden wprost, przez senatora Mariana Nogę i senatora Włodzimierza Łęckiego.

Zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zwracam się do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Czy w związku z tymi dwoma wnioskami pan minister chciałby się jeszcze wypowiedzieć?

(Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx: Jest propozycja, ażebym wypowiedział się na posiedzeniu komisji. Gdyby pan marszałek uznał to za słuszne, ja też zgodziłbym się z tą propozycją.)

Bardzo proszę.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw.

Czy pan minister już skończył urzędowanie u nas? Bardzo panu dziękuję. Do zobaczenia.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym czwartym posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r., a do Senatu została przekazana w dniu następnym, czyli 14 listopada. Marszałek Senatu w dniu 15 listopada 2002 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 266, a sprawozdanie komisji w druku nr 266A.

(wicemarszałek K. Kutz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury senatora Mieczysława Mietłę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie. Proszę.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury z pracy nad ustawą o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw.

Przedłożona ustawa jest kompilacją powstałą z dwóch projektów – jeden został przedłożony przez rząd, a drugi przez Klub Parlamentarny „Prawo i Sprawiedliwość”. Przy tworzeniu tej ustawy wybrano najlepsze rozwiązania z obu tych projektów.

Celem ustawy uchwalonej przez Sejm w dniu 13 listopada bieżącego roku jest przede wszystkim wzmocnienie nadzoru właścicielskiego nad mieniem należącym do Skarbu Państwa oraz rozdzielenie wykonywania uprawnień właścicielskich od kompetencji w zakresie sprawowania władzy publicznej.

Ustawa doprecyzowuje między innymi przepisy zobowiązujące państwowe osoby prawne do uzyskiwania zgody ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa na dokonanie rozporządzającej czynności prawnej, której przedmiot przekracza równowartość 50 tysięcy euro – jest to art. 1 pkt 4.

Wprowadza także normę o charakterze cywilnoprawnym, w myśl której potrącenie z wierzytelności Skarbu Państwa przysługującej danemu podmiotowi reprezentującemu Skarb Państwa może być dokonane, jeżeli potrącana wierzytelność wzajemna przysługuje temu samemu podmiotowi reprezentującemu Skarb Państwa, z tym że z wierzytelności Skarbu Państwa nie można potrącać wierzytelności wzajemnej, która była przedmiotem obrotu jako wierzytelność wobec samego Skarbu Państwa. Przepis ten ma zapobiec tak zwanemu handlowi długami jednostek budżetowych działających w deficytowych działach sfery budżetowej, takich jak służba zdrowia, edukacja czy nauka.

Poza tym ustawa wzmacnia rolę rad nadzorczych w spółkach powstałych w wyniku komercjalizacji, w których ponad połowa ogólnej liczby akcji należy do Skarbu Państwa, ułatwia też podejmowanie decyzji w sprawie prywatyzacji bezpośredniej.

Członkowie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury po wysłuchaniu przedstawicieli rządu i opinii senackiego Biura Legislacyjnego poddali wnikliwej analizie przygotowane materiały i opi-

nie. W jej wyniku komisja przyjęła jednomyślnie siedem poprawek.

Poprawka pierwsza zwiększa zakres kompetencji dyrektora terenowej delegatury ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa, wskazując, iż dyrektor ten jest właściwy nie tylko w sprawie wyrażania zgody na dokonanie przez państwową osobę prawną rozporządzającej czynności prawnej, ale także w sprawie odmowy wyrażenia zgody oraz zwrotu wniosku. Zakres ten dotyczy nadzoru nad przedsiębiorstwami państwowymi.

Poprawka druga. Z uzasadnienia projektu rządowego wynika, iż zmiana art. 1 ust. 2 pkt 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych ma na celu objęcie definicją prywatyzacji i w konsekwencji przepisami ustawy przypadków obejmowania akcji w podwyższonym kapitale zakładowym jednoosobowej spółki Skarbu Państwa powstałej w wyniku komercjalizacji przez podmioty inne niż Skarb Państwa lub inne niż państwowe osoby prawne. Aby osiągnąć ten cel, należy użyć określenia „obejmowanie akcji”, a nie „nabywanie akcji”, ma to bowiem odmienne znaczenie w prawie spółek handlowych.

Poprawka trzecia. Dodawany do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji art. 19b wymaga dostosowania do zasad ogólnych prawa cywilnego i prawa spółek handlowych, w myśl których stroną czynności prawnej jest spółka jako osoba prawna. Umowę zawiera zatem zarząd spółki.

Poprawka czwarta. Wzmianka zawarta w dodanym art. 19b ust. 1, przewidująca rygor nieważności, jest zbędna i może sugerować chęć odmiennego uregulowania kwestii, która jest wyczerpująco uregulowana w art. 17 kodeksu spółek handlowych.

Poprawka piąta. W pkt 1, dodanym do art. 53 ust. 3, jest błąd w odesłaniu, bo o przedsiębiorstwie mowa jest w ust. 2, a nie w ust. 1.

Poprawka szósta. W ust. 6, dodanym do art. 56, brakuje spójnika „i”, co utrudnia odczytanie we właściwy sposób intencji ustawodawcy. Chodzi zatem o usunięcie błędu językowego.

I poprawka siódma, ostatnia. W nowelizowanym art. 69 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji użyto niepoprawnej nazwy „starosta powiatu”, zamiast używanej powszechnie jednoznacznej nazwy „starosta”. Ta poprawka wprowadza właściwą nazwę przewodniczącego zarządu powiatu.

Chciałbym prosić Wysoką Izbę o przyjęcie poprawek rekomendowanych przez komisję, przyjętych przez nią jednomyślnie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję. Proszę jeszcze pozostać na trybunie, bo zgodnie z naszym regulaminem można zadawać pytania panu senatorowi sprawozdawcy.

Czy ktoś chciałby zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

(wicemarszałek K. Kutz)

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Panie Marszałku, mam pytanie.)

Nie widziałem. Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Marszałku. Przepraszam, może zbyt późno się zgłosiłem.

Panie Senatorze, w art. 12 ustawy jest zapisane, że Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia sposób ustalenia wynagrodzeń dla członków rad nadzorczych spółek, w których Skarb Państwa jest jedynym akcjonariuszem, uwzględniając wielkość, znaczenie gospodarcze i wyniki finansowe spółki. Wiem, że obecnie trwa dyskusja o wynagrodzeniach, zwłaszcza członków rad nadzorczych i członków zarządu poszczególnych spółek. Czy jest panu znane to rozporządzenie i czy razem z tą ustawą były przedstawiane odpowiednie rozporządzenia, których wprowadzenie wymusza ta ustawa, czy też nie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Senatorze, nie spotkałem się z takim rozporządzeniem i nie czuję się na tyle poinformowany, żeby odpowiedzieć na to pytanie. Jest z nami pani minister Ostrowska, sądzę więc, że usłyszymy od niej odpowiedź.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Z całą pewnością.

Jeszcze raz, Panie Senatorze? Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Senatorze, bodajże w art. 5 czy którymś mówi się, że rada nadzorcza składa się z dziewięciu członków, a w art. 14 napisano, że po nowelizacji i od chwili, w której Skarb Państwa przestał być jedynym akcjonariuszem spółki, członków rady nadzorczej może być więcej, jedenastu lub nawet znacznie więcej. Z czego wynika ta różnica? Dlaczego później wzrasta liczba członków rady nadzorczej? Czy komisja się tym zajmowała, czy też nie? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Senatorze, czy to jest pańskie ostatnie pytanie? (Senator Zbigniew Kruszewski: Tak.)

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Mietła:

Myślę, że na to pytanie także odpowie pani minister. Na posiedzeniu komisji nie omawialiśmy tego fragmentu. Intencją całej ustawy było zwiększenie nadzoru, ale nie przez wzrost liczby członków rady nadzorczej. W tym zapisie jest dopuszczona pewna dowolność, ponieważ mówi się w nim, że ma być do dziewięciu członków rady nadzorczej. Tak więc w razie potrzeby oraz w zależności od wielkości kapitału, który jest reprezentowany w spółce, minister będzie podejmował odpowiednie decyzje. Myślę, że w ten sposób to będzie regulowane.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zadać pytanie sprawozdawcy? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym oraz poselskim projektem ustawy. Witam panią sekretarz stanu Małgorzatę Ostrowską z Ministerstwa Skarbu Państwa i zgodnie z naszym regulaminem pytam, czy chciałaby pani zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy. Tak.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeśli chodzi o poprawki, które zostały zgłoszone w czasie prac senackich, stanowisko rządu jest jak najbardziej pozytywne. Porozumieliśmy się wcześniej co do tych wszystkich poprawek, stąd zresztą taki wynik głosowania podczas posiedzeń komisji senackich, za co serdecznie dziękuję, bo spotkaliśmy się z pełnym zrozumieniem.

Na pytanie, które padło przed chwilą, na temat wynagrodzeń członków rad nadzorczych i składu osobowego, odpowiem tak: intencja ustawy jest taka, jak to przed chwilą przedstawił pan senator sprawozdawca. Po pierwsze, my chcemy wzmocnić nadzór, a po drugie, na pewno chcemy zmienić zasady obowiązujące w spółkach Skarbu Państwa, jeżeli chodzi o wynagrodzenie. Intencja jest taka, żeby zmniejszyć liczbę członków rad nadzorczych, ale pozostawić, w zależności od kapitału, pewną swobodę w tej kwestii. Dlatego że dzisiaj spotykamy się na przykład z taką sytuacją: jest spółeczka, która zatrudnia raptem trzy, cztery osoby i tam dostaje się takie samo wynagrodze-

(sekretarz stanu M. Ostrowska)

nie, jakie w spółce, gdzie zatrudnia się tysiące ludzi i gdzie jest zupełnie inna miara odpowiedzialności. I tutaj chcemy wprowadzić zróżnicowane zasady. Dlatego to rozporządzenie nie towarzyszyło tej ustawie. Po prostu chcemy jeszcze dokonać zmian w innych ustawach, które będą nas upoważniały w pełni do nowego spojrzenia na sposoby kształtowania wynagrodzeń w jednoosobowych spółkach Skarbu Państwa i w spółkach z mniejszościowym kapitałem, ale wszędzie tam gdzie Skarb Państwa jest reprezentowany. To wymaga jednak także zmiany tak zwanej kominowej ustawy, właściwie od tego trzeba będzie wyjść, i dlatego to rozporządzenie jeszcze nie mogło wejść w życie. Chodzi o to, żeby stosować jednolite reguły prawne. Tyle tytułem wyjaśnienia.

Jeżeli chodzi o kwestię, która legła u podstaw tej ustawy, to chciałabym ją przypomnieć, bo to jest zasadnicza sprawa. Mianowicie pod wpływem różnych zdarzeń, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich lat, nadzór nad spółkami Skarbu Państwa rozszedł się jak gdyby troszkę po różnych resortach, co stwarza taką sytuację, że nadzór właścicielski jest wykonywany w różny sposób. Ja nie chcę oceniać czy lepiej, czy gorzej, mówię tylko, że w różny sposób. Chodzi o to, żeby mieć jasne, przejrzyste kryteria i żeby przywrócić ministrowi Skarbu Państwa te decyzje. Te decyzje, które określa także konstytucja oraz ustawa o działach. Taka jest idea tej ustawy. Tylko to chciałam na zakończenie przypomnieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję. Niech pani minister jeszcze łaskawie zostanie na chwilę, dlatego że zgodnie z naszym regulaminem senatorowie mogą pani minister zadawać pytania...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: Bardzo proszę.)

...w granicach jednej minuty.

Czy ktoś chciałby postawić pani minister jakieś pytanie w związku z ustawą?

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, czy te prace nad wynagrodzeniem dla członków rad nadzorczych i dla członków zarządów, bo o tym się mówi, idą w kierunku powiększenia wynagrodzeń, idą raczej w kierunku pewnej ich stabilizacji czy też zmniejszenia? Idzie mi o te rozporządzenia, które będą wprowadzane.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska:

Panie Senatorze, nie odpowiem w pełni na to pytanie, dlatego że nie są przesądzone jeszcze kwestie zasadnicze, o które pan pyta. Mogę tylko powiedzieć, że z tych dysput, w których mam okazję uczestniczyć, wynika jednoznacznie, że potrzebne jest właśnie zróżnicowanie, że nie może być tak jak w przypadku, o którym mówiłam, mianowicie że prezes na przykład dużej firmy, daleko nie będę szukała, Rafinerii Gdańskiej zarabia czterokrotność wynagrodzenia, bo więcej nie może zgodnie z ustawą kominową... Jego odpowiednik, PKN Orlen zarabia krocie... to prawda, że firma dużo większa, ale będąca spółką z większościowym udziałem Skarbu Państwa, To są te anormalne sytuacje.

A więc chcemy wprowadzić inne zasady, takie, które dawałyby także ministrowi Skarbu Państwa narzędzie do tego, żeby faktycznie zatrudniać najlepszych fachowców do zarządzania spółkami Skarbu Państwa. Dzisiaj naprawdę miewamy z tym kłopoty.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy ktoś z państwa...

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Tadeusz Bartos:

Panie Marszałku, Pani Minister, od czego zależy liczba członków rady nadzorczej? Czy od wartości majątku, czy od liczby zatrudnionych? Czym się sugerujemy? Bo są małe przedsiębiorstwa i najczęściej sporo jest tych członków w ich radzie nadzorczej, co sporo kosztuje i bezpośrednio wpływa, powiedzmy wprost, na wyniki firmy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska:

Panie Senatorze, jest różnie. Niektóre spółki rządzą się innymi, odrębnymi ustawami, na przykład PKP, LOT, można by też tutaj wymienić jeszcze kilka innych spółek. W tych ustawach są zapisy, które określają wielkość rady nadzorczej.

Podobnie rzecz się ma na przykład ze specjalnymi strefami ekonomicznymi, kiedy wprost jest napisane, kto desygnuje reprezentanta do tychże rad nadzorczych. To są też spore rady, ale w suwalskiej strefie ekonomicznej jest tak, że jeden pracownik przypada na jednego członka rady, co jest zupełnie chore. Chcemy to oczywiście koniecznie zmienić. W tym kierunku między innymi idą te zmiany.

I oczywiście kolejnym źródłem są statuty spółek, które określają tę wielkość. Wszystkie one

(sekretarz stanu M. Ostrowska)

w tej chwili, do końca roku... Inaczej, nie wszystkie, żeby nie być tutaj nieprecyzyjną... Zaczęliśmy proces zmiany statutów spółek Skarbu Państwa według jednolitego wzorca, uwzględniającego oczywiście różnice wynikające z działalności poszczególnych spółek. Najprawdopodobniej jeszcze w tym roku zakończymy prace nad tą główną częścią dotyczącą jednoosobowych spółek Skarbu Państwa. W tych zmienianych statutach zakładamy zmniejszenie rad nadzorczych już teraz, na podstawie tych przepisów, które obowiązują.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Minister.

Czy są jeszcze pytania?

No gratuluję, gratuluję, pan pod tym orłem siedzi i strasznie to silnie na pana wpływa.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

To jest związane z moim innym zamysłem, mianowicie złożeniem oświadczenia, stąd te moje dociekania.

Pani Minister, czy znane są pani takie sytuacje, że ktoś, będąc członkiem zarządu czy prezesem spółki Skarbu Państwa, zrezygnował z tej posady ze względu na niskie zarobki? Nie tak dawno jeszcze prasa przecież donosiła, że ludzie rezygnują właśnie z dość wysokich zarobków, żeby zostać prezesem spółki Skarbu Państwa, bodajże tak było w Totolotku, prasa kiedyś donosiła, może się mylę, że chętnie się podejmuje nawet za te niższe płace pracę w spółkach Skarbu Państwa. Czy mogłaby pani wymienić dwa, trzy przypadki, kiedy ktoś zrezygnował z posady? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska:

Pani Senatorze, pan doskonale wie, że takich przypadków nie było, bo dzisiaj bezrobocie jest na tyle duże, że dosięgło także kadry zarządzającej, i tej średniej, i tej wyższej. To na pewno jest jeden z powodów. Nie jest wcale tak łatwo znaleźć posadę, zdobycie posady na stanowisku prezesa spółki Skarbu Państwa jest bardzo dobrym życiowym rozwiązaniem dla wielu osób. Proszę jednak nie pytać mnie o prywatne intencje osób, które znalazły się w opisywanej przez pana sytuacji, bo ja na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć. Obser-

wuję, że różnice na rynku między spółkami zupełnie prywatnymi a spółkami Skarbu Państwa są czasami naprawdę bardzo, bardzo duże. Nawet w tym samym sektorze możemy znaleźć takie różnice. Tylko tyle tytułem komentarza.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pani Minister, ja też jestem zdziwiony, bo nie podejrzewałem pana senatora o takie poetyckie, że tak powiem...

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Zbigniew Kruszewski: Panie Marszałku, czasami technicy też mają jakąś wrażliwość humanistyczną.*)

No właśnie to jest dla mnie zaskakujące.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: Panie Marszałku, przepraszam, że sobie uzurpuję... Może to zarozumiałstwo, ale może to pod moim wpływem. Proszę mi pozwolić pozostać z tym przekonaniem. Dobrze?*)

Pozwoli pan? Tak.

To mamy załatwione, Pani Minister.

Czy jeszcze ktoś chce zapytać o coś panią minister?

(*Senator Bogdan Podgórski: Mogę, Panie Marszałku?*)

Bardzo proszę.

Senator Bogdan Podgórski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałbym zapytać, jakie jest w tej chwili najwyższe wynagrodzenie członka rady nadzorczej spółki Skarbu Państwa? Czy mogłaby pani, oczywiście w świetle ustawy, odpowiedzieć?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska:

Pani Senatorze, to jest określone ustawowo. Nie pamiętam tej krotkości, to jest sześcio... Zaczęło, chodzi o członka rady nadzorczej, tak?

(*Senator Bogdan Podgórski: Tak jest.*)

To się kształtuje na poziomie 1200 do 1500 zł. To jest jakoś tak w tym przedziale. To są tego typu kwoty. Ale powtarzam, tak jest w jednoosobowych spółkach. Bo to jest jedna kategoria. Druga kategoria to takie spółki, gdzie jesteśmy mniejszościowym udziałowcem. I wtedy już nie Skarb Państwa kreuje wysokość wynagrodzenia, tylko uchwała walnego zgromadzenia, czyli wyrażenie woli pozostałych akcjonariuszy, decyduje o wysokości. Tam bywają różne, dużo wyższe kwoty.

(sekretarz stanu M. Ostrowska)

(Senator Bogdan Podgórski: Dziękuję bardzo. Panie Marszałku, czy pozwoli pan zadać drugą część pytania? Zdażę w ciągu jednej minuty.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę.

Senator Bogdan Podgórski:

Czy są rady nadzorcze, w których zasiadają przedstawiciele Skarbu Państwa bez wynagrodzenia?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Małgorzata Ostrowska:**

Tak. Są takie spółki, Panie Senatorze. Ja teraz ich nie wymienię, ale mogę panu bardzo chętnie taki wykaz przedstawić. Przyjęliśmy taką zasadę, że tam, gdzie sytuacja finansowa spółki nie pozwala na wypłaty, gdzie po prostu nie ma pieniędzy, bo są i takie spółki, tam bezwzględnie nie wypłacamy pieniędzy członkom rad nadzorczych.

Jest też taka zasada, że w tych spółkach, gdzie się nie płaci, z reguły nadzór właścicielski pełnią pracownicy Ministerstwa Skarbu Państwa. Możemy bowiem w tych trudnych sytuacjach reagować najszybciej. Oni wykonując de facto cięższą pracę niż w normalnie funkcjonującej spółce, nie dostając wynagrodzenia, są nam tam bardzo potrzebni, bo – jak mówię – przepływ informacji jest wtedy zdecydowanie lepszy.

(Senator Bogdan Podgórski: Dziękuję bardzo pani minister.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie wdę zgłoszeń.

Dziękuję pani minister.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

I informuję, że na liście mówców jest pięć nazwisk.

Udzielam głosu senatorowi Bernardowi Drzędli. Następnym mówcą będzie pan senator Adam Biela.

Senator Bernard Drzędla:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Zabieram głos w imieniu pani senator Grabowskiej, pana senatora Markowskiego i swoim. Proponujemy do omawianego projektu ustawy po-

prawkę polegającą na dopisaniu art. 18a w brzmieniu: w sprawach wszczętych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy przeciwko Skarbowi Państwa na podstawie art. 96 oraz art. 152 ustawy wymienionej w art. 6 stosuje się przepisy dotychczasowe; dokonane czynności procesowe pozostają w mocy.

Uzasadniam propozycję poprawki.

Otóż proponowana poprawka zmierza do wyeliminowania niepożądanych konsekwencji związanych z przejmowaniem przez organy nadzoru górniczego spraw, które zostały wszczęte przeciwko Skarbowi Państwa na podstawie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze z dnia 4 lutego 1994 r. Zgodnie z art. 96 tej ustawy w obecnym jej brzmieniu w razie braku przedsiębiorcy odpowiedzialnego za szkodę albo jego następcy prawnego, roszczenia dotyczące między innymi szkód wyrządzonych ruchem nieistniejącego już zakładu górniczego przysługują przeciwko Skarbowi Państwa, w którego imieniu czynności procesowe podejmuje minister właściwy do spraw Skarbu Państwa.

Jak wskazano w uzasadnieniu do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw, znane ministrowi Skarbu Państwa roszczenia wobec Skarbu Państwa, dochodzone na podstawie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze, wynoszą około 3 milionów zł.

Rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2003 nie przewiduje zwiększenia wydatków w części dotyczącej Wyższego Urzędu Górniczego – to jest część 60 dział 750. W związku z przewidzianym w rozpatrywanej ustawie nałożeniem nowych kompetencji na organy nadzoru górniczego zachodzi uzasadniona obawa o to, czy organy te będą miały odpowiednie środki finansowe na pokrycie kwot wynikających z orzeczeń sądowych, zasądzających świadczenia w szczególności dla osób fizycznych w przypadku wejścia w prawa i obowiązki dotychczasowego reprezentanta Skarbu Państwa, to jest ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa.

Ponadto należy zauważyć, że w związku z krótkim *vacatio legis* ustawy – jest to czternaście dni – urzędy górnicze nie będą w stanie podjąć organizacyjnie przejmowania spraw od ministra Skarbu Państwa. Może to znacznie utrudnić dochodzenie przez poszkodowanych uzasadnionych roszczeń. Najprościej byłoby zatem przyjąć, że przeciwko organom nadzoru górniczego kierowane będą jedynie nowe roszczenia, a więc powstałe po dniu wejścia w życie rozpatrywanej ustawy.

W świetle zaawansowanego stanu prac nad ustawą budżetową na rok 2003 oraz wskazanego argumentu praktycznego zgłoszona poprawka zasługuje – naszym zdaniem – na uwzględnienie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Moja informacja o liczbie mówców była błędna, ponieważ dwóch senatorów, senator Marian Noga i senator Wiesław Pietrzak, złożyło swoje wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie, co oznacza, że nie zabiorą głosu, chyba żeby się uparli.

Wobec tego udzielam głosu senatorowi Grzegorzowi Niskiemu, który jest jako ostatni zapisany na liście.

(*Senator Adam Biela: Czy nie Adam Biela?*)

(*Senator Sekretarz Janusz Bargieł: Tak, senator Biela.*)

Adam Biela, przepraszam... Pan senator Biela jest miłym człowiekiem i zaczeka.

Senator Grzegorz Niski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W uchwalonej w dniu 13 listopada 2002 r. przez Sejm i przekazanej do Senatu ustawie o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw, chciałbym w imieniu również senatorów Józefa Dziemdzielei oraz Henryka Stokłosa wnieść poprawkę o następującej treści: „w art. 9 skreśla się pkt 2 i 3 oraz skreśla się art. 21”.

Jak to uzasadniam? Dodany przez Sejm przepis art. 8 ust. 3 w ustawie o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego, rodzi poważne wątpliwości interpretacyjne. Agencja z tytułu zbycia i obciążenia prawem rzeczowym lub innym prawem mienia Skarbu Państwa uzyskuje wyłącznie środki pieniężne. Powstaje zatem wątpliwość, czy te przychody mają stanowić przychód Skarbu Państwa, czy – tak jak dotychczas – będą stanowić przychód agencji.

Wprowadzony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przepis ma wpływ na zasady gospodarki finansowej Agencji Mienia Wojskowego. Jednakże te zasady w ustawie pozostawiono bez zmian. To znaczy, że przychody ze zbycia lub obciążenia prawem mienia Agencji Mienia Wojskowego stanowią przychody agencji. Dodany przepis art. 8 ust. 4 narusza ustanowioną w art. 6 ustawy z 30 maja 1996 r. o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego zasadę powiernictwa agencji wobec przekazanego jej mienia Skarbu Państwa.

Przepis ten powoduje, że częścią tego mienia będzie gospodarował minister Skarbu Państwa. Zasada powiernictwa oznacza zaś, że agencja bez udziału innych podmiotów samodzielnie wykonuje prawo własności Skarbu Państwa w stosunku do mienia przekazanego jej przez ministra ob-

rony narodowej, co wyraźnie zostało wskazane w opinii z dnia 29 września 1999 r., wydanej przez Radę Legislacyjną przy prezesie Rady Ministrów. Pozostawienie zatem tego przepisu w ustawie spowoduje, że Agencja Mienia Wojskowego będzie ponosić koszty związane z przejęciem i zagospodarowaniem mienia wnoszonego aportem do spółek, lecz nie będzie uzyskiwała z tego tytułu dochodów, przez co zostanie zmniejszona wielkość środków przekazywanych przez agencję na inwestycje Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Bo taki jest zamysł Ministerstwa Obrony Narodowej, żeby środki uzyskiwane przez Agencję Mienia Wojskowego przeznaczać na inwestycje w siłach zbrojnych, które są chronicznie niedoinwestowane.

Dodany przepis art. 8 ust. 5 spowoduje uszczuplenie o 19% wielkości środków przekazywanych na inwestycje sił zbrojnych pochodzących z wykonywania praw z udziałów i akcji w spółkach oraz prywatyzacji tych spółek, ponieważ omawiany przepis przeznacza tę część przychodów na cele związane z zagospodarowaniem roszczeń byłych właścicieli mienia przejętego przez Skarb Państwa, na wsparcie tworzenia miejsc pracy dla absolwentów, na pomoc restrukturyzacyjną dla przedsiębiorców, na pokrycie kosztów prywatyzacji mienia Skarbu Państwa, a także na wykonywanie przez ministra Skarbu Państwa innych ustawowych zadań, a w szczególności zadań wynikających z ustawy o zasadach wykonywania uprawnień Skarbu Państwa oraz na cele związane z rozwojem nauki i technologii polskiej.

Dodany przepis art. 8 ust. 6 powinien być wykreślony w konsekwencji skreślenia wymienionych przepisów od ust. 3 do ust. 5. Utworzenie środka specjalnego spowodowałoby dodatkowo zmniejszenie środków finansowych przekazywanych na inwestycje sił zbrojnych z tytułu wykonywania praw z udziałów i akcji oraz prywatyzacji spółek ze względu na koszty prowadzenia wyodrębnionego rachunku bankowego dla tego środka.

Z kolei propozycja skreślenia przepisu art. 9 pkt 3 jest po prostu konsekwencją skreślenia przepisu art. 9 pkt 2.

Również nasza wspólna propozycja skreślenia art. 21 jest konsekwencją tej istotnej poprawki dotyczącej skreślenia w art. 9 pktu 2 i 3. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu senatora Adama Bielę.

Senator Adam Biela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt rozpatrywanej ustawy ma na celu zwiększenie uprawnień właścicielskich...

(senator A. Biela)

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Przepraszam. Ja bardzo proszę senatorów Piesiewicza i Gołębiowskiego, niech już nie szemrzą. To trwa zbyt długo, moja cierpliwość się wyczerpała, mimo osobistej sympatii... Bardzo proszę.*)

...oraz zwiększenie nadzoru właścicielskiego ministra Skarbu Państwa nad powierzonym mu mieniem. Oczywiście jest to pozytywny kierunek zmiany istniejącej ustawy, chociaż należy zdawać sobie sprawę z jej ułomności od samego początku. Dlatego też leczenie jej jest problematyczne i właściwie należałoby tę ustawę napisać od nowa. Byłby już czas, żeby zrobić bilans zysków i strat tego, co za sprawą tej ustawy osiągnięto, dopiero po takiej analizie można by przystąpić do zrobienia czegoś nowego. No, ale zdajemy sobie sprawę, że jest to trudne zamierzenie, stąd wziął się pomysł zwiększenia efektywności tego, co jest obowiązującym prawem.

Na marginesie chciałbym zaznaczyć, iż należałoby wyrazić żal, że w poprzedniej kadencji nie skorzystano z pomysłu ustanowienia instytucji, która faktycznie zwiększałaby efektywność nadzoru właścicielskiego, a była nią instytucja prokuratury generalnej, z której niestety zrezygnowano.

Projekt ustawy nawiązuje również do sprawy akcji przekazywanych nieodpłatnie uprawnionym pracownikom prywatyzowanych podmiotów gospodarczych. Są to zmiany jedenasta, dwunasta oraz trzynasta. Chciałbym w związku z tym zaproponować odpowiednie poprawki.

Otóż w art. 38 mowa jest o tym, iż prawo do nieodpłatnego nabycia akcji może być wykorzystane przez uprawnionych pracowników tylko w jednej spółce, zaś uprawniony przed nabyciem akcji składa oświadczenie, że nie skorzystał z prawa do nieodpłatnego nabycia akcji w innej spółce. Chciałbym jednak zauważyć, że w tym kontekście brakuje jakiegokolwiek mechanizmu, który mógłby pozwolić sprawdzić, wyegzekwować czy skontrolować wiarygodność takiego oświadczenia.

Dlatego proponuję, żeby w art. 12 po ust. 5 dodać ust. 5a i ust. 5b, dzięki którym spółka zbywająca akcje uprawnionym pracownikom sporządziłaby rejestr tych pracowników, którzy nieodpłatnie nabyli akcje. Gdyby ktoś chciał to skontrolować, mógłby to zrobić. Taki prosty rejestr nie jest związany z żadnymi prawie kosztami. A zapis, który pozwalałby ewentualnie wyegzekwować prawdziwość takiego oświadczenia, nie byłby zapisem tylko fikcyjnym.

Drużga moja propozycja dotyczy akcji przekazywanych nieodpłatnie pracownikom, którzy nie mają właściwie żadnej motywacji, żeby te akcje utrzymywać, więc je sprzedają, kiedy tylko jest to prawnie możliwe. Po prostu pracownicy pozbywa-

ją się możliwości współdecydowania, współodpowiedzialności za los swojego zakładu pracy, a co za tym idzie, jakieś możliwości zabezpieczenia swoich miejsc pracy. Nie zdają sobie z tego sprawy i sprzedają te akcje naszybciej, jak tylko można. Co więcej, często nawet działacze związkowi oczekują, że inwestor strategiczny natychmiast zagwarantuje im możliwość wykupienia akcji uzyskanych nieodpłatnie od Skarbu Państwa, uważają to za punkt swojego honoru. Jest to zupełnie nieprawdopodobne, ale tak wygląda stan faktyczny. Stąd też pomysł, żeby pracowników, którzy utworzyliby spółkę z udziałem co najmniej połowy uprawnionych pracowników, gromadzącą te uzyskane nieodpłatnie akcje, zachęcić do jakiegoś wysiłku, zmotywować tak, aby zdecydowali się dodatkowo na trud odpłatnego nabycia akcji swojego przedsiębiorstwa.

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze Wielowieyski, coś mi się zdaje, że pan jest niepoprawny.*)

(*Głos z sali: I głuchnie.*) (*Wesołość na sali*)

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Poza wszystkim innym... Proszę bardzo.*)

Dlatego też moja poprawka zmierza właśnie do tego, żeby – jeśli pracownicy utworzyliby taką spółkę, gdy dojdą do takiej świadomości i skoncentrują te akcje – mieli możliwość nabycia na zasadzie pierwszeństwa jakichś jeszcze dodatkowych akcji, na tyle, na ile będą w stanie skoncentrować swój zaoszczędzony kapitał. Wówczas dopiero, po wyczerpaniu tej możliwości, minister Skarbu Państwa dokonywałby zbycia pozostałych akcji w trybie art. 33 ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Miał pan zaszczyt przemawiać jako ostatni, chociaż zdziwił mnie pan tym, że tak beznamytnie potrafi pan mówić o pieniądzach. (*Wesołość na sali*)

(*Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz: Czy pan senator Grzegorz Niski już nie chce przemawiać?*)

Już przemawiał.

(*Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz: Już przemawiał?*)

Musi pani częściej bywać tu za stołem, to będzie pani wiedziała, co się tutaj dzieje. (*Wesołość na sali*)

Czy ktoś z senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

W związku z tym informuję, że lista mówców została wyczerpana, a pięciu senatorów złożyło poprawki o charakterze legislacyjnym: dwóch na piśmie – senatorowie Noga i Pietrzak – a trzech w ramach regulaminowych wystąpień – senatorowie Drzęzła, Niski i Biela.

(wicemarszałek K. Kutz)

W związku z tym, zgodnie z art. 52 ust. 2, zamykam dyskusję.

Proszę Komisję Skarbu Państwa i Infrastruktury o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Pytam również przedstawiciela rządu: czy chciałaby się pani wypowiedzieć na temat tych poprawek?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: Tak.)

Bardzo proszę.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: W tej chwili?)

Tak.

(Głos z sali: Może być na posiedzeniu komisji.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: Może na posiedzeniu komisji, Panie Marszałku?)

Jak pani sobie życzy. Ja po prostu muszę, zgodnie z regulaminem, postawić takie pytania. Dobrze, rozumiem. Dziękuję.

Informuję zatem, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone w dniu jutrzejszym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym trzecim posiedzeniu w dniu 30 października 2002 r. i w tym samym dniu została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu również w tym samym dniu, czyli 30 października 2002 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy jest zawarty w druku nr 255, a sprawozdanie komisji w druku nr 255A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych senatora Bernarda Drzęźłę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Bernard Drzęźła:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, którą mam zaszczyt reprezentować, rozpatrzyła ustawę w dniu 6 listopada bieżącego roku.

Ustawa ta ma na celu naprawę sytuacji finansowej oraz przywrócenie zdolności funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej grupie dużych przedsiębiorców, która znajduje się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Przedsiębiorcy ci nie są w stanie regulować zarówno zobowiązań publicznoprawnych, jak i cywilnoprawnych. Ze względu na ich znaczenie dla gospodarki kraju, jak również bardzo duży udział w rynku pracy ustawa stwarza im możliwości oddłużenia, uwarunkowanego jednak przygotowaniem i realizacją odpowiedniego planu restrukturyzacji.

Ustawa jest adresowana do dużych przedsiębiorstw, jest jednak częścią szerszego pakietu działań antykryzysowych w zakresie ochrony rynku i miejsc pracy. W szczególności stanowi dopełnienie systemu stworzonego przez działającą już ustawę z dnia 30 sierpnia bieżącego roku o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych od przedsiębiorców. Przyjęto, że przedsiębiorca pozytywnie kończący postępowanie restrukturyzacyjne skorzysta także z restrukturyzacji należności publicznoprawnych bez wnoszenia opłaty restrukturyzacyjnej. W ustawie przyjęto, że jedynymi kryteriami warunkującymi objęcie przedsiębiorcy pomocą publiczną w postępowaniu restrukturyzacyjnym będzie wielkość zatrudnienia przekraczająca tysiąc osób oraz trudna sytuacja ekonomiczna w rozumieniu przepisów o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców.

W toku posiedzenia naszej komisji były pytania odnośnie do sposobu rozumienia tego limitu tysiąca osób. Przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki wyjaśnił, że wspomniany limit tysiąca zatrudnionych dotyczy zatrudnienia restrukturyzowanego przedsiębiorcy i nie obejmuje zatrudnienia w podmiotach od niego zależnych.

Zgodnie z ustawą składnikiem i warunkiem postępowania restrukturyzacyjnego jest także restrukturyzacja zobowiązań cywilnoprawnych regulowana w ugodzie restrukturyzacyjnej zawieranej przez przedsiębiorcę z wierzycielami prywatnymi. Uгода może przewidywać umorzenie zobowiązań, rozłożenie ich spłat na raty bądź ich odroczenie. Wierzyciele mogą się też zobowiązać do wsparcia swoimi działaniami planu restrukturyzacji.

Warunkiem dojścia ugody do skutku jest wystąpienie do niej wierzycieli mających łącznie ponad połowę wierzytelności. Przyjęto, że organizatorem postępowania restrukturyzacyjnego będzie Agencja Rozwoju Przemysłu, która dla realizacji tego zadania zostanie dokapitalizowana częścią środków pochodzących z prywatyzacji. Środki te to 1/3 środka specjalnego ministra Skarbu Państwa, utworzonego na mocy ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, którą rozpatrywaliśmy w poprzednim punkcie. Odpis na ten środek będzie wynosił 15% przychodów z prywatyzacji, podczas gdy dotych-

(senator B. Drzęźła)

czas było to 10%. Na bazie tych środków Agencja Rozwoju Przemysłu będzie udzielać restrukturyzowanym przedsiębiorcom pożyczek i poręczeń. Dodam w tym miejscu, że pod tym kątem zostały wprowadzone odpowiednie zmiany w ustawie rozpatrywanej w poprzednim punkcie. Z tego zresztą wynikało przełożenie tegoż punktu obrad z poprzedniego posiedzenia Senatu na bieżące posiedzenie.

Etapem restrukturyzacji majątku będzie przejście części jego składników przez Skarb Państwa. Chodzi tu o majątek zbędny z punktu widzenia planu restrukturyzacji, będący dla przedsiębiorcy obciążeniem, a nie źródłem korzyści. Następnie majątek ten będzie mógł być między innymi przekazany przez Skarb Państwa Agencji Rozwoju Przemysłu na pokrycie ponoszonych przez nią kosztów postępowań restrukturyzacyjnych lub na podwyższenie jej kapitału. Na bazie tego majątku agencja będzie mogła tworzyć spółki, w których powinni znaleźć pracę zwalniani pracownicy przedsiębiorców.

Restrukturyzacja zatrudnienia przewiduje dwa rodzaje działań: działanie dotyczące zwalnianych pracowników, którym proponuje się jednorazowe bezpłatne szkolenie, półroczny kontrakt szkoleniowy lub jednorazową odprawę, oraz działanie dotyczące przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy, którym oferuje się pokrycie kosztów szkoleń i części kosztów zatrudnienia nowych pracowników.

Przyjęto, że postępowanie restrukturyzacyjne będzie przebiegać w następujących etapach... Może pominię już te etapy, bo rzeczywiście byłyby to zbytne szczegóły. Poza tym pan minister nie miałby już o czym mówić, gdybym wyjaśnił do końca wszystkie aspekty tej ustawy.

Dodam, że uchwalenie ustawy jest niezwykle ważne. Przemawia za tym powiązanie jej działania z już funkcjonującą ustawą o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych. Wobec zagrożenia upadłością licznych przedsiębiorstw, do których ta ustawa jest adresowana, istnieje potrzeba wejścia jej w życie w najkrótszym możliwym czasie.

Dodam jeszcze, że aktualny program restrukturyzacji górnictwa bazuje na omawianej ustawie. Według opinii Komitetu Integracji Europejskiej, projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

W imieniu komisji proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę pozostać na mównicy, bo chciałbym zapytać, zgodnie z art. 44, czy ktoś z państwa senatorów ma pytania do senatora sprawozdawcy.

Senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Panie Senatorze... Ale zwracam się również do pana ministra, bo sprawa jest najbardziej kluczowa ze wszystkich, jakie można sobie wyobrazić.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Ale minister będzie przemawiał w dalszej kolejności.)

Dobrze, w związku z tym pytam sprawozdawcę. Sumy są bardzo duże, sięgają 1 miliarda zł, i problem jest bardzo poważny, bowiem wiele naszych przedsiębiorstw jest w trudnej sytuacji. Dlaczego sprawy zasilenia finansowego nie powierzamy bankom, które dają pewną gwarancję stosowania metod, środków działania? A w tym wypadku zawsze możemy się obawiać arbitralności urzędnika i większego marnotrawstwa.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

Senator Bernard Drzęźła:

Obawiam się, że banki nie zdecydowałyby się podjąć takich działań ze względu na pewne występujące, zwłaszcza z punktu widzenia banków prywatnych, ryzyko. Aczkolwiek dodam, że Agencja Rozwoju Przemysłu będzie czuwać nad realnością uruchomionych procesów restrukturyzacyjnych w zakresie majątkowym, w zakresie zatrudnienia, w zakresie należności cywilnoprawnych i publicznoprawnych.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy?

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Gerard Czaja:

Dlaczego w art. 2 określono tę magiczną liczbę tysiąc osób, a nie mniejszą? Skąd się wzięła ta propozycja?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Senator Bernard Drzęźła:

Przypuszczam, że to pytanie jest raczej do pana ministra. Jeśli chodzi o mój pogląd na tę sprawę, to zgodnie z tytułem ustawy chodzi o ratowanie przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy, czyli po prostu dużych, i w którymś miejscu trzeba było tę granicę postawić. Powiem jeszcze, że w skali całego kraju takich przedsiębiorstw, czyli zatrudniających więcej niż tysiąc

(senator B. Drzęzła)

osób, jest czterysta. Wokół tych dużych przedsiębiorstw funkcjonuje, jak państwo senatorowie wiedzą, cały wianuszek małych przedsiębiorstw, które też, w jakimś stopniu, mogą skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy czy wspomnianej już przeze mnie w paru miejscach ustawy o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy? Nie ma, nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Senatorze, za sprawozdanie.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, pan Marek Kossowski, którego widzę i witam.

Zgodnie z naszym regulaminem pytam, czy chciałby przedstawić stanowisko rządu.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marek Kossowski: Tak.*)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marek Kossowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa rozpatrywana przez Wysoki Senat w dniu dzisiejszym ma na celu przywrócenie zdolności do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej grupie dużych przedsiębiorstw, która w wyniku różnych zaszłości, często nie z własnej winy, znajduje się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Nie są one w stanie regulować zobowiązań publicznoprawnych oraz cywilnoprawnych i bez przeprowadzenia radykalnej restrukturyzacji z udziałem wierzycieli skazane są na upadłość. Ze względu na ich bardzo duży udział w rynku pracy państwo jest zainteresowane wsparciem procesów restrukturyzacyjnych zapisanych w tej ustawie. Wprawdzie ustawa jest adresowana do dużych przedsiębiorstw, jest jednak częścią szerszego pakietu działań antykryzysowych w zakresie ochrony rynku pracy i miejsc pracy. Przeprowadzenie takiej operacji restrukturyzacji w wypadku dużych przedsiębiorstw będzie miało pozytywny wpływ na sytuację również małych i średnich przedsiębiorstw z ich otoczenia, przedsiębiorstw, które z nimi kooperują i które nie są w stanie osiągnąć granicy tysiąca osób zatrudnionych.

Przyjęto, że organizatorem postępowania restrukturyzacyjnego będzie Agencja Rozwoju Przemysłu, która dysponuje odpowiednią kadrą i du-

żym doświadczeniem w prowadzeniu postępowań restrukturyzacyjnych. I dlatego jest propozycja, by prezesa tej agencji uczynić organem pierwszej instancji w postępowaniu administracyjnym związanym z procesem restrukturyzacji. Postępowanie to będzie się toczyło pod nadzorem ministra gospodarki, który będzie też organem wyższego stopnia wobec prezesa agencji w zakresie decyzji wydanych na podstawie ustawy.

W toku prac nad projektem ustawy wiele dyskusji budziło przyjęte kryterium zatrudnienia ponad tysiąca osób. Ta kwestia pojawiła się już w trakcie wymiany poglądów i pytań do pana senatora Drzęzła. Z danych statystycznych wynika, że takich przedsiębiorców jest w kraju nieco poniżej czterystu, z tego około stu czterdziestu, według najnowszych danych, poniosło stratę netto, często bardzo dużą. Rząd szacuje, że około stu takich przedsiębiorców będzie chciało wejść w procedury restrukturyzacyjne na mocy tej ustawy i będzie się do tego kwalifikowało. W opinii rządu, jest to maksymalna liczba projektów restrukturyzacyjnych, które będzie mogła poprowadzić Agencja Rozwoju Przemysłu, zarówno ze względu na możliwości organizacyjne, jak i środki finansowe, które ustawa kieruje na wsparcie procesów restrukturyzacyjnych. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że strumień tych środków jest uzależniony od wpływów z prywatyzacji. W tej sytuacji rząd nie widzi możliwości obniżenia owej granicy zatrudnienia tysiąca osób, warunkującej objęcie przedsiębiorcy działaniem ustawy, co znalazło swój wyraz w projekcie rozpatrywanym dzisiaj przez Wysoki Senat.

Wprawdzie ustawa jednakowo traktuje wszystkich przedsiębiorców, bez względu na rodzaj działalności lub region działania, jednak faktem jest, że większość ze wspomnianych wcześniej około czterystu dużych przedsiębiorstw skoncentrowana jest w regionach kilku aglomeracji, zwłaszcza w województwie mazowieckim i śląskim. Można się więc spodziewać, że ustawa przyniesie największe korzyści właśnie tym regionom albo, patrząc na to z innej strony, pozwoli rozwiązać ogromne problemy, które w tych aglomeracjach występują, zwłaszcza w aglomeracji śląskiej. Będą to zarażem korzyści dla całego kraju, chociażby dzięki ograniczeniu ujemnych dla budżetu państwa skutków z tytułu ewentualnej upadłości przedsiębiorcy lub jego istnienia w obecnym kształcie i finansowania się zobowiązaniami wobec Skarbu Państwa bądź Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bądź innych podmiotów.

Ustawa określa graniczny termin wszczęcia postępowania restrukturyzacyjnego na 31 grudnia 2003 r. Mamy jednak nadzieję, że większość postępowań zostanie wszczęta wcześniej, by mogły one być elementem przygotowania przedsiębiorców do funkcjonowania po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

(podsekretarz stanu M. Kossowski)

Ze względu na unijne reguły udzielania pomocy publicznej nie ma też uzasadnienia, by dopuścić wszczynanie postępowań na podstawie tej ustawy po prawdopodobnej dacie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Możliwie najszybsze uchwalenie ustawy, tak by mogła ona wejść w życie jeszcze w bieżącym roku, jest więc niezwykle potrzebne i podyktowane nawarstwieniem się problemów gospodarczych. Przemawia za tym trudna sytuacja wielu przedsiębiorców zagrożonych upadłością, jak również powiązanie działania tej ustawy z już funkcjonującą ustawą o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych, a także wola rządu dotycząca przeznaczenia na cele restrukturyzacji środków uzyskanych z prywatyzacji w roku bieżącym.

Dlatego zwracam się do Wysokiego Senatu o przyjęcie tego projektu, jeżeli to możliwe, bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Ministrze. Proszę jeszcze zostać na posterunku.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marek Kossowski: Tak, oczywiście.*)

Zgodnie z art. 40 ust. 6 senatorowie mają prawo panu zadawać panu pytania, nie przekraczając jednak minuty.

Bardzo proszę, senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, rozdział 12 dotyczy finansowania postępowania związanego z restrukturyzacją. Jakiego rzędu środki rząd ma do swojej dyspozycji na zabezpieczenie procesu restrukturyzacji?

Art. 18 mówi o wydawaniu decyzji. Chodzi mi o tryb ewentualnych odwołań od decyzji prezesa agencji. Jak w takim przypadku będzie wyglądało postępowanie?

I ostatnie pytanie. W art. 17 mówi się, że prezes agencji może uzależnić wydanie decyzji o restrukturyzacji między innymi od powołania wskazanych przez siebie osób do organów kontroli i nadzoru przedsiębiorstwa, to znaczy do rad nadzorczych i innych ciał tego typu. Proszę o dokładniejsze wyjaśnienie tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Senator Wielowieyski.

Panie Ministrze, posłuchajmy jeszcze innych.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Ja czegoś nie dosłyszałem. Panie Ministrze, z tych około czterystu dużych przedsiębiorstw, które mogą tutaj wchodzić w grę, ile jest tak ostro na deficycie? Sto czterdzieści?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marek Kossowski:

Około stu dwudziestu.

(*Senator Andrzej Wielowieyski: Około stu dwudziestu?*)

Tak.

(*Senator Andrzej Wielowieyski: Dziękuję bardzo.*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Gerard Czaja:

W art. 3 stwierdzono, że restrukturyzacją objęte zostaną zobowiązania publicznoprawne, które można w dość precyzyjny sposób zdefiniować. Ale w pktcie 1 mówi się o zobowiązaniach cywilnoprawnych, a jest to szerokie pojęcie. W związku z tym mam pytanie: czy chodzi o wszystkie zobowiązania cywilnoprawne, także i te należności, czy ewentualnie również o zobowiązania wynikające z umów z bankami? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marek Kossowski:

Najpierw chciałbym odpowiedzieć na pytania pana senatora Janowskiego. Pierwsza sprawa to finansowanie. Podstawowy strumień finansów przeznaczony na restrukturyzację przedsiębiorstw pochodziłby z wpływów z prywatyzacji, ze środka specjalnego, który jest w dyspozycji ministra Skarbu Państwa. A więc 1/3 tego środka specjalnego, czyli 5% wpływów z prywatyzacji, przeznaczona byłaby na naprawę, na sanację tych przedsiębiorstw, które poddane byłyby procesowi restrukturyzacji.

Jeżeli chodzi o wydawanie decyzji, to cała ta ustawa i cały tryb określający procedowanie oparty jest na kodeksie postępowania administracyjnego.

(podsekretarz stanu M. Kossowski)

Rady nadzorcze. W projekcie zapisaliśmy taką propozycję, że prezes Agencji Rozwoju Przemysłu miałby możliwość zwrócenia się do przedsiębiorcy o to, aby w radzie nadzorczej zasiadał jego przedstawiciel, który w ten sposób będzie miał lepszy dostęp do dokumentów i będzie mógł bardziej precyzyjnie monitorować przebieg postępowania restrukturyzacyjnego. Często będą to bardzo duże firmy i audytowanie ich z zewnątrz mogłoby być kłopotliwe. Z doświadczenia wiemy, że to dobrze, jeśli jest ktoś, kto na bieżąco ma wgląd w dokumenty, w księgi firmy.

I pytanie, które zadał pan senator Czaja. Tak, są tu objęte wszystkie zobowiązania cywilnoprawne. Byłyby one restrukturyzowane poprzez ugodę, oczywiście dobrowolną, na którą musieliby wyrazić zgodę wierzyciele. W przypadku braku takiej ugody nastąpiłoby umorzenie postępowania restrukturyzacyjnego, czyli ten proces, niestety, zakończyłby się wtedy fiaskiem.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wobec tego powtarzam teraz pytanie, które postawiłem panu senatorowi sprawozdawcy. Dlaczego nie robi się tego poprzez banki? Stoimy przecież przed wielkim szokiem i wielkim wyzwaniem, jakim jest wejście do Unii już na takich warunkach, jakie będą nam narzucać obowiązujące dyrektywy. My w tej chwili podejmujemy akcję – prawdopodobnie w dużym stopniu uzasadnioną – ratowania i wspomagania przedsiębiorstw, ale metodą urzędniczą, agencyjną, w sytuacji, w której może się okazać, że za pół roku, za rok, za półtora te pieniądze zostaną wydane, a sanacja nie nastąpi. Normalnie na całym świecie takie rzeczy robi się poprzez banki, nawet wspomaga się je pieniędzmi publicznymi, ale jest przy tym po prostu cała kontrola bankowa. Dlaczego nie decydujemy się na kontrolę Banku Gospodarstwa Krajowego czy innej instytucji bankowej? Ja dobrze rozumiem zastrzeżenia senatora Drzeźli, który stwierdził, że banki bałyby się tego podejmować. No to trzeba, że tak powiem, utworzyć taki system, taki układ gwarancji, żeby się nie musiały tego bać. Podkreślam, boję się urzędniczej kontroli, i to na progu wstąpienia do Unii. Za półtora roku te przedsiębiorstwa zostaną już rzucone na głęboką wodę, a te półtora roku może być stracone przez nasze pieniądze z prywatyzacji, które będziemy w nie ładować urzędniczo, nie podnosząc ich sprawności działania i nie obniżając kosztów.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marek Kossowski:

Panie Senatorze, tu się kryje kilka kwestii związanych z pana pytaniem. Przede wszystkim rzeczywiście nie można się nie zgodzić z tym, co pan powiedział, że na świecie na ogół takie postępowania restrukturyzacyjne i sanacje firm przeprowadzają banki – banki specjalistyczne, banki inwestycyjne, które są firmami córkami dużych korporacji finansowych. Również w Polsce takie postępowania się zdarzają. One są zazwyczaj, niestety, niezwykle brutalne, polegają na tym, że przedsiębiorstwa dzielone są najczęściej na kawałki i jest ogromna redukcja zatrudnienia. To również jest pewne ryzyko. Pan senator Drzeźla mówił o tym, że banki niektórych spraw, które występują w tej chwili w naszej gospodarce, by się nie podjęły. Głównie chodzi tutaj o te różnie określone przemysły, ciężkie przemysły, które przeżywają obecnie bardzo trudne chwile. W związku z tym jest taka propozycja rządu, która została tutaj zawarta, żeby tymi sprawami zajęła się Agencja Rozwoju Przemysłu, która, muszę to powiedzieć, jest swoistą firmą zblizoną do banku inwestycyjnego. Ona od wielu lat prowadzi takie postępowania restrukturyzacyjne. Nie przypomina w zasadzie urzędu, tam jest przede wszystkim zespół, który zajmuje się biznesem – tak to można byłoby najkrócej określić. Potrafi inwestować pieniądze i z wieloletniego już okresu jej działalności można wyciągnąć wnioski, że zazwyczaj są to udane postępowania. Zatem wydaje nam się, że w jakimś stopniu ten warunek byłby spełniony.

Chciałbym również powiedzieć, że ten środek specjalny, o którym mówiłem, to wcale nie muszą być takie duże pieniądze. W związku z tym przewidzieliśmy tutaj taki proces, że przedsiębiorca, który będzie chciał skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy i złożyć wniosek o postępowanie restrukturyzacyjne w Agencji Rozwoju Przemysłu, będzie musiał przedłożyć biznesplan. Z tego biznesplanu będą wynikały różnorodne warunki i najprawdopodobniej będzie on weryfikowany przez banki, dlatego że te środki, które Agencja Rozwoju Przemysłu będzie mogła przeznaczyć na uzdrowienie przedsiębiorstwa czy grupy przedsiębiorstw, nie wystarczą i trzeba będzie sięgnąć po kredyty, po środki zewnętrzne. Zatem ta weryfikacja może nie w sposób bezpośredni, ale pośredni będzie zrealizowana.

W tej chwili, praktycznie rzecz biorąc, mamy jedynie taką możliwość, żeby w sposób, jak sądzę, skuteczny i w krótkim czasie dać jeszcze jedną szansę tym firmom, tym przedsiębiorstwom, któ-

(podsekretarz stanu M. Kossowski)

re w sektorze przemysłu zatrudniają 25% wszystkich zatrudnionych. My mamy bardzo archaiczną strukturę zatrudnienia. Mimo że w ciągu ostatnich dziesięciu lat procentowy udział małych i średnich przedsiębiorstw w zatrudnieniu ogromnie się zwiększył, w dalszym ciągu odbiegamy od struktury zatrudnienia, która jest charakterystyczna dla gospodarek rozwiniętych. Tak dość szeroko pozwoliłem sobie o tym opowiedzieć, ale takimi motywami się kierowaliśmy, proponując to rozwiązanie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych.

Dziękuję panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marek Kossowski: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

I przypominam o wymogach regulaminowych, a zwłaszcza o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym.

Na liście mówców widnieje jedno nazwisko. Jest to senator Szafraniec.

Udzielam mu głosu.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W uzasadnieniu do omawianej ustawy czytamy, że znaczna część przedsiębiorców, zarówno z przyczyn subiektywnych, jak i z powodu uwarunkowań gospodarczych, znajduje się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Stąd potrzeba restrukturyzacji celem przywrócenia im odpowiedniej kondycji ekonomicznej, tak aby przedsiębiorca był w stanie prowadzić działalność gospodarczą na zasadach rynkowych. I dalej czytamy, że ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa i potrzebom gospodarki.

Jakie są oczekiwania społeczne, to wiemy chociażby z protestu górników w Katowicach, górników, którzy nie akceptują restrukturyzacji sektora górniczego zaproponowanej przez rząd. Restrukturyzacja ta bowiem pociągnie za sobą zamknięcie, likwidację siedmiu kopalń, w których ogólna suma wydobycia jest oceniana w granicach blisko 13 milionów t, a to z kolei spowoduje zwolnienie z pracy do roku 2006 trzydziestu pięciu tysięcy osób. Mniej niż połowa z nich skorzysta z osłon socjalnych. Taka restrukturyzacja wbrew werbalnym deklaracjom z uzasadnienia nie leży w społecznych oczekiwaniach.

Z trzystu dziewięćdziesięciu tysięcy osób zatrudnionych w latach dziewięćdziesiątych w sek-

torze węglowym, dwieście czterdzieści cztery tysiące osób straciło pracę, a wydobycie węgla zmniejszyło się o 45 milionów t. Nie lepsza jest sytuacja w sektorze hutniczym, gdzie zmniejsza się produkcja stali, gdzie wartość tej produkcji do roku 2006 zmniejszy się o 900 tysięcy t, co z kolei spowoduje utratę pracy przez blisko siedem tysięcy ludzi. I ta restrukturyzacja również nie leży w społecznych oczekiwaniach. Jakże banalne jest jej uzasadnianie tak zwanymi względami natury subiektywnej, które miały doprowadzić te przedsiębiorstwa do katastrofalnej sytuacji ekonomicznej.

Gdzie zatem tkwią mechanizmy takich restrukturyzacji? Jaka jest przyczyna lawinowego upadania czy likwidowania przedsiębiorstw? Jednym słowem, o co tak naprawdę tutaj chodzi? Czy rzeczywiście chodzi o restrukturyzację i pomoc publiczną, czy też o coś innego, a mianowicie o utrzymanie w stanie niezakłócenia rynku wspólnotowego. Śmiem twierdzić, że jest to restrukturyzacja już na pogorzeliśku.

Art. 87 ust. 1 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską stwierdza, że: „Wszelka pomoc udzielana przez państwo, która spowoduje zakłócenie konkurencji lub będzie grozić jej zakłóceniem, jest nie do pogodzenia z regułami Wspólnego Rynku”.

I teraz rozumiem, dlaczego pani minister Hübner wyraża zaniepokojenie dyskutowaną w Izbie ustawą o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy. Otóż panią minister zaniepokoił tytuł ustawy sugerujący pomoc publiczną dla przedsiębiorców, i co jest najważniejsze, dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy. Dlaczego? No bo ten tytuł sugeruje, że ustawa usiłuje gratyfikować duże przedsiębiorstwa, a tylko te mają znaczenie dla gospodarki. Tymczasem liczne dokumenty europejskie, rozporządzenia, dopuszczają pomoc państwa, ale dla małych i średnich przedsiębiorstw, bo tylko takie przedsiębiorstwa w warunkach Wspólnoty są czynnikiem równowagi społecznej. A zatem udzielenie pomocy publicznej nie jest dopuszczalne w wypadku przedsiębiorstw dużych, w tym także dla tych, które zatrudniają powyżej tysiąca osób. Stąd też, zdaniem pani minister, projekt ten, czy też ta ustawa będzie zgodna z prawem europejskim o tyle, o ile nie będzie faworyzowała dużych przedsiębiorstw. W tym wypadku zachodzi obawa o uprzywilejowanie dużych przedsiębiorstw, co w efekcie może zakłócić konkurencję na rynku wspólnotowym, a do tego Komisja Europejska nie może dopuścić.

A zatem czy chodzi tutaj o restrukturyzację rzeczywistą, czy chodzi tutaj po prostu o utrzymanie w stanie niezakłócenia rynku wspólnotowego? Popatrzmy prawdzie w oczy.

Nasuwa się wobec tego pytanie, jakie warunki muszą być spełnione, żeby udzielić pomocy publi-

(senator J. Szafraniec)

cznej przeznaczonym do restrukturyzacji przedsiębiorstw i być w zgodzie z dyktatem unijnym.

Otóż należy, po pierwsze, przedstawić wiarygodny plan restrukturyzacji, oczywiście zgodny z unijnymi zaleceniami. W sektorze górniczym będzie to likwidacja siedmiu kopalń, pozostawienie ich bowiem w eksploatacji mogłoby zakłócić konkurencję na rynku wspólnotowym bądź grozić jej zakłóceniem. Dlatego należy je unieruchomić.

Po drugie, warunkiem udzielania pomocy publicznej jest – i tu cytuję: „zastosowanie środków w celu uniknięcia negatywnego wpływu na konkurencję”. Powtarzam: zastosowanie środków w celu uniknięcia negatywnego wpływu na konkurencję. No w restrukturyzacji sektora górniczego ten warunek jest zachowany. Chodzi o ograniczenie zdolności produkcyjnych, a to można uzyskać poprzez zwolnienie trzydziestu pięciu tysięcy osób, do czego dojdzie piętnaście tysięcy osób z zakładów kooperujących z sektorem górniczym.

Po trzecie, pomoc udzielona restrukturyzowanym przedsiębiorstwom zgodnie z zaleceniami Unii winna być minimalna. Stąd ustawa nie będzie miała zastosowania do przedsiębiorców, wobec których ogłoszono upadłość albo otwarto jakiegokolwiek postępowanie likwidacyjne. Mało tego, przy minimalnej pomocy beneficjent będzie musiał partycypować w kosztach. Warunek ten, warunek minimalnej pomocy, przy obecnej finansowej kondycji państwa na pewno zostanie zachowany.

I po czwarte, pomoc jest możliwa przy całkowitej realizacji zaplanowanej restrukturyzacji. Jeśli jednak restrukturyzacja nie spełni warunków, przedsiębiorstwo wejdzie w stan upadłości i sprawa zacznie się od nowa.

No i czas na konkluzję.

Każde działanie, właściwie każda inicjatywa, w tym także inicjatywa ustawodawcza, jest z zasady motywowana kilkoma przyczynami, a zadaniem polityków jest odpowiednia gradacja tych motywów. Dlatego stawiam pytanie, które pozostawiam bez odpowiedzi. Czy pierwotnym motywem uchwalenia ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy jest autentyczna potrzeba restrukturyzacji, czy też motywem tym jest po prostu zadośćuczynienie dyktatowi unijnego rynku? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję senatorowi.

W trakcie przemówienia senatora Szafranca nikt nie zapisał się do głosu. Niemniej jednak zapytam: czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie.

Informuję, że nie wpłynęły żadne wnioski o charakterze legislacyjnym.

Zgodnie z art. 52 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w związku z tym, co pan usłyszał?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marek Kossowski: Może dwa zdania, Panie Marszałku, jeśli można.)

Dwa zdania, proszę bardzo.

Niech pan spokojnie sobie usiądzie, może pan mówić nawet z miejsca. Jak to dwa zdania, to nie będę pana fatygował.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marek Kossowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Otóż odpowiedź na pytanie, które padło, jest bardzo krótka. Oczywiście chodzi o autentyczną potrzebę restrukturyzacji tych dziedzin gospodarki czy przedsiębiorstw, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji.

I jeszcze ten przykład górnictwa węgla kamiennego, który został podany. Wynika to stąd, że ta branża przeżywa ogromne problemy. W dalszym ciągu utrzymuje się produkcja węgla, który jest eksportowany... Podam tu przykład spółki bytomskiej, która, żeby utrzymać poziom zatrudnienia, eksportuje węgiel po 70 zł, podczas kiedy koszt jego wytworzenia wynosi 147 zł. Takich przykładów mógłbym podać więcej.

Więc niestety te problemy, z jakimi się borykamy, są bardzo trudne, ich rozwiązanie wymaga restrukturyzacji, wymaga podjęcia takich działań, które pozwolą przeżyć całej branży. I tak naprawdę zabiegamy o to, żeby ocalić miejsca pracy w tej jednej tylko branży, w górnictwie węgla kamiennego, dla ponad stu tysięcy ludzi. Jak to pomnożyć przez współczynnik trzy, czyli przez liczbę osób, które współpracują z tą branżą, to jest to już grupa czterystu czy niespełna czterystu tysięcy osób.

I to są autentyczne motywy podjęcia takiej inicjatywy legislacyjnej i przedłożenia projektu Wysockiemu Senatowi. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję panu za wizytę w Senacie i za wyczerpujące informacje.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:

Posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury w sprawie rozpatrzenia wniosków zgło-

(senator sekretarz K. Doktorowicz)

szonych w toku debaty do ustaw rozpatrywanych przez komisję odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 179.

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach plenarnych Senatu odbędzie się w sali nr 176 posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Porządek obrad: przyjęcie stanowiska Komisji Obrony Narodowej

i Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie ustawy budżetowej na rok 2003. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

To wszystko, Pani Senator?

(Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz: To wszystko.)

Jest pani pewna?

(Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz: Nie. Ale to wszystko.)

Tak, dziękuję.

Ogłaszam przerwę w obradach do jutra, do dziewiątej rano.

Życzę państwu naprawdę dobrej nocy.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 24)

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Jolanta Danielak i Kazimierz Kutz oraz marszałek Longin Pastusiak, a także wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o zajęcie miejsc.

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym czwartym posiedzeniu 13 listopada 2002 r. Do Senatu została przekazana 14 listopada bieżącego roku. Marszałek Senatu w dniu 15 listopada 2002 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 259, a sprawozdanie komisji w druku nr 259A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, panią senator Ewę Serocką, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Ewa Serocka:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt zarekomendować w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności ustawę o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, uchwaloną przez Sejm w dniu 13 listopada 2002 r., druk senacki nr 259.

Istota proponowanych zmian w przedmiotowej ustawie dotyczy dwóch kwestii. Pierwszą jest przedłużenie *vacatio legis* przepisów art. 647 i art. 650 §3 kodeksu postępowania karnego.

Przepisy te miały wejść w życie 1 stycznia 2003 r., a nowela, którą dziś rozpatrujemy, przedłuża *vacatio legis* do końca 2007 r. Tym samym przepisy art. 647 i art. 650 §3 wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2008 r. W celu wyjaśnienia należy przypomnieć, że art. 647 kodeksu postępowania karnego dotyczy spraw podlegających orzecznictwu sądów wojskowych, a art. 650 §3 wyłącza w niektórych sprawach możliwość przekazywania sprawy do rozpoznania sądowi powszechnemu przez sąd wojskowy. Ust. 2 w art. 1 dotyczy uchylenia w przepisach wprowadzających kodeks postępowania karnego w art. 5 §2. Projekt rządowy uchwalony przez Sejm uzasadnia tę zmianę aktualnym brzmieniem prawa o ustroju sądów wojskowych, z którego wynika, że zwierzchni nadzór administracyjny nad sądami wojskowymi sprawuje minister sprawiedliwości.

Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że uchwalona przez Sejm ustawa nie budzi zastrzeżeń Biura Legislacyjnego.

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności na swoim posiedzeniu w dniu 20 listopada bieżącego roku przyjęła jednogłośnie tę ustawę bez poprawek, druk senacki nr 259A. W związku z tym proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wymienionej ustawy zgodnie z opinią komisji. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę jeszcze o pozostanie na miejscu, przy mównicy, bowiem zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senator sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

(Senator Ewa Serocka: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela

(wicemarszałek J. Danielak)

rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Jest z nami sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, minister Marek Staszak.

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Jednocześnie witam pana bardzo serdecznie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Staszak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Pani senator sprawozdawczyni skrupulatnie wyjaśniła wszystkie argumenty, które przemawiały za nowelizacją przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego.

Pozwolę sobie tylko jeszcze raz przypomnieć państwu senatorom, że jest to spowodowane dwoma faktami. Ten pierwszy ma znaczenie bardziej, powiedziałbym, techniczne. Mianowicie jest to poprawka, która sprowadza się do tego, że wszystkie rozporządzenia wykonawcze do k.p.k. będzie od tej chwili wydawał, a właściwie już wydaje, minister sprawiedliwości, czasami w porozumieniu z innymi ministrami, jeśli to dotyczy odpowiednich kwestii. Z uwagi na to, że mocą ustawy o ustroju sądów wojskowych został zniesiony nadzór administracyjny ministra obrony narodowej nad tymi sądami i przekazany w całości do kompetencji ministra sprawiedliwości, poprawka ta jest – w moim przekonaniu – ujednoczeniem obowiązującego prawa. Myślę więc, że państwo senatorowie nie będą mieli większego problemu merytorycznego z tą częścią nowelizacji.

Pierwsza kwestia, nawet dla nas ważniejsza, o której mówiła również pani senator Serocka, to jest przedłużenie kognicji sądów wojskowych w całości, w stosunku do żołnierzy i osób cywilnych, które są zatrudnione w wojsku, do 1 stycznia 2008 r. Kodeks postępowania karnego wprowadza bowiem trochę mieszaną kognicję tychże sądów. Jeśli mianowicie osoba wojskowa popełni przestępstwo na terenach wojskowych, to podlega kognicji sądów wojskowych. Jeśli zaś stanie się ono poza takim terenem, to zgodnie z przepisami art. 650 jest to kognicja sądów powszechnych – tak zakładał Kodeks postępowania karnego i przepisy wprowadzające od 1 stycznia 2003 r. Nie muszę państwu senatorom tłumaczyć, że byłoby to już w tej chwili po prostu daleko idące obciążenie sądów powszechnych, na co, mimo sporego budżetu, nie bylibyśmy do końca przygotowani. Z kolei sądy wojskowe, jak do tej pory, bardzo dobrze dają sobie radę ze wszystkimi problemami tej kognicji, która obecnie obowiązuje.

I stąd właśnie wniosek rządu o nowelizację tejże ustawy i przedłużenie *vacatio legis*, jak mówiła pani senator sprawozdawca, do 1 stycznia 2008 r.

Myślę, że to wszystko, co można w tej sprawie powiedzieć. Jeśli państwo senatorowie ewentualnie będą mieli pytania, to spróbuję na nie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę jeszcze o pozostanie przy mównicy.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zadać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z tym punktem porządku obrad.

Bardzo proszę, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam krótkie pytanie, które dotyczy zmiany wprowadzonej do art. 1 §2. Mowa tam o roku 2008. Czy jest to, zdaniem pana ministra, najwłaściwsza data? Bo rok 2008 to termin wyjątkowo odległy od dnia naszego debatowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Staszak:**

Panie Senatorze, cóż, przyjęliśmy termin, który byłby, powiedziałbym, bezpieczny, gdyż wtedy będzie już można mówić o tym, że daliśmy sobie radę z większością infrastruktury sądowej w sądownictwie powszechnym. Termin ten daje pewien margines komfortu, zarówno sądownictwu powszechnemu, jak i Ministerstwu Sprawiedliwości. Nie ukrywam, że być może okres ten mógłby być skrócony, ale jeśli już mielibyśmy nowelizować po raz kolejny przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, to wolelibyśmy zrobić to, powiedzmy, in plus w stosunku do obecnego rozwiązania, niż przedkładać Wysokiej Izbie jakąś kolejną propozycję w związku z tym, że okazałoby się, iż sądownictwo powszechne nie jest jeszcze do końca przygotowane na przejęcie wszystkich tych spraw.

Chcę też przypomnieć, że, jak państwo senatorowie wiedzą, w Sejmie trwają prace nad kodeksem postępowania karnego, a właściwie w ogóle

(podsekretarz stanu M. Staszak)

nad kodyfikacjami karnymi. Te prace są bardzo zaawansowane. Chcę powiedzieć, być może uprzedzając jakieś pytania państwa senatorów, dlaczego w takim razie przedkładamy taką króciutką, epizodyczną ustawę. Otóż obawiamy się, że mimo dużego zaawansowania prac nad k.p.k. w Sejmie, co podkreślam, możemy nie zdążyć z całym procesem legislacyjnym do 1 stycznia 2003 r. Mielibyśmy wtedy pewien dylemat, co zrobić, bo gdyby uchwalane w tej chwili przez Sejm k.p.k. i przepisy wprowadzające do niego nie weszły w życie 1 stycznia 2003 r., byłby problem z kognicją. Stąd ta epizodyczna ustawa, która pozwoli zamknąć ten temat, jeśli oczywiście Wysoka Izba zgodzi się na tę nowelizację.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są kolejne pytania? Nie ma.

Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Jednocześnie pozwolę sobie stwierdzić, że nie ma zgłoszeń państwa senatorów do dyskusji.

W związku z tym zwracam się do Wysokiej Izby z pytaniem, czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos w dyskusji. Nie.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję, Panie Ministrze, za udział w posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS).

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym czwartym posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r. Do Senatu została przekazana 14 listopada 2002 r. Marszałek Senatu w dniu 15 listopada 2002 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 269, a sprawozdania komisji w drukach nr 269A i 269B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury senatora Kazimierza Drożdża o za-

branie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 13 listopada 2002 r. ustawie o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS), druk senacki, jak powiedziała pani marszałek, nr 269, poprawiony.

Ratyfikacja umowy ma na celu zapewnienie zharmonizowanej liberalizacji zasad dotyczących niektórych rodzajów międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów, ujednoczenie zasad proceduralnych w określonych niezliberalizowanych międzynarodowych przewozach okazjonalnych, a także zapewnienie wysokiego stopnia harmonizacji warunków technicznych mających zastosowanie do autobusów i autokarów wykonujących międzynarodowe przewozy pasażerskie oraz wymagań socjalnych dotyczących pracy kierowców wykonujących te przewozy. W świetle postanowień umowy, państwa strony zobowiązały się do implementacji przepisów prawa wspólnotowego dotyczących między innymi dostępu do zawodu przewoźnika, badań technicznych pojazdów, montowania i stosowania urządzeń ograniczających prędkość pojazdów i urządzeń rejestrujących w transporcie drogowym, a także przepisów określających maksymalne dopuszczalne wymiary masy i nacisku osi pojazdów.

Umowa będzie miała zastosowanie do międzynarodowych i okazjonalnych przewozów drogowych pasażerów, bez względu na ich narodowość, przewozów pomiędzy terytoriami dwóch umawiających się stron lub rozpoczynających się i kończących na terytorium tej samej umawiającej się strony, także w tranzycie. Przepisy umowy stosowane będą również do związanych ze wskazanymi przepisami przejazdów pustych autobusów i autokarów.

Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury nie wnosi zastrzeżeń legislacyjnych do ustawy ratyfikacyjnej i prosi Wysoką Izbę o przyjęcie jej bez poprawek, tak jak to jest przedstawione w druku senackim nr 269A. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, pana senatora Zbigniewa Zychowicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej na swoim posiedzeniu w dniu 23 listopada rozpatrywała omawianą ustawę, której celem jest ratyfikacja Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerskich autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS), i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tejże ustawy bez poprawek.

Mój przedmówca wyjaśnił państwu wszystkie szczegóły. Ja tylko dodam to, iż umowa nie powoduje żadnych kosztów i ułatwia życie polskim przewoźnikom, jako że w miejsce dotychczas istniejących dwudziestu kilku formularzy, które normowały te wzajemne relacje między Polską a innymi krajami w umowach bilateralnych, wprowadza tylko druki według dyrektyw europejskich. Tak więc komisja nie wnosi żadnych zastrzeżeń i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tejże ustawy.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski

Dziękuję, Pani Marszałek.

O ile ja sobie przypominam, Panie Senatorze, w polskim kodeksie drogowym nie ma chyba różnicy między autokarem a autobusem. Ale może jest. Dlatego pytam: jaka jest ta różnica między autokarami a autobusami? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Proszę bardzo. W art. 3 niniejszej umowy w punkcie dotyczącym definicji mamy takie stwierdzenie, że dla celów niniejszej umowy będą miały zastosowanie poniższe definicje, i w pktcie 1 określa się, że autobusy i autokary są to pojazdy, które ze względu na konstrukcję i wyposażenie przystosowane są do przewozu więcej niż dziewięciu osób łącznie z kierowcą i są do tego celu przeznaczone. Tyle jest w tejże umowie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję.

No to dlaczego, w świetle tej definicji, mamy zapis o okazjonalnym przewozie pasażerów autokarami i autobusami? Powinno być tylko autokarami lub tylko autobusami, skoro to jest tożsame, bo tak to mówimy: masło maślane, samochód osobowy i samochód osobowy.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Przyznam, że mogę tylko interpretować to, co tutaj mamy zapisane. Ja tylko mogę się domyślać, że autobusy są większe, tak mi się wydaje.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pani senator Grabowska.

Senator Genowefa Grabowska:

Ja tylko wyjaśnię, że komisja nie może debatować nad zmianą treści umowy, a to jest treść umowy międzynarodowej. My tylko debatujemy nad kwestią, czy tę umowę rekomendować do ratyfikacji, czy nie. I to wszystko. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo. Co prawda nie było to pytanie...

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Nie ma...

Bardzo proszę, pan senator Podgórski.

Senator Bogdan Podgórski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym prosić o wyjaśnienie pojęcia „okazjonalne”, o rozwinięcie tej kwestii.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Proszę bardzo. Definicja przewozów okazjonalnych i wszystkie kwestie dotyczące tego terminu są wymienione w rozdziale 4 w art. 6 umowy, o której mówimy. Chodzi o takie kwestie, jak to, kto może dokonywać tychże przewozów, o to, że przewoźnik musi być zarejestrowany w jednym z państw stron niniejszej umowy. Dotyczy to także tego, że przewozy muszą być realizowane przy drzwiach zamkniętych, a więc autokar czy autobus nie mogą się na przykład zatrzymywać po

(senator Z. Zychowicz)

drodze, nie mogą z nich wysiadać pasażerowie, następnymi nie mogą do nich wsiadać, tak jak to ma miejsce podczas rejsowych kursów, musi być szczegółowo określone miejsce startu, tak to nazwijmy, i przyjazdu pojazdu, czas, data. To nie jest takie regularne, jak to ma miejsce w przypadku przewozów rejsowych. To są przewozy okazjonalne.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Czy są kolejne pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister infrastruktury oraz minister spraw zagranicznych.

Witam na sali posiedzeń pana ministra Sławomira Dąbrowę z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i pana ministra Mieczysława Muszyńskiego z Ministerstwa Infrastruktury.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnych na sali przedstawicieli rządu, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Mieczysław Muszyński: Dziękuję.*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Sławomir Dąbrowa: Dziękuję.*)

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwałą nie dłużej niż minutę zapytania do obecnych tu przedstawicieli rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Bardzo proszę, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ta umowa nakłada na państwo, które ją podpisują, określone zobowiązania. Chodzi szczególnie o zobowiązania techniczne dotyczące badań pojazdów. Wiemy, że pojazdy wyjeżdżające z Polski częstokroć powodowały różnego rodzaju wypadki, ja sam otrzymywałem takie informacje. Czy my jako kraj, który podpisuje umowę, będziemy w stanie zapewnić właściwy poziom badań technicznych pojazdów, tak aby nie było żadnych problemów z tym aspektem umowy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę. Rozumiem, że pytanie jest adresowane do pana ministra Muszyńskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Mieczysław Muszyński:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Tak, będziemy w stanie zapewnić odpowiedni poziom badań. Umowę INTERBUS w znacznej części w Polsce stosujemy. Niektóre jej postanowienia stosujemy już od 1994 r., oczywiście nie w takiej formie, jak tutaj jest zapisane, umowa była podpisana znacznie później, ale niektóre fragmenty dotyczące rozwoju okazjonalnych przewozów... Tu przy okazji może wyjaśnię dokładnie, na czym polegają okazjonalne przewozy. To jest sfera działalności przewozowej, która w Polsce rozwinęła się bardzo gwałtownie w 1990 r., kiedy z wieloma krajami, zwłaszcza z krajami zachodnimi, nie mieliśmy uregulowanych dwustronnych stosunków w zakresie transportu, szczególnie jeżeli chodzi o przewozy pasażerów. To nie jest komunikacja regularna – pan senator słusznie o tym powiedział – wszystkie przewozy, w przypadku których nie ma regularnych linii i nie obowiązują zasady rozkładu jazdy czy sprzedaży biletów na przejazd na pewnych odcinkach linii komunikacyjnej, są przewozami okazjonalnymi.

Co do badań autobusów i autokarów... Tu przy okazji wyjaśnię, że autobus ma niższy standard. Autokarami, według klasyfikacji europejskiej, nazywa się pojazdy ze względu na standard wyposażenia, a więc każdy pojazd do przewozu pasażerów, mający więcej niż dziewięć miejsc, posiadający klasyfikację europejską z gwiazdkami, oznaczony więcej niż jedną gwiazdką – to jest umowne standaryzowanie poziomu wyposażenia – jest autokarem. Tak go się w tej umowie traktuje.

W prawie o ruchu drogowym już w 1996 r. wprowadziliśmy zmianę, że autokary podlegają badaniom technicznym co dwanaście miesięcy. Opracowane zostały specjalne warunki badań technicznych i odpowiednie wymagania. Znane wypadki z tego roku świadczą o tym, że te badania nie zawsze są przeprowadzane w sposób właściwy. Przygotowujemy teraz zmianę rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie zakresu badań i wykonywania ich w niektórych stacjach. Będą to stacje regionalne, które będą upoważnione czy zobowiązane do wykonywania badań pojazdów, na przykład używanych autobusów sprowadzanych do Polski. To będzie znacznie szerszy zakres badań, chodzi o tak zwane punkty bazowe i wiele innych spraw. Wprowadzamy to po to, żeby zakres badań dawał prawidłowy obraz tego, czy pojazd jest sprawny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do ministrów?

Bardzo proszę, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Ministrze, czy w tej umowie przewiduje się też jakieś wyjątki? Są na przykład uczelnie, które mają autobus i chcą studentów raz do roku zawieźć gdzieś na wycieczkę. Czy również tego typu wyjazdy będą podlegały tej ustawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Mieczysław Muszyński:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Tak, oczywiście, to jest umowa znacznie ułatwiająca wykonywanie tego typu przewozów. Mieliśmy w Polsce duże problemy na przykład z dojazdem pustego autokaru po odbiór grupy. Takie problemy mieli armatorzy, którzy odbierali swoje załogi z różnych miast w Europie, były problemy z wymianą grup studenckich gdzieś wypoczywających, a więc wtedy, gdy w jedną stronę autokar jechał pusty. W nowej sytuacji nie będą potrzebne zezwolenia na tego typu przewozy, umowa określa rodzaj przewozów, określa tak zwany formularz jazdy, który, wypełniony właściwie, daje obraz tego, jaki to jest rodzaj przewozu. Jest to znaczne ułatwienie.

Chcę jeszcze przy okazji powiedzieć, że ta umowa w polskich warunkach chroni polskich przewoźników przed tak zwanym niedozwolonym kabotażem pasażerskim. Mieliśmy, szczególnie ze strony niektórych krajów leżących poza wschodnią granicą, próby przewozu pasażerów z polskich portów lotniczych do tak zwanych krajów trzecich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są dalsze pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Stwierdzam jednocześnie, że nie ma zgłoszeń do dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów mimo niezapisania się na liście chce jednak zabrać głos w dyskusji? Nie ma zgłoszeń.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamynam dyskusję.

Dziękuję panom ministrom za udział w posiedzeniu.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS) zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 182. Marszałek Senatu w dniu 22 lipca 2002 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1, 2, 3 i 4 Regulaminu Senatu, na wspólnych posiedzeniach komisji w dniach 22 i 29 października 2002 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 182S.

Przypominam, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia senator Zdzisławę Janowską o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę prezentować projekt ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn. Pragnę powiedzieć, że prace nad projektem ustawy trwały od lat. Dotychczasowe próby wprowadzenia ustawy niestety się nie powiodły. Jestem przekonana, że tym razem to się powiedzie, dlatego że, po pierwsze, klimat społeczny i polityczny wokół problemów równościowych jest zupełnie inny niż przed paroma laty, a po drugie, bliskość Unii Europejskiej sprawia, że ta ustawa ma pełną rację bytu i szansę uchwalenia. Bliskość Unii Europejskiej to właśnie sens tej ustawy, przebijający się w rozumieniu demokracji. Ustawa jest zatem przepojona duchem demokracji, jest ustawą proeuropejską, zgodną z obowiązującymi dyrektywami, standardami europejskimi. Polska, uchwalając tę ustawę, staje się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej.

Jest to jeszcze bardziej zasadne, kiedy przeczytamy to, co jest zawarte w preambule ustawy i dokumencie, który mają państwo przed sobą, dokumencie Komitetu Integracji Europejskiej. Pani minister Hübner powołuje się w nim na wspólnotowy porządek prawny, stwierdzając, że równość praw kobiet i mężczyzn należy do fundamentalnych zasad porządku europejskiego. Świadcza

(senator Z. Janowska)

o tym wszelkie normy i dyrektywy, także dyrektywy i zalecenia Rady Europy, Karta Europejska, Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej i wiele dokumentów międzynarodowych.

Pragnę tutaj również powiedzieć, że należałoby się odnieść do karty Organizacji Narodów Zjednoczonych mówiącej o zakazie wszelkich form dyskryminacji kobiet, którą niedługo będziemy ratyfikować w naszym parlamencie.

Otóż to jest tak zwana zasadność, na którą chciałabym zwrócić uwagę. Przy omawianiu treści ustawy pragnę również powiedzieć, że standardy europejskie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom, aspiracjom grup społecznych. Ta ustawa dotyczy równego statusu kobiet i mężczyzn, a więc nie jest to ustawa, która niejako wyłącznie promuje kobiety. Jest to ustawa, która zajmuje się statusem obydwu płci, równym statusem kobiet i mężczyzn. Będę się starała wykazać, że porządkuje pewne kwestie również w przypadku mężczyzn.

Dlaczego mówię o aspiracjach grup społecznych? Dlatego, że Polska jest społeczeństwem coraz lepiej wykształconym, a w tej naszej coraz lepiej wykształconej grupie dominują kobiety. Kobiety od lat mają wyższe kwalifikacje, i na poziomie średnim, i na poziomie wyższym; te różnice sięgają 20%. Kobiety faktycznie, jak mówią badania społeczne, dążą do zaspokojenia w życiu zawodowym swoich aspiracji. Badania społeczne wyraźnie mówią o chęci godzenia życia rodzinnego z życiem zawodowym. Coraz młodsze pokolenie hołduje nowemu, demokratycznemu stylowi życia, w którym dominuje model partnerski.

To są dowody edukacyjne. Jednocześnie nasza rzeczywistość nie zaspokaja aspiracji grup społecznych. Rzeczywistość mówi o niemożliwości aktywnego uczestnictwa kobiet w procesie podejmowania decyzji, zajmowania stanowisk kierowniczych. Są wielkie różnice między tym, co chciałoby się osiągnąć, a tym, co się osiąga. Dominuje taka sytuacja – osoby, które są, jak mówiłam, lepiej wykształcone, niestety, również się znajdują wśród rzeszy bezrobotnych. Dotyka to kobiet, dotyka to młodych dziewcząt, dotyka to absolwentek szkół. A więc jest dysproporcja między tym, co jest na rynku pracy, a tym, co pragniemy realizować.

Pragnę również powiedzieć, że pożądane zmiany są niezbędne z uwagi na istniejące stereotypy, konieczność przełamania barier kulturowych. I właśnie Europa wypowiada się przeciw tymże uprzedzeniom, stereotypom, fobiom. Stąd też pojawiają się określone dyrektywy, które wyrównują szanse, szanse zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Te stereotypy sytuują mężczyznę w takiej a kobietę w innej roli, w takiej, która nie zgadza się z jej aspiracjami wykonywania ważnych funkcji,

jakich ona oczekuje. Oczekuje tego również społeczeństwo – dowodzą badania.

Pierwsze zmiany w sferze równościowej zostały wprowadzone do kodeksu pracy jeszcze za poprzedniego rządu – trzeba podkreślić, że udało się to zrobić w ubiegłym roku – a obowiązują od 1 stycznia 2002 r. To pożądane zmiany konsumujące określone dyrektywy dotyczące polityki społecznej i zatrudnienia. Były to przede wszystkim zmiany regulujące równość w zakresie dostępu do pracy, kształcenia, awansowania i wyrównywania wynagrodzenia. W myśl tychże dyrektyw, chodzi o zrównanie wynagrodzeń kobiet i mężczyzn. Tutaj dodam, że chodzi o wynagrodzenie za pracę, tej samej wartości.

Wiele osób zwracało uwagę, że być może ten nowy akt nie jest potrzebny, bo mamy konstytucję, bo mamy zapisy w kodeksie pracy i to jest wystarczające. Pragnę powiedzieć, że nie jest to wystarczające. Zapisy, które mamy w konstytucji, informują o określonej potrzebie wyrównywania szans, natomiast mają charakter deklaracyjny i dlatego nie mogą być prawem w pełni obowiązującym.

Za zmianami w kodeksie pracy poszły pożądane zmiany w ustawie o zatrudnieniu i bezrobociu. Ponadto, przygotowując się do wejścia do Unii Europejskiej, zostaliśmy zobowiązani do zrównania na rynku pracy szans cudzoziemców, którzy po naszym wejściu do Unii będą u nas pracować. Tam już się znalazł zapis o równym wydawaniu zezwoleń, bez teź dyskryminacji, dla osób mających inne pochodzenie, inną narodowość, które znajdują się na europejskim rynku pracy.

To jest uzasadnienie ustawy i taka, powiedziałabym, preambuła. Chciałabym teraz przejść do treści, a jednocześnie znów skojarzyć prezentowane treści z europejskim porządkiem prawnym.

Otóż, tak jak powiedziałam, ustawa kumuluje pewne kwestie, pewne dyrektywy. Jest to niezwykle korzystne, ponieważ w jednym przypadku łączy się z aktualnie projektowaną i uchwalaną dyrektywą poprawiającą istniejącą sytuację. Chodzi mianowicie o naszą propozycję dotyczącą urzędu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn.

Co znajduje się w tej ustawie? Otóż przede wszystkim znajduje się tam definicja dyskryminacji. Jest to definicja zgodna ze standardami europejskimi. Mówimy w niej wyraźnie o dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej, co również jest zgodne z definicjami europejskimi. Dyskryminacja pośrednia jest pojęciem niezwykle ważnym. Okazuje się, że jest to działanie nagminne w naszej rzeczywistości. Na przykład, oceniając oferty pracy, dyskryminuje się osoby z uwagi na płeć i z uwagi na wiek.

Do teź ustawy zostało dołączone pojęcie molestowania seksualnego traktowanego również jako dyskryminacja. Powołujemy się tutaj na

(senator Z. Janowska)

uchwałę Rady Europy o ochronie godności kobiet i mężczyzn w miejscu pracy i poza pracą. Jest tu zawarty obowiązek traktowania molestowania seksualnego jako przykładu dyskryminacji.

W ustawie znajduje się też możliwość przeniesienia ciężaru dowodów w przypadkach dyskryminacji ze względu na płeć – to również dyrektywa europejska, Wspólnoty Europejskiej, dyrektywa 97/80.

W dalszej kolejności chciałabym zwrócić uwagę na trzy sfery charakterystyczne dla tej ustawy.

Pierwsza dotyczy zatrudnienia. Sprawy zatrudnienia, tak jak powiedziałam wcześniej, zostały bardzo dobrze skodyfikowane w kodeksie pracy. W naszym przypadku wydawało się niezbędne to, ażeby uzupełnić zapisy dotyczące sfery podejmowania pracy. Pragnę powiedzieć, że kiedy staramy o pracę, jest nagminne, iż pracodawca, bez względu na płeć, zapytuje przede wszystkim o życie intymne, życie prywatne kandydata. Tego rodzaju pytania są niedopuszczalne. W związku z tym udoskonalamy tutaj to, co zostało już wdrożone w kodeksie pracy, o zapisy mówiące o niemożliwości zadawania osobie kandydującej do pracy pytań dotyczących jej stanu cywilnego, planów w tym zakresie.

Druga sfera, na którą zwracamy uwagę, odnosi się do kształcenia. Pragnę powiedzieć, że polska rzeczywistość, niestety, jest rzeczywistością stereotypową, niekorzystną zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Stereotyp polega na tym, że kobietom, które mają pełne kwalifikacje, pełne predyspozycje, utrudnia się dostęp do szkół, o których one marzą, typu szkoły techniczne, szkoły morskie, szkoły wojskowe, szkoły policyjne. I na odwrót, w myśl określonego stereotypu, mężczyznom o dużej wrażliwości społecznej, o dużej potrzebie działania w sferze opieki społecznej, utrudnia się to działanie lub też sztywność z ich chęci zdobywania zawodu w sferze opieki społecznej, w sferze opieki medycznej. Dziwnie się patrzy na mężczyznę, który pragnie zajmować się dziećmi, być wychowawcą w przedszkolu, prowadzić nauczanie początkowe w szkole czy też zajmować się opieką nad chorymi. A więc jest to łamanie stereotypów. Ustawa mówi o potrzebie równego prawa do kształcenia w szkołach wszystkich typów i wszystkich profili zawodowych. W sposób stereotypowy traktowane są też pomoce dydaktyczne. Do dzisiaj każdy z państwa może zobaczyć podręczniki, w których od początku sytuuje się dziewczynę, przyszłą kobietę, w określonej roli zawodowej; chłopca, przyszłego mężczyznę, również się sytuuje w określonej roli. Niestety, rola dziewczynki, przyszłej kobiety, jest stereotypowo zupełnie inna i przyporządkowana mniej poważnym zajęciom.

Wreszcie ustawa rozwiązuje pewien problem, bardzo typowy w tej chwili dla praktyki europej-

skiej, mianowicie Belgii, Francji, Austrii, Finlandii, Norwegii, również krajów kandydujących, Litwy, Słowenii, Estonii. Mianowicie inaczej sytuuje sprawę kobiet i mężczyzn w procesie podejmowania decyzji. Zwracają na to uwagę aktualne zapisy Parlamentu Europejskiego, Rady Europy, gdzie mówi się wyraźnie o potrzebie zwiększenia udziału tej grupy, która nie jest w pełni reprezentowana w ciałach decyzyjnych.

Stąd też w ustawie proponujemy dziesięcioletni okres, ażeby udział kobiet w procesie podejmowania decyzji był większy. Dotyczy to zarówno organów kolegialnych, powoływanych lub mianowanych przez organ władzy publicznej, jak i wyborów bezpośrednich. W pierwszym przypadku, kiedy mówimy o organie powoływanym lub mianowanym, proponujemy, ażeby do dnia 31 grudnia 2003 r. co najmniej 30% składu tego organu stanowiły kobiety. Od 1 stycznia 2004 r. do 31 grudnia 2011 r. stanowiłyby 40% składu, a od 1 stycznia 2012 r. co najmniej 50% składu tego organu. Jest to okres bardzo długi, pozwalający przełamać ewentualne trudności, jak również stereotypy. Wiemy przecież doskonale, że kobiety działające czy w samorządach, czy w sejmikach wojewódzkich, czy w parlamencie, albo też kobiety zajmujące wysokie stanowiska kierownicze – a takich kobiet jest ciągle bardzo niewiele – doskonale sobie radzą, są sprawne, są efektywne. Jak to się dzisiaj podkreśla, menedżer XXI wieku to menedżer, który ma cechy czy predyspozycje społeczne, umiejętność interakcji, budowania dobrej atmosfery. A takie cechy w dużym stopniu są charakterystyczne właśnie dla kobiet sprawujących funkcje kierownicze. To empatia, typowa dla kobiet empatia.

W przypadku wyborów bezpośrednich sytuacja jest podobna. Proponujemy, ażeby na listach osób kandydujących do organów przedstawicielskich zapewniano się kobietom najpierw 30%, potem 40% i wreszcie 50% miejsc. Chodzi o to, żeby zniknął stan mający miejsce na przykład dzisiaj. Otóż ugrupowanie koalicyjne SLD-Unia Pracy miało zapewniony trzydziestoprocentowy udział kobiet, ale praktyka wykazała, że te 30% kobiet znajdowało się na końcu listy. W naszej ostatecznej propozycji chodzi o to, ażeby tak jak w świecie, jak w Skandynawii, jak w wielu krajach, na liście do wyborów bezpośrednich nazwiska osób różnej płci były zamieszczane naprzemiennie. Tak jak powiedziałam, jest to praktyka europejska, a nie żaden wymysł. Jest to zresztą zgodne z potrzebą demokracji, a jednocześnie z aspiracjami kobiet.

Dyrektywa 96/34 Wspólnoty Europejskiej mówi o równym udziale kobiet i mężczyzn w życiu zawodowym i rodzinnym. Odwołujemy się również do tej dyrektywy, jednocześnie broniąc tutaj interesów mężczyzn, interesów ojców. Ja będę jeszcze udoskonalala ten zapis w interesie ojców, w celu

(senator Z. Janowska)

obrony tych ojców, którzy mają problem z wychowywaniem dzieci po rozwodzie.

Wreszcie, tak jak powiedziałam na początku, projektowana dyrektywa zmieniająca obecny stan postuluje powołanie urzędu, który będzie promował, kontrolował, zwracał się z określonymi petycjami w zakresie równego statusu i monitorował określone sytuacje. Stąd też w art. 10 jest propozycja utworzenia centralnego organu administracji rządowej. Chcę od razu uprzedzić ewentualne pytania. To nie jest typowy urząd, który nam się kojarzy z wielkim molochem, z wielką liczbą stanowisk pracy.

Pragnę też od razu odpowiedzieć panu senatorowi, który wczoraj był uprzejmy powiedzieć, że ten urząd, który został wymyślony i ma być wprowadzony od 2004 r., jest niepotrzebny i warto byłoby przenieść te pieniądze gdzie indziej. Chcę mu powiedzieć, że fundusze na powstanie tego urzędu są bardzo, bardzo niewielkie. Otóż ten urząd, tak jak to postuluje Wspólnota Europejska, jest urzędem, który sprawuje rolę strażnika. Strażnika, ale jednocześnie opiniodawcy, projektodawcy, rolę monitorującej instytucji, współpracującej, wspierającej merytorycznie, inspirującej, działającej na arenie międzynarodowej i na terenie kraju, we współpracy z administracją i z organizacjami pozarządowymi. A więc jest to strażnik europejskiej demokracji. Tak bym to chciała nazwać.

Reasumując, pragnę jeszcze raz podkreślić, że nie jest to ustawa, która ma nas konfliktować. Jest to ustawa zgodna z duchem czasu, jest to ustawa europejska, jest to ustawa na miarę XXI wieku. I naprawdę nie mamy się czego wstydić. Pragnę powiedzieć, że uczestnicząc w pracach komisji wspólnej parlamentu polskiego i Parlamentu Europejskiego, mając też kontakty z komisją równościową Parlamentu Europejskiego, wielokrotnie informowałam – bo Polska jest przecież przepytwana z postępów w procesie zmiany swoich przepisów – o pracach trwających nad tą ustawą. Informowałam o naszej działalności, o działalności Parlamentarnej Grupy Kobiet, w wyniku czego otrzymali państwo opinię jednej z członkiń Parlamentu Europejskiego, właśnie członkini komisji do spraw równości, opinię niezwykle pozytywną. Opinia ta dowodzi właśnie tego wszystkiego, o czym mówiłam – że bardzo cieszą się, iż polski ustawodawca zmierza do uchwalenia aktów prawnych niezbędnych do zapewnienia równego traktowania kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach, we wspomnianych wcześniej ramach. Ta ustawa świadczy wyraźnie o podejmowanych przez Polskę działaniach na rzecz zapewnienia równouprawnienia kobiet w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Członkini komisji, pani Pat-

sy Sörensen, wyraźnie mówi o tych zapisach, które są zapisami bardzo korzystnymi, bardzo chwalebными dla naszego kraju. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałabym spytać, czy ktoś z państwa senatorów chce skierować trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy, a zarazem do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

(Senator Bogdan Podgórski: Jeśli można, Pani Marszałek...)

Bardzo proszę, pan senator Podgórski.

Senator Bogdan Podgórski:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Senator, chciałbym zapytać o taką rzecz. Mianowicie w tej ustawie, w art. 3...

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Bardzo proszę, Panie Senatorze, o naciśnięcie przycisku. Pozostałych państwa proszę o wyciszenie rozmów.)

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Senator, chciałbym zapytać o taką rzecz. Otóż w tej ustawie w art. 3 jest zapis, zgodnie z którym w przypadku zarzutu dyskryminacji ze względu na płeć ciężar dowodu, że nie miało miejsca bezpodstawne zastosowanie kryterium płci, spoczywa na osobie, wobec której wysunięto zarzut. Dlaczego w tym artykule zmieniono prawną zasadę i udowodnienie, że nie naruszono ustawy, leży po stronie osoby, wobec której wysunięto zarzut, a nie po stronie osoby stawiającej ten zarzut, która chyba powinna udowodnić, że to naruszenie nastąpiło? Odpowiedziała pani częściowo na to pytanie w czasie składania sprawozdania, że jest to regulowane przez dyrektywę Unii Europejskiej. Czy nie sądzi pani jednak, że zapis ten może być nadużywany przez osoby, które będą stawiać zarzut? Czy osoby, którym postawi się ten zarzut, nie będą musiały ciągle udowadniać, że nie są winne? Bardzo bym prosił o odpowiedź na to pytanie.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Jest to oczywiście jedno z pytań czy jedna z kwestii, które mogą budzić określone emocje, ja w to wierzę. Pragnę powiedzieć, że do tej pory było odwrotnie. Chodzi właśnie o standardy europejskie, o jedną z obowiązujących dyrektyw: Dyrektywę 97/80 w sprawie przeniesienia ciężaru dowodów w przypadkach dyskryminacji ze względu na płeć. Otóż jest to konieczny sposób na zmianę sytuacji. Tak jak powiedziałam – a mogłabym na temat przejawów dyskryminacji mówić o wiele

(senator Z. Janowska)

dłużej, bo zajmuję się tym od paru ładnych lat i mam w głowie, ale i w ręku, wiele danych, procentów, dowodów badań itd. – dzisiaj w tej szczególnej sytuacji pracodawca jest monopolistą na rynku pracy, może czynić wszystko, a pracownik jest niezwykle przestraszony. Chcę powiedzieć, że obowiązujące od 1 stycznia zapisy w kodeksie pracy nie są właściwie honorowane, bo nie mają ochoty ich honorować ani pracodawca, który często nawet sobie nie uświadamia ich istnienia, ani pracownik, który ma już w ręku oręż przeciwko pracodawcy, ale się boi. Jest to coś w rodzaju konieczności zmiany sytuacji i jednocześnie uświadomienia pracodawcy, że tak dalek być nie może.

Ja zdaję sobie sprawę z tego, że trudny rynek pracy będzie dalej niekorzystny dla pracownika, bo on w dalszym ciągu będzie się bał. Kobieta będzie bała się mówić, że nie została przyjęta do pracy z tego powodu, iż ma czterdzieści lat i jest kobietą, i że został przyjęty mężczyzna, trzydziestolatek, choć ewidentne było, że właśnie z tego powodu ona nie została przyjęta. Jest to zapis, który pozwala jej się odwoływać i żądać udowodnienia, że było inaczej. Po to jest to na świecie i dzięki temu sprawy w Strasburgu są wygrywane.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan senator Łęcki.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Ja w zasadzie mam dwa pytania. Art. 8 ust. 1 pkt 3 mówi o tym, że od 1 stycznia 2012 r. w składzie organów kolegialnych musi być co najmniej 50% kobiet. Podam konkretny przykład. Mamy w sejmikach pięcioosobowe zarządy województw. To znaczy, że od 1 stycznia 2012 r. będą w nich trzy kobiety i dwóch mężczyzn. Jest to dyskryminacja mężczyzn.

W tym kontekście, już trochę żartobliwie, zapytam: jeśli dowie się o tym społeczeństwo – pani senator powołuje się na przykład Unii Europejskiej – to czy nie zaważy to na negatywnym wyniku referendum w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Jest to pytanie w pełni zasadne. Ja tylko powiem, że gdyby pan senator przeczytał w art. 8 ust. 2, to by pan zobaczył, że jest tam przepis, który mówi, że w przypadku, gdy organ liczy mniej niż

cztery osoby, w jego składzie powinni być przedstawiciele obydwu płci. Zgadzam się, że rzeczywiście istnieje problem, kiedy mamy skład pięcioosobowy, gdy jest to liczba nieparzysta, i zgadzam się, że być może, stosownie do tego zapisu, należałoby jeszcze wprowadzić poprawkę. Pragnę powiedzieć, że zdaję sobie sprawę z tego, iż stan istniejący jest stanem istniejącym, a stan przyszły jest stanem przyszłym. Zdaję sobie sprawę i z tego, że po wejściu ustawy w życie przyszłe organy muszą się do niej stosować. Ale zgadzam się także, że ten zapis może budzić wątpliwości.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Matuszak.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zadać trzy pytania dotyczące trzech artykułów. Pierwsze dotyczy art. 3, o którym mówił już pan senator, mój przedmówca, a w którym jest zapis mówiący o tym, że nie miało miejsca bezpodstawne zastosowanie kryterium płci. Jeśli istnieje bezpodstawne kryterium, to jakie jest „podstawne” kryterium, które może być zastosowane? Słowo „bezpodstawne” wydaje mi się zbędne, ale proszę o wyjaśnienie, dlaczego ono się tam znalazło.

Drugie pytanie dotyczy art. 5 ust. 3 mówiącego o podręcznikach i środkach dydaktycznych, które powinny uwzględniać zasadę równych praw kobiet i mężczyzn. Boję się, że jest to bardziej pobożne życzenie niż możliwość, zresztą wskazuje na to słowo „powinny”. Środkami dydaktycznymi jest cała literatura, teksty literackie. Co z nimi zrobić? Nie da się przecież napisać na nowo literatury klasycznej, w której role kobiet i mężczyzn są jednak niezgodne z tą ustawą. Nawet, powiedziałbym, normy gramatyczne w języku polskim przewidują, że jest odmiana męskoosobowa i rzeczowa. Określenia kobiet odmieniają się według odmiany rzeczowej. Co w takiej sytuacji zrobić? Poza tym wydaje mi się, że część ust. 3 w art. 5 mówiąca o innych sprawach jest chyba zbędna. Proszę wyjaśnić, jak ta kwestia wygląda.

Trzecie pytanie dotyczy art. 10. Podejrzewam, a przynajmniej odnoszę takie wrażenie, że ten artykuł sprzeniewierza się duchowi tej ustawy, bowiem w ust. 1 mówi się o powołaniu prezesa urzędu. A dlaczego nie prezeski? „Prezes” to jest przecież męska nazwa tej funkcji. Przepraszam, ale posługujemy się wyrażeniem „panie senator”, a powinniśmy zacząć mówić, kiedy ustawa wejdzie w życie, „panie senatorki”, „panie filolożki”, „panie socjolożki”. Myślę, że w zasobie językowym będzie chyba rewolucja, którą spowoduje ta ustawa.

(senator G. Matuszak)

(Senator Teresa Liszcz: Żony stanu.)

Właśnie. Mąż stanu jest przecież określeniem mężczyzny, kobieta nie może być mężem stanu. Kim wtedy będzie? Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Może zacznę od trzeciego pytania. Otóż znów panuje określony stereotyp. Trzeba trochę lat, ażeby sfeminizować właściwą nazwę osoby piastującej dane stanowisko, czyli przyjąć ją w formie żeńskiej. Dzisiaj pewne terminy funkcjonują. Moje koleżanki również zwracały na to uwagę, mówiły: bądźmy konkretne, zmieniamy nazwy i mówmy o dyrektorce, prezesce, właśnie ministerce itd. Dzisiaj jeszcze na pewno zręczniejsze jest mówić o osobie pełniącej dany urząd. Panie Senatorze, Urząd do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn jest instytucją, w której zasadniczą rolę może pełnić także mężczyzna. To jest odpowiedź na to trzecie pytanie.

Jeśli chodzi o podręczniki szkolne... Wiem, że przecież nie chodzi o wspaniałą, historyczną literaturę, ale o podręczniki. Chodzi o to, żeby budując coś nowego, nie budować tego w myśl istniejących stereotypów. Starajmy się tam, gdzie jest to możliwe, zmieniać tę sytuację, a przede wszystkim wychowywać, bo to jest też odpowiedź na zasadnicze na pewno pytanie, które być może za chwilę padnie: czy akt prawny może zmienić to, co się dzieje? Akt prawny jest tylko początkiem. Wszystkie kraje zrobiły tak, że zaczęły od aktu prawnego, bo od czegoś trzeba zacząć, a reszta to było budowanie, przełamywanie świadomości. To jest bardzo długa praca, trwająca w krajach przodujących kilkanaście lat. Akt prawny jest tylko początkiem, a od momentu jego powstania równoległe zaczyna się cała akcja prowadzona wśród pracodawców, wśród pracowników, wśród nas wszystkich, wśród ludzi sprawujących funkcje kierownicze, wśród nauczycieli, wśród dziennikarzy. To jest wielka praca, która wymaga wyrównywania szans, w jednym przypadku właśnie w stosunku do mężczyzn. Proszę pamiętać, że ta ustawa działa w obydwie strony.

I pierwsze pytanie. Panie Senatorze, pan proponuje, oczywiście zgadzając się z treścią, ażeby ten zapis wyglądał inaczej: nie miało miejsca...

(Senator Grzegorz Matuszak: Może zrezygnować z wyrazu „bezpodstawne”? Bo jeśli mamy „bezpodstawne”, to jakie jest „podstawne” zastosowanie tego kryterium?)

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Może być na przykład zdrowotne.)

W takim razie proszę o zgłoszenie poprawki i wtedy będziemy mogli skorzystać z tej wypowiedzi. Rozumiem, że nie chodzi o meritum.

(Senator Grzegorz Matuszak: Nie, chodzi o to jedno słowo „bezpodstawne”.)

Tak, tak. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Moje pytanie dotyczy art. 2 ust. 3, a dokładnie określenia „molestowanie seksualne”. Wydaje mi się, że jest to przepis, który może rozpętać prawdziwe piekło...

(Senator Zdzisława Janowska: Co rozpętać?)

...z powodu nieprecyzyjnego sformułowania. Mówi on bowiem: „molestowanie seksualne, czyli nieakceptowane zachowanie”. W związku z tym moje pytanie brzmi: czy chodzi o nieakceptowane powszechnie, czy też przez daną osobę? Bo różne osoby mogą różnie reagować na zachowanie drugiej płci. Uważam, że jest to niezwykle ważne, ponieważ może dojść do różnego rodzaju nadużyć, a niektórzy ludzie mogą mieć niepotrzebne kłopoty. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, rozumiem, że pan nie podważa potrzeby umieszczenia terminu „molestowanie seksualne”, rozumianego jako dyskryminacja, tylko zastanawia się pan nad precyzją tego określenia.

(Senator Kazimierz Pawełek: Tak, nad jego precyzją.)

Przygotowując projekt ustawy, miałyśmy na myśli zachowanie nieakceptowane społecznie. Jest to zachowanie o podłożu seksualnym, które narusza godność osoby molestowanej i wywołuje atmosferę zastraszenia, upokorzenia. Jest to definicja zgodna z definicją europejską. Powołujemy się w tym przypadku na uchwałę rady o ochronie godności kobiet i mężczyzn w miejscu pracy i poza pracą, uchwałę, której zakres znów się rozszerzył, bo dotyczy ona również tej dalszej sfery. To jest coś... (*rozmowy na sali*) ...o czym bardzo rzadko mówimy. W Polsce mówimy na ten temat dopiero od niedawna, a po raz pierwszy w ustawie, w tej ustawie.

Panie Senatorze, to działa w obydwie strony, ale jest to coś, co się bardzo często spotyka i na co uskarżają się osoby, które boją się swojego pracodawcy czy swojego kierownika. W sposób jednoznaczny te osoby są nakłaniane do określonego

(senator Z. Janowska)

uczestnictwa czy też czyni się wobec nich gesty, wypowiada słowa, które mogą je upokarzać. Osoby te żyją w takim stanie przez tygodnie, miesiące, a nawet lata. Jest to tak zwany mobbing psychiczny, z którym spotykamy się coraz częściej. On dotyczy także tej sfery życia. (Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Senator, myślę, że w niektórych artykułach ta ustawa jest właśnie niedemokratyczna, pani zaś mówiła, iż ona jest wielce demokratyczna. Chciałbym się odnieść do art. 8, w którym od razu w ust. 1 mówi się: „udział kobiet w organie kolegiálním”. Gdyby było powiedziane: „udział osób określonej płci”, to rozumiałbym, że to dotyczy parytetu trzydziesto-, czterdziesto- czy pięćdziesięcioprocentowego. A tu od razu zakłada się, że chodzi o kobiety. Znam takie ministerstwo – zresztą pani też je zna – w którym nie ma już dyrektorów departamentów mężczyzn, bo zostali wymienieni. A więc dlaczego w tym artykule mówię, że akurat kobiety są dyskryminowane?

Mam również pytanie, dlaczego państwo w art. 8 wpisaliście cyfrę „4”. To znaczy, dlaczego mówi się: gdy organ liczy mniej niż cztery osoby, a dlaczego nie sześć czy siedem osób. Czym się kierowaliście, wpisując cyfrę „4”?

Następne pytanie. Czy zastanawialiście się nad tym, co spowoduje zapis art. 7, ile zostanie utraconych miejsc pracy w skali całego kraju, jeżeli osoby, dla których jest przewidziany pewien przywilej, dotyczący wcześniejszego przejścia na emeryturę, będą chciały pracować dalej? Ile w skali całego kraju zostanie zablokowanych miejsc pracy dla młodych ludzi, dla których, jak wiemy, to też jest problem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pierwsza sprawa. Pani Senatorze, ma pan to wyjaśnione w art. 2 ust. 5 pkt 1, który mówi, że nie stanowią dyskryminacji działania podejmowane przez określony czas zmierzające do wyrównywania szans oraz osiągnięcia faktycznej równości praw kobiet i mężczyzn, poprzez zmniejszenie, na

korzyść jednej płci, rozmiaru faktycznych nierówności w tym zakresie. Europa wyraźnie formułuje potrzeby wyrównywania szans i w tak zwanym pierwszym okresie jest to działanie na korzyść strony niedoreprezentowanej. Właśnie tego dotyczy tenże zapis. W którymś momencie ta ustawa będzie broniła w większym stopniu mężczyzn aniżeli kobiet. Jest to ustawa, która za parę lat będzie wyrównywała szanse drugiej grupy. Ona działa w obydwu kierunkach.

Jeśli chodzi o organy, to tutaj była oczywiście trudność. Jeśli pan senator ma inne rozwiązanie, będziemy za nie wdzięczni. Gdy organ jest trzyosobowy, to właśnie jest sytuacja, o której mówił pan senator. Nie może być w trzyosobowym organie, tak jak i w pięcioosobowym, równego podziału. Ale zrodził się następny problem, dotyczący właśnie organu pięcioosobowego.

Ostatnia sprawa dotyczy, jak rozumiem, zabezpieczenia społecznego. Wiem, że Polska jest w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej, ale ta ustawa ma przede wszystkim wydźwięk europejski. A jednocześnie jest to ustawa, która odpowiada duchowi socjaldemokracji. Jest to ustawa europejska, a Europa woła również o godne życie dla wszystkich ludzi bez względu na wiek. Ludzie, którzy mają zaledwie sześćdziesiąt, sześćdziesiąt pięć, sześćdziesiąt siedem czy siedemdziesiąt lat, są w pełni sił intelektualnych i aktywni. Niedawno wróciłam ze światowego spotkania parlamentarzystów, na którym sformułowano skierowany do nas apel, żebyśmy nie zapominali o ludziach mających trochę więcej lat, którzy powinni godnie żyć i funkcjonować, zgodnie z tym, do czego dysponują ich kwalifikacje i zdolności. Jak państwo pamiętacie, sami chcieliśmy przenieść poza nawias ludzi, którzy osiągnęli określony wiek. Ta ustawa wychodzi naprzeciw tym wszystkim, którzy pragną być dalej aktywni i mogą z powodzeniem służyć rozwojowi naszego kraju. I, tak jak mówiliśmy, nie można wiedzy, doświadczenia i kwalifikacji ludzi bardziej dojrzałych przełożyć na młodego człowieka, który dopiero wchodzi na rynek pracy. Tych ludzi dalej trzeba traktować poważnie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.
Bardzo proszę, pan senator Żenkiewicz.

Senator Marian Żenkiewicz:

Pani Senator, mam do pani konkretne pytanie, dotyczące art. 5 ust. 1. Czy w oparciu o ten artykuł państwo będzie zobowiązane do egzekwowania jego stosowania? Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie, a wtedy zadam następne, które będzie uzależnione od otrzymanej odpowiedzi.

(senator M. Żenkiewicz)

(Senator Zdzisława Janowska: Przepraszam bardzo, ale nie dosłyszałam.)

(Głos z sali: Senator pyta o to samo, o co ja pytałem.)

Czy w świetle treści art. 5 ust. 1, gdy ustawa wejdzie w życie, państwo będzie miało obowiązek egzekwowania przepisów tego artykułu?

Senator Zdzisława Janowska:

Oczywiście, tak.

Senator Marian Żenkiewicz:

To w związku z tym, jeżeli jakaś grupa kobiet zechce kształcić się w seminarium duchownym...

(Senator Teresa Liszcz: Pani Senator, ja mam poprawkę...)

Czy nie stanie się to przedmiotem poważnego konfliktu?

Senator Zdzisława Janowska:

Wpadłam w pułapkę.

(Rozmowy na sali)

(Senator Marian Żenkiewicz: Słucham?)

Wpadłam w pułapkę, ma pan rację.

Senator Marian Żenkiewicz:

No dobrze. Dziękuję bardzo.

Pytanie następne dotyczy art. 3. Czy ta dyskryminacja obejmuje również sprawy molestowania seksualnego?

(Głos z sali: Mężczyzn.)

Nie, nie. Chodzi mi o to, czy dyskryminacja ze względu na płeć obejmuje również molestowanie seksualne.

Senator Zdzisława Janowska:

Tak, tak jest.

Senator Marian Żenkiewicz:

Jeśli tak, to jestem zdecydowanie przeciwny temu zapisowi, z tego prostego względu, że w praktyce mamy wiele przypadków bezpodstawnego oskarżania osób o molestowanie. Ostatnio głośny jest przypadek nauczyciela oskarżonego przez nastolatki o molestowanie seksualne. Jeśli to on będzie musiał teraz udowodnić, że ich nie molestował, to zostanie postawiony w sytuacji dużo gorszej.

I ostatnie pytanie, związane z treścią art. 7 ust. 2. Czy nie uważa pani, że artykuł ten daje jednej z płci – co prawda nie jest napisane wyraźnie której – nieuzasadnione przywileje, jak gdyby

podwójne? Bo z jednej strony oznacza możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę w pewnym wieku, a z drugiej strony, po przekroczeniu tego wieku przez taką osobę, nie ma możliwości rozwiązania z nią stosunku pracy przez ustawodawcę.

(Głos z sali: Pracodawcę.)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

W pierwszym przypadku, oczywiście tak. Tak jak powiedziałam, to działa w obydwie strony. Przypadków odwrotnych, jeśli chodzi o molestowanie seksualne, jest dużo, dużo więcej. W związku z tym jasne jest, że osoba, która czuje się dyskryminowana, oczekuje rekompensaty, a ciężar dowodu spoczywa właśnie na...

(Senator Marian Żenkiewicz: No ale jeżeli kobieta nie jest molestowana, jeżeli oskarża bezpodstawnie?)

To trzeba to udowodnić i dlatego prowadzi się określone postępowanie. Udowadnia się zarówno w jedną stronę, jak i w drugą stronę. Werdykt może się przecież okazać korzystny dla oskarżonego.

(Senator Marian Żenkiewicz: Oskarżony musi dowieść swojej niewinności?)

Tak.

(Senator Marian Żenkiewicz: To jest sprzeczne z podstawowymi kanonami prawa.)

Nie, nie. To jest zgodne z określoną dyrektywą, na którą się powoływałam, gdzie mówi się o tym, że ciężar dowodu przechodzi właśnie na drugą stronę. Na tym polega wyrównywanie szans.

Jeśli chodzi o art. 7, to ja mogę tylko powtórzyć to, co mówiłam, odpowiadając panu senatorowi Kruszewskiemu.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Identyczne pytanie zadał już pan senator Żenkiewicz, powtórzę je jednak, bo nie usłyszałem takiej odpowiedzi, o jaką mi chodziło. Czy zatem ust. 1 art. 5 będzie egzekwowany – myślę, że dotyczy to zarówno szkół publicznych, jak i prywatnych – w przypadku szkół wyznaniowych, w tym seminariów duchownych? Na to pytanie pani senator nie odpowiedziała.

Senator Zdzisława Janowska:

Powtarzam to, co powiedziałem, może zbyt szybko i zbyt krótko, słuchając wypowiedzi pani

(senator Z. Janowska)

senator Liszcz: zostanie zgłoszona stosowna poprawka. Jest to niedostatek tego zapisu. Pytanie było zasadne. Powiedziałam już, że wpadłam w pułapkę.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Chciałbym nawiązać do art. 9, którego zapis mówi o równych prawach i obowiązkach kobiet i mężczyzn w życiu rodzinnym. Otóż chciałbym zapytać, czy obejmuje to również sytuację po rozpadzie rodziny, kiedy toczy się postępowanie przed sądem rodzinnym, gdzie mają miejsce przypadki jawnej dyskryminacji mężczyzn?

(Senator Zdzisława Janowska: Tak, tak.)

No, ale z tego zapisu to nie wynika.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, ja wspomniałam, że mam zamiar zgłosić stosowną poprawkę. Do nas, podczas projektowania ustawy, zgłosiło się wiele instytucji, między innymi Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca, które wyraźnie wskazywało na przypadki dyskryminacji mężczyzn. Zdajemy sobie z tego sprawę. Instytucje sądowe działają w sposób bardzo stereotypowy, w przypadku rozpadu związku małżeńskiego zazwyczaj zakłada się, że jest to wina mężczyzny, w związku z czym dziecko zawsze zostaje z kobietą.

(Senator Adam Biela: Niezależnie od sytuacji, jaka ma miejsce.)

Tak. Jest to stereotyp, z którym ta ustawa również walczy, właśnie po to, by pomóc ojcom. Absolutnie zgadzamy się z argumentami Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca, które wyraźnie wskazuje, że mimo przyznania prawa do kontaktu z dzieckiem, ten kontakt jest często niemożliwy albo utrudniony. I ja taką poprawkę do zapisu art. 9 zgłaszam, jest to zresztą zgodne, tak jak powiedziałam, z dyrektywą 96/34, która mówi o równym udziale w życiu zawodowym, rodzinnym, opiekuńczym, o urlopach rodzicielskich, urlopach wychowawczych itd. W pełni się zgadzam z panem senatorem.

(Senator Adam Biela: Ja sam złożę stosowną poprawkę. Chciałbym po prostu wiedzieć, jaki będzie ostateczny kształt tej ustawy. W tym punkcie widziałbym... Właściwie może to będzie zawężenie...)

Właśnie do tego punktu ona będzie, ale to...

(Senator Adam Biela: To po prostu jedyna okoliczność, która ewentualnie przemawiałaby za parciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Senatorze, prosiłabym bardzo, żeby z wyrażeniem opinii na temat tej ustawy poczekać do debaty, a teraz bardzo serdecznie zachęcam wszystkich państwa do zadawania krótkich pytań.

Pan senator Wittbrodt, proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam trzy pytania do pani senator. Pierwsze dotyczy pani komentarza w sprawozdaniu dotyczącym tej ustawy. Można było odnieść wrażenie, że jeżeli, założmy, przypadkowo ta ustawa nie zostanie przyjęta, to nasza integracja z Unią Europejską będzie zagrożona. Chciałbym, żeby pani senator odpowiedziała, czy to jest jednoznaczne... To znaczy, czy to warunkuje naszą integrację z Unią Europejską.

Drugie pytanie wiąże się z tym, o co pytał już pan senator Żenkiewicz, czyli z równymi prawami, równymi szansami w oświacie, w szkolnictwie. Ja oczywiście mam takie same wątpliwości, ale chciałbym poprosić panią o przykłady, bo mówiła pani, że ma miejsce dyskryminacja, na przykład dziewcząt, kobiet w szkolnictwie technicznym. Chciałbym prosić o konkretne przykłady, bo mimo mojego trzydziestoletniego doświadczenia nauczyciela akademickiego na Politechnice Gdańskiej żadnego takiego przykładu nie znam.

Proszę też powiedzieć, jak art. 5 ust. 1 będzie realizowany w praktyce, na przykład na uczelni technicznej. Jak to równe prawo wyegzekwować?

I wreszcie trzecie pytanie dotyczy tego, czy nie obawia się pani senator, że pewne kryteria mogą okazać się sprzeczne, na przykład wtedy, kiedy mamy do czynienia z wyborem osoby przewodzącej, kierującej, reprezentującej, gdy wybór polega na wskazaniu osoby budzącej największe zaufanie itd., czyli kiedy dochodzą pewne dodatkowe kryteria. Czy wówczas to kryterium równego udziału mężczyzn i kobiet nie będzie z tym sprzeczne? Czy na przykład wtedy, kiedy wybieramy lidera grupy, osobę najlepszą, jedno kryterium nie stoi w sprzeczności z drugim? Jeżeli w społeczeństwie jest na przykład więcej pań niż mężczyzn, to dlaczego nie da się tak zorganizować wyborów, żeby większość pań wybrała panię? To jest przecież kwestia wyboru, to leży poza regulacjami formalnymi.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, ja rozumiem, że to pytanie jest kontrolne, bo przecież pan jako człowiek Europy ma pełną orientację...

(senator Z. Janowska)

(Senator Edmund Wittbrodt: Tak, ale to wynika z wypowiedzi pani senator. Specjalnie je zadałem.)

W takim razie oczywiście powtórzę to, co mówiłam na początku, wręcz powołam się tutaj na opinię Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, z której wyraźnie wynika zgodność z określonymi dyrektywami. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej podkreśla wagę dyrektyw w sprawie równego traktowania w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia, awansu, warunków pracy. A więc tutaj ten jeden zapis jest zgodny z dyrektywą, jeśli chodzi o rozmowę kwalifikacyjną, niedyskryminowanie, a także sferę intymną i prywatną człowieka.

Dalej mamy równość traktowania w zakresie zabezpieczenia społecznego. Jest to kolejna dyrektywa, która jest realizowana w ustawie.

I wreszcie postępowanie dowodowe w sprawach dyskryminacji płci – jest to dyrektywa Rady Europy 97/80, która wzbudza tutaj tak duże zainteresowanie. Chodzi właśnie o przeniesienie ciężaru dowodowego.

Ponadto wszystkie definicje dyskryminacji – pośredniej i bezpośredniej – są zgodne z zapisami, które wręcz zobowiązują państwa kandydujące do wprowadzenia tychże zapisów i przestrzegania ich. To samo z definicją molestowania seksualnego – jest ono uznawane za dyskryminację, co też odpowiada interpretacji popieranej przez komisję.

Uchwała rady nr 90/157 w sprawie ochrony godności kobiet i mężczyzn w miejscu pracy obecnie poszła jeszcze dalej, podobnie jak kwestia uczestnictwa w życiu rodzinnym. Prawo wspólnotowe ustanawia mianowicie zasadę równego podziału obowiązków rodzinnych między kobietę i mężczyznę. I to jest też reakcja na te problemy.

I wreszcie sprawa dotycząca urzędu. Jest to nowa zmiana w dyrektywie, mówiąca o konieczności powołania w krajach kandydujących i krajach członkowskich urzędu – jeśli jeszcze nie ma takiego – który zajmowałby się tymi kwestiami. Tak jak mówiłam, chodzi o urząd będący strażnikiem równego statusu kobiet i mężczyzn.

Chodzi tu również o uczestnictwo w procesie podejmowania decyzji. Jest to praktyka maksymalnie rozpowszechniona w państwach członkowskich, w krajach kandydujących. Pięć państw członkowskich podjęło wiążące decyzje prawne wprowadzające parytety regulujące skład osobowy organów wykonawczych. Parlament Europejski wydaje wręcz rezolucje nawołujące do tego, żeby we wszystkich ciałach doradczych, eksperckich, było obecnie przynajmniej 40% kobiet. W Austrii decyzje rządowe nie są brane pod uwagę, jeśli w strukturach wydającego je organu nie ma minimum 2/3 przedstawicieli drugiej płci, jeśli jest on, że tak powiem, niedoreprezentowany.

Myślę, że w tym przypadku odpowiedziałam... Jeszcze raz powołam się, Panie Senatorze, na opinię koleżanki z Belgii, reprezentującej Partię Zielonych, członkini komisji równościowej, która podkreśla nasz wysiłek, naszą aktywność i nasze dobre działania zmierzające do uchwalenia aktu, który dobrze wpłynie na nasz wizerunek jako kraju członkowskiego.

Chcę panu powiedzieć, że kiedy zaczęliśmy wyjeżdżać do Brukseli, jeszcze bardzo długo istniał tam obraz Polski jako kraju niezwykle konserwatywnego, w którym nie jest przestrzegana zasada równych szans. Po paru miesiącach powtarzania pewnych propozycji ten obraz – dopiero teraz – zaczyna się zmieniać. My pracowaliśmy jeszcze na dokumentach dowodzących, że w Polsce nie ma zmian, na przykład w kodeksie pracy, chociaż one już były. Bardzo długo trwa udowadnianie, że jesteśmy już na dobrej drodze, byliśmy bowiem krajem postrzeganym jako ten, który ma bardzo poważne braki, jeśli chodzi o równość.

Teraz następna kwestia. Panie Senatorze, pan pochodzi z Gdańska, a to właśnie z Gdańska pochodzą najlepsze dowody... Może ze Szczecina, ale właśnie znad morza. Pamiętam walkę dziewcząt, które chciały dostać się do szkoły morskiej. Był to ewenement w skali kraju. Kiedy im się udało, jak się cieszyły, że nareszcie mogły być odpowiednio traktowane i dostać się do tej szkoły. Dzisiaj jest zgoła inna sytuacja. Ale weźmy szkoły policyjne. Jak słyszałam, ostatnio policyjne szkoły koedukacyjne są likwidowane – ma to miejsce bodajże w Słupsku.

A więc jest to stereotyp, który – tak jak powiedziałam – działa w obydwie strony. Z jednej strony wydaje się dziwne, że kobieta chce podjąć się pilotażu, kierowania statkiem, obsługiwanie wielkich samochodów ciężarowych. Ale ona potrafi i chce to robić. Nie można przecież zabraniać jej wykonywania tych prac, zdobywania określonych licencji. A z drugiej strony – zgodnie ze stereotypem – dziwnie się patrzy na mężczyznę, który właśnie z tych zarezerwowanych dla mężczyzn miejsc pracy pragnie przenieść się w sferę stereotypowo bardziej kobiecą. Na to też dziwnie się patrzy. Tak więc to działa w obie strony.

I kolejna kwestia.

Przepraszam?

(Senator Edmund Wittbrodt: Sprzeczność kryteriów. Czy nie obawia się pani tego?)

Aha. Przecież to nie jest przymus, tylko dawanie szansy, Panie Senatorze. Przecież tu chodzi o sprawowanie władzy, zawsze przez osobę, która się do tego najbardziej nadaje. Zróbmy tak, żeby nareszcie osoby, które mają odpowiednie predyspozycje, zajmowały określone stanowiska. I odejdźmy również od stereotypu, że zawsze najlepszym kandydatem musi być osoba określonej płci, czyli mężczyzna. Jeśli w danym przypadku wszystkie warunki będzie spełniał lider płci męskiej.

(senator Z. Janowska)

kiej, to chwala mu za to – nikt nie zamierza zabierać mu tego miejsca. Niemniej jednak to ciało decyzyjne – zarząd firmy, organ wojewódzki czy rząd – składa się z bardzo wielu liderów, choć jeden jest wiodący. A jest to ciało, które sprawuje władzę. Chodzi więc o to, żeby były zachowane w nim określone proporcje. Nikt na siłę nie będzie przecieżył popychał tak zwanej niedoreprezentowanej grupy. Będzie się tylko i wyłącznie stwarzać szanse dla osób, które na to w pełni zasługują, mają pełne kwalifikacje, pełne predyspozycje. Tak to rozumiemy.

(Senator Edmund Wittbrodt: Można? Ad vocem.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Ad vocem? Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Pani senator właściwie nie odpowiadała na moje pytania. Ja chciałem... Obawiałem się tym swoim wystąpieniem jak gdyby wprowadzić Senat w błąd: że przyjęcie bądź nieprzyjęcie ustawy nie ma związku z integracją z Unią Europejską i jest tylko realizacją pewnych dyrektyw.

Prosiłem również o przykład z uczelni technicznych, bo pani na początku powiedziała, że zna takie przykłady, a ja ich nie znam. Proszę mi wobec tego odpowiedzieć na takie szczegółowe pytanie. Jeżeli na mój Wydział Mechaniczny na Politechnice Gdańskiej będę miał pięciuset kandydatów i wśród tych kandydatów będzie sto kobiet, to co ja mam zrobić, żeby mieć...

(Senator Zdzisława Janowska: Nie, to nie o to chodzi.)

No właśnie. Jak przepis art. 5 ust. 1 ma być przestrzegany?

Senator Zdzisława Janowska:

To nie o to chodzi. Panie Senatorze. Gdyby był pan uprzejmy spojrzeć jeszcze raz na zapis w art. 5 pkt 1, to zobaczy pan, że jest napisane wyraźnie: równe prawo, równe szanse kształcenia. Jeśli nie zgłoszą się dziewczyny, to ich tam nie będzie. Ale chodzi o to, ażeby dawać równe szanse zarówno mężczyznom, jeśli będą chcieli zgłosić się do instytucji opieki społecznej czy do szkół kształcących opiekunów społecznych, jak i kobietom, jeśli zechcą zgłosić się do instytucji stereotypowo męskich. Te drastyczne sytuacje dotyczą tego, o czym mówiłam: szkoły morskiej, szkoły lotniczej... Są to stereotypy. Chodzi nawet o budowanie określonych furtek. Nie ma tam miejsca dla stwierdzenia, czy jest tak w przypad-

ku mężczyzn i chłopców. Tak samo jest teraz ze szkołami wojskowymi. Mówię o sytuacjach drastycznych. Art. 5 pkt 1 mówi zaś o równych prawach, czyli niebudowaniu sztucznych, formalnych barier.

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Nie, nie, jest kolejka. Ja pana zapiszę. Udzielam głosu pani...

Senator Zdzisława Janowska:

Jeżeli zaś chodzi o pierwszy przypadek, Panie Senatorze, to przecież nie uchwalamy tej ustawy dlatego, że w przeciwnym razie nie wejdziemy do Unii Europejskiej. Mimo to, Panie Senatorze, sympatycznie będą nas witać w Unii, jeżeli Polska spełni tę podstawową zasadę Wspólnoty Europejskiej, czyli zasadę równych szans.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pani senator Olga Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Pani Senator! Ja chciałabym zadać pytanie w związku z art. 8 pkt 5. Chodzi o to sformułowanie, że powołanie lub mianowanie organu kolegialnego niezgodnie z zasadami, które są wcześniej w tym punkcie ujęte, jest z mocy prawa nieważne.

Ja chciałam zwrócić uwagę na fakt, że w myśl projektu ustawa ma wejść w życie w trzydzieści dni od dnia ogłoszenia. To postanowienie ma w całości obowiązywać od 1 stycznia 2004 r. Jak więc to w praktyce zastosować? Nie chodzi mi o organy kolegialne rządu, państwa, które będą, jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta, ją znały i będą się do tego stosowały. Ale jak to będzie wyglądało w małych gminach, małych powiatach? Mentalność się tak szybko nie zmienia. I świadomość prawna, niestety, ze względu na wielką ilość przepisów prawnych, też nie tak szybko się zmienia. Może to być bardzo, według mnie, niebezpieczne dla porządku państwa punkt.

I kolejna sprawa – art. 5 pkt 2, gdzie się mówi, że kobieta i mężczyzna mają równy dostęp do pomocy udzielanej przez państwo uczniom itd., itd. Przecież to jest zawarte w konstytucji. Każdy człowiek ma to prawo, czy jest mężczyzną, czy kobietą. Nie widzę powodu, żeby w ustawie o równości płci akurat to umieszczać jako dokładniejsze wytłumaczenie konstytucji. Dziękuję bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Pani Senator, dziękuję za zwrócenie uwagi na tę kwestię. Przyznaję, że jest ona bardzo trudna, a do zastosowania natychmiast wręcz niemożli-

(senator Z. Janowska)

wa. Stąd też nie wyobrażam sobie... Być może potrzebne będzie wprowadzenie poprawki, o ile wiem, takowa poprawka jest przygotowywana, robi to chyba pani senator Liszcz...

(Senator Teresa Liszcz: Jest gotowa.)

Ten stan rzeczy, choć jest tutaj napisane, że wchodzi w życie wszystko z wyjątkiem urzędu do spraw równego statusu, może być osiągnięty po zakończeniu określonej kadencji. Przecież my nie możemy robić rewolucji, ja zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że jest to niemożliwe. Przez ten czas powstanie przestrzeń na budowanie. Tak jak powiedziałam na początku, akt prawny jest tylko początkiem czegoś, później trzeba budować, przełamywać stereotypy, a przede wszystkim uświadamić tej niedoreprezentowanej stronie, że może aktywnie włączyć się w życie przedstawicielskie.

Art. 5 natomiast...

(Senator Olga Krzyżanowska: Art. 5 pkt 2.)

Tak. No, Pani Senator, być może potrzebne jest wprowadzenie poprawki. Bardzo, bardzo proszę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Miałem tu zapisanego senatora Romaszewskiego, ale widzę, że go nie ma na sali, wobec tego proszę pana senatora Mariana Żenkiewicza.

Senator Marian Żenkiewicz:

Pani Senator, ja chciałem zadać podobne pytanie jak to, które zadała pani senator Krzyżanowska. Chcę w tym momencie zwrócić uwagę także na to, że zapis z tego punktu jest nieprecyzyjny. Według mnie taki zapis może odwoływać się do powoływania organów przez władzę, przez organy władzy. W takiej postaci jak ta on pozwala interpretować, że dotyczy to na przykład organów samorządowych, które są wybieralne. A przecież wtedy, kiedy mamy do czynienia z organami wybieralnymi, tego typu formuła nie może być stosowana, bo ona pozostaje w sprzeczności z zasadą wyboru. To jest pierwsza moja uwaga.

I druga uwaga. Prosiłbym jeszcze o wyjaśnienia do art. 9. Czy przepis z tego artykułu ma szansę, Pani Senator, być egzekwowany w praktyce? Czy on nie stoi w sprzeczności z kolei z biologicznym zróżnicowaniem płci?

Senator Zdzisława Janowska:

Na pierwsze pytanie odpowiem tak, jak odpowiedziałam pani senator Krzyżanowskiej: projektując ustawę, uwzględniliśmy dowody dyskrymi-

nowania w dostępie do pomocy udzielanej przez państwo uczniom, studentom, słuchaczom szkół publicznych i niepublicznych – mamy takie dowody. Jeśli pani senator nie zgadza się z takim rozwiązaniem tej kwestii i ma inne propozycje, to zastanówmy się nad ewentualną poprawką. Na pewno tenże zapis w pkt 4 ma charakter pewnego zobowiązania, zobowiązania do uwzględniania równych praw kobiet i mężczyzn zapisanych w ust. 1 i 2, zobowiązania adresowanego do ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania. Jest to przeciwdziałanie czemuś, co jest praktyką...

Senator Marian Żenkiewicz:

Przepraszam, że przerywam, ale chyba zaszła pomyłka, bo ja mówiłem o art. 8 pkt 5. A to, co pani mówi, nie ma najmniejszego związku z art. 8 pkt 5.

Senator Zdzisława Janowska:

Aha. No już się zgodziliśmy co do tego. Usłyszałam od pani senator Liszcz, że będzie wprowadzona stosowna poprawka.

Senator Marian Żenkiewicz:

Ale ja zwróciłem uwagę na inną kwestię. Pani senator Krzyżanowska mówiła, że ten zapis może burzyć... może być niewykonalny w praktyce. Ja natomiast mówię o tym, że ten zapis, tak czytany, pozwala interpretować, że odnosi się on również do organów samorządowych, czyli sytuacji, kiedy organy są wybierane, nie zaś mianowane.

(Senator Zdzisława Janowska: Nie, nie.)

(Senator Teresa Liszcz: Tu chodzi o organy powoływane lub mianowane.)

A to jest zupełnie inna sytuacja.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, niech pan łaskawie przeczyta pkt 1 w art. 8, gdzie mówi się o organach powoływanych lub mianowanych. On dotyczy tej kwestii. (Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, bardzo proszę nie prowadzić polemiki.

Bardzo też proszę panią senator sprawozdawcę, żeby odpowiadała konkretnie, bo inaczej zaczyna się dyskusja, a dyskusja będzie później.

Czy pani odpowiedziała już na pytania pana senatora?

(Senator Zdzisława Janowska: Tak.)

(Senator Marian Żenkiewicz: Na drugie, nie.)

(wicemarszałek K. Kutz)

Na drugie nie?

(Senator Zdzisława Janowska: Poproszę o powtórzenie jeszcze raz.)

Niech pan ponowi to pytanie.

Senator Marian Żenkiewicz:

Powtarzam pytanie drugie.

Czy – zdaniem pani senator – ze względu na istniejące zróżnicowanie płci, biologiczne, i wynikające stąd różnice w możliwości realizacji obowiązków rodzinnych, ze względu na różnice fizyczne, zapis tego artykułu ma szansę pełnej realizacji?

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, pana wypowiedź jest właśnie dowodem na istnienie stereotypów.

(Głos z sali: No właśnie.) (Wesołość na sali)

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Pani Senator, to nie jest odpowiedź.

Jest zupełnie naturalny i normalny dzisiaj wśród młodego pokolenia, może już nie wśród naszego, ale młodego pokolenia, równy udział w życiu rodzinnym i zawodowym. Dzieci wychowywane są przez dwoje rodziców. Dziecko, chłopiec czy dziewczynka, cierpi czy cierpiało, myśmy cierpieli, z powodu wychowywania tylko przez przedszkolankę, nauczycielkę i matkę. Tak stereotypowo był budowany przez lata, i funkcjonuje w starszym pokoleniu, model wychowania.

Mówiłam na początku, że Europa, demokratyczna Europa, przełamuje istniejące bariery, że przełamuje je również życie, nasze życie, poziom kwalifikacji i aspiracji. Są badania, które tego dowodzą. Młode pokolenie pragnie realizować się jednocześnie w życiu rodzinnym i zawodowym i jednakowo traktować się w tym związku. Młody ojciec bierze na siebie rolę opiekuna na urlopie wychowawczym czy rodzinnym. Jest to już normalne na świecie i coraz częściej jest normalne w Polsce. I kobieta, która urodziła, również dla naszego młodego pokolenia jest to naturalne...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Pani Senator, pani nieustannie wygłasza komentarze, my to już wszystko wiemy.

...wraca do pracy, bo ma świetny zawód i świetne miejsce i świetną pozycję. I jest też odwrotnie, i to jest równość, na tym polega równość. Na szczęście już te stereotypy, budowane w naszym przypadku, w odniesieniu do naszego pokolenia, odchodzą, a młode pokolenie inaczej na to patrzy.

(Senator Marian Żenkiewicz: Pani Marszałku, ad vocem.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Nie, nie ma ad vocem. Dziękuję.

(Senator Marian Żenkiewicz: Pani Marszałku, bardzo proszę. Znowu zostałem źle zrozumiany. Pani senator...)

Proszę zabrać w dyskusji głos, dobrze?

(Senator Marian Żenkiewicz: Tak, ale pani nie odpowiedziała mi...)

Nie, proszę pana. Dlatego, że ja widzę, że to nie ma sensu.

(Senator Marian Żenkiewicz: Dobrze.)

Witam na sali gościa szczególnego, zastępcę przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej pana Česlovasa Juršenasa.

Witam serdecznie. (Oklaski)

Cieszę się...

(Senator Longin Pastusiak: Pani Marszałku, jak widać nie muszę tłumaczyć, ponieważ pan Juršenas doskonale mówi po polsku.)

Tak i w dodatku wszedł na bardzo ciekawą dyskusję. (Wesołość na sali) Tak mi się zdaje.

Pan senator Bień będzie stawiał pytania.

Senator January Bień:

Panie Marszałku, Pani Senator, ja jeszcze wracam do art. 5 pkt 1. Chciałbym prosić, żeby pani mi wytłumaczyła, czy to odnosi się do kształcenia się, czy w ogóle do kształcenia w państwie w sensie uczenia wykonywania zawodu?

I druga sprawa. Jeśli chodzi o art. 8, to chciałbym się dowiedzieć, jak pani senator sobie wyobraża przestrzeganie tego zapisu w wypadku rad wydziałów i senatów uczelni, gdzie całkiem inne przepisy dotyczą powoływania ich składów czy wyborów. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, w art. 5 pkt 1 chodzi o równy dostęp. Nic na siłę. Chodzi o szansę kształcenia w szkołach wszelkiego typu z wyjątkiem szkół kościelnych, w sprawie których będzie wniesiona poprawka. Chodzi o tworzenie możliwości zdobywania kwalifikacji, zdobywania wykształcenia zgodnie z potrzebami, aspiracjami, chęciami, zdolnościami, ale nie na...

Senator January Bień:

Przepraszam. Pytanie było tak sformułowane: czy chodzi o kształcenie się, czy o prawo do kształcenia, do wykonywania zawodu, bo jest to różnica.

Senator Zdzisława Janowska:

Do kształcenia się i wykonywania zawodu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Uzyskał pan odpowiedź, Panie Senatorze.

(*Senator January Bień:* A na drugie pytanie, Panie Marszałku?)

Senator Zdzisława Janowska:

Otóż w art. 8 pkt 1 mówi się: organ kolegialny powoływany albo mianowany przez organ władzy publicznej.

(*Senator January Bień:* Czy w tym momencie mówimy o radach wydziału i senatach uczelni?)

Nie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, to są zbyt szczegółowe pytania, będzie jeszcze dyskusja.

(*Senator Zdzisława Janowska:* Nie, ale chcę pana...)

Jest pan już którymś kolejnym senatorem, pytającym o tę samą sprawę.

(*Senator January Bień:* Dziękuję, przepraszam.)

Senator Zdzisława Janowska:

Ale, Panie Senatorze, chcę panu powiedzieć, że tego typu ustawa w Skandynawii wchodzi w sferę uczelni wyższych, my tego nie wprowadzamy. W Skandynawii proponuje się zatrudnienie w radach wydziału, które są niedoreprezentowane, świadome zatrudnienie osób nawet z innych regionów kraju, ażeby dopełnić zasady równości. U nas, jak pan wie, do rzadkości należy sprawowanie przez kobiety funkcji kierowniczych takiego typu, jak udział w radzie wydziału, jak stanowisko rektora w placówkach naukowych itd. Jest to zupełna rzadkość, zupełna rzadkość.

Pozwolę sobie w tym miejscu powiedzieć, że się cieszę, iż mamy tutaj gościa z kraju, w którym ustawa o równym statusie została wprowadzona już dawno.

Senator January Bień:

Panie Marszałku, ad vocem. Tylko jedno słowo, jeśli można, Panie Marszałku.

U mnie w instytucie pracuje 65% kobiet na wydziale inżynierii ochrony środowiska. Proszę mi powiedzieć, co będzie później, jeśli ta ustawa wejdzie w życie. Dziękuję.

(*Senator Zdzisława Janowska:* Ale, Panie Senatorze...)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję w imieniu kobiet, Panie Senatorze. Proszę.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, pytanie, które pan zadał, dowodzi, że gdzieś się rozmijamy. Nie chodzi przecież o to, że ma tam nie być kobiet, albo gdzie indziej ma nie być mężczyzn. Chodzi przecież o uczestnictwo w procesie podejmowania decyzji. O uczestnictwo w procesie podejmowania decyzji. My nie będziemy przecież rugować, przepraszam za słowo, z miejsca pracy w jednym przypadku mężczyzn, bo jest ich za dużo, a w drugim przypadku kobiet, bo jest ich za dużo. Nie o to chodzi, nie o tym jest ustawa. Chodzi o uczestnictwo w procesie podejmowania decyzji, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pan senator Balicki.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja również do art. 8, ponieważ przysłuchując się różnym pytaniom, trochę się w tym zagubiłem. I tutaj prosiłbym panią senator Janowską o wyjaśnienie. Jak czytam ust. 1, to według mnie tu jest wyraźnie napisane, że chodzi o parytet w organach kolegialnych powoływanych albo mianowanych przez organ władzy publicznej. I były pytania dotyczące zarządów sejmików, i pani senator nie odpowiedziała jednoznacznie: ten przepis nie dotyczy zarządów sejmików. Pani senator Krzyżanowska mówiła o zarządach powiatów...

(*Senator Olga Krzyżanowska:* Nie.)

(*Senator Zdzisława Janowska:* Ja to powiedziałam.)

Ja proszę panią senator Janowską o wskazanie, czego ten przepis dotyczy, bo on nie dotyczy organów, które są wybierane, czy to będzie rada wydziału czy senat czy zarząd województwa czy zarząd powiatu, choć już nie gminy, bo w gminach mamy zarządy jednoosobowe, więc to jest inaczej. Czego dotyczy ten przepis? No może warto podać parę przykładów, co pozwoli, jak myślę, wszystkim zrozumieć, że ten przepis jest bardzo wąski, a pytania dotyczą obszaru, który absolutnie nie znajduje się w zakresie jego działania.

Zgadzam się natomiast, że potrzebny jest pewien przepis przejściowy, bo ten ust. 5 ... Ale, jak rozumiem, pani senator Liszcz przygotowuje odpowiednią poprawkę.

A więc prosiłbym o wyjaśnienie, jaki jest zakres tego artykułu.

Senator Zdzisława Janowska:

To może odpowiem jednym zdaniem: nie dotyczy to organów kolegialnych wybieralnych.

(*Senator Teresa Liszcz: Na przykład Rady Służby Cywilnej.*)

Tak. Rady Służby Cywilnej...

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Teraz będzie pytał pan senator Księdzularz-Bachleda.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Senator, mam jedno pytanie. Ten dokument, podejrzewam, jest obciążony czymś takim jak grzech pierworodny. Czy nie jest czasem tak, że w zespole opracowującym ten dokument były same kobiety? Czy nie zabrakło tam tej drugiej połowy? Może wtedy byłoby łatwiej. Bardzo proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

O, Panie Senatorze, pan to mówi z typowo góralską podejrzliwością.

Proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Bez względu na skład zespołu, który opracowywał ten projekt, Panie Senatorze, pragnę powiedzieć, że zawsze mamy na uwadze dobro jednej i drugiej strony.

(*Senator Teresa Liszcz: Pod ustawą podpisali się mężczyźni.*)

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Ale pan pytał o to, czy to większość pań przygotowywała tę ustawę.*)

Pod projektem ustawy podpisało się sześćdziesiąt pięć osób i byli to w większości mężczyźni.

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Ale kto zrobił ustawę?*)

W pracach projektowych uczestniczyło więcej kobiet.

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Co to znaczy więcej? W stosunku do ogólnej liczby osób?*) (*Wezwołać na salę*)

Dwie trzecie.

(*Senator Janusz Bargieł: To są stereotypy.*)

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Nie.*)

Nie. Ale bardzo przepraszam, myślę, że pan... (*Rozmowy na sali*)

(*Senator Teresa Liszcz: Pan senator jest obrażony, że nie został zaproszony do tych prac.*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Teraz będzie pytał senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Pani powołuje się ochoczo na różnego rodzaju rozporządzenia i dyrektywy Unii Europejskiej. Jak w związku z tym można odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego trzynaście krajów Unii Europejskiej nie ma oddzielnego urzędu? W Niemczech na przykład istnieje federalne ministerstwo do spraw rodziny, ludzi starszych, kobiet i młodzieży, w obrębie którego funkcjonuje właśnie oddział równych szans. Podobnie jest w Grecji, Szwecji, Belgii i w wielu, wielu innych krajach. Dlaczego państwo akurat upieracie się, ażeby stworzyć zupełnie oddzielny urząd, nie zaś urząd w obrębie jakiegoś ministerstwa? (*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, podał pan przykład tych krajów. Ja zaś podałam przykład innych krajów, w których te urzędy funkcjonują od lat, między innymi przykład Skandynawii. Były to pierwsze urzędy i...

(*Senator Jan Szafraniec: Pytałem o motyw.*)

Proszę?

(*Senator Jan Szafraniec: Pytałem, dlaczego.*)

Dlaczego?

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Dlaczego?*)

(*Senator Jan Szafraniec: Pytam o motyw, o to dlaczego państwo akurat upieracie się, by powołać oddzielny urząd.*)

Tak. I teraz zmierzam do wyjaśnienia, do odpowiedzi na tę drugą, zasadniczą część pytania pana senatora.

Otóż powiedziałam na początku, że powołanie urzędu wychodzi naprzeciw dyrektywie zobowiązującej kraje kandydujące i kraje członkowskie Unii do powołania właśnie tego typu instytucji, instytucji o charakterze centralnym, która będzie monitorowała, stała na straży praw równościowych. A więc jest to zgodne z kolejnymi standardami europejskimi. Właśnie tenże urząd zyskał bardzo wysoką aprobatę członkini Komisji Równościowej Parlamentu Europejskiego.

Pragnę również odpowiedzieć panu senatorowi, że powołanie urzędu daje gwarancję... Pragniemy, ażeby ta gwarancja była na wsze czasy, ażeby pełnomocnik rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn był powoływany nie za sprawą dobrych czy złych humorów szefa rządu –

(senator Z. Janowska)

przede wszystkim nie chcemy już takiej sytuacji. Jednocześnie tak się szczęśliwie złożyło, że jest to zgodne z propozycjami zmian czy ze zmienioną dyrektywą. Ona bowiem już wręcz obowiązuje, Panie Senatorze.

(Senator Jan Szafraniec: Żaden z krajów Unii Europejskiej nie posiada oddzielnego urzędu.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, ale pani senator powiedziała, że jest to wyjście naprzeciw dyrektywom Unii Europejskiej, to znaczy, że jest to jedno z możliwych rozwiązań. Ja tak rozumiem odpowiedź.

(Senator Zdzisława Janowska: Dyrektywa została zaprojektowana w minionym, roku.)

Pytanie zada senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Intencja art. 8 ust. 3, w którym jest mowa o tych co najmniej 30%, co najmniej 40% miejsc na liście, jest zrozumiała i w kontekście naszej rzeczywistości jest to uzasadnione. Niepokoi mnie wyrażenie „co najmniej” w ostatnim przedziale, dotyczącym 50% miejsc na liście, dlatego że w przypadku tych co najmniej 50% miejsc od 1 stycznia 2012 r. zaczynamy przechylać się już na drugą stronę. Znajdziemy się w sytuacji dyskryminacji tej pierwszej płci, która dotąd miała zwykle przewagę. Uważam więc, Pani Senator, że trzeba przemyśleć ten ust. 3 i wprowadzić na przykład klauzulę, że dla obojga płci zapewnia się po tym okresie co najmniej, powiedzmy, 40% miejsc.

Druga sprawa, bardzo delikatna i trudna, ale kto wie, czy nie kluczowa, to jest kwestia zdrowego rozsądku i realizmu przy twardym realizowaniu, zapewnianiu zwiększonego uwzględniania kobiet przy mianowaniach, nominowaniach, przy listach. Listy może zostawmy na boku, ale czy nie trzeba by przy mianowaniach i nominowaniach brać pod uwagę jakiegoś systemu odwołania czy korekty, jeżeli to będzie zupełnie absurdalne? W pewnych sytuacjach – gdy nie ma odpowiednich kobiet, nie chcą one kandydować itd., a trzeba jednak kogoś na siłę, wbrew zdrowemu rozsądkowi, do pracy w gminie czy innych organach wstawić – będzie to zupełnie absurdalne. Czy nie brałyście tego pod uwagę? Dobrze by było poszukać jakiegoś rozwiązania. Może właśnie za dziesięć lat będziemy aplikować te zdroworozsądkowe propozycje. Może można by teraz sobie je wyobrazić?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, jeśli ma pan określoną propozycję poprawki do ust. 3, to bardzo proszę. Nam się wydawało, że jest to zapis właściwie sformułowany. Ale bardzo proszę.

Jeśli chodzi o drugą sprawę, to pragnę wszystkich uspokoić. Tu naprawdę chodzi o możliwość dostępu osób, które na to w pełni zasługują, które chcą, potrafią, które aspirują i o których wiemy, że sobie doskonale poradzą.

Pragnę również przekonać państwa, że istnieje wiele dowodów sukcesu – popatrzmy chociażby na osoby, które sprawują te funkcje. Jest tak wiele przykładów i dowodów świadczących o chęci samorealizacji w każdej sferze życia, właśnie poprzez piastowanie stanowiska kierowniczego, że nie ma podstaw do martwienia się, że nie będzie w tym przypadku kandydatek, bo one są. One są, tylko do tej pory nie miały właśnie specjalnej możliwości ani szans skorzystania z uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym. Przecież kształci się większy procent dziewcząt. Ojcowie inwestują w swoje córki, w swoje dziewczyny i bardzo chcą, żeby zajmowały one, zgodnie ze zdobytymi kwalifikacjami, należne miejsce. Tak więc rozwiewam te obawy. Nie mamy przecież zamiaru promować osób, które na to nie zasługują. Byłoby to śmieszne i karykaturalne.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pan senator Janowski będzie pytał.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani senator na część pytań, które chciałem zadać, już odpowiedziała.

Użyła pani takiego sformułowania: nie budować barier formalnych. Zgadza się z tym. Odnoszę jednak wrażenie, że ta ustawa będzie właśnie zmierzała do budowania barier formalnych. Nie da się bowiem zadekretować tylko kategorią płci tego, czy człowiek, podkreślam to słowo, jest mądry i rozsądny, czy ma przygotowanie zawodowe. Z mego doświadczenia wynika również, że są znakomite kobiety. Miałem bowiem taki zespół, w którym były tylko kobiety. Dziś łamałbym prawo.

Pani mówi tutaj o możliwości, ale art. 8 mówi o obowiązku. Wobec tego moje pytanie brzmi: jak państwo widzicie czas dostosowania tego? Na przykład osoby są powoływane przez organy władzy publicznej, instytucje rządowe, spółki Skarbu Państwa do rad nadzorczych, zarządów bądź mianowane. W ust. 2 jest mowa o czterech osobach, ale w radach nadzorczych czy w zarządach mogą być trzy, dwie osoby, a w szczególności zarząd mo-

(senator M. Janowski)

że być jednoosobowy. Ten zapis musi być zmieniony. Nie mam tutaj pomysłu. Na przykład w dwuosobowym zarządzie musi być kobieta i mężczyzna. A jeżeli są dwie znakomite kobiety i one będą najlepiej działały? Rzecz sprowadzamy do absurdu. Proszę mi powiedzieć, jakie były intencje tak ostrego sformułowania.

Drugie pytanie. Kiedy państwo chcecie wprowadzić sankcje przewidziane w ust. 5 art. 8 i jakie to są sankcje? Czy na przykład premier będzie miał obowiązek dostosowania składu rządu do zapisu, który mówi o 30% udziale kobiet, do 31 grudnia przyszłego roku?

Jakie są przewidziane środki finansowe w przyszłorocznym budżecie na wdrożenie tej ustawy? Ktoś będzie bowiem musiał to wszystko kontrolować, jeśli ustawa wejdzie w życie. Również powołanie owego urzędu wymagać będzie środków finansowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, w tym pierwszym przypadku, ponieważ budzi to szereg wątpliwości – dwie osoby, trzy osoby, pięć osób – jesteśmy otwarci na poprawki. Jeśli są sytuacje niejasne, jak była wcześniej o tym mowa, proszę o zgłoszenie stosownych poprawek.

W drugim przypadku chodzi o urząd i koszty. Przede wszystkim mówiłam na początku, że urząd, niezwykle skromny, będzie wprowadzony w 2004 r. Naszym obowiązkiem było zrobienie stosownej symulacji. Struktura zatrudnienia w urzędzie na szczeblu centralnym – do dwudziestu osób, na szczeblu jednostek terenowych – pięć etatów w każdym z województw.

Pragnę powiedzieć, że sens tego urzędu polega na tym, że będzie on miał swoje maleńkie komórki na szczeblu wojewódzkim. Jest dyskryminacja jednej czy drugiej strony, a monitorowanie tej sprawy wyłącznie przez urząd centralny jest rzeczą niezwykle trudną. Stąd też kontakt jednostek terenowych z osobami, które czują się źle, jest bardzo potrzebny.

Na urząd w 2004 r. będzie potrzeba 8 milionów 800 tysięcy zł. Urząd centralny – 4 miliony zł i jednostki terenowe – 4 miliony 800 tysięcy zł. Tak zostało policzone ze względu na liczbę etatów. Tak jak powiedziałam, jest to urząd niezwyklej skromności. Tu nikt nie marzy o jakichś luksusach, samochodach czy fotelach.

Jeśli chodzi o trzecie pytanie, to zwracam się do pani senator Liszcz, która była uprzejma powie-

dzieć, że jest tutaj potrzeba uzupełnienia i zgłoszenia poprawki, o której pan mówił. Bo rzeczywiście...

(Rozmowy na sali)

Tak, pani senator ma przygotowaną poprawkę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze pytania?

(Senator Zdzisław Jarmużek: Czy można, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam także pytanie do art. 8 ust. 1 pkt 3 i do sformułowania: „od dnia 1 stycznia 2012 r. – co najmniej 50% składu tego organu”. Co najmniej, czyli może być więcej. Ale wtedy będzie mniej mężczyzn. Jak to się ma do samego tytułu ustawy, ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn? Jeżeli kobiet będzie mniej niż 50%, to będą wyciągane sankcje wynikające z ust. 5. Jeżeli jednak mężczyźni będzie mniej niż 50%, to wtedy sankcji nie będzie. Myślę, Pani Senator, że chyba trzeba by zmienić sformułowanie tego ustępu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

Senator Zdzisława Janowska:

Dziękuję bardzo.

Była już mowa o tym. Pan senator również podkreśla tę kwestię i zamierza złożyć stosowną poprawkę.

(Senator Zdzisław Jarmużek: Tak.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Senator Borkowski chciał jeszcze zadać pytanie, tak?

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie zasadnicze. Ponieważ dzisiaj Polska jest w dobie, że tak powiem, protestów społecznych i ogromnych problemów, chciałbym zapytać, czy to jest najlepszy czas do rozpatrywania tego projektu i czy to jest najważniejsza ustawa. Ona została poprzedzona pytaniami, jest wiele niejasności, wiele kontrowersji, a to dzisiejsze wystąpienie pani senator Janowskiej absolutnie ich nie rozwiewa. Zadaję więc zasadnicze pytanie: czy ta ustawa jest rzeczywiście potrzebna? Pytam, bo mam wrażenie, że nie jest potrzebna ani społec-

(senator K. Borkowski)

czeństwu, ani też Rzeczypospolitej, gdyż jest wiele większych problemów. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Tak, to jest pytanie.
Czy jeszcze ktoś ma pytanie do pani senator?
Proszę, Senatorze.

Senator Gerard Czaja:

Mam pytanie do pani senator. Dlaczego nie dokonano zmiany w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej? Kobiety, jak wiem, nie mają bowiem możliwości być w służbie zasadniczej.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Rozumiem intencje pana senatora. Rozumiem też, że istnieje takowa potrzeba.

Co do służby wojskowej, to właściwie należało by ewentualnie doprecyzować tę kwestię, być może i w ustawie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Jeszcze trochę ustaw będziemy musieli zmienić.

Czy są jeszcze pytania do pani?
Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, ja odnośnie do tego urzędu. Rozumiem, bo chyba w pani wypowiedzi gdzieś to padło, że byłyby: centralny urząd w Warszawie plus szesnaście jednostek terenowych, liczących po pięć osób, czyli razem osiemdziesiąt osób. Jak patrzę w art. 12 na zakres działania prezesa urzędu, to rozumiem, że on pewne swoje uprawnienia kierowałby niżej do tych osiemdziesięciu osób. Na dobrą sprawę widzę tylko dwie rzeczy, które te osoby w terenie mogłyby realizować i robić. Myślę więc, że one będą bardzo się nudziły. Czy mimo wszystko, mimo tego, co pani mówi, że to jest tak niedużo, nie jest to jednak pewna rozrzutność? Bo państwo sobie życzyście sto etatów, z czego osiemdziesiąt w terenie, a ci ludzie w terenie nie mają co robić. Gdyby pani była uprzejma wskazać, które to działania można im zlecić. Bo opiniowaniem czy przygotowaniem projektów, programów działań i aktów prawnych zajmie się centrala, występowaniem z wnioskiem o wydanie lub zmianę aktów prawnych – też centrala. W związku

z tym, które zadania można by scedować na dół, żeby tych osiemdziesięciu ludzi w terenie miało co robić? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, pana wypowiedź dowodzi, że jest pan przekonany, iż problemy, o których mówimy, są mało aktualne, a chociażby z naszej działalności poselsko-senatorskiej wynika, że jest tak wiele spraw, które dotyczą tych materii, iż my właściwie bardzo często wchodzimy w kwestie wyrównywania szans ludzi. Roboty dla przedstawicieli na szczeblu wojewódzkim jest cała masa, chociażby realizacja pktu 6, który dotyczy działań na rzecz rozwiązywania problemów powstałych w związku z naruszaniem równego statusu kobiet i mężczyzn, a więc w ramach istniejących uprawnień na szczeblu wojewódzkim, jak również pktu 7, który jest wielkim worem, bo ludzi, którzy czują się źle i którzy jeszcze do dzisiaj nie wiedzą, że takowa ustawa może powstać i że takowy urząd powstanie, są tysiące. Chodzi o udzielanie pomocy merytorycznej, a w szczególności prawnej, w zakresie równego statusu kobiet i mężczyzn. Wreszcie jest także współpraca – pkt 5 – z organizacjami i organami administracji rządowej na danym terenie, organizacjami pozarządowymi i instytucjami w sprawach związanych z równym statusem kobiet i mężczyzn.

Panie Senatorze, my jako Parlamentarna Grupa Kobiet w bardzo wielu przypadkach zastępujemy dzisiaj tego typu agencje, które mogłyby powstać. Do nas zjeżdżają organizacje pozarządowe z całej Polski, tak samo do pani pełnomocnik, do pani minister. A przecież te organizacje są na danym terenie, można byłoby zrobić wspólną sieć, wspólnie powiązania właśnie terenowe. One potrzebują wsparcia w swoim województwie i w sprawie działań na rzecz danego województwa. Tak więc roboty jest co niemiara i uważam, że my jesteśmy bardzo skromne i nie chcemy w trudnej sytuacji budżetu myśleć o kilkunastu etatach, a pracy na pewno byłoby nie na pięć, ale na więcej etatów. Proszę mi wierzyć, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Senator Borkowski, bardzo pana proszę, ale proszę postawić pytanie, nie wygłaszać komentarza.

(Senator Krzysztof Borkowski: Bardzo krótko. Nie otrzymałem odpowiedzi na swoje pytanie. Ponieważ dyskutujemy w tej Izbie już ładnych...)

Tak, ale pańska uwaga to była uwaga ogólna, a nie pytanie. Niech pan postawi konkretne pytanie.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dyskutujemy już kilkadziesiąt minut i mam zasadnicze pytanie. Nie uważam, że kobiety są w Rzeczypospolitej dyskryminowane. Dlatego zadałem pytanie – jeszcze raz je ponawiam – czy ta ustawa jest rzeczywiście potrzebna i najważniejsza, jeśli się weźmie pod uwagę to, że mamy trzy miliony bezrobotnych, to, że mamy problemy z budżetem, i to, że mamy wiele innych problemów, że ludzie nie mają chleba. Bardzo dziękuję.

(*Senator Zdzisława Janowska: Odpowiem panu.*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę.

Senator Zdzisława Janowska:

Odpowiem na to z drugiej strony. Powołałam się znów na badania opinii społecznej i na rodzące się, bardzo niepokojące nas wszystkich nastroje społeczne. Zapewniam pana, Panie Senatorze, że gdyby od wielu lat był bardziej doreprezentowany udział drugiej płci w jednostkach decyzyjnych, to być może nie doszłoby do tak poważnego kryzysu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze pytania?
Proszę bardzo.

Senator Gerard Czaja:

Bardzo króciutkie pytanie. Czy równoległe – jeżeli oczywiście ta ustawa wejdzie w życie – będzie funkcjonował urząd pani minister Jarugi?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Może pani minister odpowie?

Senator Zdzisława Janowska:

Będzie przekształcony.
(*Głos z sali: Z czego to wynika?*)

Z czego to wynika? Urząd pani minister stanie się urzędem centralnym.

Zgodnie z tą ustawą w roku 2004 powstanie Urząd do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn z jednostkami na szczeblu wojewódzkim, a więc zmieniona będzie struktura działania. Jasne, że będzie miała wyższą rangę niż to, co mamy. Urząd pani pełnomocnik liczy zaledwie paręnaście osób.

(*Głos z sali: A ilu mężczyzn?*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze pytania do pani senator sprawozdawcy?
Proszę.

Senator Franciszek Bobrowski:

Pani Senator, czy przewiduje pani podział zatrudnionych w urzędzie na 50% mężczyzn i 50% kobiet, czy też będą to tylko same kobiety? Czy są założone jakieś proporcje, jeśli chodzi o zatrudnienie?

Senator Zdzisława Janowska:

W zatrudnieniu czy w sprawowaniu funkcji kierowniczej?

(*Senator Franciszek Bobrowski: W zatrudnieniu tych stu osób.*)

Nie, Panie Senatorze, przecież ustawa dotyczy procesu podejmowania decyzji, a nie tego, o czym mówiliśmy wcześniej: tyle nauczycielek, tylu nauczycieli, tylu wychowawców, tyle wychowawczyń, tyle pracownic w instytucie politechniki, a tylu panów. Nie o to idzie.

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Ustawa nie dotyczy tej problematyki.*)

Nie dotyczy liczby zatrudnionych pracowników, jeśli chodzi o płęć.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze pytania do pani?

Dziękuję pani senator.

Witam panią Izabelę Jarugę-Nowacką, sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn.

Zgodnie z naszym regulaminem pytam, czy zechciałaby pani zabrać głos.

(*Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn Izabela Jaruga-Nowacka: Tak.*)

Zapraszam panią serdecznie.

**Pełnomocnik Rządu
do spraw Równego Statusu
Kobiet i Mężczyzn
Izabela Jaruga-Nowacka:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę bardzo podziękować za możliwość przysłuchiwania się dzisiejszej debacie, dyskusji nad projektem ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn. Jest to z pewnością nie tylko ustawa bardzo ważna, bo mówiąca o prawach człowieka, ale i trudna, bo dotycząca stereotypowych ról społecznych, postrzegania tych ról przez społeczeństwo, a w końcu i naszego własnego, osobistego doświadczenia.

Dlaczego jest to ustawa tak ważna? Oczywiście przede wszystkim ze względu na zapisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zawarte w art. 33, gdzie – zapewne państwo pamiętają, ale pozwolę sobie przypomnieć – czytamy: „Kobieta i mężczyź-

(pełnomocnik rządu I. Jaruga-Nowacka)

na w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń." Pozwoliłam sobie przeczytać dokładny zapis konstytucyjny, żebyśmy zobaczyli, że konstytucja pozostaje jednak w gruncie rzeczy pewną deklaracją. Nie dążymy do wypełnienia zapisanych tam zaleceń i nie mamy instrumentów, które ułatwiłyby nam takie dążenie.

Z pewnością mężczyźni do tej pory nie mają zapewnionych równych praw w życiu rodzinnym. Dążymy do tego, regulujemy to poprzez różne ustawy, przyznając ojcom nie tylko obowiązki, ale przede wszystkim prawo do opieki i wychowywania swoich dzieci. Świadczy o tym choćby to, że ojcowie od niedawna, zaledwie od kilku lat, mają prawo do opieki nad swoim dzieckiem. Tak samo pozostałe zapisy w gruncie rzeczy pokazują, jak nierówną w stosunku do mężczyzn pozycję w polskim społeczeństwie mają kobiety.

Oczywiście do tej pory pojawiają się pytania, czy w Polsce jest w ogóle dyskryminacja kobiet. Otóż dyskryminacja kobiet występuje na całym świecie, jej stopnie i przejawy są bardzo różne. Tak więc i w Polsce mówimy o pewnej nierówności płacowej, nadmiernym obciążeniu obowiązkami domowymi związanymi z wychowywaniem dzieci lub opieką nad osobami niepełnosprawnymi, mówimy o pewnych istniejących barierach w kwestii możliwości partycypacji kobiet w procesie podejmowania decyzji. I są tu potrzebne mechanizmy wyrównawcze, jakie zastosowały wszystkie kraje demokratyczne – to się nawet nazywa dyskryminacją pozytywną czy dyskryminacją odwrotną. Czasowo wprowadzamy taki mechanizm, ażeby właśnie wyrównać szanse. Między innymi takie propozycje zawiera zgłoszony przez senatorki i senatorów dyskutowany dzisiaj projekt ustawy.

Oczywiście można powiedzieć, że chodzi tu o dosyć długi proces, tym trudniejszy, im mniej w tym zakresie mogliśmy zrobić. Polska jest w takiej sytuacji, że przez jakieś czterdzieści pięć lat nie dyskutowaliśmy w ogóle o prawach człowieka. Ustrój totalitarny wykluczał nie tylko poszanowanie i rozumienie praw człowieka, w tym oczywiście praw kobiet, ale także wszelką publiczną debatę na temat ważnych zjawisk społecznych. No ale chcę powiedzieć, że pojęcie molestowania seksualnego, które znajduje się w dzisiaj omawianej ustawie, nie jest przecież zjawiskiem nowym. Występowało ono także przed laty, tylko go do tej pory nie nazywaliśmy, nie definiowaliśmy go i nie podejmowaliśmy wobec niego działań, dlatego

ono budzi pewne skonfundowanie i tak wiele emocji. Potrzebna jest zatem definicja, żebyśmy wiedzieli, co to jest molestowanie seksualne i jak na nie reagować.

Oczywiście cały ten proces ułatwia nam nasze dążenie do Unii Europejskiej, jednak chciałabym, żebyśmy mieli tutaj pełną jasność: także bez projektu tej ustawy Polska oczywiście będzie mogła nie tylko ubiegać się o akcesję, ale nawet stać się członkiem Unii Europejskiej. Ale muszę także powiadomić Wysoką Izbę, iż szereg dyrektyw – a dyrektywa to prawo twarde, każde państwo członkowskie musi je przyjąć – jest już zapisanych i zaakceptowanych w polskim prawie. Tak jest na przykład z owym pojęciem molestowania seksualnego – jest już ono zawarte w nowym kodeksie pracy.

Również od 1 stycznia 2002 r. przyjęty jest zapis dotyczący przerzucenia ciężaru winy – chodzi oczywiście o proces przyjmowania do pracy. Ponieważ kobiety są uważane – nie tylko z racji nierówności prawa, ale także z racji bycia predysponowanymi do opieki nad małymi dziećmi – za mniej dyspozycyjnych pracowników, pracodawcy bronią się przed ich zatrudnianiem. Bardzo często właśnie z tego powodu nie przyjmuje się kobiet do pracy. Zapis mówiący o przerzuceniu ciężaru winy dotyczy właśnie takiej sytuacji, jaka pojawia się między ubiegającą się o pracę kobietą lub mężczyzną a pracodawcą. Zapis ten jest już w polskim kodeksie pracy, w rozdziale IIa „Równe traktowanie kobiet i mężczyzn”, zatem to też nie jest nowa propozycja, została ona zaakceptowana przez poprzednią koalicję, a wynegocjowana przez panią minister Borutę. Zapis ten dąży do tego, aby kobiety i mężczyźni mieli równe szanse na rynku pracy. Czy to działa dobrze? W Unii Europejskiej ten mechanizm działa – pracodawca, który nie chce zatrudnić kobiety, musi udowodnić, że kierował się interesami swojej firmy, a nie dopuścił się dyskryminacji ze względu na płeć. Inne kraje, na przykład kraje skandynawskie, poszły jeszcze dalej we wspieraniu tego typu wyrównywania szans, a mianowicie tam urlop wychowawczy musi być dzielony między matkę i ojca dziecka, nie może być wzięty tylko przez jedno z rodziców, bo wtedy nie uzyskają oni świadczenia należnego im z tego tytułu. W Polsce zapisaliśmy to jako prawo fakultatywne, czyli ojciec ma możliwość skorzystania z takiego urlopu, ale nie ma takiego obowiązku. Jak państwo widzą, optyka pracodawcy zatrudniającego mężczyznę zmienia się, gdy ten mężczyzna go informuje, że idzie na urlop „tacierzyński”. I to jest pewna rzecz, którą chcemy osiągnąć. Pani senator Krzyżanowska słusznie mówiła, że ta ustawa jest tak trudna dlatego, że dotyczy naszych wyobrażeń, stereotypów, przyzwyczajenia do pewnych ról społecznych.

Ja nie chciałabym, broń Boże, zajmować Wysockiej Izbie dużo czasu i odnosić się do wszystkich

(pełnomocnik rządu I. Jaruga-Nowacka)

poruszanych tutaj kwestii, ale bardzo cieszy mnie tak duża wrażliwość na brzmienie niektórych zapisów. Jak powiedziałam, jest to jednak ustawa trudna i chodzi nam o to, żeby nie ucierpiała przy tej propozycji zasada równości.

Dlatego też chciałabym zaproponować – ale ktoś by musiał ten mój wniosek, jak rozumiem, przejąć – żeby w art. 8 nie było sformułowania „udział kobiet”, tylko „przedstawicieli” albo „osób z każdej płci”, i żeby pkt 1 §3 tego artykułu mówił „nie mniej niż 50%”. Proszę państwa, jeżeli zapiszemy „co najmniej 50%”, to w gruncie rzeczy złamiemy zasadę równości. Chodzi przecież o to, żeby reprezentacja w tych ciałach zarządzających czy kolegialnych wynosiła nie mniej niż 50%.

Moim zdaniem, bardzo słuszna jest też uwaga pana senatora Wielowieyskiego. Trzeba spróbować stworzyć zapis o jakimś mechanizmie odwoławczym w sytuacji, gdy nie ma kandydata, bez względu jego na płeć. Trzeba jakoś z tego wybrnąć. Tak więc wydaje mi się, że poziom poniżej czterech osób, w wypadku którego możemy mówić o potrzebie równości szans, jest pewnym zabezpieczeniem. Przecież chodzi w gruncie rzeczy o to, żebyśmy się porozumieli co do tego, że jest potrzeba wyrównywania szans.

I jeszcze jedno chciałabym bardzo wyraźnie powiedzieć. Otóż, proszę państwa, gdy patrzy się na polskie listy kandydatów w wyborach samorządowych czy parlamentarnych... Jeżeli na tych listach nie ma kobiet, a tak jeszcze bywa, to musimy sobie powiedzieć, że z punktu widzenia demokracji – oprócz świadomości tego, że w społeczeństwie polskim ponad 50% stanowią kobiety, a drugą część, też blisko 50%, mężczyźni – jest to pewna deformacja możliwości wyborów demokratycznych, i to już właśnie na poziomie tworzenia list. Takiego wyboru dokonują wąskie gremia polityczne. Znakomita część społeczeństwa nie ma więc swojej reprezentacji i to zafałszowanie, ta możliwość niedemokratycznych wyborów, przejawia się właśnie takim kształtem listy. W bardzo wielu krajach w tej chwili wprowadza się system parytetowy, czyli 50% na 50%, do czego my zamierzamy dochodzić, ale nie proponujemy tego wprowadzać od razu, co, moim zdaniem, jest racjonalne. Inne kraje próbują także, aby wybór był demokratyczny, zaproponować system układu naprzemiennego tej listy, zwany zębą lub suwakiem, czyli układ: mężczyzna, kobieta albo kobieta, mężczyzna itd. Ta sprawa wydaje mi się niezmiernie ważna, po pierwsze, ze względu na jakość demokracji, a po drugie, proszę państwa, na, powiedziałabym, pewną niezbędność słyszalności głosu kobiet w procesie podejmowania decyzji. Oczywiście kobiety i mężczyźni się różnią, mają inne doświadczenie kulturowe, inną wrażliwość, inną hierarchię ważności spraw. Mam wrażenie,

że fakt, iż tak mało kobiet uczestniczy w procesach podejmowania decyzji, przekłada się na to, że, po pierwsze, nie możemy nawzajem wysłuchać swoich argumentów, by podjąć dobrą decyzję – a przecież wszyscy chcemy podjąć dobrą decyzję – a po drugie, wiele spraw nie znajduje się w agendzie i w debacie publicznej, one po prostu umykają, są niesłyszalne. Jestem przekonana, że zagrożenia XXI wieku niosą konieczność włączenia kobiet do tej dyskusji, konieczność innego postawienia problemu wartości. Przekonuje mnie do tego między innymi fakt, że społeczeństwo polskie, ale także społeczność międzynarodowa, coraz bardziej się różnicuje – tworzy się niewielka grupa ludzi zasobnych i, niestety, coraz bardziej oddalająca się od niej grupa społeczności ubogich i ubożających. To jest bardzo istotny argument za tym, żeby w debacie politycznej wysłuchać obu stron i żeby te problemy wnoszone przez obie strony były obecne – to jest tak zwana kulturowa tożsamość płci. Tak więc myślę, że to jest dla nas ważny, choć trudny zapis, bo przecież co jak co, ale sfera władzy, sfera polityki, do tej pory bardzo często postrzegana jest jako obszar działalności i aktywności mężczyzn.

Jeszcze jedna uwaga. Otóż oczywiście, proszę państwa, mówi się, że jeśli będzie dobra kobieta, to ją trzeba wziąć na listę. Ale ja zwracam uwagę: to wyborca powinien decydować o tym, czy ona jest dobra, czy on jest dobry, czy może że oni są niedobrzy. Zauważmy, że nigdy nie mówimy, że mężczyzna figurujący na liście musi być dobry – po prostu wiadomo, że jest dobry. Chciałabym więc prosić o pewną proporcję w tej sprawie. I to oczywiście wyborcy decydują o tym, że to będzie – według nich – dobry poseł lub posłanka, dobry senator lub senatorka. Jest to więc ważny zapis.

Chciałabym również potwierdzić to, co mówiła pani senator Janowska. Jest przygotowywany projekt dyrektywy, który pewnie niedługo będzie przyjęty jako dyrektywa obowiązująca w Unii, a który po naszym do niej przystąpieniu będzie obowiązywać, mam nadzieję, także Polskę. Ale na razie tej dyrektywy nie ma, jest jej projekt.

Odniosę się jeszcze może tylko do sprawy urzędu, bo nad tym także tutaj dyskutowano. Chciałabym odpowiedzieć na pytanie, które tutaj padło: co dalej z tym urzędem? Oczywiście uważam, że nie może być dublowania urzędów, nie miałyby to żadnego sensu. Sprawują swój urząd już prawie rok i chcę powiedzieć, że robimy przede wszystkim to, do czego zobowiązana jest Polska – ale na własne życzenie – a więc chodzi tu o podpisywanie różnych konwencji i zobowiązań, a przede wszystkim końcowego dokumentu konferencji pekińskiej, czyli tak zwanej platformy działania. Większość krajów – właściwie wszystkie kraje Unii, ale także inne – zobowiązała się tam do wprowadzenia polityki równych szans we wszystkich zakresach polityki rządu, we wszystkich jego działa-

(pełnomocnik rządu I. Jaruga-Nowacka)

niach. To się nazywa *gender mainstreaming*. I to robią od 1996 r. wszystkie kraje unijne. W praktyce wygląda to tak, że ja i jedenastu pracowników zatrudnionych w moim urzędzie – jedenastu, Wysoka Izba – opiniujemy wszystkie akty prawne wychodzące z rządu pod kątem równych szans kobiet i mężczyzn. I po tym roku doświadczeń jestem zdecydowanie przekonana, że tego typu działalność jest potrzebna, dlatego że czasami, choć nie w złej intencji, zapisuje się rozwiązania dające nierówne możliwości. Piszą to przecież ludzie, urzędnicy, którzy także mają swoje stereotypy i bardzo często obdarzają kobiety tak zwanymi przywilejami, które na rynku pracy bardzo często obracają się przeciwko samym kobietom. Mam nadzieję, że ustawa równościowa w znacznym stopniu te szanse wyrówna.

Oczywiście potrzebne jest rozłożenie zadań i praca tego urzędu w terenie. Notabene, chciałabym powiadomić Wysoką Izbę, że zarówno w województwie dolnośląskim, jak i w województwie opolskim, wojewodowie powołali pełnomocniczki wojewodów do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn. Dlaczego to jest bardzo potrzebne? Otóż mój urząd, zatrudniający jedenaście osób plus dwie osoby w sekretariacie, nie może prowadzić żadnych działań negocjacyjnych i interwencyjnych, a właśnie tego typu działań i pertraktacji wymaga wyjaśnienie tego: co oznacza dyskryminacja, na czym ona polega, co znaczą pojęcia, które, jak powiedziałam, nie dotyczą zjawisk nowych, ale takich, z którymi trzeba podjąć stanowczą walkę. Należy pomóc zrozumieć, na czym ta dyskryminacja polega. Oczywiście Wysoka Izba zdecydowanie, jaki zakres mają mieć te instytucje terenowe, ale z pewnością powinny one istnieć.

I jeszcze jedno wyjaśnienie. Otóż takich urzędów nie tworzy się, dlatego że gdzieś ktoś nam to nakazuje. Mam nadzieję że Polska nie będzie nigdy przyjmowała takiego dyktatu. Nikt nam nie każe tworzyć tych urzędów. Tu chodzi o to, że jest to niewątpliwie potrzebne, ponieważ, jak powiedziałam na początku, Polska ma ogromne zaległości w zakresie rozumienia praw człowieka. I dlatego te intensywne prace powinny być podjęte, szczególnie przez Polskę. Gdy zda się sobie sprawę z istnienia wielu konwencji, między innymi konwencji o eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, którą Polska ratyfikowała, a także wielu innych, zobaczy się gołym okiem, że nasze postępy w tym zakresie są niewielkie.

I oczywiście... Nie ma tutaj pana senatora, ale chciałabym powiedzieć mu, że w różnych krajach wygląda to bardzo różnie. Wtedy, kiedy potrzeby są już niewielkie... Na przykład w krajach skandynawskich w każdym ministerstwie jest osoba lub są osoby, które już na etapie tworzenia aktów prawnych zajmują się tym, by były one równo-

ściowe. Do tego pełnomocniczka rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn jest tam wice-premierem. Nie ma też tam osobnego urzędu od tych spraw, bo taki urząd jest we wszystkich ministerstwach. Istnieją więc niezmiernie różne rozwiązania tego bardzo ważnego problemu, który tak właśnie, jako ważny, jest postrzegany również na świecie.

Jeśli pan marszałek pozwoli, to odniosłabym się jeszcze do jednej kwestii, moim zdaniem niezmiernie istotnej, a mianowicie do sprawy szkół oraz sprawy stereotypów, które istnieją w podręcznikach szkolnych. Otóż, proszę państwa, pozwoliłam sobie niedawno zorganizować konferencję pod hasłem „Równość i tolerancja w podręcznikach szkolnych”. I okazało się, niestety, że jeśli chodzi o treści podręczników, to nie jesteśmy przygotowani do tego, żeby szanować ludzi – nie uczymy o innych kulturach, innych wyznaniach, innym sposobie bycia. Nie jesteśmy też przygotowani do tego, żeby pokazywać rodzinę znacznie bardziej różnorodną i znacznie bardziej – powiedziałabym – współczesną. W podręcznikach jest tak: matka gdzieś pracuje – ale nie jest istotne gdzie – a kiedy wraca po pracy do domu, to gotuje, szyje. Jeżeli zaś chodzi o ojca, to zawsze wiadomo, że jego praca jest niezmiernie ważna i że za każdym razem będzie podana informacja, gdzie pracuje. A po pracy to on jest zmęczony i czyta gazetę. Syn w tym czasie uczy się angielskiego, a córka wyciera naczynia. Pomijam już to, że w naszych rodzinach, w większości polskich rodzin, tak nie jest.

Chcę też zwrócić uwagę na jedno z istotnych zagrożeń. Otóż bezrobocie, bardzo wysokie w Polsce, dotyka przede wszystkim kobiet, choć także w bardzo znacznym stopniu mężczyzn. Zawsze było tak, że znakomita większość kobiet nie miała wyboru co do tego, czy pracować zawodowo, czy zająć się życiem rodzinnym. I w PRL, i obecnie, ta większość musi godzić te role – musi pracować zawodowo i jednocześnie zajmować się swoją rodziną. A więc tego wyboru nie ma. Ale stereotyp jest taki, że kobieta pracować nie musi! To przecież nieprawda, ale jest taki stereotyp. Z kolei stereotypowy mężczyzna utrzymuje rodzinę. I, proszę państwa, niestety statystyki już pokazują, że ten ciężący na mężczyznach stereotyp powoduje, iż bezrobotni mężczyźni – a jest ich w Polsce, niestety, ogromna grupa – źle znoszą swoje bezrobocie. Nie chcę tu oczywiście powiedzieć, że kobiety znoszą je dobrze. Chcę po prostu zaznaczyć, że mężczyźni coraz częściej popadają w różnego rodzaju nałogi, patologie, wpadają w depresje i podejmują próby samobójcze. Trudno jest w Polsce być bezrobotnym mężczyzną, gdy towarzyszy temu presja całej rodziny, przyjaciół, środowiska, i gdy to sprowadza się do takiego stwierdzenia: to, że nie pracujesz, w gruncie rzeczy podważa twoją męskość.

(pełnomocnik rządu I. Jaruga-Nowacka)

Wiek XXI nie niesie optymistycznych informacji, że wszyscy będziemy mieli pod dostatkiem pracy, toteż kierunek myślenia w Unii Europejskiej jest taki: i kobieta, i mężczyzna będą musieli mieć do niej prawo. My próbujemy to prawo zagwarantować, tak byśmy się mogli uczestnictwem w tych dwóch obszarach życia podzielić i byśmy, zgodnie z naszymi możliwościami i predyspozycjami, mogli w tym partycypować. Kobieta nie może w tej chwili wycofać się z życia intelektualnego. Także ze względu na rozwój Polski nie wyobrażamy sobie tego, żeby kobiety nie uczestniczyły w życiu intelektualnym. Wydaje mi się także niemożliwe dalsze utrzymywanie stereotypu w tej szarej, codziennej pracy, że mężczyzna nie może zajmować się dzieckiem. Widzimy przecież na naszych ulicach, że się zajmuje, i wtedy dzieci pogodnie biegają obok taty, trzymane przez niego za rączkę. Myślę, że mężczyzna ma także prawo – w każdym razie powinniśmy je stworzyć – do większej aktywności na polu rodzinnym. Prawdą jest też to, o czym mówiła pani senator Janowska, że mężczyźni próbujący podjąć pracę w przedszkolu są podejrzewani o pedofilię. Tym razem jest to dyskryminacja mężczyzn i tą sprawą trzeba się będzie niewątpliwie zająć.

Panie Marszałku! Zapis art. 5 ust. 1 nie dotyczy ani szkół prywatnych, ani szkół powołanych przez związki wyznaniowe i kościoły, bo w ogóle państwo nie ma prawa do żadnej ingerencji w tym zakresie. Oczywiście mowa jest o szkołach państwowych. Chciałabym Wysokiej Izbie przypomnieć, że Polska, która jest już w strukturach NATO, otworzyła – to jest oczywisty wymóg NATO – swoje wyższe uczelnie wojskowe dla kobiet i dzięki temu kobiety się w nich znalazły.

Myślę, że ta ustawa od nas samych wymaga takiego popatrzenia troszeczkę w przyszłość, jeżeli chodzi o współczesną rodzinę czy współczesnego człowieka. Ale proszę bardzo Wysoką Izbę, żeby nie myślała w ten sposób, w jaki bardzo często się myśli, że jest to zły czas dla tej ustawy i nie ma odpowiedniej dla niej atmosfery. Doświadczenie nie tylko polskie, lecz również innych państw pokazuje, że na wyrównanie szans kobiet i mężczyzn właściwie trudno znaleźć dobry czas, więc tym bardziej jestem Wysokiej Izbie zobowiązana, że zechciała tyle czasu poświęcić na tę debatę i zgłosić tyle bardzo słusznych uwag podczas jej trwania.

Mam nadzieję, że niedługo będziemy mogli również rzetelnie realizować zapisy konstytucyjne zawarte w art. 33 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Minister.

Proszę zostać jeszcze przy mównicy, dlatego że zgodnie z naszym regulaminem teraz senatorowie

będą mogli zadawać pani pytania. Chciałbym tylko powiedzieć na początku, że lista mówców będzie długa. Poza tym, Pani Minister, Klub Senatorski „Blok Senat 2001” w 50% składa się z kobiet, więc w pewnym sensie wyprzedziliśmy ustawę.

(Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn Izabela Jaruga-Nowacka: Cieszy mnie to niezmiernie.)

Jesteśmy bardzo europejską częścią Senatu.

(Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn Izabela Jaruga-Nowacka: Ale nie przekroczcie tych 50%.)

W ogóle Senat składa się w 23% z kobiet, co do brze o nim świadczy i co jest pewnym ewenementem w powojennym parlamentarystyce.

Informuję, że zgodnie z regulaminem można teraz zadawać pytania pani minister.

Kto z państwa chce zabrać głos?

Pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Pani Minister, mam krótkie pytanie. Czy dysponuje pani jakimiś danymi o tym, czy wzrasta zainteresowanie wśród panów opieką nad dziećmi, braniem urlopów macierzyńskich? To też wskazywałoby na pewne zmiany modelu, tendencji i potrzeb mężczyzn. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pani Minister, może najpierw seria pytań, a potem pani odpowie na nie kompleksowo.

Czy są dalsze pytania do pani minister?

Pan Adam Gierek, bardzo proszę.

Senator Adam Gierek:

Pani Minister, chciałbym się zapytać o taką kwestię. W wielu dotychczasowych ustawach chciano uszczęśliwić kobiety w ten sposób, że ich dobra szukało się na przykład w dziedziczeniu czy w jakichś zyskanych uprawnieniach po mężu, ale z kolei te ustawy nic nie mówią o uprawnieniach mężów, którzy mieliby zyskać coś po śmierci żony. Czy nie należałoby w tej ustawie uwzględnić właśnie tego faktu i zaznaczyć, że wszystkie dotychczasowe regulacje prawne powinny wprowadzić określenie „współmałżonek” zamiast „żona”? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Dziemdziała, proszę bardzo.

Senator Józef Dziemdziała:

Chciałbym zapytać o taką sprawę. Pani minister kilkakrotnie używała sformułowania „pełnomocniczka do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn”, czyli w pani ustach to już jest dyskry-

(senator J. Dziemdziała)

minacja, bo dlaczego nie „pełnomocnik”. Samo słowo „pełnomocniczka” wskazuje na to, że jest to kobieta, w związku z tym będzie walczyła o prawa kobiet, a nie mężczyzn. Rozpatrujemy ustawę o równym statusie kobiet i mężczyzn i dlatego uważam, że z założenia jest to ustawa dotycząca zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Być może ten tytuł jest mylący. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Jeżeli to ma być właśnie nazwa „pełnomocnik” niewskazująca na płeć, to czy pani minister nie uważa, że powinno wystąpić się o zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, bo w takim układzie jest to dyskryminacja mężczyzn. Żyją krócej nawet o siedem lat, a o pięć lat dłużej pracują. W związku z tym myślę, że jeżeli chodzi o wiek emerytalny, to jest to wyraźna dyskryminacja mężczyzn. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pani minister?

Pani Minister, dzisiaj u nas ma pani ułatwione życie.

Bardzo proszę.

Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn Izabela Jaruga-Nowacka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, sądzę, że długo pracowałam na to, żeby mieć ułatwione życie.

Chciałabym oczywiście pogratulować zarówno Klubowi Senatorskiemu „Blok Senat 2001”, jak i całemu Senatowi, że tyle jest kobiet w polskim Senacie. To także niewątpliwie wynika z tego, że organizacjom pozarządowym problem partycypacji kobiet, uczestniczenia kobiet w tych najwyższych ciałach ustawodawczych udało się doprowadzić aż do dyskursu publicznego. Myślę, że to jest rzeczywiście dosyć wysoka liczba, porównując ją choćby ze standardami innych krajów europejskich. Panie Marszałku, należą się państwu pełne gratulacje. Myślę, że to jest dobra wiadomość.

Odpowiadając na pytania, może zacznę, Panie Senatorze, od końca. Otóż sprawuję urząd pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn, ale trudno byłoby mi mówić o sobie w formie męskiej, tak jak z pewnością panu senatorowi trudno byłoby mówić o sobie w formie żeńskiej. Mówię o sobie „pełnomocniczka”, ponieważ niewątpliwie – mam nadzieję, że to widać – jestem kobietą, więc używam formy żeńskiej. Trudno byłoby mi używać formy męskiej.

(Senator Józef Dziemdziała: Używając tego słowa, mówiła pani o krajach zachodnich, a nie o sobie.)

Jest to urząd...

(Senator Józef Dziemdziała: Między innymi mówiła pani o krajach skandynawskich i wtedy używała pani tego określenia.)

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze, bardzo proszę nie prowadzić dyskusji.)

To jest urząd pełnomocnika. Przecież nie zakłada się, że mężczyzna nie będzie mógł sprawować tego urzędu. Oczywiście urząd ten będzie mogła sprawować kobieta i będzie mógł sprawować mężczyzna. To będzie zależało od tego, kto będzie powoływał, wybierał i w jakim trybie osobę predysponowaną na to stanowisko.

Proszę państwa, przysłuchiwałam się również wystąpieniom traktującym z pewną nutką śmieszności takie formuły i takie żeńskie końcówki. Oczywiście mamy duży problem, tak jak prawie wszystkie kraje, a zwłaszcza te, gdzie nie jest jasne, jakich formuł użyć. Nie ma słowa rodzaju żeńskiego pochodzącego od słowa „minister”. Co prawda słowa „senatorka” i „posłanka” weszły do języka polskiego, ale zwracam uwagę Wysokiej Izby na to, że mamy jednak ustawę o posłach i senatorach, a nie o posłankach i posłach. Czy jest potrzebne wyrównywanie i tworzenie takich końcówek? Nie jestem osobą, która miałaby na wszystko gotowe recepty i odpowiedzi. Uważam, że język, będąc specyficzną materią, sam powinien, dostosowując się do życia, wytworzyć pewne formy. Nie można sztucznie, na siłę narzucać pewnych form, bo wtedy i tak niełatwej przecież problematyce przydajemy czasami dodatkowej śmieszności, używając form, które brzmią obco. Ale proszę Wysoką Izbę o to, żeby mnie dobrze zrozumiała.

W związku z tym, że jesteśmy członkiem NATO i wyższe szkoły wojskowe zostały otwarte również dla kobiet, mamy w ustawie taki zapis „żołnierzo- wi w ciąży przysługuje prawo”. Jest to zapis brzmiący dziwnie w drugą stronę, biorąc pod uwagę pewną wrażliwość języka polskiego, bo żołnierz nadal nam się kojarzy z mężczyzną, a sformułowanie „żołnierz w ciąży” brzmi śmiesznie. Oczywiście w takich przypadkach trzeba sobie jakoś radzić i wtedy, kiedy mamy wprowadzone nowe prawa czy nowy zakres praw i obowiązków, być może trzeba łamać te zasady i pisać „kobiecie”, „mężczyźnie” lub też zdefiniować, co rozumiemy pod słowem „żołnierz”. Przypominam, że choć zawód nauczycielski jest sfeminizowany, to mamy ustawę – Karta Nauczyciela. I tu także są kłopoty.

Przeglądając i opiniując akty prawne, natknęliśmy się również na sformułowanie: „osobie zamężnej przysługuje”. Osobą zamężną może być jednak, jak nam się wydaje, tylko kobieta. Jest zatem pewna niespójność tych ustaw i na pewno, Wysoka Izbo, mamy przed sobą debatę nad tym, co zrobić, jeśli tak szybko zmieniające się prawo w Polsce, ale także i na całym świecie... Mamy proces transformacji, chcemy zostać członkiem

(pełnomocnik rządu I. Jaruga-Nowacka)

Unii, Wysoka Izba wie, jak wiele aktów prawnych dostosowujemy, i pewna niespójność w nazwie jest absolutnie czytelna i kłopotliwa, co tu dużo mówić.

Odpowiadając zatem panu senatorowi, powiem, że urząd jest pełnomocnika, ale myślę, że kobieta ma prawo używać formy żeńskiej.

Jeśli chodzi o sprawy związane z prawami do dziedziczenia, Panie Senatorze, to wydaje mi się, że tutaj nie ma żadnych różnic. Rzeczywiście były pewne różnice, jeśli chodzi o świadczenia. Kobieta mogła korzystać z pewnych uprawnień i ubezpieczenia zdrowotnego, jeżeli jej mąż pracował, na mężczyznę niepracującego to prawo nie przechodziło. Oczywiście staramy się tego typu sprawy przy okazji opracowywania i opiniowania aktów prawnych wychodzących z rządu korygować, ale przecież Wysoka Izba, tak samo jak izba niższa, ma także inicjatywę ustawodawczą, nie ma żadnych przeszkód, żeby to zmienić.

Jestem również pytana o wiek emerytalny. Otóż ja byłam zdecydowaną przeciwniczką zróżnicowania wieku emerytalnego. Nie tylko dlatego, że niedobrze jest różnicować prawa człowieka do decydowania o sobie, o tym, kiedy przechodzi na emeryturę, ale także, Panie Senatorze, dlatego że emerytura, którą będzie otrzymywała kobieta pracująca o pięć lat krócej, będzie wynosiła niewiele ponad 60% tej kwoty, którą otrzyma kolega zatrudniony na tym samym stanowisku i pracujący o pięć lat dłużej niż ta kobieta. To jest oczywiście bardzo niedobre, niekorzystne zróżnicowanie, bo, tak jak pan senator był uprzejmy zauważyć, my, kobiety, będziemy wprawdzie żyły dłużej – bo żyjemy dłużej o ponad osiem lat – ale będziemy te osiem lat dłużej żyły w biedzie.

W tej chwili jest propozycja – ja uzgadniam to z panem ministrem Hausnerem – żeby w Polsce również przyjąć system przechodzenia na tak zwany elastyczny wiek emerytalny. Wtedy i kobieta, i mężczyzna będą mieli prawo – uwzględniając oczywiście pewien staż pracy – zdecydować, kiedy chcą przejść na emeryturę. Będą podejmować tę decyzję w zależności od swojej kondycji zdrowotnej, sytuacji materialnej, rodzaju pracy, którą wykonują, co jest niezmiernie istotne. I to nie będzie tak, że kobiety będą miały wcześniejszy wiek emerytalny jako tak zwany przywilej. Zwracam tu jednocześnie uwagę Wysokiej Izby na to, że to jest fakultatywne, to nie jest przymus przechodzenia na emeryturę. Zapisane jest to jako prawo, ale przy tak wysokim bezrobociu działa to jak zapis w gruncie rzeczy obligatoryjny i praktyka wymusza odejście kobiet z rynku pracy bez względu na to, jaki rodzaj pracy wykonują.

Nie wiem, czy były jeszcze jakieś pytania, przepraszam...

(Senator Krystyna Doktorowicz: Tak, o urlopy mężczyzn.)

Czy mężczyźni korzystają...

(Senator Krystyna Doktorowicz: Jak często.)

Czy mężczyźni korzystają z urlopów wychowawczych. Otóż głównym polskim problemem jest to, że nie mamy dokładnych danych i nie monitorujemy sytuacji, biorąc pod uwagę zróżnicowanie sytuacji kobiet i mężczyzn. To jest jeden z głównych punktów Krajowego Programu Działań na rzecz Kobiet będącego także wynikiem platformy pekińskiej. Drugi etap tego programu opracował mój zespół pracujący w biurze pełnomocnika rządu, niedługo zostanie on przedstawiony rządowi do uzgodnień międzyresortowych. Musimy nareszcie zacząć mówić o obszarach dyskryminacji i kobiet, i mężczyzn, posługując się nie tylko własnymi odczuciami i doświadczeniem, ale przede wszystkim bardzo konkretnym zapisem rzeczywistości społecznej przedstawionej w liczbach i faktach.

Mogę pani w tej chwili odpowiedzieć jedynie tak, że w przypadku bardzo znacznej części mężczyzn korzystających z urlopów wychowawczych dzielących ten urlop z kobietą, ale także ojców, którzy zaczęli korzystać z urlopów „tacierzyńskich”, mamy do czynienia przede wszystkim z tak zwanymi rodzinami inteligentnymi. Nie umiem pani senator odpowiedzieć, jak to wygląda w liczbach, bo jesteśmy jeszcze na tym etapie, że nie zbieramy danych liczbowych. Jest wielka potrzeba, żeby wreszcie, jak mówię, nie dywagować, czy przemoc dotyczy kobiet i mężczyzn, tylko zobaczyć, jakie są proporcje, kto doznaje przemocy, kto bierze urlop wychowawczy, ile zarabiają kobiety w różnych sektorach gospodarki narodowej, jak awansują. Myślę, że po przyjęciu tego programu, a zwłaszcza po rozpoczęciu jego realizacji, czyli po jakichś dwóch, trzech latach, o tych wszystkich kwestiach będziemy mogli dyskutować już bardzo konkretnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce...

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Tadeusz Bartos:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ilu mężczyzn pracuje w pani urzędzie?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Bo to będzie ostatnia runda, jak podejrzewam.

Proszę bardzo, Pani Minister.

(Głos z sali: Pewnie pani minister nie chciałaby odpowiedzieć.)

**Pełnomocnik Rządu
do spraw Równego Statusu
Kobiet i Mężczyzn
Izabela Jaruga-Nowacka:**

Nie, nie, z wielką przyjemnością. Jak państwu powiedziałam, zatrudniam jedenaście osób plus dwie osoby, które obsługują sekretariat. Wśród tych jedenastu osób jest jeden mężczyzna, ale... Proszę?

(*Głos z sali: Czy pani minister nie obowiązują... je...*)

Mnie obowiązuje, Panie Senatorze, procedura pracowników służby cywilnej. Nie mogę zatrudnić kogoś, kto nie zgłosił oferty pracy. Chcę zwrócić uwagę na to, że ekspertkami z dziedziny praw człowieka są przede wszystkim kobiety. Zastosowałam również pewien wspierający mechanizm dyskryminacji pozytywnej, starając się, mimo niewielu ofert, przyjąć choć jednego mężczyznę. Ten mężczyzna razem z nami pracuje.

Jednocześnie, Wysoka Izbo, chciałabym powiedzieć, że przy pełnomocniku rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn działa Rada Konsultacyjno-Programowa, w przypadku której także wpisałyśmy mechanizm parytetowy, i w tej radzie uczestniczy nie mniej niż 30% mężczyzn.

Myślę, że niedługo problem praw kobiet, równego statusu kobiet i mężczyzn stanie się dziedziną, w której specjalistami, ekspertami zaczną być także mężczyźni. Po prostu sądzę, że zrozumiemy, że to bardzo istotna część praw człowieka i ta równość także w tym zakresie będzie większa.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Józef Sztorc:

Mam takie zapytanie do pani minister: czy te dwie osoby, które obsługują u pani sekretariat, to są też pracownicy służby cywilnej?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, ale to nie dotyczy tej ustawy.

**Pełnomocnik Rządu
do spraw Równego Statusu
Kobiet i Mężczyzn
Izabela Jaruga-Nowacka:**

Nie, nie, przecież pan dobrze wie, że sekretarki nie są pracownikami służby cywilnej. W sekretariacie nie muszą pracować pracownicy służby cywilnej.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pytajmy o ustawę. Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo pani minister.

(*Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn Izabela Jaruga-Nowacka: Bardzo dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję bardzo, Wysoka Izbo.*)

Otwieram dyskusję.

Dyskutantów jest zapisanych ponad dziesięciu. Pierwsza na liście jest pani senator Teresa Liszcz i tym samym udzielam jej głosu. Po niej będzie pani senator Anna Kurska.

Proszę bardzo.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Ja nie należę do entuzjastek ruchu równościowego, na pewno nie jestem i nie będę feministką. Uważam zresztą, że jeżeli Pan Bóg stworzył człowieka jako kobietę i mężczyznę, to był w tym zamysł, nie uczynił tego po to, żeby kobiety i mężczyźni robili dokładnie to samo i byli tacy sami. Jeśli się pojmuje równość jako robienie dokładnie tego samego, to jestem przeciwko równości, bo to jest po prostu sprzeczne z naturą. Jeżeli jednak pojmuje się równość jako jednakową wartość, to jestem za, i oczywiście jest dla mnie to, że kobieta i mężczyzna są ludźmi jednakowo wartościowymi. Ale jestem również przekonana, że mają nieco inne predyspozycje w typowych przypadkach. Ja osobiście nie chciałabym być ani górnikiem pod ziemią, ani traktorzystą, nie podobałabym też roli pilota samolotu odrzutowego. Jeżeli jednak są kobiety, które są do tego zdolne i potrafią rywalizować z mężczyznami, przejdą wszystkie sprawdziany, testy i odpowiadają warunkom, to oczywiście powinny mieć do tego prawo i to prawo już mają.

Muszę jednak powiedzieć, że dzisiejsze pytania panów, dosyć złośliwe i zmierzające do ośmieszenia całej sprawy, sprawiły, że stałam się jeszcze większą zwolenniczką tej ustawy. Męski szowinizm, który się przejawia w wielu pytaniach, utwierdza mnie w tym, że jednak takie przepisy są potrzebne.

Nawiasem mówiąc, panowie z SLD zachowali się z męską konsekwencją, bo w ogromnej większości podpisali projekt ustawy, a następnie go tutaj gremialnie kwestionowali, ośmieszali i zgłaszali wątpliwości. Albo go nie czytali przed podpisaniem, albo czytali co najmniej nieuważnie, a podpisali tylko z powodu politycznej poprawności.

Uważam, że istotą sprawy jest to, aby zarówno kobieta, jak i mężczyzna mieli możliwość wyboru drogi życiowej, czyli poświęcenia się wyłącznie pracy zawodowej, bo można w tym odnaleźć sa-

(senator T. Liszcz)

mospełnienie i satysfakcję, albo wyłącznie życiu rodzinnemu, bo wiele kobiet, także z wyższym wykształceniem, potrafi znaleźć w tym szczęście i spełnienie, albo też, gdy wymusza to konieczność życiowa, łączenia obydwu tych ról. I chcę tu przede wszystkim oddać cześć tym kobietom, które wykonując funkcje zawodowe, są jednocześnie matkami i żonami. Uważam, że najważniejszą sprawą jest takie ukształtowanie przepisów prawa rodzinnego i prawa pracy, ażeby maksymalnie ułatwić łączenie obydwu ról.

Nawiasem mówiąc, nie sprzyja temu to, co niedawno zrobiliśmy w tej Izbie, mianowicie ograniczenie urlopów macierzyńskich. Dłuższe urlopy macierzyńskie, pozwalające zaopiekować się dzieckiem w pierwszym okresie jego życia, kiedy przesadza się wiele spraw, były wielką wartością, a my te urlopy skróciliśmy.

Teraz chcę już przejść do tej ustawy, bo nie będąc entuzjastką, jak powiadam, tego ruchu, uważam jednak, że występuje w Polsce dyskryminacja kobiet, przede wszystkim w życiu zawodowym. Kobiety są lepiej wykształcone, uczciwsze w pracy i życiu publicznym, dlatego niedoreprezentacja, zwłaszcza w organach, gdzie podejmuje się decyzje, moim zdaniem, źle wpływa na jakość naszego życia publicznego.

Czy ktoś z państwa słyszał o wielkim przekręceniu dokonanym przez kobietę na stanowisku w administracji gospodarczej, o aferze? Czy jakaś kobieta wpadła na pomysł, żeby stworzyć grupę przestępczą żerującą na firmie, którą kierowała wcześniej? Kobiety są spokojniejsze, na ogół łagodzą obyczaje, są uczciwsze i pracowitsze. Przeważający udział pań wśród odznaczonych wczoraj pracowników Kancelarii Senatu też o czymś świadczy, chociaż być może w jakiejś części jest wynikiem tego, że po prostu pracuje tutaj więcej pań.

A więc generalnie jestem za tą ustawą, bo nie może być tak, że kobiety pracują i świadczą pracę tej samej jakości albo nawet lepszą, a jednocześnie otrzymują za nią niższe wynagrodzenie lub nie awansują. W tym zakresie oczywiście ustawa sprawy nie załatwi, choć może sprzyjać doprowadzaniu do równości. Uważam też, że nie jest dobrze, jeżeli w miejsce sztucznych barier, stawiających zapory przed zatrudnianiem kobiet, wprowadzi się w życiu publicznym jakieś kolejne sztuczne rozwiązania na siłę doprowadzające do parytetu.

Sądzę jednak, że na szczęście ta ustawa nie brnie w skrajności. Stara się unikać śmieszności, jakie są w Unii Europejskiej, w Ameryce, gdzie doprowadzono to do absurdu, żądając zatrudnienia w jednakowych proporcjach prawie wszędzie, przez co Norwegia gwałtownie poszukiwała za granicą kobiet chcących pracować jako strażnicy... Śmieszne są dla mnie też usiłowania i zabiegi

prowadzące do tego, żeby nasz język polski nagiąć na siłę do poprawności politycznej, bo to raczej prowadzi do złego skutku, do ośmieszenia ważnej w końcu sprawy.

Ponieważ mam zamiar głosować za tą ustawą, chciałabym zrobić wszystko, co według mnie jest w tym momencie do zrobienia, żeby ją poprawić na tyle, by zostało jak najmniej powodów do jej kwestionowania czy ośmieszania. W związku z tym przygotowałam dwanaście poprawek, które dotyczą między innymi niektórych kwestii poruszanych w pytaniach.

Uważam, że – mówiła o tym pani minister – art. 5 w takim brzmieniu, jakie jest w ustawie, dotyczy wszystkich szkół. Nie jest prawdą, że państwo w ogóle nie reguluje pracy i funkcjonowania szkół prywatnych, jeżeli więc nie zaznaczymy, że chodzi o szkoły określonego typu, będzie to oznaczało, że przepis dotyczy wszelkich szkół, a oczywiście nie powinien dotyczyć seminariów duchownych czy innych szkół kościelnych. Dlatego proponuję poprawkę wyłączającą z tego artykułu seminaria duchowne i wyższe szkoły prowadzone przez kościoły i związki wyznaniowe.

Moim zdaniem, słuszny jest też zarzut dotyczący art. 7, w którym jest powiedziane, że jeżeli jest nierówny wiek emerytalny – a u nas jest nierówny wiek emerytalny – to pracodawca nie może rozwiązać, i to w żadnym trybie, jak wynika z tego przepisu, stosunku pracy przed osiągnięciem wyższego i po osiągnięciu niższego wieku emerytalnego, przypisanego dzisiaj kobietom. To jest źle napisany przepis, za daleko idący.

Moim zdaniem, naruszeniem konstytucji jest zróżnicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. W swoim czasie były ku temu obiektywne powody, które już przestały istnieć. To, że w nowej ustawie emerytalnej nie doprowadzono do zrównania tego wieku, było kwestią nacisku związków zawodowych, ponieważ kobiety z przymusu ekonomicznego wykonujące pracę, która nie daje satysfakcji, marzą o tym, by jak najszybciej przejść na emeryturę. Ponadto był to okres, kiedy emerytura nie zależała w sposób wyraźny od okresu zatrudnienia. Dzisiaj pewnie wynik badania opinii kobiet w tej sprawie byłby inny, bo jest wyraźna zależność między długością opłacania składek a wysokością emerytury. Dlatego trzeba to znieść. Poza tym Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wypowiadał się w tej kwestii, że przy zróżnicowanym wieku emerytalnym, który akceptuję, przynajmniej milcząco, przenoszenie zróżnicowanego wieku emerytalnego na obligatoryjne wcześniejsze rozwiązywanie stosunku pracy – bo były przepisy, które wręcz automatycznie wiązały wygaśnięcie stosunku pracy z osiągnięciem pewnego wieku – jest naruszeniem zasady równości wyrażonej w art. 32 i 33 konstytucji.

Dlatego proponuję sformułować ten przepis inaczej, nie tak, żeby zabraniał rozwiązania sto-

(senator T. Liszcz)

sunku pracy, na przykład gdy kobieta ciężko naruszy podstawowe obowiązki przed osiągnięciem wieku sześćdziesięciu pięciu lat, a po osiągnięciu sześćdziesięciu, tylko tak, żeby samo osiągnięcie niższego wieku emerytalnego nie było wystarczającą samoistną podstawą do wypowiedzenia stosunku pracy. Rozumiem, że w istocie o to chodzi.

Największe wątpliwości mam do art. 8, czyli do tego obowiązkowego parytetu w organach kolegialnych powoływanych i mianowanych. Przecież może się tak zdarzyć, że nie ma chętnych kobiet, które spełniają równie dobrze warunki potrzebne do pełnienia funkcji członka danego organu. Moim zdaniem, nie jest to dobry przepis, ale nie zgłaszam poprawki, która by polegała na jego skreśleniu, bo pewien dobry zamysł w nim jest. Próbując jednak wyjść naprzeciw tym obiekcyjom, które tutaj się pojawiły, proponuję dodanie przepisu przejściowego, który by przewidywał, iż organy kolegialne powołane bądź mianowane przed dniem wejścia w życie ustawy, jeżeli nawet są w składzie sprzecznym z jej wymaganiami, mogą funkcjonować do końca kadencji, a jeżeli jest to organ niekadencyjny – najwyżej rok po wejściu w życie ustawy. Chodzi o to, żeby przynajmniej była jasna sytuacja w przypadku organów wcześniej powołanych.

Uważam jednak, że w pełni uzasadniony jest wymóg pewnych proporcji co do płci na listach do organów wybieralnych – myślę przede wszystkim o listach kandydatów do organów samorządowych i do obu izb parlamentu. Przesadą jednak i rzeczą prowadzącą do złych rozwiązań wydaje mi się wymaganie, aby co prawda w odległym czasie, ale jednak w pewnym momencie te proporcje wymagały udziału co najmniej 50% kobiet. To przecież automatycznie oznacza, że dopuszczamy mniej niż 50% dla mężczyzn. Wydaje mi się, że rozsądne rozwiązanie docelowe jest takie, żeby było zarezerwowane co najmniej 40% dla każdej płci, dlatego proponuję poprawkę idącą w tym kierunku.

Nawiasem mówiąc, ponieważ art. 8 jest bardzo szeroko zakrojony, mówi nie tylko o parlamencie, ale i o samorządzie terytorialnym, mogą być problemy w samorządach zawodowych. Nie wiem, czy znajdzie się dosyć kandydatów na listach przy wyborach do samorządu pielęgniarek i położnych, a wtedy będziemy musieli sprowadzać z zagranicy pielęgniarzy, żeby uczynić zadość temu przepisowi. Nie mam w tej chwili dobrego pomysłu na rozwiązanie tej sprawy, ale może Sejm to poprawi.

Wydaje mi się też ogromnie ważne, żeby w związku z bezrobociem wśród kobiet – wiele kobiet po prostu musi pracować lub chce pracować, a często się zdarza, że musi z powodu sytuacji ekonomicznej i chce jednocześnie – pracodawca

nie miał prawa indagować ich na temat tego, czy są w ciąży. Dlatego proponuję dopisanie przepisu o zakazie żądania od kandydatki do pracy informacji o jej stanie bądź zaświadczenia lekarskiego o stanie jej ciąży.

Od razu uprzedzam zarzuty. Zdaję sobie sprawę z tego, że ten zakaz dla małych pracodawców i w sytuacji, gdy kobieta będzie przyjmowana do pracy na stanowisko, na którym jest praca zabroniona kobietom w ciąży, może być nie do przyjęcia. Dlatego zmodyfikuję tę poprawkę w takim kierunku, żeby w przypadku małych pracodawców, do dziesięciu pracowników, i w sytuacji, gdy przedmiotem oferty jest stanowisko, na którym zabroniona jest praca kobietom w ciąży, mogło paść takie pytanie, bo wtedy jest ono jak najbardziej zasadne.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Longin Pastusiak)

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani Senator, informuję, że upłynął już regulaminowy czas pani przemówienia, ale z uwagi na wagę zagadnienia, zgodnie z art. 46, daję pani jeszcze trzy minuty.

Senator Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Już zmierzam do końca.

Chciałabym powiedzieć jeszcze, że wydaje mi się potrzebne przedłużenie *vacatio legis* ustawy. To są jednak zmiany dosyć rewolucyjne, zwłaszcza dotyczące składu organów kolegialnych. Sądzę, że jeden miesiąc, który jest przewidziany, trzydzieści dni, to za krótki okres. Proponuję przedłużenie tego czasu do trzech miesięcy.

Kończąc, wzywam panów do tego, żeby w imię ludzkiej solidarności poparli jednak tę ustawę. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Annę Kurską.

(Senator Zdzisław Jarmużek: Czy można, Panie Marszałku?)

W jakim trybie pan senator chce zabrać głos? (Senator Zdzisław Jarmużek: W trybie sprostowania.)

Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Pani senator powiedziała w swoim wystąpieniu, że koledzy z SLD, zadając pytania, mieli na celu ośmieszenie ustawy. Otóż chcę temu zaprzeczyć. Proszę zwrócić uwagę, że pytania, które zadawaliśmy, dotyczyły tych samych fragmentów, które pani senator proponuje zmienić. Nam cho-

(senator Z. Jarmużek)

dziło wyłącznie o poprawienie ustawy. Osobiście będą głosował za uchwaleniem tej ustawy.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Bardzo proszę panią senator.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę ustosunkować się do pewnych sformułowań zawartych w tej ustawie, przy czym muszę powiedzieć, że w pewnym sensie jest dla mnie zaskakującym zjawiskiem, że znalazła się tutaj dyrektywa, która ma jak gdyby przekreślić starą zasadę rzymską mającą odzwierciedlenie w kodeksie karnym i cywilnym. Chodzi mianowicie o ciężar dowodu.

Art. 3 mówi, że w przypadku zarzutu dyskryminacji ze względu na płeć ciężar udowodnienia, że nie miało miejsca bezpodstawne zastosowanie takiego kryterium, spoczywa na osobie, wobec której wysunięto zarzut. Trudno zgodzić się z tego rodzaju sformułowaniem. Istnieje przecież domniemanie niewinności, istnieje zasada *in dubio pro reo*, stosowana we wszystkich kodeksach od czasów rzymskich. I wreszcie w kodeksie cywilnym również ciężar dowodu spoczywa na osobie, która wywodzi z tego skutki prawne. Dlatego uważam ten zapis za wadliwy. Nie możemy się we wszystkim podporządkowywać Unii Europejskiej i jej dyrektywom. Nie jest to tego rodzaju ranga przepisu.

Moje uzasadnione chyba wątpliwości budzi również art. 8. Proszę państwa, człowiek jest zjawiskiem niepowtarzalnym. Ustanawianie limitów tego rodzaju, że w roku tym i tym ma być 30% kobiet, a w następnym 40%, jest po prostu niedorzecznością. Przecież zdarza się tak, że są ludzie, którzy są predestynowani do tego, żeby być politykami czy społecznikami, a inni się do tego nie nadają. O ile rozumiem, że należy udostępnić kobietom możliwość znalezienia się na listach wyborczych, gdzie parytety powinny być równe, o tyle w przypadku wyborów decyduje po prostu społeczeństwo. Dlatego uważam, że ust. 1–4 w art. 8 w zasadzie powinny być skreślone.

I wreszcie art. 12, w którym są ogromne prerogatywy dla prezesa urzędu. Pomijam już fakt, że taki urząd, moim zdaniem, nie powinien w ogóle być utworzony. To jest niepotrzebna nadbudowa biurokracji. W sytuacji, kiedy jest już osoba, która się tym zajmuje i która jest w randze ministra, bo jest na szczęblu centralnym urząd rzecznika praw obywatelskich, tworzenie jeszcze dodatkowych urzędów po pięć osób w terenie... Przy tym jest powiedziane: w terenie. Nie wiadomo więc,

czy chodzi o województwo, czy też jest to również starostwo.

Byłaby to więc rozbudowa zupełnie zbędna. Wydaje mi się, że mógłby być jakiś pełnomocnik, który działałby przy rzeczniku praw obywatelskich i pełniłby taką właśnie funkcję. W sytuacji, kiedy jest taka bieda, kiedy ciągle mówi się, że musimy dożywiać dzieci w Bieszczadach, bo nie mają na drugie śniadanie... Nie wierzę, że kosztowałyby to tylko około 9 milionów zł. Jest to po prostu zbędne i nie na możliwości finansowe naszego państwa.

W zasadzie to byłoby z grubsza wszystko. Chciałabym jeszcze powiedzieć, że wcale nie ma tak wielu kobiet, które chciałyby działać w organach państwa, w organach municypalnych. Na przykład we Francji w 2000 r. wprowadzono właśnie ten równy status kobiet i mężczyzn, po czym okazało się, że zaledwie do samorządów przybyło trochę kobiet. Nie było to jednak zjawisko na tyle masowe, jak się wydawało, że powinno być. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę pana senatora Cybulskiego o zabranie głosu.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pani Minister, czy ktoś z państwa mówił, że dużo mężczyzn podpisało się pod tym projektem? Pani senator Liszcz również wspomniała o tym, że dużo mężczyzn podpisało się pod wnioskiem o wniesienie tej uchwały. Ja też się pod tym podpisałem. Tyle że przy wielu sprawach, które słusznie ustawa porusza, pojawiły się tutaj problemy, których zaakceptować – tak uważam – nasza Izba nie może.

Chcę od razu powiedzieć, proszę państwa, że pochodzę z domu, w którym był kult kobiet. Poza tym uważam również, że pewien, powiedziałbym, polski obyczaj zachowania w stosunku do kobiet powinien również i w prawodawstwie znaleźć swoje odbicie. Niemniej jednak wychodzę z założenia, że dla ochrony praw obywateli, kobiet, a także mężczyzn, mamy instytucję rzecznika praw obywatelskich. Rzecznik praw obywatelskich, polskie prawo cywilne, jak również polskie prawo karne pozwalają na pełną ochronę obydwu płci.

W związku z tym gdyby mnie zapytano, tak jak zapytano panią Sörensen, również odpowiedziałbym, że ta ustawa powinna być uchwalona. Ale pani Sörensen nie mieszka w Polsce, nie uchwała polskiego budżetu, nie rozdziela tego budżetu, tak jak my go rozdzielamy, wydzierając so-

(senator Z. Cybulski)

bie – za dwa tygodnie zobaczymy, jak to będzie – każdą złotówkę z każdej części, przerzucając ją gdzie indziej. Pani Sörensen nie ma tych problemów i dlatego może pisać, że szczególnie art. 8 powinien być uznany, że środki finansowe w art. 4 to jest postęp, że państwo powinno zapewnić środki itd. Pani Sörensen może. Gdyby pani Sörensen taką ustawę do mnie przysłała, napisałbym dokładnie to samo. Tak samo ustosunkowałbym się do całej ustawy.

Dlatego, proszę państwa, Panie i Panowie Senatorowie, uważam, że aby nie wylać dziecka z kąpielą, powinniśmy poważnie skupić się na tym projekcie ustawy.

Nie do przyjęcia jest art. 3, który jest niezgodny z zasadami polskiego prawodawstwa. Jest niezgodny. Przypomina mi to czasy mojej młodości, kiedy między innymi takie prawo obowiązywało. To jest niedopuszczalne, abyśmy w ten sposób formułowali artykuł w naszej, polskiej ustawie.

Art. 4 pkt 1: organy władzy publicznej zobowiązane są – itd., itd. – do popierania... I to jest właśnie to, co się podoba pani Sörensen, a mnie podoba się co najwyżej to, co jest w pkt 2. Pkt 1, uważam, należy skreślić. Pkt 2 oczywiście jest do przyjęcia.

Art. 5. Już ustaliliśmy, że powinno być „kształcenia się”.

Art. 8 jest nie do przyjęcia. Wiele problemów rodzić się będzie w związku z tym parytetem obydwu płci. Nie będziemy w stanie tego rozwiązać w wielu bardzo przypadkach. Zresztą pani przedmówczyni, chyba pani senator Kurska, również na to zwróciła uwagę, zrobiła to także pani senator Liszcz. Tu będą rodziły się problemy, wobec tego nie pchajmy się tam, gdzie nie możemy sobie wyraźnie określić rygorystycznych przepisów do spełnienia.

Art. 9 oczywiście jest do przyjęcia. Jest on forsowany przez wiele parlamentów, przez wiele organizacji międzynarodowych i to jest dla mnie oczywiste.

Art. 10... Wczoraj dyskutowaliśmy i zastanawialiśmy się nad tym, co zrobić z urzędem do spraw mieszkalnictwa. Czy przedłużyć jego funkcjonowanie do końca przyszłego roku, czy przedłużyć w ogóle istnienie tego urzędu? Bo generalnym trendem obecnej polityki jest zmniejszanie administracji. A raptem art. 10 każe nam powoływać urząd centralny i to jeszcze jak rozpisany! I w związku z tym uważam, że zarówno art. 10, jak i 11, i 12 należy usunąć z tej ustawy.

Pozostaje art. 13, który mówi, że pracodawca nie może zadawać osobie kandydującej do pracy pytań dotyczących jej stanu cywilnego oraz planów w tym zakresie. Proszę państwa, ja jestem pracodawcą w określonym zakresie przez lat czterdzieści. Od wejścia w życie tej ustawy nie za-

trudnię ani jednej młodej kobiety. Jestem nauczycielem akademickim, a byłem też nauczycielem. Skąd miałem brać pracowników? Ale od dzisiaj nie zatrudnię nikogo. Ponieważ jest to, jak słusznie pani senator pokazuje, nóż na gardle pracodawcy. I dlatego trzeba wyraźnie sobie powiedzieć, że pewne rzeczy o zatrudnianej osobie pracodawca musi wiedzieć. Moja przedmówczyni mówiła o tym, żeby to troszeczkę przebudować. Ale to trzeba gruntownie przebudować. Pewne informacje są konieczne, inaczej pracodawcy nie będą zatrudniać kobiet. I zamiast pomóc kobietom, zaszkodzimy im.

Wystąpił tu problem warunków szczególnych, niewskazanych dla kobiet. Chcę państwu powiedzieć, że przepisy bhp pozwalają niesienie 5 kg przez kobietę, czyli 10 kg łącznie: w jednej ręce 5 kg, w dwu rękach 10 kg, a przez mężczyznę 10 i 10 kg, czyli 20 kg. Ja nie mówię o zakładach szczególnych, gdzie pracuje się z niebezpiecznymi produktami i półproduktami. Nie wspominam o tym. Wobec tego zejdźmy na ziemię i sformułujmy tę potrzebną ustawę – tak, potrzebną – w sposób logiczny i taki, by faktycznie nie była ona sprzeczna z innymi przepisami.

Panie Marszałku, ja pozwolę sobie z tych dwóch kartek, które tutaj mam, odłożyć tę, która zawiera wnioski, nie ukrywam, o odrzuceniu przedłożonego projektu ustawy i złożyć drugą, która zawiera poprawki do uchwały Senatu w tej sprawie. Proszę bardzo. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Krystynę Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przysłuchując się pytaniom do pani senator sprawozdawcy i do pani minister, coraz staranniej zaczęłam się zastanawiać nad tym, jaka jest idea tej ustawy i nad tym, że należałoby kilka słów na ten temat powiedzieć. Chwilami miałam bowiem wrażenie, iż część naszych kolegów, koleżanek uważa, że to jest ustawa, która w gruncie rzeczy jest skierowana przeciwko kobietom, czy przeciwko mężczyznom, czy przeciwko obywatelom naszego państwa. A przecież ta ustawa nie jest po to, ażeby kogokolwiek zmuszać do działalności publicznej czy do działalności politycznej, czy żeby wprowadzać jakieś zupełnie nielogiczne parytety. Bo oczywiście całkowicie się zgadzam z poglądem, że są takie gremia, w których żadne parytety nie mogą być zastosowane. Są to między innymi senaty i rady wydziałów, dlatego, że tam obowiązują również inne kryteria – naukowe, wydaje mi się, bardziej istotne.

(senator K. Doktorowicz)

Ta ustawa nie stanowi żadnych restrykcji dla tych, którzy nie będą chcieli być aktywni, działać, niezależnie od tego, czy są to kobiety, czy są to mężczyźni. Ta ustawa przecież nie zmusza nas do rezygnacji z pewnych prymarnych ról, które wypełniamy my, kobiety, czy nasi koledzy, mężczyźni. Wiadomo przecież, że różnimy się biologicznie i ja na przykład nie chciałabym, żeby jakakolwiek ustawa czy jakakolwiek presja pozbawiła mnie atrybutów kobiecości, bo one są bardzo ważne. One są również bardzo ważne dla tych ról społecznych, które przecież wypełniamy.

Ta ustawa, moim zdaniem, ma dwa fundamentalne zadania. Pierwsze to wprowadzenie regulacji, które byłyby zgodne z regulacjami europejskimi. Mówiła już dużo na ten temat pani senator Janowska, ale ja pozwolę sobie jeszcze na chwilę wrócić do jednej kwestii, mianowicie do tego, co w tej chwili dzieje się w Parlamencie Europejskim i Konwencji Europejskiej, który powołał tak zwany Konwent Kobiet.

Parę tygodni temu byłam delegatką polskiego parlamentu na spotkanie Konwentu Kobiet przy Parlamencie Europejskim. Spotkanie to zostało zorganizowane przez komisję Parlamentu Europejskiego, która jest Komisją do spraw Praw Kobiet i Równego Statusu. I tutaj odpowiadam właśnie na pytania, w których mówiono, że w niektórych krajach czy w niektórych gremiach europejskich takiego podziału nie ma. Taki podział jest. Oczywiście te sprawy są wyłączone. I żeby już nie rozwijać tego tematu nadmiernie, powiem tylko, że istnieje ogromna presja ze strony kobiet, które zasiadają w konwencji, a także ze strony parlamentarzystek europejskich na to, ażeby problemy równego statusu znalazły się, zostały wyłączone zarówno w konstytucji europejskiej, która będzie mówiła o przyszłości naszego kontynentu, jak i we wszystkich innych regulacjach dotyczących wszystkich dziedzin życia. Ta presja jest bardzo duża. Zresztą, nawiasem mówiąc, koleżanki z Parlamentu Europejskiego, deputowane europejskie również ubolewają, że na przykład za mało kobiet jest w Konwencji Europejskiej. To bardzo głośno zostało powiedziane. Za mało jest deputowanych kobiet. I to trzeba będzie zmienić.

Ten problem wcale nie jest błahy. Będąc ostatnio na spotkaniu grup parlamentarnych kobiet, również byłam pytana, jak jest w Polsce. Deputowane niemieckie pytały, dlaczego w naszym parlamencie nie ma dyskusji na przykład na temat handlu kobietami, na temat przemocy wobec kobiet. To są bardzo poważne problemy, które kiedyś będziemy musieli podjąć.

Ale ja jeszcze na zakończenie, jeżeli mam jeszcze minutę czasu, chciałabym powiedzieć o innej intencji tej ustawy, o intencji, która jest, jak mi się

wydaje, niezwykle ważna, która jest fundamentalna.

Mianowicie ta ustawa, aczkolwiek powinna być poprawiona i tu wiele było bardzo słusznych uwag, ma przyczynić się do zapoczątkowania, powiedziałabym w ten sposób: do zapoczątkowania procesu zmiany mentalności i zmiany myślenia o kobietach i o równości płci. Ja reprezentuję region śląski, gdzie tradycyjne role męskie i kobiece są bardzo silne. W rodzinach górniczych, mężczyźni górnicy od pokoleń pracowali, a kobiety od pokoleń pełniły służebną rolę wobec męża i dzieci. I ja powiem tak: to było bardzo słuszne, bo męczyzna, który pracował dwanaście godzin w kopalni, musiał być obsługiwany, on po prostu nie mógł już zajmować się czymś innym. Ale to wszystko uległo zmianie i to radykalnej zmianie. I dzisiaj niezbędna jest zmiana mentalności nie tylko wśród kobiet i mężczyzn z tych pokoleń, z tych środowisk, ale ze wszystkich środowisk. Przecież kobiety z rodzin górniczych muszą dzisiaj starać się o pracę, dlatego że bardzo często mężczyźni wychowywani od pokoleń w takiej właśnie mentalności nie potrafią się odnaleźć w obecnej sytuacji. Ja chciałabym, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, zwrócić uwagę na to, jak jest trudna sytuacja dla rodzin górniczych, w których męczyzna traci pracę. On traci wszystko, bo jest nagle nikim, a etos pracy na Śląsku jest niezwykle ważny. Musimy zacząć inaczej myśleć.

Na koniec bym prosiła, żeby męczyzna, który traci pracę, który wypada ze swojej roli, żeby się nie czuł nikim. I ta regulacja jest jedną z pierwszych, która kompleksowo zwraca na to uwagę, która powinna być jednym z czynników zmiany mentalności, zmiany myślenia o prawach i podejściu do praw. Nie mówimy tu przecież tylko o molestowaniu seksualnym, mówimy o prawach społecznych, prawach ekonomicznych, a także o pewnych wartościach kulturowych związanych z pozycją kobiet i mężczyzn.

Dodam jeszcze, już naprawdę na koniec, jedno zdanie. Nie do końca zgodziłabym się z poprawką pana senatora Matuszaka o tej dyskryminacji intencjonalnej. Są takie dziedziny, w których kobiety muszą być dyskryminowane, bo nie mogą wykonywać pewnych zawodów. Nie mogą pracować na przodkach w kopalni, nie mogą prowadzić czołgów, bo to może szkodzić ich zdrowiu. Z tym się całkowicie zgadzam. Ale to wcale nie znaczy, że my walczyliśmy o to, żeby móc robić dokładnie wszystko to, co mężczyźni będący innej budowy, innej konstrukcji. Ale musimy mieć prawo wyboru, prawo wyboru i prawo równych szans. I to jest pierwszy krok, który robimy za sprawą właśnie tej ustawy.

Dlatego chciałam się wypowiedzieć za, i to z tych dwóch powodów, nie tylko z powodu regulacji europejskich, ale i z powodu potrzeby zmiany myślenia – oczywiście po uwzględnieniu różnych korekt. Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

I bardzo proszę panią senator Dorotę Kempkę o zabranie głosu.

Senator Dorota Kempka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie ukrywam, że z dużą uwagą wysłuchałam wypowiedzi pani senator Janowskiej i wszystkich osób, które zgłaszały poprawki do tej ustawy. I dlatego chciałabym prosić panie i panów senatorów o to, aby jednak po przeanalizowaniu poprawek, które zostały zgłoszone do projektu ustawy, opowiedzieli się za tą ustawą.

Dlaczego tak stawiam sprawę? Po prostu dlatego, że ja na pewno będę głosowała za tą ustawą. Ale także dlatego, że zbiega się to z bardzo ważnym wydarzeniem i może dobrze jest, że w dniu dzisiejszym dyskutujemy na temat tej ustawy.

Chciałabym się odwołać do wczorajszej uroczystości, ale jednocześnie chciałabym się odwołać do dokumentów, z których wynika, co kobiety postępowe w 1919 r., przygotowując się do wyborów parlamentarnych, głosiły w swoich hasłach. One już wtedy, w 1919 r., zwracały się do swoich wyborców i mówiły tak: głosujcie na kobiety. Kobiety zdobywając mandaty parlamentarne, dołożą wszelkich starań, aby kobiety miały równe prawa, równe prawa udziału w działalności samorządów gminnych, zarówno w gminach miejskich, jak i wiejskich, aby miały równe prawa w dostępie do pracy, aby miały równe prawa w zakresie jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę. Mówiły również o tym, żeby kobietom zagwarantować ochronę macierzyństwa. I my, przedkładając dzisiaj projekt tej ustawy, tak bardzo ważnej, jakże kontrowersyjnej, ale uważam, że niezmiernie ważnej dla naszego społeczeństwa, stawiamy może nieco inaczej sformułowane, ale te same prawa, o które walczyły kobiety postępowe w 1919 r.

Szanowni Państwo! W pierwszej kolejności chciałabym się zatrzymać szczególnie nad trzema sprawami. Na tej sali jest wiele osób, które przypominają powstawanie konstytucji, zapisów konstytucyjnych, zapisu zawartego w art. 32 i w art. 33. Pamiętamy ten okres, pamiętamy, że wielu parlamentarzystów członków Komisji Konstytucyjnej, nie wyrażało zgody na taki zapis, że kobiety i mężczyźni mają równe prawa. To również senator Janowska na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przedstawiła propozycje tych artykułów i te artykuły zostały przyjęte. I mam prawo powiedzieć dzisiaj, podobnie jak niektórzy moi koledzy, którzy zadawali bardzo trudne pytania, podkreślając, że nasze prawo jest prawem dobrym, że tak, że to prawda. Rzecz jednak w tym, że to prawo nie do końca jest przestrzegane i dlatego tak bardzo nam zależy na tym, aby ustawa o rów-

nym statusie kobiet i mężczyzn została przyjęta. Bo właśnie ta ustawa będzie gwarantem, w szerszym stopniu niż dotychczasowe rozwiązania prawne, że kobieta i mężczyzna będą mieli równe prawa. Będą mieli równe prawa, bo o równych prawach jest mowa w tejże ustawie.

I następna rzecz. Art. 8, tak bardzo kontrowersyjny i wywołujący tyle niepokoju. Chciałabym powiedzieć jedno: nie byłoby tylu parlamentarzystek, tylu kobiet w parlamencie polskim, gdyby nie starania Parlamentarnej Grupy Kobiet i organizacji pozarządowych, aby wprowadzić zapis, że na listach wyborczych żadna z płci nie powinna mieć mniej miejsc niż 30%.

I, Szanowni Państwo, państwo macie rację, że nikt nikogo do niczego nie może zmusić, ale my, tworząc prawo, powinniśmy doprowadzić do jednego: dać szansę. Jeżeli umieścimy na listach wyborczych kobiety kompetentne, merytorycznie przygotowane, kobiety, które wykazują się systematyczną działalnością w swoim środowisku na najniższym szczeblu, w gminie, w powiecie i województwie, to te kobiety zdobędą mandaty. Te kobiety zdobędą mandaty, pokazały to wybory w 2001 r. do polskiego parlamentu. Jeżeli na listach wyborczych do samorządów umieścimy te kobiety, które chcą pracować i są autorytetami w swoim środowisku, to wyborca tych kobiet na listach poszuka. Ale my, tworząc prawo, powinniśmy przyjąć takie rozwiązanie, aby rzeczywiście dać szansę równe, i kobietom, i mężczyznom.

Zgadzam się z tymi wnioskami, które odnosiły się do art. 8, zarówno do ust. 1, jak i do ust. 3 w pktcie 3. Ja też uważam, że ten zapis jest nieprawidłowy i dlatego zgłaszam poprawkę na piśmie. Przekażę ją za moment panu marszałkowi.

I nad jeszcze jedną rzeczą chciałabym się zatrzymać. Chodzi o urząd. Nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem mojego kolegi klubowego i również osób, które zadając pytania, kwestionowały art. 11 i 12. Nie mogę się zgodzić, ponieważ akurat środki przewidziane na uruchomienie tegoż urzędu i struktur w województwach, wcale nie są największe. A myślę, że uruchomienie tego urzędu pomoże nam, po pierwsze, doprowadzić do wyeliminowania elementów dyskryminacji właśnie tam, w województwach, w gminach i w powiatach. Po drugie, pomoże nam w tym... Tak jak mówiła pani senator Doktorowicz, my o niektórych rzeczach w ogóle w parlamencie jeszcze nie mówimy: nie mówimy o przemocy wobec kobiet, nie mówimy o dyskryminacji, nie mówimy o innych elementach życia codziennego. A ja myślę, że właśnie uruchomienie struktur wojewódzkich pomoże pracownikom pełnomocników wojewody przyjmować zarówno mężczyzn, jak i kobiety i udzielać im na co dzień pomocy. Dlatego jestem przeciwna skreśleniu tych artykułów, o których mówiliście państwo podczas dyskusji, zarówno mój klubowy kolega, jak i państwo.

(senator D. Kempka)

Chcę jeszcze zatrzymać się przy jednej kwestii. Przygotowania do ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn trwają bardzo długo. Obecna wersja projektu ustawy, tak bardzo dostosowana do wymagań Unii Europejskiej i jednocześnie do wymagań dojrzałych demokracji, jest zupełnie inna niż ta, którą przygotowaliśmy w 1996 r. W 1995 r. po raz pierwszy spotkaliśmy się w Zespole Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, któremu przewodniczyła wówczas pani senator Zofia Kuratowska. Myślę, że gdyby dziś przysłuchiwała się tej dyskusji, to pomyślałaby sobie tak: minęło tyle lat, a my stale dyskutujemy na ten sam temat. Czas najwyższy, aby ta dyskusja już się skończyła, aby parlament polski przyjął takie rozwiązanie prawne, by żadna z płci w Polsce, tak w dorosłym społeczeństwie, jak i w młodszym, nie mogła powiedzieć, że jest dyskryminowana. Stąd tak bardzo opowiadam się za projektem tej ustawy i bardzo proszę panie senator i panów senatorów o poparcie tego projektu, z uwzględnieniem poprawek, które zostały zgłoszone w trakcie debaty.

Panie Marszałku, serdecznie dziękuję za udzielenie głosu. Przekazuję moją poprawkę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Głos zabierze teraz pan senator Kazimierz Pawełek.

Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Pawełek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Postaram się wykorzystać połowę przysługującego mi czasu, stosując się do apelu koleżanki sekretarz.

Chciałbym odnieść się do art. 2 ust. 3, który dotyczy, tak modnego obecnie, molestowania seksualnego. Oczywiście to bardzo dobrze, że ten zapis znalazł się w ustawie. Jest on jednak mało precyzyjny, o czym zresztą już wcześniej mówiłem. Chodzi mi o to, aby przepis słuszny, mający położyć tamę poczynaniom różnego rodzaju erotomanów i erotomanek, nie stał się przekleństwem i pretekstem do różnego rodzaju nadużyć na tym polu. Mówię o tym państwu, czerpiąc z mojego ponadczterdziestoletniego doświadczenia dziennikarskiego. Zetknąłem się z bardzo drastycznymi przykładami wykorzystywania seksualnego – bo wtedy jeszcze nikt nie mówił o molestowaniu, to było słowo nieznane, mówiono wówczas o wykorzystywaniu seksualnym – a także z różnego rodzaju próbami, udanymi i nieudanymi, wykorzystywania intymnej sfery życia człowieka. Chcę państwu powiedzieć, że chodzi tu nie o powsze-

chne odczucie nieakceptowanego zachowania, ale indywidualne. Każdy człowiek odbiera impulsy od drugiego człowieka w różny sposób.

Dam taki prosty przykład. Powszechnie akceptowanym u nas w kraju zachowaniem jest całowanie kobiet w rękę. Ba, ale przecież może się zdarzyć, a nawet zdarza się, że panie uważają, że jeśli mężczyzna całuje je w rękę, to zdradza różnego rodzaju, może jakieś nieczne, intencje. Zdarza się, że odczuwają, iż są całowane w rękę w szczególny sposób, a w dodatku facet jeszcze się ślini. Inny przykład. Niedawno w naszej telewizji ukazały się zdjęcia ministra z kancelarii premiera, który objął przyjacielskim gestem tłumaczkę. No i proszę, jaka sensacja! A jaka krzywda mogła się stać temu człowiekowi! Dobrze, że ta kobieta okazała rozsądek i nie robiła z tego powodu larum.

Dlatego też, żeby doprecyzować, co to jest nieakceptowane zachowanie, pozwolę sobie złożyć poprawkę, która może uchroni przed nadużyciami ze strony jednej i drugiej płci. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Głos zabierze teraz pan senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Prezentowany przez Komisję Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia projekt ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn jest, moim zdaniem, zbędnym powieleniem zapisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli jest już ustanowione klarowne prawo, przedstawione w dokumencie najwyższej rangi, to nie należy go powtarzać, kopiować w dokumencie niższej rangi, a takim dokumentem jest projekt niniejszej ustawy.

Wystarczająco i precyzyjnie problem równości kobiet i mężczyzn werbalizują dwa artykuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, które rzeczywiście go rozwiązują. Przytoczę je w całości.

Otóż w art. 32 w ust. 1 mówi się: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”, a w ust. 2: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny”. I bardzo ważny ust. 1 art. 33: „Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym, gospodarczym” oraz ust. 2 tegoż artykułu: „Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwa-

(senator J. Szafraniec)

nia godności publicznych i odznaczeń”. A więc mamy w konstytucji całe spektrum przepisów, które mówią o równym statusie kobiet i mężczyzn.

Chcę zwrócić uwagę na inną sprawę. Otóż w przedstawionym projekcie ustawy ani razu nie pojawiają się pojęcia „żona”, „mąż” czy też pojęcia „matka” bądź „ojciec”. A przecież pojęcia te wyraźnie wskazują na funkcję płci w pełnieniu ról społecznych, których nie da się wyeliminować poprzez wprowadzenie równego statusu kobiet i mężczyzn. Zresztą w uzasadnieniu do ustawy czytamy, że realizacja zapisów konstytucyjnych napotyka na przeszkody. Dlaczego napotyka na przeszkody? Ano dlatego, że kobietę sprowadza się wyłącznie do roli matki, a idąc takim tokiem rozumowania, mężczyznę wyłącznie do roli ojca. I teraz rozumiem, dlaczego tych pojęć brakuje w ustawie. Bo jak można sprowadzać kobietę do roli matki, a mężczyznę do roli ojca? Otóż to jest stereotyp, z którym trzeba walczyć, kiedy usiłuje się uchwalić ustawę o równym statusie kobiet i mężczyzn.

W projekcie ustawy trudno również odnaleźć pojęcia będące desygnatami realnych społecznych związków międzyosobowych. I tak na przykład długo poszukiwałem pojęcia „rodzina”, ale trafiłem tylko na wzmiankę o życiu rodzinnym w art. 9 ust. 1. A zatem, skoro jest wzmianka o rodzinie, to należy to pojęcie zdefiniować, jednym słowem, określić jego istotę, tym bardziej że właśnie kraje europejskie, na zakończonym w maju bieżącego roku szczycie ONZ poświęconym problemom dzieci, domagały się nowej definicji rodziny, z uwzględnieniem jej różnorodnych form. Tylko dzięki uporowi sekretarza stanu do spraw zdrowia z USA Tommy’ego Thomsona uznano, że małżeństwo stanowi związek kobiety i mężczyzny.

Wydaje mi się bardzo istotne, celowe i sensowne wprowadzenie do ustawy definicji rodziny, która w jakimś sensie uzupełniłaby ustawę mówiącą o równym statusie kobiet i mężczyzn. W związku z tym przedstawię panu marszałkowi poprawkę, która brzmi: „w art. 9 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu – i tu jest definicja rodziny, jaką proponuję – rodzina zbudowana jest na małżeństwie, głębokim i uzupełniającym się związku mężczyzny i kobiety, który opiera się na nierozzerwalnej więzi małżeństwa zawartego dobrowolnie i publicznie, otwartego na przekazywanie życia”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Głos zabierze pan senator Balicki.

O, widzę, że panowie senatorowie się ewakuują, wycofują z tej dyskusji.

Wobec tego poproszę panią senator Marię Szyszkowską.

Senator Maria Szyszkowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zacznę od uwagi dotyczącej bezpośrednio słów wypowiedzianych przed chwilą przez pana senatora Szafranca. Chciałabym podkreślić, że najwyższy czas, by wartość człowieka przestała zależeć od tego, jakiej on jest płci i jakie ma skłonności. Chcę przez to powiedzieć – zanim przejdę do meritum sprawy – że uważam tę ustawę za pierwszy bardzo istotny krok, po którym powinny nastąpić nowe akty ustawodawcze, ponieważ czas najwyższy, żebyśmy żyli w wolności światopoglądowej, a to niewątpliwie wymaga zmiany tradycyjnego pojęcia małżeństwa. Pan senator przytoczył przed chwilą definicję małżeństwa, która jest wspianała na gruncie religijnym, ale wyklucza związki małżeńskie homoseksualistów. A przecież obok tradycyjnej koncepcji małżeństwa – ze względu na istnienie w państwie ateistów, osób bezwyznaniowych, agnostyków – powinna funkcjonować jeszcze inna, żeby z kolei nie było dyskryminacji osób o skłonnościach innych aniżeli heteroseksualne. Zatem oceniam projekt tej ustawy jako bardzo istotny krok, bo przecież wszyscy, mam nadzieję, zdajemy sobie sprawę z tego, że są ogromne obszary nietolerancji w Polsce, o wiele większe aniżeli ten, który reguluje ustawa.

Chciałabym też podkreślić, że aktualnie jest wyjątkowo właściwy moment, ażeby uchwalić tę ustawę. Po pierwsze, są ogromne obszary nędzy i biedy. Po drugie, o czym świadczą ostatnie wybory, nastąpiło duże rozczarowanie, ponieważ oczekiwano w Polsce zmian, które nie nastąpiły. Uważam, że ten powiew wolności, który niesie ze sobą projekt ustawy, jest czymś ogromnie istotnym, ponieważ w szerokich kręgach społeczeństwa powiada się, iż rząd jest za mało lewicowy, bo władze państwowe nie wprowadzają stosownych zmian. Myślę, że to ma ogromne znaczenie.

Jednakże, biorąc pod uwagę stan świadomości większości społeczeństwa, bardzo przestrzegalbym przed zmianami językowymi, które niesie ze sobą projekt ustawy. Zwracam się z wielką prośbą do komisji o krytyczne przeczytanie ustawy pod względem językowym. Ja osobiście wolę nazwę „żołnierz w ciąży” niż „żołnierka w ciąży” – to tak, żeby powiedzieć najkrócej. Zatem uważam, że powinno to być bardzo starannie przeczytane pod względem językowym.

I ostatnia sprawa. Należy respektować pewne podstawowe przepisy prawa rzymskiego. Nie można, nie należy oczekiwać, by ktoś, kto jest niewinny, udowodnił, że jest niewinny. Ponieważ nie umiałam sobie, powiem szczerze, dać rady z teks-

(senator M. Szyszkowska)

tem art. 3, uważam, że byłoby o wiele bardziej bezpieczne skreślenie go. I taki projekt poprawki przedkładałam. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Jest odpowiednia poprawka pani senator w tej samej sprawie.

Dziękuję pani senator Szyszkowskiej.

Bardzo proszę pana senatora Balickiego o obronie głosu.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Padło wiele argumentów, więc wypowiem się bardzo krótko.

Myślę, że trzeba powtórzyć odpowiedzi na pytania: czy ta ustawa jest potrzebna i czy ona jest potrzebna właśnie dzisiaj, w tej trudnej sytuacji, w jakiej znajdują się liczne grupy społeczne, co zresztą zgłaszał jeden z senatorów w czasie zadawania pytań pani senator sprawozdawcy.

Odpowiadając na pierwsze pytanie: czy jest potrzebna, trzeba powiedzieć, że oczywiście tak. Jest potrzebna dlatego, że w Polsce jest zjawisko dyskryminacji kobiet, jest zjawisko nietolerancji i ta ustawa może być istotnym narzędziem, istotnym instrumentem, który będzie sprzyjać stopniowej zmianie postaw, zmianie mentalności, lepszemu przestrzeganiu prawa czy ochronie praw człowieka. Ta ustawa jest potrzebna, ponieważ będzie ona również sprzyjać pełniejszemu urzeczywistnieniu zasad demokracji, nie tylko zasady równości, ale również, w dłuższej perspektywie, zasady sprawiedliwości.

I drugie pytanie, które zadałem: czy to powinno być dzisiaj, kiedy tak wiele osób, tak wiele grup społecznych w Polsce przeżywa duże trudności. Ta ustawa jest temu przeciwstawiana, mówi się, że nie powinniśmy się tym zajmować. Ale właśnie lepsze urzeczywistnianie zasad demokracji, tej zasady równości na dłuższą metę będzie sprzyjać lepszej realizacji zasady sprawiedliwości, czyli będzie jednym z wielu czynników, które mogą wpływać na lepsze dzielenie tego, co jest wypracowywane w ramach produktu krajowego. Dlatego opowiadam się za przyjęciem tej ustawy.

Oczywiście projekt, nad którym dzisiaj debatujemy, nie jest doskonały, ma wiele punktów, sformułowań czy określeń, które mogą być dyskusyjne. Wiele poprawek, które zostały zgłoszone w toku debaty, eliminuje jego słabe strony czy słabe zapisy, ale chciałbym też przypomnieć, że jesteśmy na początku procesu legislacyjnego. To jest początek inicjatywy legislacyjnej, będzie to skierowane do Sejmu, później wróci do Senatu, zatem jest jeszcze czas, żeby poprawiać. Dzisiaj ten pro-

jekt nie musi być doskonały, ale to nie znaczy, że nie należy zgłaszać poprawek. Wiele moich niepokojów usunęły te propozycje, które na początku zgłosiła pani senator Liszcz.

Chciałbym powiedzieć parę słów o art. 3 – kilkakrotnie była już o tym mowa. Rzeczywiście, w przypadku zarzutu dyskryminacji, gdyby to miało obejmować przypadki molestowania, ciężar dowodu nie może spoczywać na osobie, wobec której ten zarzut został wysunięty. Jeśli chodzi zaś o stosunek pracy czy o zatrudnianie, wtedy ten przepis jak najbardziej powinien mieć zastosowanie, dlatego chyba powinien on być inaczej sformułowany. Co do bezpodstawnego zastosowania kryterium płci, o którym mówiła pani senator Doktorowicz, to ten zapis akurat jest istotny, bo czasem kryterium płci musi być stosowane.

Chciałbym zgłosić poprawkę do art. 8. Popieram propozycję pani senator Liszcz dotyczącą okresu przejściowego, ale nie mogę zgodzić się z zarzutem generalnym, który był formułowany w stosunku do art. 8, zarzutem, że jest on niepotrzebny. Jeden z panów senatorów złożył wniosek, żeby wykreślić ten przepis, ale ja bym powiedział, że wtedy ta ustawa straci połowę sensu. Art. 8, jak również art. 10, powołujący urząd, który ma stać na straży równego statusu kobiet i mężczyzn, to są zęby tej ustawy. Wyłamanie zębów spowoduje, że ona może być kaleka i nie osiągnąć celów, dla których ma zostać uchwalona. Chciałbym powiedzieć, że art. 8 bardzo wąsko zarysowuje parytet. Ust. 1 mówi, że chodzi wyłącznie o organy kolegialne, które są powoływane przez organy władzy publicznej, a więc chodzi o rady i zespoły. Tam przede wszystkim powinien być zachowany parytet i ja nie jestem przekonany, że to powinno być 30, 40%. Dlaczego nie od razu 50% w organach kolegialnych, które służą pomocą czy pełnią funkcje władzy publicznej?

Dlatego chcę zgłosić poprawkę, która zakłada, że stopniowe dochodzenie do parytetu pięćdziesięcioprocentowego powinno być zachowane, ale okres ostatniej fazy osiągnięcia tego parytetu powinien być krótszy. Bo skoro tu mamy zapisany rok 2012, to równie dobrze możemy nic nie pisać, bo nie robi się ustaw z takim terminem. Dzisiaj nie jesteśmy przecież w stanie określić tego, co ma być za dziesięć lat. A więc proponuję albo to skreślić, albo zapisać inny rok. I dlatego przedstawiam Wysokiemu Senatowi propozycję, żeby ten pięćdziesięcioprocentowy parytet był od roku 2006. Popieram także przepis przejściowy, który proponuje pani senator Liszcz. Chodzi o te organy kolegialne powoływane wyłącznie przez władze publiczne. Czyli na pewno nie wchodzi tu w grę Senat, na pewno nie jest to żadne zatrudnienie – a takie stwierdzenie w niektórych pytaniach padało, co wynika chyba z niezrozumienia tego przepisu.

Jeśli zaś chodzi o listy osób kandydujących do organów przedstawicielskich, to muszę powie-

(senator M. Balicki)

dzieć, że ja nie do końca zgadzam się z interpretacją zgłaszaną przez panią senator na przykład jeśli chodzi o samorządy zawodowe, bo tam nie ma list, tam osoby wybiera się pojedynczo. Rozumiem więc, że byłoby tak tylko tam, gdzie są listy, gdzie dokonuje się wyborów z poszczególnych list i gdzie ktoś te listy tworzy i zatwierdza. W przypadku wyborów do samorządów zawodowych nikt nie zatwierdza list, każdy może zgłosić kandydata, tak więc tam ten przepis po prostu nie może mieć zastosowania. Tam nie ma list wyborczych. Gdyby było inaczej, to rzeczywiście trzeba by było wnieść jakieś dodatkowe uzupełnienie. Moim zdaniem, tak nie jest, dlatego nie ma tego niebezpieczeństwa.

Było jeszcze takie pytanie: a co wtedy, gdy nie będzie kobiet o odpowiednich kompetencjach czy kwalifikacjach w tych organach kolegialnych powoływanych przez władze publiczne? Nie wybieranych, ale powoływanych przez władze publiczne. No ale można tu zadać inne pytanie: a co jeśli nie będzie żadnego obywatela, który ma odpowiednie kwalifikacje i kompetencje? Byłaby taka sama sytuacja. No, już dzisiaj czasami mamy taką samą sytuację – potrzebna jest jakaś rada, a nie ma kogo do niej powołać. To dokładnie taka sama sytuacja. Przedstawiciele obu płci jest w Polsce mniej więcej tyle samo, tak po połowie, no, kobiet jest trochę więcej, a zadaniem władzy publicznej jest wyłonić taką kompetentną osobę... Nie sądzę więc, żeby tego typu problem mógł się pojawić. No ale jeśli tak się już dzieje, to widocznie ta ustawa jest potrzebna, bo przyczyny są tu daleko głębsze i tkwią właśnie w tych wszystkich stereotypach, w mechanizmach, o których mówiło już wielu moich przedmówców.

I ostatnia sprawa – urząd. Słowo „urząd” źle brzmi. Muszę powiedzieć, że w takim potocznym odbiorze urząd ma negatywne konotacje, dlatego ja rozumiem, że jest tu taki emocjonalny, negatywny stosunek do sprawy tego urzędu. Ale ja traktuję tę niewielką strukturę, która będzie miała swoje siedziby na terenie wszystkich województw, jako pewien szkielet – wokół tej struktury będą mogły działać lepiej niż dotąd organizacje pozarządowe. Czyli ten urząd – co, jeśli pamiętać o konotacjach nazwy, może wydać się paradoksalne – może być instrumentem sprzyjającym rozbudowywaniu społeczeństwa obywatelskiego na terenie poszczególnych województw, a nie tylko w Warszawie, gdzie działa większość aktywnych organizacji pozarządowych. A więc to jest niezwykle ważny przepis. I nie będzie to urząd jako urząd, tylko właśnie coś, wokół czego będzie się budować społeczeństwo obywatelskie w tej dziedzinie.

Dlatego, Panie Marszałku, na zakończenie powiem, że popieram tę ustawę i zgłaszam poprawkę do art. 8.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Prosimy teraz pana senatora Józefa Dziemdziałę. I w dalszej kolejności – pani senator Teresa Liszcz, po raz drugi.

Senator Józef Dziemdziałę:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym również włączyć się do dyskusji na temat tej ustawy. Myślę, że tyle pytań, tyle wypowiedzi świadczy o dużym zainteresowaniu tematem i o powadze, z jaką senatorowie podeszli do tej sprawy i podpisali się – w tym senatorowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, którzy w większości to zrobili – pod ustawą o równym statusie kobiet i mężczyzn, a raczej pod deklaracją, jak bym powiedział. Ja akurat nie podpisałem się, a to dlatego, że szczegółowo przeczytałem tę ustawę. Generalnie jestem za ideą tej ustawy, aczkolwiek mam wiele uwag do konkretnych jej zapisów. I dlatego myślę, że będę głosował za tą ustawą, jeżeli wiele poprawek zostanie przyjętych przez komisję, w tym właśnie przez kobiety, i jeżeli będzie to faktycznie zapis o równym statusie kobiet i mężczyzn. Po przeczytaniu pierwszego projektu, a także tego, który został nam przedłożony dzisiaj do dyskusji, stwierdzam, że nie jest to projekt, który mówi o równym statusie kobiet i mężczyzn – gdyby miał inny tytuł, to byłbym skłonny go poprzeć w całej rozciągłości – i właściwie w wielu punktach mężczyźni są tutaj wprost dyskryminowani. Chciałbym się zatrzymać właśnie nad tymi punktami, jak też zgłosić poprawki. Mam takie wrażenie, że kobiety, konstruując tę ustawę, wyszły z założenia, że to, co zdobyły i co jest ich przywilejem w stosunku do mężczyzn – a pewne przywileje kobiety powinny mieć i mają je nie tylko zapisane, ale mają również przywileje kulturowe – to jest po prostu ich, a resztą, tym, co można, podzielić się z mężczyznami pół na pół. Myślę, że takie założenie jest błędne.

Spójrzmy chociażby ostatni akapit w art. 2. Czytamy tam, że nie stanowią dyskryminacji szczególne uprawnienia przyznane kobietom na podstawie odrębnych przepisów – czyli to, co szczególnie kobiety wyróżnia, to jest w porządku. No, nad tym bym nie dyskutował, bo z tym jak najbardziej się zgadzam. Jeżeli chodzi o ciążę, poród i macierzyństwo, to jest to wyłączone prawo kobiety i jestem daleki od tego, żeby w cokolwiek tu ingerować i przypisywać tu sobie i w ogóle mężczyznom jakieś uprawnienia.

Druga sprawa. Już to mówiłem, ale podkreślę jeszcze raz. Jeżeli mówimy o równości, to wiek

(senator J. Dziemdziała)

emerytalny kobiet i mężczyzn powinien być zrównany – może to być sześćdziesiąt dwa i pół roku, może to być sześćdziesiąt pięć lat. No a ustawa o nowym zaopatrzeniu emerytalnym jak gdyby wprowadza tu dyskryminację, bo owszem kobieta, jeśli krócej pracuje, ma niższą emeryturę, ale mężczyzna, który musi pracować do sześćdziesiątego piątego roku życia, często – niestety, znamy wiele takich przypadków – w ogóle nie dożywa emerytury. I dlatego myślę, że mężczyźni nie będą mocno protestować, jeżeli ten wiek w ich przypadku będzie obniżony do lat sześćdziesięciu.

Chcę też powiedzieć, że wiele ustaw dotyczących formacji mundurowych, takich jak Policja, straż pożarna – a ja akurat jestem, że tak powiem, człowiekiem mundurowym – na pewno nie rozróżnia jakoś specjalnie uprawnień kobiety i mężczyzny. To znaczy, że nie daje się większych uprawnień mężczyźnie strażakowi niż kobiecie strażakowi. Jeżeli się mówi, że strażak nabywa jakieś prawo po trzydziestu latach pracy, to dzieje się tak bez względu na to, czy jest to kobieta, czy mężczyzna. Tutaj to równouprawnienie chyba więc poszło dość daleko. Podobnie jest z dostaniem się do szkół oficerskich – kobiety mają prawo zdawać do tych szkół, a komendanci czy dyrekcje tych szkół muszą zorganizować im takie warunki, aby mogły odbyć szkolenie i stać się oficerami straży, Policji czy innych służb mundurowych. I bardzo dobrze. Uważam, że jest to pewien przywilej, który kobieta może mieć, aczkolwiek nie powinno tu być obowiązku.

Tak samo jest w przypadku obrony kraju – myślę tutaj o zasadniczej służbie wojskowej. Mogłoby być zapisane, że to mężczyzna ma taki obowiązek. No, nie chcę tu wracać do historii czy prehistorii człowieka, ale zawsze było tak, że to mężczyzna miał bronić swojej rodziny, swojego stada, swojego plemienia itd. I tak powinno zostać, to mężczyzna powinien mieć zapisany ten obowiązek, a kobieta, jeśli chce – bo przecież były takie sytuacje w historii naszego kraju, a także świata – może mieć takie prawo. Chce, więc może. Ale nie powinno tu być zrównania obowiązków. Uważam, że to mężczyzny obowiązkiem jest bronić kraju przed agresorem, zaś w wypadku kobiety jest to pewien przywilej. I uważam, że tak mogłoby to być zapisane.

W art. 8 jest już wyraźna dyskryminacja mężczyzn. Jestem przeciwny temu artykułowi i zgłoszę w tej sprawie odpowiednią poprawkę. Bo przecież nie można napisać, że udział kobiet w organie kolegialnym powinien wynosić co najmniej 50%. To by znaczyło, że jeśli jest ich 90%, to wszystko w porządku, a mężczyzn może być wtedy 10%. Czyli taki zapis jest prawidłowy, ale odwrotny byłby nieprawidłowy? No to jest przecież wyraźna

dyskryminacja i ja z takim zapisem się nie zgadzam.

Nie zgadzam się też na zapewnianie na listach co najmniej 50% miejsc. Chcę podać przykład mojego okręgu wyborczego, gdzie na dwadzieścia cztery osoby kandydujące było jedenaście kobiet, czyli prawie 50%. Jednej zabrakło, by było to równo 50%. I chcę dodać, że w moim okręgu mieszka wiele kobiet, większość wyborców to kobiety, a wybrano tylko 20% kobiet. W związku z tym, proszę państwa, nie do końca tak jest, że to mężczyźni dyskryminują kobiety. Może to kobiety są tak ukształtowane – nigdy nie byłam kobietą, więc tego nie wiem – że wolą wybierać mężczyzn? Bo jeżeli u mnie w okręgu, gdzie jest więcej kobiet, wybrano pięciu mężczyzn i jedną kobietę... Może nie poszły do wyborów, ale to by oznaczało, że jak gdyby też nie zadbały o kobiety. Dlatego te parytety byłoby naprawdę ciężko ustalić, nawet tak, jak to miało SLD. No, kobiet jest generalnie więcej – i chwała! – ale myślę, że nie musi być to 50%.

Chcę więc zgłosić poprawkę do art. 8. Proponuję, aby udział przedstawicieli każdej z płci – a nie tylko kobiet, żebyśmy my też mieli tę możliwość – w organie kolegialnym powoływanym lub mianowanym od 1 stycznia 2005 r. do końca 2009 r. wynosił co najmniej 30%, a później, od 2010 r., co najmniej 40%. I na tym bym zakończył, bo utrzymanie 50% jest bardzo ciężkie. Z reguły układ ciał kolegialnych jest taki, że liczba członków jest nieparzysta, bo to się dobrze sprawdza przy głosowaniu. Uzasadniam 40% tym, że najmniejszy skład w zasadzie powinien być pięcioosobowy – choć zdarzają się i trzyosobowe – a wtedy byłyby tam dwie osoby jednej płci, a trzy drugiej, co daje stosunek 40% do 60%, a to są bardzo dobre proporcje. Z kolei te 50% nigdzie nie będzie zachowane, bo gdyby tak miało być, to wszystkie ciała kolegialne musiałyby się zawierać w liczbach parzystych, a wtedy ciężko by było przy podejmowaniu decyzji. W związku z tym zachowajmy 40% jako graniczny procent. Kto wie, być może za dziesięć lat, a może za piętnaście, będziemy w mniejszości nie tylko tu, w Senacie, ale w większości takich ciał, chodzi więc o to, żeby zachować te 40% również dla mężczyzn.

I to samo bym powiedział o listach wyborczych – tutaj również od 2005 r. do 2009 r. proponowałbym 30%, a później 40%, jeżeli chodzi o udział obojga płci. I nie wymieniałbym także tutaj z nazwy kobiet czy mężczyzn. Taki układ został przyjęty nawet w partii, w której jestem członkiem, czyli w SLD – chodzi tam właśnie nie o procent kobiet, ale jednej z płci.

Myślę, że kobiety – takie mam podejrzenie – chcą mieć przez to większe szanse wyborcze, bo na razie w tej sprawie kobiety są w mniejszości. I powiedzmy, że byłby to na przykład zapis o tych 50% w wybieranych organach kolegialnych, chociażby partyjnych, tyle tylko, że w partii jest 10%

(senator J. Dziemdziała)

kobiet, a 90% mężczyzn, a więc daczego na listach ma być 50% kobiet? Trzeba by chyba wszystkie zapisać...

Już tak na zakończenie chcę powiedzieć, że kiedy była tworzona lista kandydatów do samorządu, prosiliśmy kobiety, żeby się na nią wpisały, bo nie mogliśmy osiągnąć parytetu. I musieliśmy mieć je na listach, bo inaczej nie byłoby to zarejestrowane przez nasze władze zwierzchnie, co byłoby zresztą słuszne, gdyż przyjęliśmy taką deklarację o trzydziestoprocentowym udziale kobiet. I prosiliśmy je usilnie. Żeby móc wypełnić swój obowiązek, musieliśmy kobiety namawiać do tych list, zapisywać je prawie na siłę. W związku z tym, żeby uniknąć w przyszłości zapisywania na siłę również mężczyzn...

(Senator Janusz Bargieł: Mężczyzn?)

Tak, bo być może później będziemy musieli namawiać mężczyzn, żeby ten parytet był zachowany. Ale chodzi mi o parytet nie większy niż czterdziestoprocentowy, bo dzięki temu, jak mi się wydaje, nie będzie problemu w ciałach kolegialnych. Parytet pięćdziesięcioprocentowy jest już za wysoki. „Nie mniej niż 50%” znaczy, że musi być więcej, a jak będzie więcej, to już nie będzie równości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

W ferworze retoryki pan senator Dziemdziała mówił o nieingerowaniu w sprawę macierzyństwa. Ale to nie jest kwestia moralności ani dobrego obyczaju, Panie Senatorze, tu jest zakaz ustawy. Dziękuję bardzo.

(Senator Józef Dziemdziała: No, ale ustawę możemy zmienić, Panie Marszałku.)

O, wątpię, czy tę ustawę możemy zmienić. Dziękuję bardzo.

Pragnę poinformować, że senatorowie: Gerard Czaja, Adam Biela, Andrzej Wielowieyski i Zdzisław Jarmużek zrezygnowali z prawa do wystąpienia, mimo że złożyli swoje wnioski legislacyjne. Bardzo dziękuję panom senatorom.

A teraz po raz drugi pani senator Teresa Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Poprosiłam drugi raz o głos, ponieważ nie zdążyłam powiedzieć o dwóch kwestiach, ważnych i kontrowersyjnych, które się zresztą wiążą ze sobą.

Chodzi o sprawę art. 3, o to swoiste przerzucenie ciężaru dowodu z osoby, która oskarża o dyskryminację, na osobę, którą się oskarża. My jesteśmy

przyzwyczajeni do domniemania niewinności, do obowiązku udowadniania winy. Moim zdaniem, stało się coś takiego, że domniemanie niewinności, które jest instytucją prawa karnego, zresztą umocowaną konstytucyjnie, przenosi się na wszystkie inne sfery życia. I tak na przykład podejrzewany o coś kandydat na posła czy senatora albo nawet taki, przeciwko któremu toczy się postępowanie o popełnienie przestępstwa, oświadcza: jest domniemanie niewinności, a więc dopóki nie zostaną skazany, mam prawo być wybierany. A to jest rzecz nietrafna! Myślę, że w większym stopniu chodziłoby tutaj o odstępstwo od innej reguły, od reguły z art. 6 kodeksu cywilnego, która przewiduje, że ten, kto wyprowadza skutki prawne z jakiegoś faktu, ma obowiązek wykazać istnienie tego faktu. Nie uważam, żeby nie można było w tak specyficznej ustawie, z innego zakresu, nie z prawa cywilnego, zawrzeć odstępstwa od tej reguły, aczkolwiek ja także mam tu wątpliwości, bo sprawa nie jest prosta.

Zresztą art. 3 jest zgodny z odpowiednią dyrektywą Unii Europejskiej. Chodzi o to, że to osoba, która jest oskarżana o dyskryminowanie, dysponuje dowodami na to, że nie było dyskryminacji. Ten dowód może dotyczyć na przykład wyższych kwalifikacji. Powiedzmy, że będzie to dyplom ukończenia studiów podyplomowych kandydata mężczyzny, który został przyjęty do pracy, w sytuacji gdy takiego dyplomu nie ma kandydatka, czyli kobieta. A więc zwykle ta sprawa jest stosunkowo łatwa. Na zarzut dyskryminacji typu: nie przyjąłeś mnie, dlatego że jestem kobietą, a przyjąłeś mężczyznę, pracodawca może odpowiedzieć: nie, nie dlatego, że jesteś kobietą, tylko dlatego, że przyjęty mężczyzna ma wyższe kwalifikacje. Równie dobrze można by zastąpić ten przepis wymaganiami, którego propozycja przewinęła się zresztą gdzieś w trakcie prac – żeby pracodawca miał obowiązek poinformować odrzuconego kandydata o kwalifikacjach osoby, którą przyjął. W zasadzie sprowadzałyby się do tego samego, co w poprzednim przypadku. Generalnie więc, nawet mając pewne wątpliwości, broniłabym jednak art. 3, bo w pewnych sytuacjach daje on jedyną możliwość dojścia do prawdy, ustalenia, czy doszło do dyskryminacji, czy nie.

Jedynie w kontekście jednego przejawu dyskryminacji, molestowania, jest on absolutnie nie do przyjęcia. W ogóle sędzę, że ten problem tkwi w czymś innym. Otóż, moim zdaniem, niesłusznie traktuje się molestowanie jako przejaw dyskryminacji ze względu na płeć. Otóż zakłada się jak gdyby, że zwykle to szef molestuje, że to mężczyzna molestuje kobietę. A to wcale tak nie musi być. Może być tak, że to mężczyzna molestuje mężczyznę, a kobieta kobietę. I takie zjawiska występują. Czyli w istocie nie o płeć tu chodzi i nie o dyskryminację ze względu na płeć. Chodzi raczej o naruszenie godności człowieka. Bo dla mnie problem

(senator T. Liszcz)

molestowania to problem poszanowania godności człowieka przez człowieka, w szczególności problem poszanowania godności pracownika przez pracodawcę. I w tych kategoriach należy to rozpatrywać.

I dlatego zgłosiłam poprawkę, chociaż wcześniej o tym nie mówiłam, dotyczącą skreślenia ust. 3 w art. 2. Zastanowię się ewentualnie nad jej zmodyfikowaniem, nad zmianą tego zapisu, ale, moim zdaniem, jest rzeczą nietrafną traktowanie molestowania – skądinąd paskudnego zjawiska, które należy tępić – jako przejawu dyskryminacji. Trzeba je tępić, ale z innych powodów – ze względu na to, że narusza to godność człowieka. I wtedy nie będzie takiego problemu z art. 3.

I na koniec, jeśli mam jeszcze chwilę, chciałabym się odnieść do tego, o czym powiedziała pani profesor Szyszkowska. Kategorycznie nie zgadzam się z tym, żeby nazywać małżeństwem związek osób tej samej płci. Dla wyjaśnienia: jestem za szanowaniem godności człowieka bez względu na jego pochodzenie czy orientację seksualną. Tak, ale to nie znaczy, że można iść tak daleko, by nazywać małżeństwem związek, który nie jest zgodny z naturą, który nie jest zgodny z istotnym celem małżeństwa. Niech to będzie nazywane „związek partnerski” albo jakoś inaczej, niech będą tu nawet pewne konsekwencje w sferze dziedziczenia. Nie mam nic przeciwko temu, jeżeli dwie osoby tej samej płci żyją ze sobą latami, mają wspólne gospodarstwo, wspierają się nawzajem. Myślę, że może przydałaby się tu nawet jakaś quasi-rodzinna renta, jeśli chodzi o sferę ubezpieczeń społecznych. Ale nie nazywajmy tego małżeństwem! No, na szczęście nasza konstytucja określa małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo. Czas co prawda minął wcześniej, ale z przestraczem pomyślałem sobie: co by było, gdybym pani przerwał?

Pani senator Zdzisława Janowska też nam jeszcze wszystkiego nie powiedziała. Zapraszamy.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Zabierając głos w debacie, będę starała się mówić krótko, zajmując państwu niewiele czasu.

Przede wszystkim chciałabym bardzo serdecznie podziękować. Choć otrzymałam mnóstwo pytań, to cieszę się, że wywołałam tak żywą dyskusję. Dziękuję za krytyczne słowa i za ukazane pozytywne aspekty. Jednocześnie zdaję sobie sprawę z tego, że ta dyskusja była potrzebna. To właśnie ona udowodniła, jacy jesteśmy, niezależnie od tego, czy siedzimy z tej, czy z tamtej strony. Oka-

zuje się, że się przeplątamy. W bardzo wielu przypadkach okazało się, że jesteśmy związani z kolegami z prawej strony, podczas gdy nasi koledzy z klubu SLD-UP zajmują, zgola nieoczekiwanie, zupełnie inne stanowisko. Ale po to tu jesteśmy, żeby się spierać, żeby dyskutować. I właśnie dowodem na to jest również to, że rozpoczął się zamęt, dyskurs, burza mózgow. Wrócimy do domu i do swoich środowisk dużo bogatsi. Zaczniemy pewne sprawy jeszcze raz przemyśliwać. Zaczynamy, może właśnie dzisiaj, łamać istniejące stereotypy. Może za tydzień, za parę tygodni, kiedy będziemy głosować nad tą ustawą, przekonamy się, że jest w tym wiele racji.

Pragnę jeszcze raz powiedzieć, że ta ustawa daje właśnie szansę. Ona jest przełamywaniem bariery, ale jednocześnie dawaniem szans: z jednej strony mężczyznom, z drugiej strony kobietom. Nie jest ustawą, która tylko i wyłącznie promuje kobiety, choć w tym przypadku, ze względu na ich mniejszą reprezentację, powinniśmy to zrobić.

Pragnę też, tak jak powiedziałam wcześniej, zgłosić poprawki. Otóż, odpowiadając panu senatorowi Bieli, na którego życzliwość i poparcie ogromnie liczę, oraz odpowiadając stowarzyszeniu ojców, pragnę zgłosić poprawkę ułatwiającą funkcjonowanie ojców, którzy pragną zajmować się swoimi dziećmi po rozpadzie związku małżeńskiego, a z różnych powodów, niestety, nie mogą tego uczynić. Dlatego też proponuję, ażeby w art. 9 dotychczasową treść oznaczyć jako ust. 1 i dodać ust. 2 w brzmieniu: „równe prawa i obowiązki, o których mowa w ust. 1, dotyczą w szczególności niedyskryminacji mężczyzn pragnących zająć się wychowaniem lub opieką nad dziećmi po rozwiązaniu małżeństwa”. To jest jedna moja poprawka.

W drugiej poprawce pragnę jeszcze uściślić pojęcie dyskryminacji bezpośredniej zgodnie z dyrektywą europejską. Jest małe potknięcie, w związku z czym to uściślenie będzie polegało na tym, że w art. 2 w ust. 2 pkt 1 otrzyma brzmienie następujące: „podejmowania działań powodujących sytuację, w której osoba lub grupa osób jest, była lub byłaby w tej samej sytuacji gorzej traktowana od innej osoby lub grupy osób, z powodu ich przynależności do określonej płci”. Jest to europejskie pojęcie dyskryminacji bezpośredniej.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim państwu za bardzo aktywne włączenie się do dyskusji bez względu na to, czy ona miała charakter krytyczny, czy nie. Myślę, że było to bardzo, bardzo ważne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator podsumowuje przed zakończeniem dyskusji, bo na liście mówców jest jeszcze nazwisko pani senator Olgi Krzyżanowskiej.

Bardzo proszę.

Senator Olga Krzyżanowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Postaram się mówić krótko, bo wiele spraw zostało poruszonych i nie będę tego powtarzać.

Chciałabym powiedzieć, że – moim zdaniem – ustawa jest potrzebna z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego, że w wielu dziedzinach, o których była tu już mowa, jest jednak praktyczna dyskryminacja kobiet, jeśli chodzi o zatrudnienie, płace, udział w wysokich gremiach. Wydaje mi się, że najwyższy czas, żeby prawo te sprawy chciało uregulować. Po drugie, bardzo istotne w historii właściwie każdego kraju, ale i ruchu kobiecego, jest to, że często prawo wyprzedza świadomość społeczną. Gdyby tak nie było, gdyby prawo tego nie wyprzedziło, to praktycznie nie miałybyśmy jeszcze praw wyborczych. Ileś lat temu – nie chcę przypominać historii – mężczyźni, którzy decydowali o prawach wyborczych, właściwie uważali to za śmieszne i niepoważne. Ta ustawa jakby wyprzedza, może nie fakty, ale pewną świadomość społeczną. Wydaje mi się, że to jest potrzebne.

I może ostatnia kwestia. Proszę zwrócić uwagę na to, że wszystkie poprawki, które były zgłoszone, dotyczyły praktyki, tego, jak to prawo powinno być napisane, żeby było wykonalne, rozsądne. Właśnie zgłaszam zastrzeżenie do dwóch spraw. Pierwsza sprawa: art. 8 jest tak ważny, że gdyby go nie było, to prawo byłoby, powiedzmy sobie szczerze, tylko deklaratywne. Moglibyśmy mieć piękne intencje, ale nie posunęlibyśmy sprawy do przodu. Poprawki, które zostały zgłoszone do art. 8, są rzeczywiście niesłychanie istotne.

Wrócę jeszcze, proszę państwa, do ust. 4 bardzo mnie niepokojącego. Powtórzę, że jest tam powiedziane, iż wszystkie decyzje, jeśli chodzi o udział w ciałach kolegialnych, powzięte niezgodnie z przyjętymi zasadami są na mocy prawa nieważne. Wydaje mi się, że w sensie prawnym to naprawdę wymaga precyzji w dalszych pracach nad ustawą. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję, Pani Senator.

Pasja retoryczna porywa jeszcze pana senatora Mariana Żenkiewicza.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Będę mówił bardzo krótko.

Chcę zgłosić dwie poprawki. W pierwszej chcę poprzeć poprawkę, która była zgłoszona między innymi przez panią senator Szyszkowską, a która mówi o skreśleniu art. 3. Nie uzasadniam tego, bo uzasadnienie jest podobne.

Moja druga poprawka odnosi się do art. 8 i polega na skreśleniu ust. 5, ostatniego, który mówi o nieważności powołania organów kolegialnych, o ile wymienione zasady nie zostaną spełnione. Jedno zdanie uzasadnienia, dlaczego zgłaszam tę drugą poprawkę. Otóż ze względu na dotychczasowe doświadczenia jestem przekonany, że mogą zaistnieć takie sytuacje, w których te postanowienia ustawy z przyczyn obiektywnych będą niewykonalne, po prostu ze względu na brak odpowiedniej liczby kandydatów danej płci. Nie możemy doprowadzać do takiej sytuacji, w której ten organ nie będzie mógł funkcjonować. Najlepszym rozwiązaniem byłoby zatem skreślenie tego ustępu. Dochodzenie do tego parytetu zapewniają pozostałe postanowienia tej ustawy.

Wreszcie ostatnia uwaga, polemiczna w stosunku do wypowiedzi pani senator Janowskiej. Pani Senator, ja myślę, że to, iż pani koledcy, między innymi ja, mają nieco inne zdanie niż pani, nie powinno być dla pani przedmiotem zdziwienia i powodem komentowania tego w ten sposób, w jaki to pani uczyniła. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zapytam, bo to obowiązek prowadzącego, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos.

(*Głosy z sali:* Nie.)

Ja zamierzałem zabrać głos, ale wobec tego jęku już nie będę tego robił.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Przypominam, że zgodnie ze stosownymi artykułami Regulaminu Senatu, które wszyscy państwo znacie na pamięć, drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu odniesienia się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków.

Proponuję, aby Senat skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Czy są inne propozycje?

(*Senator Janusz Bargieł:* Jeszcze do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.)

Do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, tak?

Czy pan senator występuje z takim wnioskiem?

(*Senator Janusz Bargieł:* Nie.)

Dobrze, wycofuje.

Ponieważ propozycja skierowania projektu do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej została przez senatora Janusza Bargieła wycofana, kieruję projekt do dwóch wspomnianych wcześniej komisji.

Ogłaszam piętnaście minut przerwy, a następnie przystąpimy do głosowań.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 28
do godziny 13 minut 43)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

Proszę towarzyszących mi sekretarzy, żeby zechcieli zająć miejsca.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych.

Przypominam, że drugie czytanie odbyło się 30 października. Wtedy Senat po przeprowadzeniu dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisje odniosły się do zgłoszonych wniosków, rozpatrzyły projekt ustawy i przygotowały dodatkowe sprawozdanie połączonych komisji w tej sprawie, które mamy przed oczyma w druku nr 143X.

Przypominam, że trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi dodatkowego sprawozdania komisji o projekcie ustawy i głosowanie.

Bardzo proszę sprawozdawcę połączonych komisji, panią senator Teresę Liszcz, aby zechciała przedstawić dodatkowe sprawozdanie komisji.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moje sprawozdanie będzie bardzo krótkie. Muszę państwa poinformować, że Komisja Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisja Nauki, Edukacji i Sportu na wspólnym posiedzeniu poparły poprawkę zgłoszoną przez pana senatora Gierka w trakcie drugiego czytania. Poprawka zmierza do powrotu do pierwotnej koncepcji projektu tej ustawy, który to projekt, przypominam, został na piśmie wyraźnie zaopiniowany negatywnie przez Komitet Integracji Europejskiej jako niezgodny z prawem Unii Europejskiej.

Z pozoru sytuacja wydaje się bardzo dziwna, ponieważ rzeczywiście trudno głosować za rozwiązaniem, które zostało urzędowo uznane za niezgodne z prawem Unii, w dobie, gdy w dużym tempie dostosowujemy nasze prawo do prawa Unii, a przecież takie jest zalecenie większości komisji. Sytuacja staje się bardziej zrozumiała, gdy się wie, że wpłynął już kolejny projekt rozwiązania tej kwestii. Chodzi o ułatwienie szkołom wyższym i instytutom naukowo-badawczym dokonywania zakupów, zwłaszcza skomplikowanej specjalistycznej aparatury. Projekt polega na tym, że podnieść się górną granicę kwoty, do której można dokonywać zakupów bez stosowania ustawy o zamówieniach publicznych, ale wyłącznie w odniesieniu do szkół wyższych i instytutów naukowo-badawczych.

W istocie chodzi więc o to, żeby odrzucić jedno i drugie rozwiązanie, i to z poprawką, i uprzednie stanowisko komisji, i otworzyć drogę nowej inicjatywie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że w trakcie drugiego czytania senatorowie zgłosili następujące wnioski: senator wnioskodawca Genowefa Ferenc przedstawiła wniosek o odrzucenie projektu ustawy, a senator wnioskodawca Adam Gierek przedstawił wnioski o wprowadzenie poprawek do projektu ustawy, druk nr 143X.

Bardzo proszę.

(Rozmowy na sali)

Pan senator Adam Gierek... Ale ja tutaj nie widzę stosownego trybu, żeby mógł pan zabrać głos. Głos może zabrać tylko senator sprawozdawca. To jest trzecie czytanie. Bardzo przepraszam.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, zawartym w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką, druk nr 143X. W razie odrzucenia tego wniosku będą przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy zatem do głosowania nad wnioskiem senator Genowefy Ferenc o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych.

Kto z państwa jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyświetlenie wyniku.

50 senatorów głosowało za, 10 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Stwierdzam wobec tego, że Senat podjął uchwałę w sprawie niewniesienia tego projektu ustawy do Sejmu, czyli przyjął wniosek pani senator Genowefy Ferenc o odrzucenie projektu ustawy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Przypominam, że w czasie tego posiedzenia Senat odbyło się spotkanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Jak wiadomo, dyskusja jest zamknięta i teraz głos mogą zabrać tylko senator sprawozdawca i wnioskodawcy.

Pan senator Wojciech Pawłowski jest sprawozdawcą Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Bardzo proszę pana senatora.

Senator Wojciech Pawłowski:

Panie Marszałku, komisja zebrała się w czasie przerwy. Uważa ona, że przyjęcie poprawek spowodowałoby zmianę w sposobie myślenia, jeśli chodzi o sprawę leku za złotówkę. Dlatego poprawki zostały jednogłośnie odrzucone i rekomenduje się przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Jan Szafraniec, Mieczysław Janowski, Franciszek Bachleda-Księżdzularz, Henryk Dzido i Adam Biela? Nie? Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Przypominam, że mamy do czynienia z dwoma wnioskami: wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek, druk nr 262Z, i wnioskiem o wprowadzenie poprawek, nad którymi będziemy głosowali, jeżeli poprzedni wniosek nie uzyska większości.

Jak zwykle w pierwszej kolejności przeprowadzimy głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciwnego zdania?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze jeden pan senator. Ale już jest ogłoszony wynik.

48 senatorów głosowało za, 14 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 osoba, płci męskiej, nie głosowała. **(Głosowanie nr 9)**

(Rozmowy na sali)

Wobec tego stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego.

Debata nad tą ustawą również została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Przypominam, że Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, zawarty w druku nr 264A, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez komisję poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą, drugą i szóstą będziemy głosowali łącznie. Dotyczą one terminologii i zmierzają do wyeliminowania niespójności

między ustawą o świadczeniu usług ratownictwa medycznego a ustawą o państwowym ratownictwie medycznym. Usługi ratownictwa medycznego mają szerszy zakres znaczeniowy niż pierwotne pojęcie „medyczne działania ratownicze”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto nie ma zdania?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

64 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Stwierdzam, że poprawki te zostały przyjęte.

Będziemy głosowali łącznie także nad poprawkami trzecią, piątą, siódmą i dziewiątą. Zmierzają one do wyeliminowania z ustawy pojęcia ewakuacyjnych izb ratunkowych, ponieważ nie zostały one ujęte w planach zabezpieczenia medycznych działań ratowniczych i tym samym brakuje podstaw do ich finansowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

61 senatorów głosowało za, 5 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Stwierdzam, że poprawki trzecia, czwarta, piąta, siódma i dziewiąta zostały przyjęte.

Poprawka ósma ma na celu skorygowanie nieścisłego uregulowania dotyczącego zawierania umów o świadczenia zdrowotne w jednostkach świadczących usługi ratownictwa medycznego. Jednostki te w planie zabezpieczenia medycznych działań ratowniczych nie są ujmowane imiennie, lecz ilościowo i miejscowo.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

66 senatorów głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 12)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta dotyczy delegacji do wydania przez ministra właściwego do spraw zdrowia rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków finansowania świadczeń zdrowotnych udzielanych w jednostkach świadczących usługi ratownictwa medycznego. Poprawka zmierza do wyeliminowania zawężającej interpretacji co do kategorii podmiotów objętych uregulowaniami rozporządzenia.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

64 senatorów głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta dotyczy stosowania przepisów ustawy o państwowym ratownictwie medycznym i ma na celu wyeliminowanie stosowania przepisów, na podstawie których podmiot uprawniony do przeprowadzenia konkursu ofert jednostek ubiegających się o włączenie do systemu państwowego ratownictwa medycznego nie dysponuje środkami na zawieranie kontraktów na świadczenia zdrowotne.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze tylko jedna osoba, płci żeńskiej.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

62 senatorów głosowało za, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy zatem do głosowania nad całością ustawy, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Technika każe nam jeszcze czekać. Już.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

57 senatorów głosowało za, 4 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzieleniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury odniosła się do przedstawionych w toku debaty wniosków.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji senatora Mariana Nogę o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Senator Marian Noga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W czasie przerwy Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury dokładnie przeanalizowała wszystkie wnioski zgłoszone w czasie debaty i wnosi

o poparcie następujących poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej oraz jedenastej i dwunastej. Pragnę zaznaczyć, że decyzje w tej sprawie zapadły jednomyślnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą komisji był także pan senator Grzegorz Lipowski.

Czy chce pan zabrać głos?

(Senator Grzegorz Lipowski: Dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Przypominam, że wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy. Będziemy kolejno głosowali nad nimi.

Poprawka pierwsza usuwa błąd w tytule ustawy.

Kto z państwa jest za tą poprawką?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Osiągnęliśmy jednomyślność – 67 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka druga również usuwa błąd w tytule ustawy.

Kto jest za tą poprawką?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Znowu uzyskaliśmy jednomyślność – 66 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 17)**

Nad poprawkami trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą i jedenastą będziemy głosowali łącznie. Jeżeli je przyjmiemy, nie będziemy głosować nad poprawkami ósmą, dziewiątą i dziesiątą. Poprawki te wprowadzają koncepcję funkcjonowania prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast do końca roku 2003.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

64 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte.

(Głosy z sali: Dwunasta.)

Ja muszę przewrócić kartki, a państwo mają to na jednej.

Poprawka dwunasta zmierza do tego, aby ostatecznie weszło w życie nadanie poprawkom brzmienia art. 81 pkt. 6 ustawy zmienianej w art. 1, z uwzględnieniem nowelizacji ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

63 senatorów głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Wobec tego będziemy głosowali nad całością ustawy, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

64 senatorów głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

Wobec tego stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej.

W przerwie odbyło się posiedzenie komisji, która odniosła się do wniosków i teraz, po zakończeniu dyskusji, będziemy mogli wysłuchać tylko pana senatora Włodzimierza Łęckiego, jako że jest on sprawozdawcą Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja, jak już pan marszałek powiedział, obradowała w przerwie i dokonała drobnej korekty, wprowadziła autopoprawki do swoich poprawek, które referowała w dniu wczorajszym. Komisja poparła ponadto wniosek senatora Łęckiego, który zmienia oprocentowanie kredytów z 8% na 7%, według stanu obecnego, z perspektywą obniżenia go w przyszłości z 7% do 6%.

Komisja wzięła pod uwagę fakt, że ustawa była przygotowywana ponad pół roku temu. Wtedy były inne stopy oprocentowania, które w tym czasie uległy znacznej obniżce. Dzięki temu zarówno

ustawa, jak i proponowane kredyty staną się bardziej atrakcyjne dla społeczeństwa, a więc, jak należy mniemać, spotkają się z większym odzewem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Tyle pan senator Włodzimierz Łęcki jako sprawozdawca. Czy teraz chce zabrać głos jeszcze jako wnioskodawca? Nie zdradza takiej ochoty.

Senator Marian Noga?

(Senator Marian Noga: Dziękuję.)

Dziękuję.

Wobec tego przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza rozszerza katalog inwestycji umożliwiających zaciągnięcie kredytu o stałej stopie procentowej o wniesienie wkładu do spółdzielni mieszkaniowej w celu uzyskania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

67 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 21**)

Stwierdzam, że poprawka uzyskała poparcie Senatu i została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy z nazewnictwem stosowanym w prawie budowlanym, które posługuje się pojęciem „pozwolenie na budowę”.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

67 senatorów głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 22**)

Stwierdzam, że poprawka druga została przyjęta.

Poprawka trzecia obniża do 7% proponowaną w ustawie stopę procentową, z możliwością jej późniejszego obniżenia do 6%.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

68 senatorów głosowało za przyjęciem poprawki, czyli jednogłośnie za. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka czwarta zmierza do umożliwienia inwestowania środków funduszu dopłat nie tylko

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

w gwarantowane, ale i w poręczane przez Skarb Państwa papiery wartościowe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Podobnie jak poprzednio, jednogłośnie poparcie – 68 senatorów głosowało za. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawka piąta. Jeżeli ją przyjmiemy, nie będziemy głosowali nad poprawką szóstą. Poprawka piąta zmienia definicję nieterminowej spłaty kredytu w odniesieniu do kredytów spłacanych w okresach kwartalnych, wyznaczając dopuszczalny okres opóźnienia w spłacie raty nieskutkującej wypowiedzeniem umowy kredytu przez bank. Celem poprawki jest także zrównanie sytuacji osób spłacających kredyt, bez względu na częstotliwość rat.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

67 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 25**)

Stwierdzam, że poprawka piąta została przyjęta.

Poprawka siódma wprowadza przepis przejściowy uwzględniający fakt, że nie może być dochowany termin 30 listopada roku poprzedzającego na przekazanie projektu planu finansowego funduszu dopłat na rok 2003.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Osiągnęliśmy jednogłośnie – 69 senatorów było za. (**Głosowanie nr 26**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

W tej sytuacji przegłosowaliśmy już wszystkie poprawki.

Głosujemy teraz nad całością ustawy, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Wszyscy za. (**Głosowanie nr 27**)

Uchwałę w sprawie tej ustawy podjęliśmy jednogłośnie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury zajęła się wnioskami zgłoszonymi w toku debaty w czasie

przerwy i teraz Mieczysław Mietła, sprawozdawca tej komisji, przedstawi nam plon tego posiedzenia.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury w dniu wczorajszym rozpatrzyła czternaście poprawek zgłoszonych w czasie debaty plenarnej. W trakcie dyskusji przyjęto jedenaście poprawek, nie przyjęto zaś trzech.

Nie przyjęto poprawki drugiej, ponieważ była ona alternatywą dla poprawki pierwszej. Nie przyjęto również poprawek trzynastej i czternastej ze względu na to, że obszar wnoszony przez te poprawki jest uregulowany w innych zapisach tejże ustawy.

Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury wnosi zatem o przyjęcie zawartych w sprawozdaniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury poprawek: pierwszej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej i dwunastej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Czy wnioskodawcy chcieliby zabrać głos? Senator Marian Noga?

(Senator Marian Noga: Dziękuję.)

Adam Biela?

(Senator Adam Biela: Dziękuję.)

Wiesław Pietrzak?

(Senator Wiesław Pietrzak: Dziękuję.)

Józef Dziemdziała?

(Senator Józef Dziemdziała: Dziękuję.)

Henryk Stokłosa?

(Senator Henryk Stokłosa: Dziękuję.)

Grzegorz Niski?

(Senator Grzegorz Niski: Tak.)

Proszę.

Senator Grzegorz Niski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Niedobrze się stało, że ustawa, która jest przedłożeniem rządowym, nie została skierowana również do zaopiniowania przez Komisję Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, chociaż w istotnej części dotyczy agendy podporządkowanej ministrowi obrony narodowej.

Wspólnie z panem senatorem Dziemdziałą i z panem senatorem Stokłosą zgłosiliśmy, na wniosek agencji podlegającej Ministerstwu Obrony Narodowej... Jeszcze dzisiaj pan minister Zemke potwierdził, że nie ma tutaj zgodności między Ministerstwem Skarbu Państwa a Minister-

(senator G. Niski)

stwem Obrony Narodowej. Wystąpiliśmy więc o skreślenie w art. 9 pktów 2 i 3.

Pozostawienie pktów 2 i 3 w art. 9 znacznie skomplikuje obowiązujące, precyzyjnie uregulowane zasady gospodarowania mieniem Skarbu Państwa przez Agencję Mienia Wojskowego. Naruszy to zasadę powiernictwa agencji w stosunku do mienia Skarbu Państwa, spowoduje trudności w zakresie wykładni uchwalonych przepisów i przejście przez Ministerstwo Skarbu Państwa 19% dochodu uzyskiwanego przez agencję z wykonywania praw oraz z udziałów i akcji w spółkach prawa handlowego, które to dochody, zgodnie z obowiązującymi dotychczas przepisami, w całości są przekazywane przez Agencję Mienia Wojskowego ministrowi obrony narodowej na cele związane z modernizacją techniczną Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec mizerności budżetowej i braku środków przekazywanych Ministerstwu Obrony Narodowej na modernizację sił zbrojnych, a taka potrzeba jest bardzo głęboka, ministerstwo wykazało inicjatywę poszukiwania pieniędzy, nie sięgając do budżetu. W tym świetle okazałoby się, że bardziej opłaca się wyciąganie ręki, próba zabierania innym działom, innym sektorom, niż wykazywanie inwencji w celu zdobycia pieniędzy na realizację słusznych zadań ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa senatorów o głosowanie za przyjęciem poprawki trzynastej. Dziękuję bardzo.

(Senator Mieczysław Janowski: Czy mogę w sprawie formalnej?)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo, pan senator Mieczysław Janowski w sprawie formalnej.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku, czy w tej sytuacji Wysoka Izba może otrzymać jednoznaczne stanowisko rządu w kwestii przedstawionej przez pana senatora? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Marian Noga, proszę bardzo.

Senator Marian Noga:

Ministerstwo Skarbu Państwa zostało upoważnione przez rząd do reprezentowania tej ustawy w Senacie i jednoznacznie wyraziło sprzeciw wobec tej poprawki. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Mamy już jasność, zatem pytam pana senatora Bernarda Drzęźłę, czy chce zabrać głos. Zapewne chciałby, ale go nie ma, tak samo jak nie ma senator Genowefy Grabowskiej i senatora Jerzego Markowskiego. W takiej sytuacji przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Poprawka pierwsza ogranicza kompetencje dyrektora terenowej delegatury ministra właściwego do spraw skarbu państwa w zakresie rozpatrywania wniosków o wyrażenie zgody na dokonanie rozporządzającej czynności prawnej do wniosków składanych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz do wniosków w sprawach, w których wartość przedmiotu rozporządzenia nie przekracza równowartości 300 tysięcy euro w złotych.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

68 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 28**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Ponieważ przyjęliśmy poprawkę pierwszą, nie głosujemy nad poprawką drugą.

Poprawka trzecia zmierza do uwzględnienia w definicji prywatyzacji przypadków obejmowania akcji w podwyższonym kapitale zakładowym jednoosobowych spółek Skarbu Państwa powstałych w wyniku komercjalizacji przez podmioty inne niż Skarb Państwa lub inne niż państwowe osoby prawne.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

67 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 29**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta dostosowuje przepis dodawany do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych do zasad ogólnych prawa cywilnego i prawa spółek handlowych, w myśl których stroną czynności prawnej jest spółka jako osoba prawna. Umowę zawiera zatem spółka reprezentowana przez rząd.

(Głos z sali: Przez zarząd.)

Oczywiście, przez zarząd. Państwo, jak przystało na Senat, jesteście doskonale zorientowani.

Kto jest za?

Proszę o wyniki.

Oczywiście jednogłośnie poparcie: 67 senatorów głosowało za. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka piąta usuwa zbędną i powodującą wątpliwości interpretacyjne wzmiankę przewidującą rygor nieważności, zawartą w przepisie doda-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

wanym do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Kwestia dokonania czynności prawnej przez spółkę bez wymaganej zgody rady nadzorczej jest wyczerpująco uregulowana w art. 17 kodeksu spółek handlowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

66 senatorów głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 31)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka szóstą nakłada na spółkę zbywającą akcje uprawnionym pracownikom obowiązek sporządzenia rejestru pracowników, którzy nieodpłatnie nabyli akcje.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Jest jednogłośnie poparcie dla tego zapisu*.

(Głosowanie nr 32)

Poprawka siódma wprowadza pierwszeństwo spółki utworzonej przez pracowników do odpłatnego nabycia należących do Skarbu Państwa akcji spółki prywatyzowanej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

66 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma koryguje błąd w odesłaniu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Jednogłośnie poparcie: 68 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka dziewiąta usuwa błąd językowy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Jednogłośnie poparcie: 68 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka dziesiąta zapisuje w sposób poprawny nazwę przewodniczącego zarządu powiatu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Jednogłośnie poparcie: 68 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka jedenasta dostosowuje przepis art. 50 ust. 8 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej do treści przepisów dodanych przez Sejm do tego artykułu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

67 senatorów głosowało jednogłośnie za. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka dwunasta usuwa wewnętrzne sprzeczności w nowelizowanym art. 86 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

68 senatorów głosowało jednogłośnie za. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka trzynasta zmierza do tego, aby praca z akcji i udziałów nabytych przez Agencję Mienia Wojskowego były wykonywane przez tę agencję, a nie przez ministra skarbu państwa, tak jak to uchwalił Sejm.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

26 senatorów głosowało za, 32 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała poparcia, więc została odrzucona.

Poprawka czternasta dodaje przepis przejściowy dotyczący reprezentacji Skarbu Państwa w sprawach dotyczących ustawy – Prawo geologiczne i górnicze, wszczętych przed dniem wejścia w życie nowelizacji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

19 senatorów głosowało za, 45 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**

Wobec tego głosujemy teraz nad całością ustawy wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za podjęciem tej uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze jedna osoba płci żeńskiej...

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Jednogłośnie poparcie: 67 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 41)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie tej ustawy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przed-

* 68 senatorów głosowało za.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

siębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy.

Przypominam, że debata nad tą ustawą została już przeprowadzona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy, która jest zawarta w druku nr 255A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy.

Przypominam, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

61 senatorów głosowało za, 2 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Wobec tego stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że debata na tą ustawą została zakończona i teraz możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przechodzimy zatem do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

65 senatorów głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS).

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania nad wnioskiem Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, które przedstawiły wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

67 głosów za, jednogłośnie. **(Głosowanie nr 44)**

Stwierdzam wobec tego, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS).

Informuję, że porządek obrad dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany. Za trzy minuty, po przerwie technicznej, przystąpimy do oświadczeń.

Trzy minuty przerwy technicznej dla państwa, którzy nie chcą brać udziału w oświadczeniach.

(Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz: A komunikaty?)

Zaraz będą komunikaty.

(Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz: A może...)

No właśnie, teraz komunikaty.

Proszę bardzo, komunikaty.

Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:

Przewodniczący Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, pan senator Marian Noga, zaprasza na kolejne posiedzenie tej komisji, które odbędzie się 4 grudnia, w środę, o godzinie 11.00, w sali nr 217. Powtarzam: 4 grudnia, środa, godzina 11.00, sala nr 217.

13 grudnia, w czwartek, o godzinie 9.00, w sali nr 217 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. W porządku obrad pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny 1939–1945 represjonowanych przez Związek Radziecki i III Rzeszę, zawartego w druku nr 236. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Komunikaty powtórzymy jeszcze po oświadczeniach.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 22 do godziny 14 minut 24)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Powracamy do obrad, a właściwie do oświadczeń. Na liście mówców, którzy zgłosili się do ogłoszenia oświadczeń, są trzy osoby.

Zapraszam panią senator Krystynę Sienkiewicz. Następna będzie pani senator Maria Berny, a później pani senator Maria Szyszkowska. Przewaga płci wyraźna.

Proszę.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Senatoro! Panowie Senatorowie!

Przedwczoraj odbyła się w Senacie konferencja naukowa zatytułowana: „Senat II i III Rzeczypospolitej”, konferencja na niezwykłym poziomie, niezwykle ważna, połączona z wystawą. Ale z tej konferencji najbardziej zapadły mi w serce i w pamięć słowa pana prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, właściwie wezwanie, przytoczę je: do zachowań bardziej zdecydowanych i odważnych.

W związku z tym w imieniu grupy senatorów składam oświadczenie adresowane do marszałka Sejmu, pana Marka Borowskiego.

W tym oświadczeniu, którego treść tylko omówię, chodzi o przewlekłość prac komisji nadzwyczajnej, powołanej do rozpatrzenia pakietu „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca”, nad projektem ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

To bardzo ważna i bardzo oczekiwana przez różnego rodzaju stowarzyszenia ustawa, dotycząca na przykład działalności charytatywnej, pomocy społecznej udzielanej przez trzeci sektor, czyli przez organizacje pozarządowe świadczące odpłatną bądź nieodpłatną działalność pożytku publicznego. Ustawa daje również nam, podatnikom, czyli osobom fizycznym, możliwość odpisania 1% podatku dochodowego na wybraną przez nas organizację, czyli jest to już pewnego rodzaju zaczątek systemu finansowania sektora pozarządowego.

Ten projekt ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie leżakuje w Sejmie od lutego. W lipcu odbyło się pierwsze czytanie i dalej projekt zniknął wraz z autopoprawką i z przepisami wprowadzającymi tę ustawę.

W związku z czym grupa senatorów – jeżeli pan marszałek pozwoli odczytać ich nazwiska, to chętnie bym to uczyniła, ponieważ są to współautorzy tego oświadczenia – zwraca się do marszałka Sejmu o zintensyfikowanie prac nad ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Pod oświadczeniem podpisy złożyli senatorowie: Ryszard Jarzembowski, wicemarszałek, a jednocześnie przewodniczący klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy, Zygmunt Cybulski, Zdzisława Janowska, Janusz Lorenz, Adam Gierek, Marian Kozłowski, Maria Szyszkowska, Dorota Kempka, Janusz Bielawski, Apolonia Klepacz, Jerzy Cieślak, Kazimierz Pawełek, Henryk Gołębiewski, Włodzimierz Łęcki, Bernard Drzęźła, Andrzej Spsychalski, Ewa Serocka, Marek Ba-

licki, Wiesława Sadowska, Wojciech Pawłowski, Grzegorz Lipowski, Marian Noga, Stanisław Nicieja, Franciszek Bobrowski, Sergiusz Plewa, Andrzej Anulewicz, Mieczysław Mietła, Władysław Bułka, Krzysztof Szydłowski, Marian Żenkiewicz, Zbigniew Kruszewski, Aleksandra Koszada oraz pan senator Zbigniew Zychowicz, koordynator ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, i Krystyna Sienkiewicz, drugi koordynator tej ustawy.

Panie Marszałku, oto treść tego oświadczenia*. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią senator Marię Berny.

Senator Maria Berny:

Panie Marszałku i wprawdzie pusta, niemniej jednak Wysoka Izbo!

Częstym bohaterem mniej lub bardziej złośliwych artykułów w mniej lub bardziej poważnych pismach bywa proboszcz gdańskiego kościoła Świętej Brygidy, prałat Henryk Jankowski. Postać ta z racji wykonywanego zawodu – bo ksiądz to przecież zawód – winna być osobą o wysokim morale i godną szacunku, a znam takich księży i purpuratów. Postać ta jednak dostarcza mediom tematów do zasłużonej pogardy i szyderstwa. Nie będę tu powracała do znanych powszechnie afer łóżkowych i towarzyskich księdza prałata, w końcu nie jest to mój idol i nie muszę dbać o jego opinię, niech sobie żyje, z kim chce i jak chce, skoro to strukturze Kościoła nie przeszkadza.

Są jednak dwa tematy, które mnie bulwersują. Mam ogromny szacunek do munduru. Mundur wojskowy, mundur oficera Marynarki Wojennej nobilituje każdego, kto go nosi godnie i zgodnie z prawem. Jednakże ubliża oficerskim dystynkcjom i mundurowi ktoś, kto nosi go bezprawnie, a więc niejako czyniąc sobie z niego i z siebie błazenadę.

O bezprawne noszenie odznaczeń wojskowych, a dokładnie krzyża *Virtuti Militari*, który przypinał sobie prałat, upomnieli się już kombatanci i mniemam, że sąd w tej sprawie wyda sprawiedliwy wyrok. Ja zwracam tylko uwagę na to, że bezprawnie noszone odznaczenia ksiądz Jankowski przypinał sobie do bezprawnie noszonego munduru z dystynkcjami wysokiego stopnia oficera Marynarki Wojennej.

Tematem podstawowym jednak nie są ani odznaczenia, ani przebieranki tego znakomitego kaznodziei-demaagoga, ale treść jego kazania. Nie

* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Berny)

chodzę do kościoła, nie słucham kazań, nie oceniam ich wartości ogólnie, ale to, którego fragment chcę tu przytoczyć, było pomieszczone w chicagowskiej gazecie „Dziennik Związkowy” z 15 listopada bieżącego roku. Tekst kazania gazeta zilustrowała zdjęciem prałata z wyrazem twarzy, jakiego nie należy pokazywać dzieciom przed snem. Ale nie o zdjęcie chodzi. Otóż umiłowanych braci w Chrystusie Panu ksiądz prałat poucza, cytując: „Obserwując dzisiejszą Polskę, z przerażeniem stwierdzam, że dla obecnych działaczy partyjnych z SLD, Unii Pracy i niektórych ich byłych kolegów z dawnego PZPR, obecnie mieniających się politykami centroprawicy, Polska ciągle jawi się jako kraj, w którym można bezkarnie przeprowadzać eksperymenty ustrojowe w imię zbrodniczej ideologii komunistycznej, w imię ideologii internacjonalizmu materialistycznego odrzucającego Boga, Kościół, Ojczyznę i Naród jako wartości ponadczasowe i nadrzędne. Dla nich zbrodnie popełnione przez ludzi dawnego aparatu władzy są mało istotne, a proces lustracyjny dający szansę na poznanie prawdy o komunistycznych zbrodniarzach został sprowadzony do farsy”. Tyle cytuję.

I jeszcze mój komentarz: zły to pies, skoro dłoń, która mu bursztyn podaje, tak dotkliwie kąsa. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią senator Marię Szyszkowską.

Zapisał się również pan senator Henryk Stokłosa.

Senator Maria Szyszkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków, powodowana głębokim niepokojem związanym z tym, że wyburza się w Warszawie piękne zabytkowe kamienice i w to miejsce buduje się domy ze stali i szkła, które można byłoby budować również na obrzeżach Warszawy. Ostatnio burzone są przecież kamienice przy placu Zbawiciela, została zburzona willa Marconiego, powstaje też jakaś budowla przesłaniająca operę warszawską, która z takim trudem była wznoszona. Nie ma w tym żadnej określonej, konkretnej wizji architektonicznej, a te poczynania budzą głęboki sprzeciw i niepokój.

Całość oświadczenia składam do protokołu.*

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Bardzo dziękuję pani profesor Marii Szyszkowskiej.

Bardzo proszę pana senatora Henryka Stokłosę.

Przypominam, że tekst oświadczenia nie może dotyczyć przedmiotu bieżących obrad i że oświadczenie nie może trwać dłużej niż pięć minut.

Senator Henryk Stokłosa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Brak ustawy o finansach samorządów, która utknęła na rządowych półkach, tym razem pod pretekstem reformy finansów państwa, sprawia, że nowe samorządy już na samym starcie napotykają te same rafy, które utrudniały życie ich poprzednikom.

Przed kilkoma dniami otrzymałem pismo od Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski z prośbą o wsparcie ich zabiegów o zwiększenie środków na finansowanie dróg. Stowarzyszenie to przeprowadziło ankietę wśród samorządów gminnych i powiatowych dotyczącą stanu dróg i obiektów mostowych. Zebrane w ten sposób informacje oraz materiały z narad i spotkań poświęconych temu tematowi pozwoliły na sformułowanie szeregu wniosków i postulatów, które pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Izbie.

Po pierwsze, stan dróg w Wielkopolsce jest zły. 52% dróg powiatowych i 71% dróg gminnych jest w złym stanie technicznym i wymaga pilnych napraw. Konieczne jest więc zwiększenie nakładów finansowych na ten cel, a zaradzić temu może tylko nowy system finansowania dróg wprowadzający między innymi zasadę proporcjonalności nakładów finansowych do roli spełnianej przez daną drogę w transporcie samochodowym.

Po drugie, zdaniem samorządowców z Wielkopolski, istnieje pilna potrzeba opracowania ogólnej strategii komunikacyjnej państwa, która uwzględni rolę i funkcję dróg gminnych i powiatowych.

Po trzecie, istnieje obawa, że wprowadzenie wianiet może doprowadzić do zwiększenia obciążenia ruchem pojazdów mechanicznych dróg gminnych i powiatowych, co spowoduje ich dalszą dewastację.

Po czwarte, postuluje się, by w trybie pilnym dokonać aktualizacji kategoryzacji dróg, bowiem w wielu przypadkach utrudnia to właściwe utrzymanie stanu technicznego i nie odpowiada spełnianej funkcji komunikacyjnej.

I po piąte, zdaniem wielkopolskich samorządowców, strategia transportowa państwa powinna zmierzać do zwiększenia roli i znaczenia transportu kolejowego.

W związku z tymi uwagami i postulatami członków Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski

* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator H. Stokłosa)

ski zwracam się do pana premiera Marka Pola, ministra infrastruktury, z następującymi pytaniami.

Pytanie pierwsze: jakiej pomocy na rzecz poprawy stanu dróg gminnych i powiatowych udzieli ministerstwo samorządom, ze szczególnym uwzględnieniem samorządów wielkopolskich? Pytanie drugie: czy i kiedy przewiduje się weryfikację kategoryzacji dróg? Pytanie trzecie: o ile zwiększy się obciążenie dróg gminnych i powiatowych po wprowadzeniu winiet i jakie przyniesie to efekty dla systemu finansowania dróg? Dziękuję.

Wicemarszałek

Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Henrykowi Stokłosie.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Informuję, że dwa oświadczenia do protokołu złożył pan senator Bogusław Litwiniec, a po jednym – Zbigniew Kruszewski, Apolonia Klepacz, Jan Szafraniec i mówiący te słowa*.

Chciałbym teraz poprosić senatora sekretarza o ogłoszenie komunikatów, ponieważ oboje pań-

stwo senatorowie sekretarze mnie jednak opuścili, sam je przeczytam.

W dniu 13 grudnia, w piątek, o godzinie 9.00 w sali nr 217 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Porządek obrad zawiera pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny.

Przewodniczący Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, pan senator Marian Noga, zaprasza na kolejne posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury w dniu 4 grudnia, w środę, o godzinie 11.00 w sali nr 217.

Informuję, że protokół dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 255.

Zamykam dwudzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo państwu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 37)

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
1 J. Adamski
2 A. Anulewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	-	-	-	-	-	+	-
4 M. Balicki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 J. Bargieł	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 T. Bartos	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 M. Berny	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 A. Biela	-	-	-	?	-	+	-	-	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
9 J. Bielawski	+	+	+	+	-	+	+
10 J. Bień	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 F. Bobrowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 K. Borkowski	-	-	-	-	.	.	.	+	?	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
13 W. Bułka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 C. Christowa	+	+	+	+	-	+	+
15 A. Chronowski	?	-	-	?	.	+	-	-	-	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
16 J. Cieślak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 Z. Cybulski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czaja	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 J. Danielak	?	+	+
20 K. Doktorowicz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 B. Drzęzła	+	+	+	+	-	+	+
23 H. Dzido	+	-	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 G. Ferenc
26 A. Gierek	+	+	?	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 Z. Gołabek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 H. Gołębiowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 G. Grabowska	+	+	+	+	.	.	+
31 A. Graczyński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S. Izdebski	+	.	.	.	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 A. Jaeschke	?	+	+	+
34 A. Jamróz
35 Z. Janowska	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 M. Janowski	?	-	-	.	-	+	-	-	-	+	-	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+
37 Z. Jarmużek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 R. Jarzembowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 D. Kempka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 A. Klepacz	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 J. Konieczny	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 A. Koszada	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Kozłowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 Z. Kruszewski	+	+	+	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 O. Krzyżanowska	+	-	-	-	-	+	-	?	-	+	+	+	?	+	?	.	+	?	?	?	?
46 Z. Kulak
47 A. Kurska	?	-	-	+	-	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 I. Kurzępa
49 K. Kutz	+	-	-	?	-	+	-
50 G. Lato	+	+	+	+	-	+	+
51 M. Lewicki	+	+	+	+	-	+	+
52 G. Lipowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Liszcz	-	-	-	+	-	+	-	-	-	+	+	+	?	?	?	+	+	?	?	?	?

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 J. Adamski
2 A. Anulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	
3 F. Bachleda-Księżdzularz
4 M. Balicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
5 J. Bargieł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
6 T. Bartos	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
7 M. Berny	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 J. Bielawski
10 J. Bień	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
11 F. Bobrowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
12 K. Borkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 W. Bułka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 C. Christowa
15 A. Chronowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J. Cieślak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
17 Z. Cybulski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
18 G. Czaja	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
19 J. Danielak
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
21 K. Drożdż	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
22 B. Drzęzła
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
25 G. Ferenc
26 A. Gierek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
27 W. Gładkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
28 Z. Gołabek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 H. Gołębiowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
30 G. Grabowska
31 A. Graczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
32 S. Izdebski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 A. Jaeschke
34 A. Jamróz
35 Z. Janowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
36 M. Janowski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 Z. Jarmużek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
38 R. Jarzembowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
39 D. Kempka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
40 A. Klepacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
41 J. Konieczny	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
42 A. Koszada	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
43 M. Kozłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
44 Z. Kruszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
45 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
46 Z. Kulak
47 A. Kurska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 I. Kurzępa
49 K. Kutz
50 G. Lato
51 M. Lewicki
52 G. Lipowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
53 T. Liszcz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?

	41	42	43	44		41	42	43	44
1 J. Adamski	54 B. Litwiniec
2 A. Anulewicz	+	+	+	+	55 J. Lorenz	+	+	+	+
3 F. Bachleđa-Księdzularz	56 W. Łęcki	+	+	+	+
4 M. Balicki	+	+	+	+	57 W. Mańkut
5 J. Bargieł	+	+	+	+	58 J. Markowski
6 T. Bartos	+	+	+	+	59 G. Matuszak	+	+	+	+
7 M. Berny	+	+	+	+	60 B. Maşior
8 A. Biela	+	+	+	+	61 M. Mietła	+	+	+	+
9 J. Bielawski	62 S. Nicieja	+	+	+	+
10 J. Bieñ	+	+	+	+	63 G. Niski	+	+	+	+
11 F. Bobrowski	+	+	+	+	64 M. Noga	+	+	+	+
12 K. Borkowski	+	+	+	+	65 L. Pastusiak
13 W. Bułka	66 K. Pawełek	+	+	+	+
14 C. Christowa	67 W. Pawłowski	+	+	+	+
15 A. Chronowski	+	+	+	+	68 J. Pieniążek	+	+	+	+
16 J. Cieşlak	+	+	+	+	69 K. Piesiewicz
17 Z. Cybulski	+	+	+	+	70 W. Pietrzak
18 G. Czaja	+	+	+	+	71 Z. Piwoński	+	+	+	+
19 J. Danielak	72 S. Plewa	+	+	+	+
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	73 B. Podgórski
21 K. Drożdż	+	+	+	+	74 L. Podkański	+	+	+	+
22 B. Drzęźła	75 J. Popiołek
23 H. Dzido	+	+	+	+	76 Z. Religa	+	-	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	+	+	77 Z. Romaszewski	+	+	+	+
25 G. Ferenc	78 T. Rzemkowski
26 A. Gierek	+	+	+	+	79 W. Sadowska	+	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	+	+	+	80 J. Sagatowska	+	?	+	+
28 Z. Gołabek	+	+	+	+	81 E. Serocka	+	+	+	+
29 H. Gołębiewski	+	+	+	+	82 K. Sienkiewicz	+	+	+	+
30 G. Grabowska	83 D. Simonides
31 A. Graczyński	+	+	+	+	84 R. Sławiński
32 S. Izdebski	+	+	+	+	85 R. Smoktunowicz	+	?	+	+
33 A. Jaeschke	86 J. Smorawiński	+	+	+	+
34 A. Jamróz	87 A. Spychalski
35 Z. Janowska	+	+	+	+	88 G. Staniszevska	+	+	?	+
36 M. Janowski	+	?	+	+	89 H. Stokłosa	.	+	+	+
37 Z. Jarmużek	+	+	+	.	90 A. Stradomska
38 R. Jarzembowski	+	+	+	+	91 J. Suchański
39 D. Kempka	+	+	+	+	92 J. Szafraniec	+	?	?	+
40 A. Klepacz	+	+	+	+	93 J. Sztorc	+	+	+	+
41 J. Konieczny	+	+	+	+	94 K. Szydłowski	+	+	+	+
42 A. Koszada	+	+	+	+	95 M. Szyszkowska	+	+	+	+
43 M. Kozłowski	+	+	+	+	96 A. Wielowieyski	+	-	+	+
44 Z. Kruszewski	+	+	+	+	97 E. Wittbrodt
45 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	98 T. Wnuk	+	+	+	+
46 Z. Kulak	99 Z. Zychowicz	+	+	+	+
47 A. Kurska	+	+	+	+	100 M. Żenkiewicz	+	+	+	+
48 I. Kurzępa					
49 K. Kutz	Obecnych	67	68	68	67
50 G. Lato	Za	67	61	65	67
51 M. Lewicki	Przeciw	0	2	0	0
52 G. Lipowski	+	+	+	+	Wstrzymało się	0	5	3	0
53 T. Liszcz	+	?	?	+	Nie głosowało	0	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 29. posiedzenia Senatu

Dalszy ciąg przemówienia senatora Grzegorza Niskiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Stosownie do posiadanych warunków naturalnych i wykształconych historycznie tradycji teren Pomorza Środkowego wyróżnia się wyraźnie jako kraina ekologicznie czysta, o dużym potencjale turystycznym, leśnym i rolniczym. Wyznacza to naturalne i realne szanse rozwojowe regionu, zupełnie odmienne od misji, zainteresowań oraz problemów aglomeracji szczecińskiej i gdańskiej. Strategia rozwoju Pomorza Środkowego musi być naturalnie różna od strategii gdańskiej i szczecińskiej. Istnieje uzasadniona obawa – co potwierdza praktyka – że obszary słupskie i koszalińskie stają się zapleczem peryferyjnym, a więc terenem dla deaglomeracji z metropolii wszelkich funkcji nierozwojowych, uciążliwych i niekorzystnych. Rozwój społeczny i gospodarczy na tych obszarach przewidziany jest dopiero w dalszej kolejności.

Jednym z argumentów wskazujących na nieracjonalność obecnego rozwiązania jest niecentralność położenia stolic województw, Szczecina i Gdańska, w stosunku do obszaru województw. Na przykład najdalej wysunięta w województwie zachodniopomorskim na wschód gmina Postomino jest oddalona od stolicy województwa, Szczecina, o 250 km.

Jak pisała 17 lipca 1998 r. jedna z gazet w artykule „Kompromisowa «16»”, odpadł tylko Koszalin, bo w istocie powróciliśmy do starego podziału administracyjnego kraju na siedemnaście województw, który obowiązywał od 1950 r. do 1975 r., z wyjątkiem konińskiego.

Obszary byłych województw koszalińskiego i słupskiego mają swoją specyfikę. Wspólnym mianownikiem są kierunki rozwoju gospodarczego w usługach turystycznych, przemysłach drzewnym i rybnym, przetwórstwie produktów rolnych. Baza wczasowo-turystyczna i uzdrowiskowa, małe porty rybackie, liczne lasy i akweny pozwalają określić ten region jako zielone płuca nad Bałtykiem. To jest swoisty surowiec regionu i jego niepowtarzalna szansa. Z tych względów potrzebny jest jeden gospodarz obszaru i tych zasobów, a więc i sejmik, i wojewoda środkowopomorski, potrzebna jest tożsamość administracyjna i samodzielnność tego regionu.

Na Pomorzu Środkowym od wielu lat funkcjonują prężne media komunikacji społecznej: codzienne gazety, tygodniki, koszalińskie radio o zasięgu pozaregionalnym, ośrodki telewizyjne, różne wydawnictwa samorządowe. Ukształtowała się i ciągle się rozwija sieć banków, towarzystw ubezpieczeniowych oraz instytucji i organizacji pozarządowych wspierających procesy rozwoju gospodarczego i społecznego.

Koszalin i Słupsk są już dużymi ośrodkami akademickimi. W regionie środkowopomorskim istnieje zaplecze intelektualne, jest baza lokalowa i kadrowa, co pozwoli z łatwością zorganizować wojewódzkie struktury samorządowe i rządowe w Koszalinie i Słupsku. Środowiska te mają zdolność realizowania zadań publicznych.

Z badań i sondaży przeprowadzonych w 2000 r. na terenie byłego województwa koszalińskiego i byłego województwa słupskiego wynika, że za województwem środkowopomorskim opowiada się 73% mieszkańców, za województwem zachodniopomorskim – 14%, a za województwem pomorskim – 19%. W lutym 2002 r. jedna z regionalnych gazet, organizując debatę medialną, uzyskała ponad dwadzieścia tysięcy odpowiedzi „za województwem środkowopomorskim”. Z coraz większym nasileniem powstają różne petycje, stanowiska, uchwały, rezolucje, listy i wypowiedzi.

Przymusowo narzucony podział administracyjny nad Bałtykiem w odniesieniu do regionu koszalińskiego i słupskiego nie sprawdza się. Jest to, i będzie nadal, twór sztuczny, nienaturalny i przez większość społeczności lokalnej nieakceptowany. W miarę upływu czasu narastają zjawiska negatywne, narasta opór oraz poszerza się krąg środowisk pesymistycznie oceniających dokonane zmiany administracyjne.

Reforma na Pomorzu Środkowym nie upodmiotowiła społeczności lokalnych. Wola społeczności obywatelskich, by utworzyć województwo środkowopomorskie, jest duża i odkładanie sprawy na później może powodować frustracje oraz destrukcje środowiskowe i lokalne. Skutki i konsekwencje niezadowolonej tej społeczności mogą spowodować wiele poważnych problemów społeczno-gospodarczych i politycznych na Pomorzu Środkowym.

Popełniony w 1998 r. błąd ustawodawczy parlament obecnej kadencji powinien w najbliższym czasie skorygować. Mieszkańcy Pomorza Środkowego oczekują tożsamości terytorialnej i utworzenia województwa środkowopomorskiego, które będzie odpowiednim partnerem wewnętrznym w kraju i godnym partnerem dla wielu regionów europejskich.

Dalszy ciąg przemówienia senatora Andrzeja Spychalskiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

I po piąte, wprowadzony nowy podział administracyjny przewidywał i zapowiadał mechanizmy finansowe i organizacyjno-strukturalne, rekompensujące utratę statusu małych miast wojewódzkich. Huczne zapowiedzi nie zostały dotrzymane przez rząd poprzedni, ale nie zostały także przejęte przez nowy rząd. Proces narastającej prowincjonalizacji tych miast jest dostrzegany gołym okiem, niemal z tygodnia na tydzień. Lokalne społeczności nie godzą się na taki stan rzeczy. Dlatego powstają stowarzyszenia na rzecz nowych struktur wojewódzkich, na przykład w Koszalinie, Częstochowie. W ostatnich dniach Sąd Wojewódzki w Poznaniu zarejestrował podobne stowarzyszenie na rzecz restytuowania województwa środkowopolskiego, składającego się z ziem części województw kaliskiego, sieradzkiego i konińskiego.

Dziś stowarzyszenia te za główny cel stawiają sobie procesy integrowania społeczności oraz rozwój gospodarczy obszarów pozostających w obrębie zainteresowań, mają bowiem świadomość tego, że nie ma dziś warunków i przyzwolenia na tworzenie nowych organizmów wojewódzkich.

Wydaje się, że jest pilna potrzeba przyglądania się zachodzącym procesom, bo nieunikniona jest chwila, w której trzeba będzie podejmować stosowne decyzje. Sygnalizuję te problemy, bo pora zacząć pochylić się nad nimi i zgłębiać tworzące się uwarunkowania i zależności.

Aby utrzymać stałe zainteresowanie tą problematyką, zgłaszam poprawkę do pktu 3 projektu uchwały Senatu, która umożliwi obecnie rozważenie możliwości wyrównania dysproporcji w miastach – dawnych stolicach województw.

Podpisuję się także pod poprawką, którą zgłosi senator Grzegorz Niski.

Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Wiesława Kaczmarka

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęła prośba o pomoc i interwencję od Komitetu Obrony Zakładu EMA – Blachownia SA, będącego w likwidacji, mieszczącego się w Blachowni w powiecie częstochowskim.

Komitet, czyli de facto jeszcze pracownicy EMY oraz jej byli pracownicy, domaga się zmiany likwidatora, który jego zdaniem zniweczył możliwość ogłoszenia upadłości zakładu, co umożliwiłoby syndykowi i inwestorom podjęcie rozmów w celu ponownego uruchomienia produkcji.

Oskarża się likwidatora o niedołożenie należytych starań już na etapie likwidacji zakładu. Likwidator od sześciu miesięcy, poza wyprzedają majątku zakładu, nie doprowadził do wznowienia produkcji pomimo zainteresowania zagranicznych firm oraz inwestorów krajowych. Należy tu podkreślić, że zakład jest jedną z najnowocześniejszych odlewni w Europie. Likwidator nie zrobił nic – zdaniem komitetu – w celu zabezpieczenia niszczonego majątku, doprowadzając do strat wynoszących około 23 tysiące zł.

Likwidator broni się, twierdząc że otrzymał ogromnie zadłużoną firmę w połowie 2000 r., w której rozpoczął działania związane z uzdrowieniem kondycji zakładu w oparciu o „Program naprawczy – biznesplan 2001–2005”. Niestety, mimo – jak twierdzi likwidator – ogromnych wysiłków zarządu, przy dużym zaangażowaniu głównego akcjonariusza UNIWERSAL SA i rady nadzorczej nie udało się rozwiązać podstawowego zamierzenia warunkującego realizację programu, a mianowicie otrzymania kredytu. To spowodowało, że sytuacja w EMA – Blachownia SA stała się dramatyczna.

Na skutek niewywiązania się spółki ze spłaty rat układowych, Sąd Rejonowy w Częstochowie Wydział Gospodarczy uchylił zawarte z wierzycielami postępowanie układowe.

W uzasadnieniu swego postanowienia sąd zarzucił zarządowi dłużnika nieudolność w prowadzeniu restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Sąd uznał, że niewykonywanie układu spowodowane zostało nierealnością programu naprawczego zaproponowanego przez dłużnika, zatem błędami w zarządzaniu, za które dłużnik, czyli zarząd, ponosi odpowiedzialność. W tej sytuacji zarzuty komitetu wydają się racjonalne.

Proszę o wyjaśnienie sprawy.

Z poważaniem
January Bień

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Bułkę

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Wiesława Kaczmarka

W ostatnim czasie dochodzą do mnie różne niepokojące sygnały na temat przebiegu prywatyzacji w Śląskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych „Polmos” SA w Bielsku-Białej.

Śląska wytwórnia w Bielsku-Białej jest jedną ze znaczących firm na Podbeskidziu. Ta jednoosobowa spółka Skarbu Państwa, prowadząc od września 2001 r. bardzo trudne działania restrukturyzacyjne, przeznaczona została – tak jak i inne polmosy – do prywatyzacji. Wybrana przez Pana Ministra ścieżka prywatyzacyjna, poprzez podwyższenie kapitału zakładowego spółki, rodzi wiele wątpliwości załogi. Należy podkreślić, że przez cztery lata, to jest od dnia przekształcenia firmy z przedsiębiorstwa państwowego w spółkę akcyjną, załoga z dużą nadzieją oczekiwała na dalsze etapy prywatyzacji.

Główne obawy załogi koncentrują się wokół braku pewności, czy w przypadku podwyższenia kapitału zakładowego i objęcia akcji nowej emisji przez potencjalnego inwestora w trybie określonym w art. 431 k.s.h., załoga nie zostanie pozbawiona prawa do nieodpłatnego nabycia akcji, przysługującego pracownikom z mocy art. 36 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz czy zostanie stworzona przez ministerstwo możliwość zawarcia przez reprezentantów załogi i inwestora strategicznego umowy w sprawie pakietu socjalnego, analogicznie jak w przypadku prywatyzacji poprzez sprzedaż większościowego pakietu akcji. W stosunku do tych dwóch zagadnień załoga oczekuje jednoznacznego pisemnego zapewnienia ze strony ministra skarbu.

Dlatego zapytuję, czy w przypadku prywatyzacji Śląskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych w Bielsku-Białej przez podwyższenie kapitału zakładowego spółki zostaną zagwarantowane wszelkie prawa uprawnionych pracowników, zarówno co do pakietu socjalnego, jak i nieodpłatnego nabycia akcji spółki należących do Skarbu Państwa według stanu sprzed zbycia pierwszych akcji na zasadach ogólnych?

Władysław Bułka

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Jarzembowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Krzysztofa Janika

Pani Dorota Özdemir-Fryc zwróciła moją uwagę na problem dyskryminacji – jej zdaniem – małżeństw polsko-cudzoziemskich oraz poprosiła o podjęcie kroków zmierzających do normalizacji sytuacji rodzin mieszanych. Szczegóły zawarte są w załączonym tekście. *W niniejszym oświadczeniu zwracam się do pana Krzysztofa Janika, ministra spraw wewnętrznych i administracji, o zajęcie stanowiska oraz ewentualne podjęcie stosownej inicjatywy ustawodawczej.

Z poważaniem
Ryszard Jarzembowski

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senator Apolonię Klepacz

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora ochrony środowiska Krzysztofa Zaręby

Pakiet ustaw uchwalonych w 2001 r., na który składają się następujące ustawy: ustawa o odpadach, o opakowaniach i odpadach opakowaniowych, ustawa o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz opłacie produktowej i opłacie depozytowej, miał na celu stworzenie w naszym kraju szczelnego rynku odzysku odpadów opakowaniowych i ich gospodarczego wykorzystania. Dlatego niepokojące są wszystkie sygnały, które świadczą o rozregulowaniu tego tworzącego się i rozwijającego się rynku odpadów, będących jednocześnie surowcami wtórnymi.

Stąd moje pytanie skierowane do głównego inspektora ochrony środowiska. Dlaczego 13 listopada 2002 r. wydano zezwolenie dla firmy INTERCELL SA w Ostrołęce na interwencyjny import makulatury w roku 2002 r. w ilości 12 tysięcy t oraz w roku 2003 w ilości 33 tysięcy t?

Wydane w tym zakresie decyzje powodują rozszczęlnienie działania ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami, deregulację tworzącego się rynku obrotu i wykorzystania odpadów, obniżenie cen na odpady opakowaniowe, pochodzące z rynku krajowego, a w konsekwencji – nieopłacalność funkcjonowania systemu organizacji odzysku.

Proszę zatem o informację, ile takich decyzji wydano w 2002 r. i jakie ilości odpadów dopuszczają one do importu?

Zdając sobie sprawę z faktu, że wydawane decyzje są zgodne z art. 65 ust. 8 ustawy o odpadach, która dopuszcza import odpadów w sytuacji, gdy występuje ich niedostatek na rynku krajowym, proszę o informację, w jaki sposób główny inspektor ochrony środowiska ustala stan faktyczny niedoboru na przykład makulatury czy szkła? Czy wydawanie decyzji dopuszczających import odpadów jest konsultowane z powołanym przez ministra środowiska zespołem do spraw realizacji ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania odpadami?

Wątpliwości moje budzi również nierealność i brak możliwości realizacji warunków, jakie w wydanej decyzji są zapisane. Otóż w jaki sposób będzie spełniony „obowiązek ograniczenia importu w przypadku zwiększenia możliwości pozyskania makulatury w kraju”?

Apolonia Klepacz

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Kruszeewskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera

Panie Premierze!

W mediach pojawiły się informacje o planowanym rozporządzeniu, które ma zmienić zasady wynagradzania prezesów niektórych spółek z udziałem Skarbu Państwa, czyli zmienić zasady przyjęte przez parlament w marcu 2002 r. w tak zwanej ustawie kominowej. Informacje te wywołują szereg nieprzychylnych komentarzy.

Podzielam pogląd krytyków planowanego rozporządzenia. Wszak prezesi spółek z udziałem Skarbu Państwa są, a przynajmniej powinni być, traktowani jak inne osoby świadczące pracę. Oni nie ryzykują własnym majątkiem, losem własnym czy swoich rodzin.

Argumentacja, że niskie zarobki powodują odpływ kadry z kierowniczych stanowisk w tych spółkach także nie trafia mi do przekonania. Czy Panu Premierowi znane jest choć jedno nazwisko prezesa spółki z udziałem Skarbu Państwa, który odszedł wyłącznie z powodu zbyt niskich zarobków?

Zwracam się do Pana Premiera z prośbą o dogłębne przeanalizowanie celowości wydania takiego rozporządzenia, którego jedynym, moim zdaniem, efektem będzie fala krytyki oskarżającej władzę o nadmiernie wysokie wynagradzanie „swoich”.

Z wyrazami szacunku
Zbigniew Paweł Kruszeewski

Oświadczenie złożone przez senatora Bogusława Litwińca

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Krzysztofa Janika

Szanowny Panie Ministrze!

Oświadczenie niniejsze jest następstwem problemów przedstawionych mi przez związek zawodowy policjantów. Przedstawiciele związku zwracali się do mnie zarówno we Wrocławiu, w moim okręgu wyborczym, jak i przed gmachem parlamentu RP podczas manifestacji w dniu 21 listopada bieżącego roku.

Wśród argumentów, które podnieśli, szczególnie zaniepokoiła mnie kwestia niewykorzystania kwot z funduszu płac przewidzianych na zatrudnienie policjantów do celów operacyjnych. Kwoty te powstają w wyniku naturalnego ruchu kadrowego, w tym przejść ze służby na emeryturę lub odchodzenia policjantów do innych, lepiej płatnych zawodów. Opuszczone przez nich etaty nie są szybko i w pełni przeznaczone na zatrudnienie nowych funkcjonariuszy.

W efekcie tego społeczeństwo polskie nie może być w pełni objęte programem „Bezpieczna Polska”. Wiele posterunków, zwłaszcza w małych miejscowościach, jest nieobsadzonych, a w wielu wypadkach swoje obowiązki wykonuje mniejsza od przewidzianej regulaminem liczba funkcjonariuszy. Stan ten, zapewne Panu Ministrowi również znany, niepokoi moich wyborców, a za nimi mnie osobiście.

Przeto uprzejmie proszę o przedstawienie mi odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zamierza wykorzystać wszystkie środki przeznaczone na zatrudnienie kadr – bez przekazywania ich na inne doraźne potrzeby Policji, niewątpliwie ważne, ale nie dotyczący bezpośrednio utrwalania należytego stanu kadr stróżów porządku i prawa, a w konsekwencji obniżania powinności wynikających z programu „Bezpieczna Polska”.

Bogusław Litwiniec

Oświadczenie złożone przez senatora Bogusława Litwińca

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Ferdynanda Rymarza

Szanowny Panie Przewodniczący!

Oświadczenie niniejsze kieruję na Pana ręce w intencji wyjaśnienia ewentualnych niedopatrzeń, jakich dopuścili się komisje wyborcze, a być może świadomego wpływania na wynik wyborów w sposób niedozwolony. Sprawa dotyczy wyborów do samorządu wojewódzkiego Dolnego Śląska. Fakty, które poniżej przedstawiam, są bowiem przez wielu mieszkańców mojego okręgu wyborczego traktowane z podejrzeniem, jako naruszenie przepisów ordynacji wyborczej do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich.

Podejrzenie dotyczy zasad prawidłowego ustalenia wyników głosowania do Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Oparte jest ono na wnioskowaniu, którego pochodną stają się, rozpowszechniane w powiatach i gminach sądy na temat skandalicznej jakości działania demokracji samorządowej. Obejmują one różne podejrzenia: od niechlujstwa po przestępstwa.

Faktem jest, że w wyborach do sejmiku ponad 26% głosów okazało się nieważnych. Były nawet okręgi (na przykład w mieście Oława), gdzie ilość pomyłek sięgała 30%. Przedstawiciele różnych komisji wyborczych potwierdzają, że najczęściej występującą „pomyłką”, która unieważniała głos, było zakreślenie na kartce wyborczej więcej wskazań – krzyżyków – na wybieranego kandydata niż to było dopuszczalne. Ponadto często znajdowały się tam „ptaszki” poczynione w kwadracikach – jakby ktoś tym znakiem pragnął głosującemu podpowiadać wybór. Na pozostałych kartkach, które służyły wyborom do rad gminnych, miejskich i wiejskich, a także na stanowiska wójtów i burmistrzów, liczba pomyłek w obwodach wyborczych Dolnego Śląska trzymała się w granicach dopuszczalnego błędu, to jest 3–5%.

Tak duża liczba pomyłek wykracza poza dopuszczalne w świetle tak zwanego prawa wielkich liczb, które niżej podpisany zna z wieloletnich studiów nad statystyką matematyczną. W wypadkach takich, jak ten opisywany, matematycy mówią o „wesołym” prawie „statystyki sterowanej”. To ono rodzi bowiem pytania: przez kogo i w jakim celu? Odpowiedź na nie wykracza już poza obiektywne prawdy matematyki.

Panie Przewodniczący, moi bystrzy asystenci twierdzą, że aby dojść do prawdy, wystarczy sprawdzić, czy na kartkach wyborczych unieważnionych z powodu większej ilości skreśleń nie znajdują się krzyżyki pisane innym kolorem atramentu. Nietrudno bowiem wpaść na pomysł utracenia w ten sposób głosu konkurenta. I moralnych zasad Pani Demokracji.

W moim oświadczeniu nie kieruję się jednak zamiarem podważenia wyniku wyborów do dolnośląskiego sejmiku. Kieruję je do Państwowej Komisji Wyborczej w celach przede wszystkim profilaktycznych. Należy bowiem zbadać nieprawidłowości i podnieść wymagania dotyczące uczciwości i jakości pracy osób pełniących misję reprezentantów kontroli społecznej nad zasadami sprawowania demokracji. W tym wypadku utwierdza mnie w tym przekonaniu także stwierdzany rekordowo często brak podpisów mężów zaufania na oddziałowych protokołach z wyborów do Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. W jakich zatem składach liczone tu i sprawdzano kartki wyborcze?

Bogusław Litwiniec

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Sienkiewicz wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Marka Borowskiego

Szanowny Panie Marszałku!

My, niżej podpisani senatorowie wyrażamy zaniepokojenie losem projektu ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, zawartego w druku sejmowym nr 263 z dnia 15 lutego 2002 r., oraz projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, zawartego w druku nr 568 z 12 czerwca 2002 r.

Obydwa projekty dotyczą pakietu „Przed wszystkim przedsiębiorczość” i są bardzo oczekiwanymi przez cały sektor pozarządowy ustawami ustrojowymi regulującymi ważną dziedzinę życia publicznego i samoorganizacji społecznej.

Pierwsze czytanie wymienionych projektów ustaw odbyło się w Sejmie 21 czerwca bieżącego roku, a podczas dwudziestego piątego posiedzenia w dniu 3 lipca bieżącego roku Sejm skierował obydwie projekty do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw, związanych z rządowym programem „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca”. Mimo że od tego czasu minęło kilka miesięcy, prace te nie zostały zakończone.

Zwracamy się więc do Pana Marszałka z prośbą o spowodowanie zintensyfikowania sejmowych prac nad oczekiwaną od dawna ustawą.

Ryszard Jarzembowski
Zygmunt Cybulski
Zdzisława Janowska
Janusz Lorenz
Adam Gierek
Marian Kozłowski
Maria Szyszkowska
Dorota Kempka
Janusz Bielawski
Apolonia Klepacz
Jerzy Cieślak
Kazimierz Pawełek
Henryk Gołębiowski
Włodzimierz Łęcki
Bernard Drzęzła
Andrzej Spychalski
Ewa Serocka
Marek Balicki
Wiesława Sadowska
Wojciech Pawłowski
Grzegorz Lipowski
Marian Noga
Stanisław Nicieja
Franciszek Bobrowski
Sergiusz Plewa
Andrzej Anulewicz
Mieczysław Mietła
Władysław Bułka
Krzysztof Szydłowski
Marian Żenkiewicz
Zbigniew Kruszewski
Aleksandra Koszada
Zbigniew Zychowicz
Krystyna Sienkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranica

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Juliusza Brauna

W dniu 25 listopada bieżącego roku telewizja publiczna w programie pierwszym w ramach poniedziałkowego cyklu „Miej oczy szeroko otwarte” nadała dokument pod tytułem „Imperium ojca Rydzyka”. U wielu milionów widzów, do których i ja się zaliczam, dokument ten wzbudził oburzenie i niesmak, bowiem nadawca nadużył przyznanych mu kompetencji ustawowych.

W moim przekonaniu program ten naruszył zasadę konstytucyjną, w myśl której wolno korzystać ze swoich praw i wolności w sposób nienaruszający praw i wolności innych osób (art. 31 ust. 2 Konstytucji RP). Ta podstawowa zasada została naruszona poprzez przekroczenie granic norm prawnych. Zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji (DzU 93.7.34) programy publicznej radiofonii i telewizji powinny kierować się zasadą odpowiedzialności za słowo, dbać o dobre imię publicznej radiofonii i telewizji, rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń, a także umożliwić prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk.

Niestety prezentowany materiał w ocenie społecznej głosów krytyki pozostawał w ewidentnej kolizji z zapisami ustawy o radiofonii i telewizji. Dokument cechowały nierzetelność przekazu (art. 21 ust. 1 pkt 2), brak odpowiedzialności za słowo (art. 21 ust. 1 pkt 4) poprzez dobór i prezentację osób, których wypowiedzi były „tożsame” ideologicznie.

Ponadto telewizyjny przekaz pozostawał w sprzeczności z art. 267 §2 kodeksu karnego, zgodnie z którym sankcji karnej podlega osoba, która w celu uzyskania informacji „posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym, albo innym urządzeniem specjalnym”, co miało miejsce w prezentowanym materiale – użyto ukrytej kamery.

Autorzy omawianego dokumentu nie dopełnili także wymogu autoryzacji wypowiedzi, co pozostaje w kolizji z art. 14 ust. 2 prawa prasowego.

Wreszcie autorzy sprzeniewierzyli się zapisom ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. (DzU 00.80.904) zawartych w art. 81 ust. 1, zgodnie z którym „rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej” – tym bardziej że wizerunek ojca Tadeusza Rydzyka został upowszechniony poprzez użycie ukrytej kamery (!), co wykluczyło jakąkolwiek reakcję ukazywanej osoby.

Wyszczególnione kolizje z obowiązującym ustawodawstwem okazują się ewidentnym świadectwem złej woli autorów dokumentu, zamierzoną prowokacją, tendencyjnym obrazem, który przepuszczony przez filtr uprzedzeń i wrogości skierowanej do ojca Tadeusza Rydzyka usiłuje zdyskredytować Radio Maryja.

A przecież to radio od dziesięciu lat nigdy nie popadło w kolizję z zapisami ustawy o radiofonii i telewizji, ani też ze zobowiązaniami wynikającymi z koncesji. W przeciwieństwie do innych rozgłośni, w tym także komercyjnych, jego program nosi znamiona prospołecznych, humanistycznych, charytatywnych, informacyjnych przedsięwzięć. Wypełnia zadania misyjne poprzez wzmacnianie rodziny, zwalczanie społecznych patologii, promuje polski dorobek kulturalny, polską tradycję i nasz narodowy obyczaj. Tworzy audycje dla Polonii, nie będąc w tym wymiarze dofinansowane przez struktury rządowe. Daje wreszcie najprzedniejszą lekcję patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny.

W tej sytuacji uzasadnione jest społeczne oburzenie na fakt prowokacji i próby dyskredytacji dyrektora radia i pośrednio katolickiego głosu w naszych polskich domach.

Oczekuję na stanowisko Pana Przewodniczącego dotyczące przedstawionej sprawy.

Z wyrazami szacunku
Jan Szafranec

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Jacka Piechoty

Z uwagi na trwające prace nad projektem ustawy o organizacji rynku ekopaliw ciekłych oraz ekoekomponentów do ich produkcji pojawia się niezwykle istotna kwestia wprowadzenia takich zapisów legislacyjnych, które eliminowałyby możliwość wykorzystywania surowców pochodzenia zagranicznego do produkcji ekopaliw w Polsce. Krajowa produkcja ekopaliw na bazie rodzimych surowców rolniczych jest jednym z kluczowych rozwiązań, mogących w istotny sposób stworzyć warunki do poprawy sytuacji w rolnictwie i gospodarce kraju. Jest ona opłacalna zarówno ze względu na bilans kosztów, jak i korzyści dla całego systemu gospodarczego.

Wiele państw Unii Europejskiej stosuje różnorodne formy rozwiązań systemowych wspomagających rozwój rynku biopaliw. Wprowadzane są ulgi podatkowe – zwolnienie z akcyzy lub podatku dochodowego przedsiębiorców produkujących ekopaliwa, dofinansowanie ich produkcji, w tym na przykład bezpośrednio dotacje dla rolników produkujących rzepak na cele paliwowe, ulgi inwestycyjne lub dopłaty wspomagające rozwój zakładów produkcji ekoekomponentów.

Produkcja zbóż i rzepaku w krajach Unii Europejskiej jest produkcją dotowaną w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. W krajach tych rzepak, jako surowiec do produkcji ekopaliw, może być uprawiany na terenach odłogowanych, również objętych dotacjami. Dopuszczenie importowanych surowców do produkcji ekopaliw i wprowadzenie ulg podatkowych dla rozwoju tej produkcji w kraju może doprowadzić do tego, iż z budżetu naszego państwa będzie pośrednio dotowany rolnik unijny.

Należy więc dostrzec potrzebę szybkiego wprowadzenia regulacji na rynku ekopaliw, w celu zagospodarowania krajowych nadwyżek produkcji roślinnej przy zabezpieczeniu interesu polskich producentów rolnych w przygotowanych rozwiązaniach legislacyjnych.

Wprowadzenie w życie ustawy o takim kształcie pozwoli na rozwój produkcji biopaliw w oparciu o surowce wytwarzane przez polskich rolników. Modernizacja i wsparcie ze strony państwa dla krajowego rynku surowców rolnych oraz stabilny rozwój rynku paliw ciekłych stosowanych w transporcie powinny być zasadniczym celem przedmiotowej ustawy.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jarosława Kalinowskiego

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Ze względu na specyfikę produkcji rolnej szczególnie narażonej na skutki negatywnego oddziaływania anomalii pogodowych oraz coraz częściej występujące klęski żywiołowe istnieje pilna potrzeba wprowadzenia skutecznych rozwiązań systemowych chroniących gospodarstwa rolne przed skutkami zdarzeń losowych, takich jak nadmierne opady, susze, huragany, przymrozki, powodzie czy gradobicia. Ich następstwem są poważne uszkodzenia i zniszczenie plonów. Dlatego też niezwykle istotne jest pilne podjęcie prac nad wprowadzeniem krajowego systemu powszechnych ubezpieczeń upraw polowych. Niemałe znaczenie i wpływ na takie posunięcie ma również perspektywa naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Państwa UE posiadają bowiem dobrze rozwinięte systemy wspierania ubezpieczeń rolnych. Brak tego typu rozwiązań w Polsce będzie stawiał naszych rolników w pozycji ekonomicznie słabszej. Wprowadzenie powszechnego systemu ubezpieczeń upraw polowych w dłuższej perspektywie czasowej przyczyni się także do zmniejszenia społecznych kosztów związanych z niwelowaniem skutków klęsk żywiołowych. System ten musi zakładać pokrywanie części składek ubezpieczeniowych z budżetu państwa w wysokości nawet do 50% wymaganej kwoty. Praktyka dotowania ubezpieczeń w rolnictwie ze środków budżetowych stosowana jest w różnych formach zarówno w UE, jak też w krajach pozaeuropejskich.

W związku z tym najbardziej godne zalecenia jest rozwiązanie, które umożliwiłoby rolnikom wywiązującym się z obowiązku ubezpieczenia budynków i ubezpieczenia OC z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego, skorzystanie z dotacji budżetowej do ubezpieczenia upraw polowych. Rozwiązanie takie wpłynęłoby korzystnie również na zwiększenie liczby rolników wywiązujących się z obecnie obowiązkowych ubezpieczeń. Poprzez dofinansowanie składki ubezpieczeniowej należałoby stworzyć taką zachętę finansową dla rolników, która upowszechniłaby te ubezpieczenia wśród nich, co z kolei wpłynęłoby korzystnie na zmniejszenie wysokości składki ubezpieczeniowej.

Przedstawiając powyższe uwagi, a także mając na względzie konstrukcję przyszłorocznego budżetu państwa, występuję z wnioskiem o opracowanie projektu systemu wspierania ubezpieczeń upraw polowych i zabezpieczenie możliwości jego jak najszybszego wdrożenia.

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jarosława Kalinowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do Krajowej Rady Izb Rolniczych docierają niepokojące sygnały o praktykach banków udzielających rolnikom kredytów objętych dopłatami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do ich oprocentowania. W umowach dotyczących takich kredytów większość banków wprowadza postanowienia, zgodnie z którymi w przypadku nieotrzymania przez bank całości albo części kwoty dopłat kredyt objęty umową, a więc o charakterze preferencyjnym, przekształca się w kredyt komercyjny, oprocentowany na ogólnych zasadach.

Działanie takie jest krzywdzące dla rolników i stanowi w istocie przerzucenie na kredytobiorcę odpowiedzialności za ewentualne zaniechania po stronie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, których przyczyny mogą być zarówno od niej niezależne, jak i przez nią zawinione. Zabezpieczenie ewentualnych roszczeń banków z tytułu nieprzekazania kwot na dopłaty do udzielonych w ramach limitów tych dopłat kredytów powinno wynikać z umowy między Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa a tymi bankami i oczywiście obciążać agencję albo Skarb Państwa.

Sytuacja braku środków na dopłaty byłaby bardziej prawdopodobna przy kontynuowaniu dopłat w danym roku do uprzednio zaciągniętych kredytów niż przy udzielaniu nowych kredytów i w szczególności może być spowodowana brakiem odpowiedniej ilości tych środków w budżecie, a zatem przy odpowiednim planowaniu wydatków budżetowych nie powinna mieć miejsca. Z posiadanych przez krajową radę informacji wynika, że nie odnotowano jeszcze przekształcenia kredytu z dopłatami w kredyt komercyjny z wymienionego powodu. Jednakże z czysto teoretycznego punktu widzenia nie można takiej sytuacji wykluczyć. Poza tym takie działania banków stanowią przejaw ich stosunku do rolników oraz wywołują poczucie niepokoju, bezradności i wykorzystywania przymusowego w wielu przypadkach położenia rolnika do ułożenia stosunków umownych w sposób jednoznacznie korzystny tylko dla „silniejszej” strony tej umowy.

Jednakże nawet jeśli uzna się takie postanowienia umów za niezgodne z przepisami kodeksu cywilnego, to dochodzenie przez rolników ich roszczeń przed sądami powszechnymi naraziłoby ich na długotrwałe procesy i dodatkowe wydatki.

Przedstawiając te problemy, zwracam się do Pana Ministra o spowodowanie podjęcia działań przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, by w rozmowach z bankami oraz w umowach dotyczących przyznawania im limitów na dopłaty do kredytów doprowadziła ona do wyeliminowania omówionych postanowień w istniejących już umowach dotyczących kredytów objętych dopłatami oraz do niestosowania takich postanowień w przyszłości.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senator Marię Szyszkowską

Oświadczenie skierowane do mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków Ryszarda Głowacza

Zwracam się do Pana z prośbą o podanie kryteriów, jakimi wojewódzki konserwator zabytków i podległe mu służby kierują się przy wyrażaniu zgody na rozbiórkę zabytkowych budynków i na zabudowę wolnych terenów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie starej architektury.

Od dłuższego czasu obserwuję w Warszawie występowanie niepokojącego zjawiska, jakim jest burzenie starych kamienic i zabudowa terenu nowoczesnymi kompleksami biurowców i hoteli. Inwestycje te są na pewno bardzo potrzebne miastu, tylko czy koniecznie muszą powstawać w samym centrum miasta?

Szkoda, że przy ich realizacji nie uwzględnia się charakteru istniejącej architektury. Najłatwiej rzecz omówić, podając przykłady. Zabytkowa kamienica u zbiegu placu Zbawiciela i ulicy Marszałkowskiej została całkowicie zburzona. Pozostawiono jedynie fragment ściany frontowej, której elewacja ma być odrestaurowana. Bez zgody konserwatora zabytków zburzono słynną willę Marconiego położoną w parku Skaryszewskim na Pradze Południe. Mimo protestów Towarzystwa Przyjaciół Pragi i samych mieszkańców Saskiej Kępy inwestor zburzył zabytkowy budynek, a na wolnym terenie planuje budowę nowoczesnego kompleksu mieszkaniowego. Służby konserwatorskie zainteresowały się problemem zbyt późno. Realizacja planowanych inwestycji na placu Teatralnym moim zdaniem całkowicie przesłoni piękny gmach Opery Narodowej Teatru Wielkiego. Jeśli do podanych przykładów dodamy błędne decyzje w sprawie instalacji metalowych słupków na ulicy Nowy Świat, to śmiało można postawić tezę, iż w Warszawie brakuje kompleksowej wizji urbanistycznej, a nadto koordynacji działań służb odpowiedzialnych za ład przestrzenny miasta. Władze stolicy nie korzystają z doświadczeń innych metropolii, na przykład Wiednia czy Pragi. Centra tych stolic to zabytkowe kamienice, autentyczne bądź odtworzone, przyciągające liczne rzesze turystów. Warszawa może jedynie zaproponować Stare Miasto i odnowiony Trakt Królewski. W Wilanowie w pobliżu zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego planowana jest budowa hipermarketu. Nieprzemysłane decyzje lokalnych władz zamieniają oazę spokoju i ciszy w centrum handlowo-usługowe.

Moje wystąpienie proszę traktować jako protest przeciwko niszczeniu wszystkiego, co piękne w naszym mieście i zastępowaniu zabytkowej zabudowy nowoczesną szklaną architekturą. Wszechobecna komercja nie może zniszczyć obiektów będących świadectwem historii.

Maria Szyszkowska

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 29. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 28 listopada 2002 r.

w osiemdziesiątą rocznicę restytucji Senatu Rzeczypospolitej

28 listopada bieżącego roku mija 80 lat od pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej, przywróconego w Polsce odrodzonej po ponad 100 latach niewoli przez Konstytucję Marcową.

Senat Drugiej Rzeczypospolitej, wbrew swojej długiej i świetnej tradycji, został ukształtowany jako organ władzy ustawodawczej o bardzo ograniczonych kompetencjach. Mimo to, dzięki swej powadze i kwalifikacjom członków, zyskał wysoką pozycję w państwie. W pełni wykorzystując i umacniając swą aktywną postawą konstytucyjne uprawnienia, znacząco wpływał na jakość ustawodawstwa i łagodził grożące stabilności państwa konflikty polityczne.

Obecny Senat Rzeczypospolitej, ponownie wskrzeszony w roku 1989 po przerwie spowodowanej czasami okupacji i Polski Ludowej, czuje się spadkobiercą wielkiej tradycji Senatu Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej. Ta tradycja zobowiązuje do tego, aby Senat jako izba rozsądku i umiaru, przy najlepszym wykorzystaniu konstytucyjnych uprawnień, pełnił funkcję strażnika dobrego prawa i stabilizacji politycznej państwa oraz opiekuna Polonii i Polaków za granicą.

Senat V Kadencji pragnie również oddać hołd senatorom II Rzeczypospolitej, którzy swą rzetelną i twórczą pracą oraz ofiarą życia zaświadczyli o miłości Ojczyzny.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ****z dnia 28 listopada 2002 r.****w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 listopada 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU**Longin PASTUSIAK**

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 listopada 2002 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 listopada 2002 r.

w sprawie ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r. ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 skreśla się wyraz „medyczne”;
- 2) w art. 3 w zdaniu wstępnym wyrazy „podejmującymi medyczne działania ratownicze” zastępuje się wyrazami „świadczącymi usługi ratownictwa medycznego”;
- 3) w art. 3 skreśla się pkt 3;
- 4) skreśla się art. 4;
- 5) w art. 5 w ust. 2 w pkt 1 i 5 wyrazy „w art. 3 pkt 1-3” zastępuje się wyrazami „w art. 3 w pkt 1 i 2”;
- 6) w art. 6 w ust. 1 wyrazy „medycznych działań ratowniczych” zastępuje się wyrazami „usług ratownictwa medycznego”;
- 7) w art. 6 w ust. 2 skreśla się wyrazy „, ewakuacyjnych izbach ratunkowych”;
- 8) w art. 6 w ust. 2 wyrazy „ujętych w wojewódzkim planie zabezpieczenia medycznych działań ratowniczych” zastępuje się wyrazami „włączonych do systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego”;
- 9) w art. 6 w ust. 3 wyrazy, „zespole ratownictwa medycznego i ewakuacyjnej izbie ratunkowej” zastępuje się wyrazami „, i zespole ratownictwa medycznego”;
- 10) w art. 6 w ust. 3 wyrazy „do udzielania świadczeń zdrowotnych zespołu lekarskiego i pielęgniarskiego oraz rodzaj udzielanych świadczeń zdrowotnych” zastępuje się wyrazami „tych jednostek do udzielania świadczeń zdrowotnych oraz rodzaj udzielanych świadczeń”;
- 11) w art. 7, w art. 44b wyrazy „art. 24 ust. 1-6” zastępuje się wyrazami „art. 24 ust. 1-5”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Wniesione przez Senat poprawki do ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego mają charakter terminologiczny, korygują nieścisłości oraz wprowadzają jedną zmianę merytoryczną.

Zakres merytorycznej zmiany zaproponowany przez Senat jest związany z nowym podmiotem świadczącym usługi ratownictwa medycznego jakim są ewakuacyjne izby ratunkowe. Poprawka nr 3, 4, 5, 7 i 9 skreślają z ustawy ewakuacyjne izby ratunkowe, ponieważ nie zostały one ujęte w planach zabezpieczenia medycznych działań ratowniczych, a tym samym brak jest podstaw do ich finansowania i w rezultacie – działania.

Poprawki nr 1, 2 i 6 eliminują niespójność pomiędzy ustawą o świadczeniu usług ratownictwa medycznego a ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym, bowiem pojęcie „usług ratownictwa medycznego” ma szerszy zakres znaczeniowy niż „medyczne działania ratownicze”.

Poprawka nr 8 koryguje nieścisłe uregulowanie dotyczące zawierania umów o świadczenia zdrowotne w jednostkach świadczących usługi ratownictwa medycznego. Jednostki te w planie zabezpieczenia medycznych działań medycznych nie są ujmowane imiennie, lecz ilościowo i według położenia miejscowego.

W delegacji do wydania przez ministra właściwego do spraw zdrowia rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków finansowania świadczeń zdrowotnych udzielanych w jednostkach świadczących usługi ratownictwa medycznego, Senat eliminuje zawężającą interpretację kategorii podmiotów objętych uregulowaniami rozporządzenia (poprawka nr 10).

Poprawka nr 11 dotyczy stosowania przepisów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym i wyklucza stosowanie przepisów, na podstawie których podmiot uprawniony do przeprowadzenia konkursu ofert jednostek ubiegających się o włączenie do systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego jest tym, kto nie dysponuje środkami na zawieranie kontraktów o świadczenia zdrowotne.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 listopada 2002 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 listopada 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w tytule ustawy oraz w art. 1 w zdaniu wstępnym wyraz „jednostkach” zastępuje się wyrazem „jednostek”;
- 2) w tytule ustawy oraz w art. 2 w zdaniu wstępnym wyrazy „udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych” zastępuje się wyrazami „refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych oraz o zmianie niektórych ustaw”;
- 3) w art. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1) w art. 1 w ust. 1:
 - a) w pkt 3 uchyla się lit. a,
 - b) dodaje się pkt 4 w brzmieniu:
„4) z dniem 31 grudnia 2003 r. Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.”;
- 4) w art. 1 skreśla się pkt 2;
- 5) w art. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
 - „3) w art. 10:
 - a) w pkt 3 uchyla się lit. a,
 - b) dodaje się pkt 4 w brzmieniu:
„4) z dniem 31 grudnia 2003 r. – urząd obsługujący Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.”;
- 6) w art. 1 skreśla się pkt 4 – 7;
- 7) w art. 1 pkt 8 otrzymuje brzmienie:
 - „8) w art. 81:
 - a) pkt 6 otrzymuje brzmienie:
„6) art. 27 i art. 52 pkt 13 w zakresie dotyczącym art. 33a ust. 1 pkt 9, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2003 r.”,
 - b) dodaje się pkt 7 w brzmieniu:
„7) art. 2 ust. 1, art. 14, art. 33, art. 35, art. 46 pkt 1 i 4, art. 52 pkt 2, art. 54 oraz art. 63 pkt 3, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2004 r.”;
- 8) w art. 2 wyrazy „uchyla się art. 5” zastępuje się wyrazami „w art. 5 wyrazy „31 grudnia 2002 r.” zastępuje się wyrazami „31 grudnia 2003 r.”;
- 9) w art. 3 wyrazy „30 grudnia” zastępuje się wyrazami „31 grudnia”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Większość z dziewięciu poprawek przyjętych przez Senat (poprawki nr 3, 4, 5, 6, 7 i 8) ma na celu wprowadzenie koncepcji ograniczenia terminu funkcjonowania Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast do dnia 31 grudnia 2003 r. Senat stojąc nadal na stanowisku zasadności zniesienia centralnego organu administracji rządowej – Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast – oraz obsługującego go urzędu, przyjętym w ustawie z dnia 1 marca 2002 r., podzielił postulat wnioskodawców projektu ustawy przedłużenia okresu funkcjonowania tej instytucji o jeden rok, w stosunku do tego, co przewiduje aktualny stan prawny. Senat uznał, że okres ten będzie wystarczający do wykonania przez Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast zadań wymienionych w uzasadnieniu do projektu ustawy oraz umożliwi sprawne przejście kompetencji tego organu przez ministra właściwego do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej.

Poprawka nr 7 w zakresie pkt 8 lit. a) zmierza do uwzględnienia zmian wprowadzanych równolegle ustawą z dnia 24 listopada 2002 r. o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw. Doprowadzenie do spójności obydwu nowelizacji będzie jednak możliwe pod warunkiem uwzględnienia poprawki nr 9, która poprzez ujednoczenie terminów ich wejścia w życie spowoduje, iż art. 81 pkt 6 ustawy zmienianej w art. 1 otrzyma ostatecznie brzmienie nadane poprawką nr 7.

Pozostałe dwie poprawki – nr 1 i 2 – usuwają nieścisłości w tytułach zmienianych ustaw.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 listopada 2002 r.

**w sprawie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych
o stałej stopie procentowej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r. ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w ust. 2 w pkt 1 lit. e otrzymuje brzmienie:
„e) wniesienie wkładu do spółdzielni mieszkaniowej w celu uzyskania spółdzielczego prawa do zasiedlanego po raz pierwszy lokalu mieszkalnego.”;
- 2) w art. 3 w ust. 2 w pkt 2 wyraz „zezwoenia” zastępuje się wyrazem „pozwolenia”;
- 3) w art. 4:
 - a) w ust. 1 wyrazy „8%” zastępuje się wyrazami „7%”,
 - b) w ust. 2 wyrazy „7%” zastępuje się wyrazami „6%”;
- 4) w art. 5 w ust. 2 w pkt 3 po wyrazie „bądź” dodaje się wyrazy „poręczane lub”;
- 5) w art. 9 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Przez nieterminową spłatę kredytu o stałej stopie procentowej spłacanego w okresach miesięcznych lub kwartalnych należy rozumieć brak spłaty raty przez kolejne trzy miesiące.”;
- 6) dodaje się art. 15a w brzmieniu:
„Art. 15a. Projekt planu finansowego Funduszu, o którym mowa w art. 5 ust. 4 pkt 2, na rok 2003 przekazywany jest do uzgodnienia organom wymienionym w art. 5 ust. 5 w terminie 30 dni od dnia wejścia ustawy w życie.”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Senat uznał za zasadne wprowadzenie 6 poprawek do ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej. Jedną z istotnych poprawek merytorycznych jest poprawka nr 3 obniżająca do 7% stałą stopę procentową proponowaną w ustawie, z możliwością jej późniejszego dalszego zmniejszenia do 6%. Proponując tę zmianę Senat wziął pod uwagę kilkakrotne obniżki podstawowych stóp procentowych NBP dokonane przez Radę Polityki Pieniężnej od czasu wniesienia projektu ustawy do Sejmu oraz związane z tym obniżenie oprocentowania kredytów udzielanych przez banki komercyjne. Poprawka ma na celu uatrakcyjnienie kredytu o stałej stopie procentowej, tak aby ustawa spełniła oczekiwania związane z jej uchwaleniem.

Wprowadzając poprawkę nr 1 Senat uwzględnił stadium procesu legislacyjnego, w jakim znajduje się nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Izba uznała, że w związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy przywracającej możliwość ustanowienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, nie znajduje uzasadnienia wyłączenie wniesienie wkładu do spółdzielni mieszkaniowej w celu uzyskania tego prawa z katalogu inwestycji uprawniających do zaciągnięcia kredytu o stałej stopie procentowej.

Poprawka nr 2 zmierza do zastosowania terminologii ustawy – Prawo budowlane, w której rozumieniu pojęcie „zezwolenie na budowę” zostało użyte w art. 3 ust. 2 pkt 2.

Proponując zmianę do art. 5 ust. 2 pkt 3 Senat wyszedł z założenia, że nie jest merytorycznie uzasadnione, aby Fundusz Dopłat nie miał prawa inwestowania wolnych środków w papiery wartościowe poręczone przez Skarb Państwa, skoro ustawa daje mu taką możliwość w przypadku objęcia papierów wartościowych gwarancją Skarbu Państwa. Takie ograniczenie nie znajduje uzasadnienia zwłaszcza w kontekście zmian wprowadzonych ostatnią nowelizacją ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

Senat zmienił przepis art. 9 ust. 4, z którego w wersji przyjętej przez Sejm wynika, że w przypadku kredytów spłacanych kwartalnie, w odróżnieniu od kredytów spłacanych w okresach miesięcznych, każde opóźnienie, nawet minimalne, skutkuje wypowiedzeniem umowy kredytu przez bank. Brzmienie tego przepisu nadane poprawką nr 5 zapewni, zdaniem Senatu, ujednoczenie sytuacji kredytobiorców w tym zakresie bez względu na częstotliwość spłaty rat.

Ostatnia poprawka wprowadza przepis przejściowy uwzględniający fakt, iż nie może być dochowany termin 30 listopada roku poprzedzającego na przekazanie projektu planu finansowego Funduszu Dopłat na 2003 r.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 listopada 2002 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących
Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji
i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 5:
 - a) w lit. b, pkt 7 otrzymuje brzmienie:

„7) rozpatrywanie wniosków oraz sprzeciwów przedsiębiorstw państwowych, w trybie i na zasadach określonych w art. 5a-5c, w przypadku czynności prawnych, w których wartość rynkowa przedmiotu rozporządzenia nie przekracza równowartości w złotych 300 000 euro, obliczonej na podstawie średniego kursu ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski,”
 - b) skreśla się lit. c;
- 2) w art. 2 w pkt 2 w lit. a, w pkt 1 wyrazy „nabywaniu akcji w jednoosobowych spółkach Skarbu Państwa” zastępuje się wyrazami „obejmowaniu akcji w podwyższonym kapitale zakładowym jednoosobowych spółek Skarbu Państwa”;
- 3) w art. 2 w pkt 9, w art. 19b w ust. 1 wyrazy „zarząd spółki” zastępuje się wyrazem „spółkę”;
- 4) w art. 2 w pkt 9, w art. 19b w ust. 1 skreśla się wyrazy „pod rygorem nieważności czynności prawnej”;
- 5) w art. 2 w pkt 13 po wyrazach „w art. 38” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. a oraz dodaje się lit. ... w brzmieniu:

„...”) po ust. 5 dodaje się ust. 5a i 5b w brzmieniu:

 - „5a. Spółka zbywająca akcje uprawnionym pracownikom sporządza na swój koszt Rejestr Pracowników, którzy nieodpłatnie nabyli akcje.
 - 5b. W Rejestrze, o którym mowa w ust. 5a, zamieszcza się następujące dane: imię i nazwisko, datę urodzenia, miejsce zamieszkania, numer PESEL, numer NIP, numer dowodu osobistego oraz liczbę nieodpłatnie nabytych akcji.”;
- 6) w art. 2 w pkt 13 po wyrazach „w art. 38” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. a oraz dodaje się lit. ... w brzmieniu:

„...”) dodaje się ust. 7 i 8 w brzmieniu:

 - „7. Uprawnieni pracownicy, rolnicy lub rybacy mogą w drodze umowy przekazać utworzonej z ich udziałem spółce handlowej przysługujące im prawo do nieodpłatnego nabycia akcji. W takim przypadku spółka ta wykonuje prawo do nieodpłatnego nabycia akcji w takiej liczbie, jaka przysługiwała uprawnionym.
 8. Spółka, o której mowa w ust. 7, utworzona z wyłącznym udziałem ponad połowy uprawnionych pracowników, rolników lub rybaków ma pierwszeństwo w odpłatnym nabyciu należących do Skarbu Państwa akcji prywatyzowanej spółki. Minister właściwy do spraw Skarbu Państwa w pierwszej kolejności składa ofertę zbycia akcji takiej spółce, a dopiero w przypadku jej odrzucenia w określonym terminie albo bezskutecznym upływie tego terminu, zbywa akcje w trybie art. 33.”;
- 7) w art. 2 w pkt 16 w lit. b, w ust. 3 w pkt 1 wyrazy „ust. 1” zastępuje się wyrazami „ust. 2”;
- 8) w art. 2 w pkt 18 w lit. b, w ust. 6 po wyrazie „zawodowej” dodaje się spójnik „i”;
- 9) w art. 2 w pkt 20 w lit. a, w ust. 1 skreśla się wyraz „powiatu”;
- 10) w art. 8 w pkt 9 dodaje się lit. c w brzmieniu:

„c) w ust. 8 skreśla się wyrazy ”sposobu rozliczenia zaliczki wpłacanej przez osoby zainteresowane wykupem mieszkania,”;”;
- 11) w art. 8 w pkt 10, w art. 86:
 - a) w ust. 2 wyrazy „ustalone przez jednostkę samorządu” zastępuje się wyrazami „stosowane przez jednostkę samorządu terytorialnego w innych transakcjach” oraz wyraz „ustaloną” zastępuje się wyrazem „stosowaną”,
 - b) skreśla się ust. 4 i 5,
 - c) w ust. 6 wyrazy „ust. 2 i 4” zastępuje się wyrazami „ust. 2”.

MARSZAŁEK SENATU
Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Spośród wniesionych przez Senat poprawek do ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw, najistotniejsze zmiany merytoryczne zawarte są w poprawce pierwszej, drugiej, piątej i szóstej.

W poprawce nr 1 Senat zwiększył uprawnienia ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa poprzez ograniczenie kompetencji dyrektora terenowej delegatury tego ministra w zakresie rozpatrywania wniosków o wyrażenie zgody na dokonanie rozporządzającej czynności prawnej. W myśl poprawki dyrektor delegatury będzie właściwy wyłącznie w sprawie wniosków składanych przez przedsiębiorstwa państwowe w sprawach, w których wartość przedmiotu rozporządzenia nie przekracza równowartości w złotych 300.000 euro. W sprawach wniosków składanych przez inne państwowe osoby prawne oraz w przypadku wyższej wartości przedmiotu rozporządzenia właściwy będzie Minister Skarbu Państwa. Poprawka ta jednocześnie wskazuje, iż dyrektor delegatury jest właściwy nie tylko w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie przez przedsiębiorstwo państwowe rozporządzającej czynności prawnej, ale także w sprawie odmowy wyrażenia zgody oraz zwrotu wniosku.

Poprawka Senatu nr 2 zmierza do objęcia definicją prywatyzacji przypadków obejmowania akcji w podwyższonym kapitale zakładowym jednoosobowej spółki Skarbu Państwa powstałej w wyniku komercjalizacji przez podmioty inne niż Skarb Państwa lub inne niż państwowe osoby prawne. W przyjętym przez Sejm brzmieniu przepisu art. 1 ust. 2 pkt 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych cel zapisany w uzasadnieniu projektu rządowego nie zostałby osiągnięty.

W poprawce nr 3 Senat dostosował przepis dodawany do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych do zasad ogólnych prawa cywilnego i prawa spółek handlowych, w myśl których stroną czynności prawnej jest spółka jako osoba prawna; umowę zawiera zatem spółka reprezentowana przez zarząd.

Poprawka Senatu nr 4 usuwa zbędną i powodującą wątpliwości interpretacyjne wzmiankę przewidującą rygor nieważności zawartą w przepisie dodawanym do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Kwestia dokonania czynności prawnej przez spółkę bez wymaganej zgody rady nadzorczej jest wyczerpująco uregulowana w art. 17 Kodeksu spółek handlowych.

Senat przyjął poprawkę nr 5, nakładającą na spółkę zbywającą akcje uprawnionym pracownikom obowiązek sporządzenia rejestru pracowników, którzy nieodpłatnie nabyli akcje, w celu ułatwienia kontroli przestrzegania przepisu, zgodnie z którym prawo do nieodpłatnego nabycia akcji może być wykorzystane przez uprawnionych pracowników tylko w jednej spółce.

W poprawce nr 6 Senat wprowadził pierwszeństwo spółki utworzonej przez pracowników do odpłatnego nabycia, należących do Skarbu Państwa akcji spółki prywatyzowanej. Zdaniem Senatu może to zachęcić pracowników do podjęcia wysiłku inwestycyjnego i odwieść ich od zamiaru szybkiego zbycia nabytych nieodpłatnie akcji.

W poprawce nr 7 Senat skorygował błąd w odesłaniu, w poprawce nr 8 usunął błąd językowy, a w poprawce nr 9 zapisał w sposób poprawny nazwę przewodniczącego zarządu powiatu.

Senat dostrzegł także konieczność dostosowania przepisu art. 58 ust. 8 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej do treści przepisów dodanych przez Sejm do tego artykułu (poprawka nr 10) oraz konieczność usunięcia wewnętrznych sprzeczności w nowelizowanym art. 86 tej ustawy (poprawka nr 11).

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 29 listopada 2002 r.

**w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców
o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 30 października 2002 r. ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 29 listopada 2002 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające
Kodeks postępowania karnego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r. ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 listopada 2002 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych
przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS)**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2002 r. ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS), przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

Treść

29. posiedzenia Senatu w dniach 28 i 29 listopada 2002 r.

(Obrady w dniu 28 listopada)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Informacja o obchodach osiemdziesiątej rocznicy przywrócenia Senatu Rzeczypospolitej	
Projekt porządku obrad	
senator Krzysztof Borkowski	4
senator Bogusław Litwiniec	5
senator Jerzy Pieniążek	5
Głosowanie nr 1	6
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw	
senator Marek Balicki	6
senator Mieczysław Janowski	6
Głosowanie nr 2	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłacających premii gwarancyjnych	
senator Marian Noga	7
senator Mieczysław Janowski	7
senator Marian Noga	7
Głosowanie nr 3	7
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych	
senator Teresa Liszcz	7
senator	
Franciszek Bachleda-Księżdzularz	7
senator Adam Gierek	8
Głosowanie nr 4	8
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o łączne rozpatrywanie punktu drugiego porządku obrad: informacja rządu na temat „Sprawne państwo – kierunki jego doskonalenia” oraz punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zwiększenia sprawności administracji publicznej	
senator Zbyszko Piwoński	8
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad dwudziestego dziewiątego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę przywrócenia Senatu Rzeczypospolitej	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Teresa Liszcz	8
Skierowanie projektu uchwały do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności	
Punkt drugi i trzeci porządku obrad: informacja rządu na temat „Sprawne państwo – kierunki jego doskonalenia” oraz drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zwiększania sprawności administracji publicznej	
Wystąpienie ministra spraw wewnętrznych i administracji	
minister Krzysztof Janik	10
Zapytania i odpowiedzi	
senator Teresa Liszcz	14
minister	
Krzysztof Janik	14

senator Zbigniew Romaszewski	14	podsekretarz stanu	
minister Krzysztof Janik	14	Jerzy Mazurek.	41
senator Zygmunt Cybulski	15	Zamknięcie dyskusji	
minister		Skierowanie projektu uchwały do Komisji	
Krzysztof Janik	15	Ustawodawstwa i Praworządności oraz	
senator Marian Żenkiewicz	15	Komisji Samorządu Terytorialnego i Ad-	
minister Krzysztof Janik	16	ministracji Państwowej	
senator Sławomir Izdebski	16	Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-	
minister Krzysztof Janik	17	ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
senator Dorota Kempka	17	ustawy o powszechnym ubezpieczeniu	
minister Krzysztof Janik	17	zdrowotnym oraz niektórych innych	
senator Józef Dziemdziała	18	ustaw	
minister Krzysztof Janik	18	Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej	
senator Włodzimierz Łęcki	20	i Zdrowia	
minister Krzysztof Janik	20	senator sprawozdawca	
senator Tadeusz Bartos	21	Zbigniew Religa	43
minister Krzysztof Janik	21	Zapytania i odpowiedzi	
senator Mieczysław Janowski	21	senator Jerzy Cieślak	43
minister Krzysztof Janik	21	senator sprawozdawca	
senator Wiesław Pietrzak	22	Zbigniew Religa	44
minister Krzysztof Janik	22	Wystąpienie podsekretarza stanu	
senator Krzysztof Borkowski	22	w Ministerstwie Zdrowia	
minister Krzysztof Janik	23	podsekretarz stanu	
senator Janusz Lorenz	24	Aleksander Nauman	44
minister Krzysztof Janik	24	Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Chronowski	24	senator Mieczysław Janowski	44
minister Krzysztof Janik	25	senator Zdzisław Jarmużek	44
senator Genowefa Grabowska	25	senator Józef Sztorc	44
minister Krzysztof Janik	25	podsekretarz stanu	
senator Józef Sztorc	26	Aleksander Nauman	45
minister Krzysztof Janik	26	Otwarcie dyskusji	
senator Wojciech Pawłowski	27	senator Zbigniew Religa	45
senator Zbigniew Romaszewski	27	senator Olga Krzyżanowska	46
minister Krzysztof Janik	27	senator Marek Balicki	47
senator Anna Kurska	28	Zamknięcie dyskusji	
minister Krzysztof Janik	28	Komunikaty	
senator		Wznowienie obrad	
Franciszek Bachleda-Księdzularz	28	Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
minister Krzysztof Janik	28	Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa	
senator Stanisław Nicieja	29	i Praworządności	
minister Krzysztof Janik	29	senator sprawozdawca	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komis-		Teresa Liszcz	49
sji Ustawodawstwa i Praworządności oraz		Głosowanie nr 5.	49
Komisji Samorządu Terytorialnego i Ad-		Głosowanie nr 6.	49
ministracji Państwowej		Podjęcie uchwały w osiemdziesiątą rocznicę	
senator sprawozdawca		restytucji Senatu Rzeczypospolitej	
Zbyszko Piwoński	29	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Otwarcie dyskusji		Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej	
senator Grzegorz Matuszak	32	i Zdrowia	
senator Andrzej Spychalski	33	senator sprawozdawca	
senator Grzegorz Niski	35	Jerzy Cieślak	49
senator Mieczysław Janowski	36	Sprawozdanie mniejszości Komisji Polityki	
senator Grażyna Staniszevska	38	Społecznej i Zdrowia	
senator Janusz Bargieł	39	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Krystyna Doktorowicz	39	Zbigniew Religa	50
senator Genowefa Grabowska	40	Głosowanie nr 7.	50
senator Zbigniew Zychowicz	41	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Wystąpienie podsekretarza stanu		nie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych		zdrowotnym oraz niektórych innych	
i Administracji		ustaw	

Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Wojciech Pawłowski	50
Otwarcie dyskusji	
senator Henryk Stokłosa	51
senator Jan Szafraniec	52
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia	
podsekretarz stanu	
Aleksander Nauman	52
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Janusz Bielawski	53
Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Bartos	54
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Aleksander Nauman	54
senator Mieczysław Janowski	55
podsekretarz stanu	
Aleksander Nauman	55
Otwarcie dyskusji	
senator Henryk Stokłosa	55
senator January Bień	56
senator Jerzy Cieślak	57
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych	
Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Lipowski	58
Wystąpienie prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast	
prezes Marek Bryx	59
Zapytania i odpowiedzi	
senator Sergiusz Plewa	59
prezes Marek Bryx	59
senator Grzegorz Lipowski	60
prezes Marek Bryx	60
senator Janusz Lorenz	60
prezes Marek Bryx	60
senator Włodzimierz Łęcki	61
prezes Marek Bryx	61
Otwarcie dyskusji	
senator Marian Noga	62
senator Sergiusz Plewa	62
senator Grzegorz Lipowski	62
senator Janusz Lorenz	63
Zamknięcie dyskusji	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej	
Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury	
senator sprawozdawca	
Włodzimierz Łęcki	64
Zapytania i odpowiedzi	
senator Adam Biela	64
senator sprawozdawca	
Włodzimierz Łęcki	65
senator Sergiusz Plewa	65
senator sprawozdawca	
Włodzimierz Łęcki	65
Wystąpienie prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast	
prezes Marek Bryx	65
Zapytania i odpowiedzi	
senator Kazimierz Pawelek	66
senator Sergiusz Plewa	66
senator Adam Biela	66
senator Tadeusz Bartos	66
senator Andrzej Wielowieyski	67
prezes Marek Bryx	67
Otwarcie dyskusji	
senator Włodzimierz Łęcki	68
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Mietła	69
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Kruszewski	70
senator sprawozdawca	
Mieczysław Mietła	70
senator Zbigniew Kruszewski	70
senator sprawozdawca	
Mieczysław Mietła	70
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa	
sekretarz stanu	
Małgorzata Ostrowska	70
Zapytania i odpowiedzi	

senator Zbigniew Kruszewski	71	senator Andrzej Wielowieyski	77
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Małgorzata Ostrowska	71	Bernard Drzęźła	77
senator Tadeusz Bartos	71	senator Gerard Czaja	77
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Małgorzata Ostrowska	71	Bernard Drzęźła	77
senator Zbigniew Kruszewski	72	Wystąpienie podsekretarza stanu	
sekretarz stanu		w Ministerstwie Gospodarki	
Małgorzata Ostrowska	72	podsekretarz stanu	
senator Bogdan Podgórski	72	Marek Kossowski	78
sekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Małgorzata Ostrowska	72	senator Mieczysław Janowski	79
senator Bogdan Podgórski	73	senator Andrzej Wielowieyski	79
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Małgorzata Ostrowska	73	Marek Kossowski	79
Otwarcie dyskusji		senator Gerard Czaja	79
senator Bernard Drzęźła	73	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Niski	74	Marek Kossowski	79
senator Adam Biela	74	senator Andrzej Wielowieyski	80
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowis-		Marek Kossowski	80
ko Senatu w sprawie ustawy o pomocy		Otwarcie dyskusji	
publicznej dla przedsiębiorców o szczegól-		senator Jan Szafraniec	81
nym znaczeniu dla rynku pracy		Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finan-		Wystąpienie podsekretarza stanu	
sów Publicznych		w Ministerstwie Gospodarki	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Bernard Drzęźła	76	Marek Kossowski:	82
Zapytania i odpowiedzi		Komunikaty	

(Obrady w dniu 29 listopada)

Wznowienie posiedzenia		Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa	
Punkt jedenasty porządku obrad: stano-		i Infrastruktury	
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		senator sprawozdawca	
ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks		Kazimierz Drożdż	86
postępowania karnego		Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa		nych i Integracji Europejskiej	
i Praworządności,		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Zbigniew Zychowicz	87
Ewa Serocka	84	Zapytania i odpowiedzi	
Wystąpienie podsekretarza stanu		senator Zbigniew Kruszewski	87
w Ministerstwie Sprawiedliwości		senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Zbigniew Zychowicz	87
Marek Staszak	85	senator Zbigniew Kruszewski	87
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Mieczysław Janowski	85	Zbigniew Zychowicz	87
podsekretarz stanu		senator Genowefa Grabowska	87
Marek Staszak	85	senator Bogdan Podgórski	87
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Zbigniew Zychowicz	87
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowis-		senator Mieczysław Janowski	88
ko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji		podsekretarz stanu	
Umowy w sprawie międzynarodowych		w Ministerstwie Infrastruktury	
okazjonalnych przewozów pasażerów auto-		Mieczysław Muszyński	88
karami i autobusami (Umowa INTERBUS)		senator Zbigniew Kruszewski	89

podsekretarz stanu Mieczysław Muszyński	89	senator Marian Żenkiewicz	100
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	100
Zamknięcie dyskusji		senator Marian Żenkiewicz	100
Punkt trzynasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o równym sta- tusie kobiet i mężczyzn		senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	100
Sprawozdanie połączonych komisji Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia		senator Marian Żenkiewicz	101
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	89	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	101
Zapytania i odpowiedzi		Powitanie zastępcy przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej	
senator Bogdan Podgórski	92	senator January Bień	101
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	92	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	101
senator Włodzimierz Łęcki	93	senator January Bień	101
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	93	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	102
senator Grzegorz Matuszak	93	senator January Bień	102
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	94	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	102
senator Kazimierz Pawełek	94	senator Marek Balicki	102
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	94	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	103
senator Zbigniew Kruszewski	95	senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz	103
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	95	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	103
senator Marian Żenkiewicz	95	senator Jan Szafraniec	103
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	96	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	103
senator Marian Żenkiewicz	96	senator Andrzej Wielowieyski	104
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	96	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	104
senator Marian Żenkiewicz	96	senator Mieczysław Janowski	104
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	96	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	105
senator Marian Żenkiewicz	96	senator Zdzisław Jarmużek	105
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	96	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	105
senator Zdzisław Jarmużek	96	senator Krzysztof Borkowski	105
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	96	senator Gerard Czaja	106
senator Adam Biela	97	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	106
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	97	senator Zbigniew Kruszewski	106
senator Edmund Wittbrodt	97	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	106
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	97	senator Krzysztof Borkowski	107
senator Edmund Wittbrodt	99	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	107
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	99	senator Gerard Czaja	107
senator Olga Krzyżanowska	99	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	107
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	99	senator Franciszek Bobrowski	107
senator Marian Żenkiewicz	100	senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	107
senator sprawozdawca Zdzisława Janowska	100	Wystąpienie pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn pełnomocnik rządu Izabela Jaruga-Nowacka	107

Zapytania i odpowiedzi			
senator Krystyna Doktorowicz	111		
senator Adam Gierek	112		
senator Józef Dziemdziała	111		
pełnomocnik rządu			
Izabela Jaruga-Nowacka	112		
senator Tadeusz Bartos.	113		
pełnomocnik rządu			
Izabela Jaruga-Nowacka	114		
senator Józef Sztorc	114		
pełnomocnik rządu			
Izabela Jaruga-Nowacka	114		
Otwarcie dyskusji			
senator Teresa Liszcz	114		
senator Teresa Liszcz	116		
senator Zdzisław Jarmużek	117		
senator Anna Kurska	117		
senator Zygmunt Cybulski	117		
senator Krystyna Doktorowicz	118		
senator Dorota Kempka	120		
senator Kazimierz Pawełek	121		
senator Jan Szafraniec	121		
senator Maria Szyszkowska	122		
senator Marek Balicki	123		
senator Józef Dziemdziała	124		
senator Teresa Liszcz	126		
senator Zdzisława Janowska	127		
senator Olga Krzyżanowska	128		
senator Marian Żenkiewicz	128		
Zamknięcie dyskusji			
Skierowanie projektu ustawy do Komisji			
Ustawodawstwa i Praworządności oraz			
Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia			
Wznowienie obrad			
Punkt czternasty porządku obrad: trzecie			
czytanie projektu ustawy o zmianie usta-			
wy o zamówieniach publicznych			
Sprawozdanie połączonych Komisji Usta-			
wodawstwa i Praworządności oraz Kom-			
isji Nauki, Edukacji i Sportu			
senator sprawozdawca			
Teresa Liszcz	129		
Głosowanie nr 8	129		
Odrzucenie projektu ustawy o zmianie			
ustawy o zamówieniach publicznych			
Punkt piąty porządku obrad (cd.)			
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej			
i Zdrowia			
senator sprawozdawca			
Wojciech Pawłowski	130		
Głosowanie nr 9	130		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-			
nie ustawy o powszechnym ubezpiecze-			
niu zdrowotnym			
Punkt szósty porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 10	130		
Głosowanie nr 11	130		
Głosowanie nr 12	130		
Głosowanie nr 13	131		
Głosowanie nr 14	131		
Głosowanie nr 15	131		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o świad-			
czeniu usług ratownictwa medycznego			
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)			
Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa			
i Infrastruktury			
senator sprawozdawca			
Marian Noga	131		
Głosowanie nr 16	131		
Głosowanie nr 17	131		
Głosowanie nr 18	131		
Głosowanie nr 19	132		
Głosowanie nr 20	132		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-			
nie ustawy o zmianach w organizacji			
i funkcjonowaniu centralnych organów			
administracji rządowej i jednostkach im			
podporządkowanych oraz o zmianie nie-			
których ustaw oraz o zmianie ustawy			
o pomocy państwa w spłacie niektórych			
kredytów mieszkaniowych, udzielaniu			
premi gwarancyjnych oraz refundacji			
bankom wypłaconych premii gwarancyj-			
nych			
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)			
Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa			
i Infrastruktury			
senator sprawozdawca			
Włodzimierz Łęcki	132		
Głosowanie nr 21	132		
Głosowanie nr 22	132		
Głosowanie nr 23	132		
Głosowanie nr 24	133		
Głosowanie nr 25	133		
Głosowanie nr 26	133		
Głosowanie nr 27	133		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o			
dopłatach do oprocentowania kredytów			
mieszkaniowych o stałej stopie			
procentowej			
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)			
Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa			
i Infrastruktury			
senator sprawozdawca			
Mieczysław Mietła	133		
senator Grzegorz Niski	133		
senator Mieczysław Janowski	134		
senator Marian Noga	134		
Głosowanie nr 28	134		
Głosowanie nr 29	134		
Głosowanie nr 30	134		
Głosowanie nr 31	135		
Głosowanie nr 32	135		
Głosowanie nr 33	135		
Głosowanie nr 34	135		
Głosowanie nr 35	135		
Głosowanie nr 36	135		
Głosowanie nr 37	135		
Głosowanie nr 38	135		
Głosowanie nr 39	135		

Głosowanie nr 40	135	Oświadczenie złożone przez senatora Bogusława Litwińca . . .	156
Głosowanie nr 41	135	Oświadczenie złożone przez senatora Bogusława Litwińca . . .	157
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw		Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Sienkiewicz wspólnie z innymi senatorami	158
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąncę	159
Głosowanie nr 42	136	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	160
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy		Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	161
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	162
Głosowanie nr 43	136	Oświadczenie złożone przez senator Marię Szyszkowską	163
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego		Uchwały	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)		Uchwała Senatu w osiemdziesiątą rocznicę restytucji Senatu Rzeczypospolitej	167
Głosowanie nr 44	136	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw	168
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS)		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym	169
Komunikaty		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług ratownictwa medycznego	170
Wznowienie obrad		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostek im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw oraz o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych . . .	172
Oświadczenia		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej	174
senator Krystyna Sienkiewicz	137	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw	176
senator Maria Berny	137	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców	
senator Maria Szyszkowska	138		
senator Henryk Stokłosa	138		
Komunikaty			
Zamknięcie posiedzenia			
Wyniki głosowań			
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 29. posiedzenia Senatu			
Dalszy ciąg przemówienia senatora Grzegorza Niskiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	149		
Dalszy ciąg przemówienia senatora Andrzeja Spychalskiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	150		
Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia	151		
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Bułkę	152		
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Jarzembowskiego	153		
Oświadczenie złożone przez senator Apolonie Klepacz	154		
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Kruszewskiego	155		

o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy	178	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (Umowa INTERBUS)	180
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego	179		